Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 4.
Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

857-886. X. Aloizego Osińskiego Słownik i Pisma.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

871

Iliada Homera

1° Allegoryczne mniemania o Życiu i dziełach Homera

Dzieła Homera nayslawniejsze są w potomności, a osoba iego nay-mniey znaiomá. Dzieł Homera mógłby go przyrownać do Boga, któ-rego tylko z dzieł poznaiemy. Nie wiemy ani mieisca urodzenia iego, ani czasu życia. Czynią domysł podobny do prawdy, że się urodził nie mal na 1000 lat przed Narodzeniem Chrystusa a na 300 lat po Woy nie Troiańskiey. Co powieść że Homer chodził o chlebie żebranym, wspiera się tylko na podaniach niepewnych, a podobno na gawiedzi, ktorey doznawał w różnych mieścach, o powiadaiąc swe wiersze. Według Suidasa powieść, dziewięćdziesiąt miast spor wiodło, o zaszczyt wy-dania na świat Homera. Cesarz Adryan radził się wyroczni w tey mierze i odebrał odpowiedź, że Homer urodził się na wyspie Ithace. Wyrocznie nie miały na ów czas wielkiego znaczenia, powagá ich nie rozwiązała pytania. Miasto Smyrna i wyspa Chios naywięcey przytaczaią dowodów tego zaszczytu. Uczeni ogromne dzieła o tey mierze pisali, a pewney wiadomości z nich powziąć nie można; dosyć powiedzieć na pochwałę geniuszu Homera, że dzieła iego do całego świata należą. Pisma o iego urodzeniu i życiu rów-nie baiezne iak iego Poemata. Wykładacz Eustacyusz twier-dzi że się urodził w Egipcie i że wykarmiony był od Kapłanki Izydy miodem ~~pszczelim z nie~~ ~~pszczół, płynącym~~, że pewnie ~~nay~~ wydawał krzyk podobny do śpiewania dziewięciu ptaków, i że nazaiutrz znaleziono w kolebce dziewięć Synogarlic z nim igraiących. Heliodor mniemá, że był synem Merkuryusza. Diiodor Sycylijczyk ~~wiara-~~ dawnią pisze, że Homer znalazł rękopism Dafny córki Tyre-zyasza Sybilli Delfickiey, wykładaiący wyroki Apollina i wybor-

[illegible] Suidas, pisarz Greki, żył za czasów oblężego Kommana Cesarza Greckiego [illegible] roku XI. [illegible] Pergalmiki za wieku XII. [illegible] [illegible] [illegible] miasta Syrylli, pisał [illegible]

Ptolomeusz Ebergeta przyjaciel Aleksandra. Po śmierci Aleksandra w obrz

y/ Perrault mat. urodził się w Paryżu 1633. Egipt brat Klaudyusza urodził się

nym rymem, i te rzeczy swoie ozdobił. Inni wyprowadzają go w prostéy linii od Apollina, Linusa, Orfeia, Ptolomeusz Efestyon. Mniemá, że Kobieta Fantazya rodem z Memfis dawniéy sza od Homera, pisała o woynie Trojańskiéy, i opowrocie Ulissesa. Grecy smakowali w powieściach Allegorycznych, te łatwo iest wytłumaczyć. Miód i Synogarlice w Eustacyuszu widocznie wskazuią znaczą słodycz wierszow Homera. Powieść Heliodora Pieniezego bydź Homera Synem Merkuryusza, znaczy wynalezienie; bo Merkuryuszowi przyznawać za Cycia. wynalezienie nauk. Co się tycze wierszów Sybilli Datyny rozumieć należy, iż tá czynita odpowiedzi w wierszach Homera używanych powszechnie. Fantazyia Kobieta wszechnie wyobraźnia Poety. Pan pierwszy znawcy Pan wzory maszym Poeta IX. tu przy

O śmierci Homera

Zdanie Litagory, Platona, Porfiryusza, Horacego, Pliniusza Kwintyliiana, Heyny o Homerze.

Litagoras nakazuiący uczniom swoim przez lat milczenia, nie mogł zapewne wysoko dać wymowy umieścić Homera w piekle, za danie fałszywych wyobrażeń o Bóstwie.

Platon wystawiá wielki geniusz Homera, wyraźá uszanowanie i miłość pism iego od młodych lat swoich, mniemi, go bydź twórcą wszystkich Poetow, w tém go tylko naganiá, że niegodne wyobrażenia Bogów podaie

Porfiryusz Platończyk uczeń Longina napisał traktat o filozofii Homera.

Powiedział Horacy w sztuce Rymotworskiéy.

Jak głosił króle, wodze i boie
Uczą Homere, Bozkie rymy twoie J. P.

Horacy przełożył Homera w obyczaiowéy nauce nad Chryzyppa i Kran

Pierwszy Perrault zaprzeczał bytności Homera. Boal odpowiedział mu w szy-
dercach nie wyiaśniaiących nic rzeczy. Zgoda wieków dowiedzenie o stawie o dzieiach
Iliady, utwierdza mniemanie, że cała dziełem człowieka jednego. Wreszcie czy ste
ny Iliady ułożył Imię nie nie znaczy. Oddzielne śpiewanie ustępki daty
ią rzymy Homera całowitem dziełem nie były.

i Krantora dwóch Mistrzów szkoły iednego Portyku, drugiego Akademii.

Qui, quid sit pulchrum, quid turpe, quid utile, quid non,
Plenius ac melius Chrysippo et Crantore dicit
Horatii Epist. 2da ad Solium

Pliniusz nazywá Homera zrodłem dowcipów.
Fons ingeniorum Homerus Plin. 17 cap. 5

Kwintylian, w krótkich wyrazach dać nám doskonałe wyobrażenie o pismach Homera. Dziel widzkich nikt górniey nie opisał, w potocznych zaś i małych nikt się właściwiey nie sumarzył, rozciągły i zwięzły, poważny i słodki, równie krótkość iego i obfitość zadziwiá, Hunc nemo in magnis sublimitate, in parvis proprietate superavit. Idem latus ac pressus, jucundus et gravis, tum copia, tum brevitate mirabilis. Lib. X. cap.

Zdaniem Heyny nie tak doskonałość i powiązanie ściśłego wszystkich z sobą cząstek, szukać trzeba w Homerze; bo trudno takiey surowości rozsądku wyciągać w náydawniejszym poemacie, iak rzadzey dziwić się szczęśliwemu w wynalezieniu, i słodyczy w opowiadaniu.

Rozbiór Iliady

Cała osnowá Iliady na gniewie Achillesa, przebłaganiu i zemście iego zależy. Rozczytuiąc Iliadę z miesca.

Zarzucić można Homérowi ciągłe opisanie potyczek, które niemal połowę Iliady składaią. Ta iednostayność w pięciu, lub sześciu pieśniach nie bardzo przyiemna. Wirgiliusz i Tasso uniknęli tey wady rzetelney. Ale wyznać potrzebá, że Homer te iednostayność potyczek zadziwiaiącą imaginacyą upięknił.—

Rozczytuiąc Iliadę uderzá w niéy tok szlachetny pisania, interessuiący wykład, poiedynek Menelaia s Parysém, dwie głowne przyczyny woyny. Wielé podáie się sztuká Poety, wprowadzaiąc Bogi na przerwanie poiedynku, którego by skutek ukończył woynę. — Piękné to miesce wydane, gdzie Helena przechodzi w obliczu stanów Troiańskich, którzy na nią z podziwieniém patrzą mowiąc:

— — — O Dziwić się nie godzi,
Że Grek i Troia bronią przez tyle lat czyni,
O takową niewiastę; istná z niéy Bogini. Wiersz 154. X. III Iliady

Zastanawiá umysł czytelniká, rozmowa Pryiama z Helena, odpowiedzi na zapytania, w okazywaniu celniéyszych wodzów Greckich iako to: Agammemnona, Ulyssesa, Aiaxa, Domeneia i innych — Dotkliwé pożegnanie Hektora z Andromachą, rozrzewnia maiącego czułość człowieká, odchodzi od Troi i tak dodaie serca współ woiownikóm:

„Zaklinám was Troianie, w sztuce Marsa biegłych,
„Was przyiaciół wezwanych, od krain odległych,
„Walacie i niedaiaie się Achiwóm przemágać:
„Gdy ia do miasta póyde, bogi kaze błagać
„Starcom i żonóm naszym, modlitwą i ślubém.

Kiedy ten Bohatér opuszcza plác bitwy, dlá rozkazania ofiary, powraca do boiu, i ostatni raz z Troi wychodzi, spotyká się z swą żoną przy bramie Scyskiéy, tá zaklina go, abyśmy iuż więcéy na niebezpieczeństwá nie narażał.

„Mężu! Męstwo cię twoie zgubi nieodwłocznie:
„Nimasz żadnéy litości nad dziecią ciá y żoną,
„Ni nadewszą nędznicą w krótké twoią wdową. Na

„ Na iednego Achiwi wszystkie złożą siły;
„ I odbiorą mi życie, ach! miły mężu miły!
„ Jeżeli cię mam stracić, abym legła w grobie!
„ Nie masz dla mnie pociechy żadney iuż po tobie:
„ Smutki mię gnębić będą aż do dni ostatka.
„ Zginął Ojciec, kochaną zginęła mi matka;
„ Ojca zabił Achilles, gdy Tebry wperzynę
„ Obrócił, siłną możnych Cylikow dziedzinę.
„ Tam potkała ostatnią, Eyona dola.
„ Jednak zbroi nie złupił, szanuiąc w nim Króla,
„ Ale ią z ciałem spalił, wzsypał grób, który,
„ Okryty drzewem Nimfy, pana niebios córy.
„ Siedmiu braci, rodzeństwa, zaszczyt, i kochanie.
„ Wszystkich w iednym dniu posłał w podziemne otchłanie,
„ Kiedy pośli na górach liczne Ojca woły.
„ Matkę z nim berło w Tebach dziedziczącą społy,
„ Tu z sobą przyprowadził, z innym razem łupem,
„ Później na wolność puścił za drogim okupem.
„ Ale Bogini lasow na nie się rozzarła,
„ I w domu Ojca życie strzałami wydarła.
„ Tyś mi Ojcem, ty matką, kochany Hektorze,
„ Tyś mi bratem, ty mężem, w dni kwitnących porze:
„ Zostań tu, zbyt rycerską nie uwodź się cnotą,
„ Nie osteruiąc mię wdową, a syna sierotą.
„ Wstrzymay woyska pod gaiem, pod tą nieprożną:
„ Stamtąd łowiem naylatwiey na mur wstąpić można.

Trzykroć

„Trzykroć iuż doświadczali, Danaysey Bodzowie,
„Atryday, Domenéy, Tydyd, Aiaxowie,
„Czy oni tam z iakiego wieszcza rady przyszli,
„Czy też ich spowodził własney zapęd myśli.
„Na to Hektor, naywiększy wódz na krwawe boie:
„Kochana Andromacho, oszcz żale twoie,
„Lepszy Troian i Troiek głosy mię przeboli
„Gdybym się zdała boiu chronił, iak mąż podły.
„Nie, nie może się serce moie upośledzać,
„Chcę nayzawsze Troiany do boiu upredzać,
„Moię i Oyca chwałę utrzymać przykładnie.
„Wiem ia, że przyidzie ten czas, kiedy Troia padnie,
„Kiedy wielki wielkiego ludu Król polezie,
„A z nim zginą troiańscy strasznie dzidą mężne.
„Ale nie tak się lękam troiańskiey zagłuby,
„Nie tak Oyca Eryiana, ni matki Hekuby,
„Ani kochanych braci, choć nieprzyiaciele
„Rycerskich dusz na plan położą tak wiele,
„Jako nad twoim stanem serce mi się krwawi,
„Gdy cię wezmie wódz greki, wolności pozbawi.
„Pod groźną pana ręką nędzne będziesz żyć wiodła,
„Z Messei nosić wodę, lub z Hypery zwodła;
„Jak twardy zgotowany los dla Królow córy,
„W ten czas widząc płaczącą niewiastę z Grekow który:
„Oto żona Hektora co niegdy pod Troią,
„Pierwsze męże przechodził, waleczność swoią:

Czém

„ Czém obudzi ból w sercu i męża żądanie,
„ Któryby się w tak smutnym poratował stanie;
„ Lecz wprzód niech padnę trupem, nim uyrzę twe płacze,
„ Niż twé ięki usłyszę, lub więzy obacze.

Rzekł i wyciągá rzeć do swoiego Syna:
Krzyczgi na mamki łonie, tulisię dziecina,
Oyca się kochanego przeląkszy widoku:
Tak miedź błyszczia, straszna [illegible] oku,
I pióra co się wznoszą na wierzchu przyłbice.
Uśmiechnęli się z prożnéy boiaźni rodzice.
Zaraz Hektor zdiął szyszak który syna trwożył;
I błyszczące pokrycie na ziemi położył,
A dawszy słodkie dziecku swému całowanie,
I kołysząc go z lekka Bogów prosi zanie:
„ Iowiszu i Bogowie, niech przy waszym względzie,
„ Syn mòy między Troiany, iak ia sławny będzie:
„ Niechay zodwagą, męstwo, Dziadowskie dziedziczy.
„ Gdy wróci z boiu, pełen zwycięzkiéy zdobyczy
„ Niechay kto w ten czas powie: on Oyca przechodzi!
„ Niech się tém słowém, Matce urodowai godzi.

To rzekł i syna swoiéy młodéy żonie:
Ta s płaczliwym uśmiechém ciśnie go na łonie.
Widok taki w skroś serce Hektora przeyrzyła,
Zatém głaszcze ręką i tak się odzywa.

„ Niech cię nay milsza żono, co mòy tak nie boli,
„ Nikt mi życia nie wcześnie, bez wyroku woli: do wyr[illegible]

„ Od wyroku zaś żaden człek się nie wybiega,
„ Równie mu i Bohater i gnuśnik podlega,
„ Wróć do domu, weź wrzte kądziel i wrzeciono,
„ Dbaj o robot, służebnic, ukochana żono.
„ O wojnie męże niechay Ilionu pomną,
„ A naysszegółniey Hektor, Rzekł i wraz ogromną,
„ Czuprynę, bierze z ziemi i kładzie na głowę. Iliada Xię. VI.

W tych miscach im większa roskosz poczuwaią siedzieć, tym większy żal wzniecá się, że nie mász więcey tych ustępów czyli Epizod, dla odmiany iednostayności działaniá, które od czwartey Xięgi aż do końca osmey, wystawia tylko Troian walczących z Grekami. Dziewiąta Xięga przechodzi wszystkie pomienione. W tey Xięgze tak dramatycznej, Homer równie wielki mowca, iak i Poeta dał wzory wspaniałych rodzaiów wymowy w odezwach Feniksa, Ulissesa, Aiaxa, którzy usiłuią zmiękczyć serce nieubłaganego Achilla.

Ulisses wysłany z Aiaxem w poselstwie do Achillesa, wykłada mu klęski Greków, wzywa iego pomocy, przypomina mu roskaz Peleia, aby powściągał w sobie zapalczywość, oświadcza chęć Agamemnona do pojednania się, wylicza dary od niego ofiarowane, wystawia mu wielką chwałę, gdyby oswobodził Greków:

Bądź szczęśliwy Achillu! wziąć nam nie braknie,
Ju Atryda mámy, czego serce łaknie,
Ju od ciebie przyięci iesteśmy tak hoynie;
Lecz możnali się wzdy dziś bawić spokoynie?
Wielkiey Bogów kochanku, lękámy się klęski;
Jeśli nie błyśnie w twoiey ręce miecz zwycięzki, Niewiem

Niewiém, czy zginie Słota, czyli się ocali,
Iuż ze sprzymierzeńcami Troiani zuchwali,
Obozém nawy nasze otaczaią z blizka,
Ogień ich przed Greckiemi namiotami błyska:
Grożą, iż do okrętów przedrą się ich roty.
Iowisz pomyślne znaki daié im przez gromoty:
Hektor, szczęściem nadęty miota się zazarcie;
A czuiąc że od Władcy pioruna má wsparcie,
Ni się naludzi ni też na Bogów ogląda:
Wściekły! wyssia Jutrzenki iak nayprzędzey żąda,
Ażeby do ostatnéy przywiódł nas żałoby:
Mowi, że z nawy przypyszne podziérá ozdoby,
Płomieniém nasze zniszczy okręty, a razém.
Zdumiony Grek w dymie wytępi zelazém.
Lękam się, żebym skutku tych gróźb nie obaczył,
I żeby nám okrutny wyrok nie przyznaczył,
Daleko od Oyczyzny, tu zginąc pod Troią.
Wstań więc, i choć nie rychło, zbaw nas ręką twoią,
Uskrom zuchwałych Troian w szalonym zapędzie:
Gdy złe już dóydzie kresu, lekarstwa nie będzie,
Po zgubie, ból wzmieśz, lecz próżna ta żałość:
Uprzedź więc dzień okropny, i dáy Grekom całość.
Ach! przyiacielu wspomnieý na Oyca przestrogę,
W sám dzień gdy się wyprawiał do Atryda w drogę.

Synu! rzekł: ieśli zechce Juno i Pallida,
Ich łaska, bohatyrską odwagę ci nadá:
Ty hamuy dumne serce i umysł niezgięty:
Lepsza ludzkośći, silniéysze dobroci ponęty:
Chroń się zaciekłéy w gniewie, który wiele szkodzi;
Jak się będą poważáć i Starzy i młodzi.
Lecz upomnienia Ojca wyszły ci z pamięci.
Uspokóy się chwc teraz, uśmierz się w niechęci;
Niechay rozum nad serca zapałem przemagá,
Agamemnon drogiémi darami cię błaga:
I byś tylko cierpliwie wysłuchał mię raczył,
Com ieśli iakié ci dary dopiero przeznaczył.
Dziesięć talentów złota, siedm trójnogów czystych,
Dwadzieścia naczyń, koni dwanaście ognistych,
Zwycięzkiémi w polu wsławionych zawody:
Nie był by ten ubogi, ieby te nagrody,
Co by to wszystko złoto, w swych ręku posiadał,
Któremu, Kimi iego zwycięzki bieg nadał;
Siedm dziewcząt, zalecanych przymysłem i ciałem,
Które, gdyś podbił Lesbos, wziął dla siebie działem,
Przenoszące piękności całą płeć niewieścią:
A między niémi wzięta Bryzeis się mieści.
I zaklnie się największą przysięgą na świécie,
Że nigdy nie obraził wstydu téy kobiécie.
To masz zaraz, iak tylko gniew twóy się ukoi.
A ieśli nam pozwolą Bogi dobydź Troi,

Kiedy

Kiedy zdobytych łupów będziem czynić działy,
Miedzią i złotém okręt wyładuiesz cały:
Dwadzieścia z tobą niewiast nayprzedniejszych wsiędzie,
To iest, co nayprzód rzeczy po Helenie będzie.
Gdy wrócim, wś większego masz ieszcze w ofierze,
Uczci się iako syna, za zięcia przybierze.
Różnicy między tobą i Orestém niemá.
Rosimi mu trzy cór pięknych, iedna Chryzotemá,
Ifigenia druga, trzecia Laodyka,
Sam wybierzesz, bez opłat ślub ten cię potyka:
Owszém oyciec da posag; nikt tak nie obdarzył
Swéy córy, gdy iéy związki małżeńskie kóiarzył.
Siedem miast zięć od niego wianem odziedziczy,
W nich Kardamila, Hira wesoła się liczy,
Enopa, możne Fery, Anteia zielona,
Miła Epeia, Pedaz płodny w winogrona:
Wszystkie nad morzém leżą, przy Pilach piaszczystych,
Od ludów zamieszkane, w trzody zamożystych;
Będą cię czcić iak boga, darami bogacić,
I Królowi swoiemu winny pobór płacić.
Takie, skoro gniew złożysz, czyni ci ofiary.
A ieśli nienawistny Król i iégo dary,
Ulituy się nad Greki, w nieszczęściu tak srogiém,
Ty sám będziesz ich zbawcą, ty będziesz im bogiém.

Oto

O to dzień wielkiéy chwały, oto właśnie pora,
Kiedy trupem szczęśliwie położysz Hektora.
Sám się pod oręż stawia, w szalonym zapale
Sám pod oczy przychodzi, chlubiąc się zuchwale
Że mu ieden z rycerzy Greckich nie iest równy. Iliady. X. IX. Kar. 12. 13. 14. 15. i 16.

La Motte mówi iż rzzczności iest cechą mowy Ulissesa. Wybór i obrót przyczyn, bardzo miłé umysł przywięzuié.

Dolid tak odpowiada: Ulissie szanowny!
Ja wam szczerze wyłożę czucia moiéy duszy,
I to powiém, od czégo nie mię nie poruszy:
Abyście przedsięwzięcia moiégo pamiętni,
Więcéy dla uszu moich nie byli natrętni.
W równéy mám nienawiści z piekłém obłudnika,
W którym chytrze odbiega serce od języka.
Otwieram więc myśl moię: i król wasz daremnie,
I kto z Greków rozumié, że ią zmieni we mnie,
Niema tu ceny męstwo, za nie kwawé znoié:
Czy kto z nieprzyiacielém ciągłé toczy boié,
I szuka niebezpieczeństw, czy podle tył podá,
Dla obu tu cześć iedná, i iedna nagroda.
Jednak Rycerz i gnuśnik równie legną w grobie.
Za tyle prac i znoiów, co ziém zebrał sobie?
Com zyskał, w każdym boiu mogąc paśdź bez duchu?
Jak ptaszek, maiąc dzieci w męzkim ieszcze puchu,

Szuka

Szuká zéru, o sobie dlá nich nie pamięta,
Byleby tylko lubé pozywił pisklęta;
Tak ia, w nocach bez sennych ciężkiém znosił trudy,
Wednie się z walecznémi potykałem ludy
Brodziłém ustawicznie we krwi nieznużony,
Ciersi moich za wasze nadstawiaiąc żony
Dwanaście miast dobyłem z okręty moiemi,
Jedynaście ich pieszy, zwalił na tey ziemi:
Wziąłem łupy, mogłém się zbogaić niezmiernie,
Lecz wszystko Atrydowi oddawałem wiernie.
Siedząc przy Troie, z moiey pracy się nadymał,
Mało rozdał a więcéy dlá siebie zatrzymał.
I Królom też udzielał trochę z tey zdobyczy;
Każdy przecież co dostał, spokoynie dziedziczy.

. . . . . .

. . . . . .

Raz łup wziął; raz mię zdradził, próżne teraz żale;
Próżno mię szuká, podeyść znám go doskonale.
Niech z wodzami niech z tobą radzi Ulissesie,
Jak odeprzeć té ognie, które Troia niesie.

. . . . . .

Co dał Atryd, to wydarł, przez krzywdę nieznośną.
Odmieńcie mu odpowiedź otwartą i głośną.
Niech lud słyszy, i sarknie na czyn tak ohydny:
Zawsze o zdradzie myśli ten człowiek bezwstydny.

Iż mogę

Z mego przykładu, każdy niech się ma na straży:
Chuc bezczelny, w oczy mi spoyrzeć się nie waży:
Nic znim wzpólnego niemam, ni w czynach, ni w radzie,
Raz mię podszedł, na iednéy niech przestaie zdradzie:
Iuż, w upadku Tyrana tego będę krzepił.
Niech leży, na swą zgubę! Iowisz go zaślepił!
Gardzę iego osobą, i brzydzę się dary,
Gdyby tu stokroć większe czynił mi ofiary,
Nad to co ma, i ieszcze co będzie posiadał,
Gdyby mi skarby wszystkie Orchomenu składał,
Albo które wstubramnych Teb leżą się mieście,
Gdzie na pole każdą bramą idzie mężów dwieście,
Koni i wozów liczne prawadzą szeregi:
Gdyby mi, ile piasku morskie mają brzegi,
Tyle przyniósł złota; skłonić mię nierzekła;
Tak wielki gwałt, o karę należytą woła!
Mnieżby z Agamemnonem ieszcze krew łączyła!
Iaż bym wziął iego córkę, choćby równą była,
Minerwie, przez swoy dowcip, Wenerze przez wdzięki,
Nigdy ziey ręka Pelid nie złączy swey ręki.
Tak wiele iest odemnie zamożniieyszey młodzi,
Niech sobie weźmie zięcia, lepiey się z nim zgodzi.
Jeśli mię Bóg zachowa i wdomu osiędę,
Z ręki Oyca kochanego Matronkę miéć będę:

Sa

Są we Styi w Halladzie prześliczne niewiasty;
Córy Królow, możnemi władzących miasty,
I tych sobie towarzyszkę dni moich wybiorę,
A gardząc dymem sławy, zaktorą dziś gore,
Z kochaną żoną będę przepędzał wiek słodki,
Używaiąc spokoynie, co zebrały przodki.
Życie cenie nad wszystko: choć byś odziedziczył,
Bogactwa, które Troi lud zamożny liczył,
Nim tu Grecy przynieśli pożar, wojny srogi;
Lub co marmurowemi zdobioną progi,
W Delfach, zamyka Feba świątynia szanowną;
Wszystko się to z szczęściem życia nie porówna.
Jednę straciwszy, w drugiej zamorzesz się zbiory,
Nowe pozyskasz spręty stada i obory;
Dusza się nie powróci, nikt się nie doczeka,
Aby na nowo przyszła ożywiać człowieka.
Matka rzekła, wód morskich pani srebrnowego,
Że do śmierci dwoiaka, prowadzi mię droga:
Jeśli będę z Troiany walczył ręką dzielną,
Nie wrócę się, lecz zyskam chwałę nieśmiertelną:
Zaszczyt ten utrawny, gdy w domu osiędę,
Ale śmierć moia późna, długi wiek żyć będę.
I drugim Grekóm radzę powrócić do domu,
Nie legnie odważnego Ilion pogromu.
Ma Troia woyska mężne, Jowisz iey obrońca:
Nigdy wy sprawy waszey nie ujrzycie końca:

Mieszk

Niesiesz odpowiedz wiérną, iak posłom przystoi,
Że Pelid nigdy gniewu swégo nie ukoi,
Że trwały w przedsięwzięciu: przez inną więc radę,
Niech oddalą od woyska i Troiy zagładę;
Bo na mnie polegáią wcale bezrozumnie.
Fenix niech tu zostanie i nocuie u mnie.

Mowá Fenixa iest długá. Ten starzec dawné rzéczy wspominá, opowiadá, iak Peley porucznik ma wdzięk Achilla, i usiłuié go skłonić do przyięcia swéy rady. Oto z niéy wyiątek:

Uśmierz się Achillesie: iaki zakát szpetny,
Gdyby był nieubłagany umysł tak szlachetny!
Bogowié, wyżsi odnas, cnotą, stopniem władzą,
Jednak ludziom grzeszącym ubłagáć się dadzą:
Choć iuż są gotowi ciężkie zesłáć káry,
Łagodzą się przez prosby, kadzidłá, ofiary.

Odpowiada Fenixowi Achilles.

Nie przychodź dlá Atryda igrzyć tu i szlochać;
Nie przyiaciela mégo, ty nie możesz kochać:
Miłégo w tobie męża wnetbym znienawidził;
Kim ia się brzydzę, trzeba byś ty się nim brzydził.

Aiax w té słowa przemawiá do Achilla:

Ty duszę máysz niezgiętą cnigia twé zalety:
Lecz cóż ten gniew straszny? dlá iednéy kobiéty!
Teraz ci daiém siedem prześliczney urody,
Niesiém dary: Achillu, nakłoń się do zgody. Szanuy

Szanuy wreście dom własny, i pamiętáy o tém,
Że, iak posły, pod twoim iesteśmy namiotém;
Sáma tu przyiaźń krokóm naszym przewodniczy
Nikt cię więcéy niekochá, nikt lepiéy nie życzy.
Na to Achilles! w piérwszéy cenie iesteś u mnie:
Lubię twoią otwartość, mówiłeś rozumnie;
Ale mi serce wzdymá, ta sroga ohyda!
Taka krzywdę ponioslém przez dumę Atryda;
Jak bym był náypodléyszy na ziemi wyrzutek.
Wy idźcie, i poselstwa opowiédźcie skutek
Do téy pory od boiu, chcę zostáć daleki,
Aż dzielny syn Eyciana Hektor, bijąc Greki,
I tylosém zapalaiąc swé zwyczáyné nty,
Otrze się o Mytolów nawy i namioty.

Trudno lepiéy wystawić twardość nieprzełamaną Achilla, który s tém się oświadcza, że dopiero w ten czas weźmie się do broni, gdy nieprzyiaciel na obóz iego uderzy.

Zdaniem biegłego Krytyka Kwintyliiana, Institutiones Oratorie Libr. X cap. I. iako z Oceanu wszystkie zrzodła pochodzą, tak z Homera wszelkie rodzaie wymowy. Wszyscy Mowcy byli wiernymi naśladowcami Homera. Demostenes, wziął za wzór Ulissesa tego Cnoty, a przed Demostenem Platon z Homera, iako ze zrzodła, czerpał nieskończone piękności. Longinus de sublimitate Cap. 2 ~~Po tym sensie~~ ~~Jak przymiązuiący, Taby iest ustęp Episodium~~ o Dyomedzie

Po tych mowach, iak dostomnych, Xięga X staby ustęp zawiera o Dyomedzie i Ulissesie, wyprawionych do obozu Trzeciego na tego zwiady. Wzięli wiadomości z Homera o Nizusie i Eurya'u, był naśladow

o Dyomedzie i Ulissesie, udaiących się wnocy na wprowadzenie Koni Rezusa, Ten ustęp naśladowany iest od Wirgiliusza, gdy rzecz ma o Nizusie i Eurjalu i nieskończenie przeszedł wonim Homera. Sprawdza się zarzut czyniony Homerowi, iż ustawicznie walki opiewa. Tak Grecy wysyłaią Dyomeda i Ulissesa na zwiady do obozu Trojan. Ci chwytaią Dolona [illegible] Hektora dla uzyskania obrotów Greckich, [illegible] o rozkładzie obozu Trojańskiego, udaią się do stanowisk Trackich. Tam zabiiaią króla ich Rezusa, [illegible] i wracaią. Ale w Xięgach iedenastey i następnych Homer bystrym wzlotem wznosi się do wysokosci, i nową postać nadaie swoiemu opisaniu. Bitwa zaczyna się od Xięgi iedenastey do osmnastey. Dwa woyska ogromne [illegible] Achilesowa nie dopuszczaią. Zwycięztwo długo się waha na obydwie strony, które wyrok Jowisza, [illegible] męztwu Hektora. Zapał dwóch woysk [illegible] Homera zaiął. Czytanie tych walek stawia na myśli ów pożar, który po zniszczeniu domów niektórych zdawał się gasnąć, a rozdęty od wiatru strasznego, [illegible] wkoło mnie-niu całe miasto pochłonąć. Zdaie się czytelnikowi, że iest na boiowisku, że widzi Greków ściganych od Hektora, chroniących się do okopów i okrętów, które ich były ostatnim przytułkiem, które ich były ostatnim przytułkiem, a Trojan uderzaiących na mur. Widzi iak Jowisz wyrzuca bal dębowy z wrębu, podporę wieży, iak usilne chwyta go ręce, i wybiia nim wyłom

dla

dla wielu hufców.

Przedziwnie Dmochowski wydał zapał Sarpedona, zagrzewającego do boiu Glauka Syna Hipolocha:

Ale gdy nad człowiekiem wyrok wisi srogi,
I tysiączne do śmierci sprowadzą nas drogi:
Godzmy walczyć! i w pośród krwawego pogromu,
Lub miejmy z kogo chwałę, lub z nas daymy komu,
Przy innych bramach równie była bitwa sroga, Iliada Xię. XII.

Nie zdołam ięy opisać trzeba na to Boga.

~~Homer nie zdoływszy się czuie do opisu boiek, przerywa grotem~~
~~Ten wyraz wiele krotochwilom w sobie zamyka. Cała upada~~
~~pod mnóstwem rzeczy, które~~ mocnicy w trepti ~~ma opisywać~~. Sam więc sobie przerywa; a przez to tym większe daie o nich wyobrażenie: Dmochowski, tak opisał Hektora wysadzaiącego bramę ogromnym kamieniem.

Staie, iedną w tył nogę, drugą wprzód rozpiera,
I wygiąwszy się, kamień ogromny wymierza.
Ten padł w sam środek bramy; i zawiasy skruszył,
I żelazne ciężarem zapory wyruszył:
Wstrząśnione bramy ciężkim zahuczały gromotem,
A na bok wyskoczyły podwoie z łoskotem, Ilid X. XII

Prośba Patrokla do Achillesa o zbroię.

Daruy tym naymężniejszy z Greków przyiacielu:
Trudno ich nie wylewaią wszyscy nieszczęść tak wielu.
Cięrwoni Rycerze rami bią pod namiotem:
Tydyd męzny dalekim dosięgniony grotem,

Ulisses, Agamemnon dzidą prchnęli z bliska:
Eurypila spędziła strata zbroiowiska:
Lekarze opatrują plastrami ich rany.
Lew nizem zgiąć się nie dá twóy gniew nieubłagany.
Oby nigdy gniew taki nie zaiął méy duszy!
Godnáż chwaty w złém statości?, nie cię wije nie uzmuszy?
Jeśli Greków nie wesprzesz w tak okrutnéy dobie,
Któż z rąk twoych będzie pomoc obiecywał sobie?
Gniew ten rod Bożki w tobie siéra do ostatká:
Nie iest Peléy twóy Oyciec, ni Tetys twá Matká,
Ale cię wyrzuciły groźné morza wały,
Albo tak twardé serce s twardéy kuté skały.
Jeśli nie chcé do boiu wyrok w sobie sprawić,
Lub ieśli cię co Jowisz przez Matkę obiawił;
Pozwól, niechay ia póydę z mężnémi Etyoty,
I za Bogów pomocą, zbawię Greckie roty.
Dáy twą zbroię: Troianin tę ugrzawszy postáć,
I mnie biorąc za ciebie, nie będzie śmiał dostáć,
Wstrzyma zapęd, Grek wytchnie, gdy wsparcie obaczy:
A i lekkié wytchnienie wiele w boiu znaczy.
Kiedy świeży wpadniemy na lud zmordowany,
Samym krzykiem odeprzem pod miasto Troiany.

Iliady Xięgi XVI. wiersz 19.

Obrzuciwszy zbroią, mnostwo niesp Dyrianna
zrzuciła Ziem — Apollin odziera go zbroi, Eufarbę
rami, a Hektor zabra — Kiedy walka sprawdza
chwata dla Hektora, zabił Patrokla, obarłszy ze zbroi i osad

Opis Męstwa Ajasea pełen zapału i mocy.

Tym czasem silny Ajax iż uledz był blizki,
Towisz go tłoczy, Trojan biią nań pociski;
Świetna przyłbica, gęstym uderzoná ciosem
Wedle skroni, straszliwym jęczała odgłosem
Dłoń słabnie pod ciężarem wielkiego puklerza:
Jednak z miesca nie mogli wyrusyć rycerza.
Zatchnęły mu się piersi, tak że ledwie zieie,
Z członków jego pot słonym strumieniem się leie;
Jedną odeprze, leci druga dzida skorszá,
Zemdlał, co raz się więcey jego stan pogorszá;
Na dzidę, którą Ajax waleznie się składał,
Wpadł Hektor, i ogromnym ciosem pałaszem zadał,
Odięta miedz od drzewca przeraźliwie dzwoni,
I daleko upadá, a Bohater wdłoni,
Drąg stępiony daremnym obraca zamachem.
Uznał w tém dzieło Bogów, zimnym zadrżał strachem.

Iliad. X. XVI. wiersz 103.

W Xięgze XIX. piękné iest zdanie w odezwie Ulissesa do Achillesa.

Nie upada się, owszém wzmacnia się władza,
Gdy Król zrobiwszy krzywdę, pierwszy ią nagradza.

Zdaie się Czytelnikowi, że oglądá Hektora wytamuiącego bramę ogromnym kamieniem z hukiem straszliwym, i wielkim

Xięga XVII. opisuie bitwę przy zwłokach Patrokla głosem

[illegible] Homer ma pojęcie o Bogach nad[illegible]

głosem wołaiącego o pochodnie na zapalenie okrętów.
Gdy prawie wszyscy wodzowie naszelni Greków, iakoto: Agamemnon Ulisses, Dyomed, Eurypil, Machaon dla ran odebranych walczyć nie mogli, stawia się nie iako w oczach Aiax Telamonid, ostatnia podpora Greków: ten zastania ich swoim puklerzem i mężtwem, omdlały na siłach, okryty znoiem, zagnany do okrętów, daie dowody zadziwiaiącé męstwa i siły; dwudziestodwu tokuowym drągiem odpiéra, natarczywości nieprzyiaciół zwyciężaiących i dwunastu Troian zabiia — Stawia się oczom Achilles stoiący natyle okrętu swoiego; gdy płomień z floty wybuchał. Ten Bohater z radością z pokoyną, i okrutną oczekuie znaku obiecanego od Oyca Bogów, do nasycenia swéy zemsty. Zachwyca się umysł, niewymowną roskoszą, i poznaie wielkość dowcipu Homera, a podziwienie wyrównywa téy sławie, która trzydzieści wieków upowaznito. Nieskończone piękności potłumiaią błędy postrzegane od wielu. Rollin ten rozsądny krytyk, znayduie w Iliadzie mieysca słabe, niedostatecznè, rozwlekłè; mowy zbyt długie lub nieistotowne, opisy w szczegółach zbytnie, powtarzania nieprzyiemnè, porównania zbyt iednostaynè i t d.
Naylepszá krytyká, okazuiąca błędy dzieła, wartości iego nie psuie. Iá tylko krytyká prawdziwie straszná, która nie dostatek piękności wystawiá.
Lamohte zarzuca Homerowi ubstwietnienie występków niektórych; że w niesprawiedliwości i okrucieństwie Achillesa dokywa tylko męztwo, i wielkość duszy. Odezwa Achillesa

przesmy

po smierci Patrokla naylepiey odpowiadá na zarzut Lamohta.
W niey Achilles obrzydza sobie zemstę i zapomina swey krzywdy

Niech zginę zaraz zapalony ryerz rzecze
Gdy od tego nieszczęścia los mię nie uchronił,
By umarł moy przyiaciel... A iam go nie bronił.
Legł z-dala od Oyczyzny... Oprzeć się nie zdołał!
I nadaremnie wsparcia moiey ręki wołał.
Mnie od powrotu wiecznà wstrzymuie Zapora,
A on padł i znim tylu Greków od Hektora!
Cóż że męztwem celuię pomiędzy wszystkiemi,
Gdy wnawie gnuśnie siedzę próżny ciężar ziemi?
Chwć niżi mnie przechodzą wymową przyiemną,
Nikt się iednak wodwadze nieporówna zemną,
Niech świat obrzydzą sobie ludzie i Bogowie
I gniew złą myśl rodzący w mądrey nawet głowie:
Zbyt słodki on w początkach, iak miód wszerć wieka?
Potém iak dym ogarnia całą pierś człowieka.
Taki to gniew zapalił Agamemnon we mnie,
Lecz przeż dawna rana rozigrzam daremnie?
Chwć moiá krzywda ciężka potrzebie ulegnę,
Wraz na zabóycę mego przyiaciela biegnę:
Potym niechay śmierć na mnie spełni wyrok srogi,
Jak wielki Jowisz zechce i Olimpu Bogi,
Mężny Hektor, naywiększy, Bohatyr na świecie,
Uwchan od Jowisza śmierci uległ przecie:

Miał

Miał wyrok przeciw sobie i gniewny Junonę:
Tak i ja, gdzie los każe, tam ducha wyrzone,
Lecz wprzódy zyskiem chwały wiecznie wiekuisty,
Ścieraiąc z piękných lic ten potok rzęsisty
Nie iedna z Troiek westchnie głębokiemi ieki,
Ujrzą, że nago w boiu nie byto mey ręki;
Nie odradzay mi Matko: twe trzy, twe zaklęcia,
Niezdolne mię wstrząć od tego przedsięwzięcia.

Dmuchow: Iliad. X. XVIII.

W bitwie Bogów w Xiędze XXI. sprawdza się ta powieść: bonus quandoque dormitat Homerus. Po geniuszu Homera nie tego oczekiwał czytelnik, aby Minerwa obalała Marsa i Wenerę, aby Junona potrzaskowata Dyianę, aby Neptun i Apollin kończyli rzeź na przekazach, a Merkuryusz zbywał grzecznemi wyrazy Latonę. Działanie Iliady kończy się na śmierci Hektora. Niektórzy krytycy dwie ostatnie Xięgi, za niepotrzebne uznaią. Ale pogrzeb Patrokla i oddanie zwłok Pryiamowi, stawia Achillesa w szlachetnéy postaci, i zaspokaia tkliwość czytelnika.—

Porównanie Achilla ze lwem.

W Xiędze XX. Iliady porównanie Achilla ze lwem żywo wydane:

Jako lew naktórego wieś całá wierzá,
Zuchwale idzie, gardząc groźnym mu razem,
Lecz gdy go ktory mężczyzn dosięgnie żelazem,
Zwraca się pysk otwiorá, kły ostré zapienia,
Jęczy, i spiérsi straszné wydaiąc ryczenia, Zabierała

Zabiera się do walki z mnostwem uzbroionem
I boki oba długim uderzá ogonem
A tocząc wzrok okropny, wpada wposród grotów
Lub zabić kogo z mężów, lub sám zginąć gotów. Ilii. l. XX.

Po pastwieniu się okrutném nad zwłokami Hektora, które obłąkane rozpawy wymowić może, Achilles tkliwé uczucia wynurzá dla przyiaciela swégo Patrokla:

Lecz i pogrzebu Patrokl mój kochany czeká.
Nigdy ia nie zapomnę tak miłego człeka.
Nie dla niego w mém sercu czucia nie wyrzębi:
A kiedy nawet pójdę do podziemnych głębi,
Choć mówią, że umarły na wszystko niepomny,
On zawsze, zawsze będzie mey duszy przytomny. Ili. l. XXII. wier. 386.

Iowisz daie znak przez Tetydę, że go obrzydá to pastwienie się nad martwym Hektorem

Spiesz i powiedz synowi, że wszystkie Niebiany,
A náybardziey ia iestem na to zagniewany,
Że pastwi się zawzięcie nad Hektora trupem
I nie chciał wrócić Oycu za drogim okupem;
Nie będzie się upierał, ieśli mnie się boi,

Mowa Pryama do Achillesa o zwłoki Hektora, iest wzorem przenikaiącey serce Wymowy:

Pomniey na Oyca twégo Boski Achillesie,
W równym on zemną wieku, w ostatnich lat kresie:
Może niesprawiedliwi ásiadzi go sąsiedzi:
Nie ma ktoby złé odpárł, pod którém się biedzi. Jednak

Jednak słysząc, że żyjesz; wolny od rospaczy,
Krzepi się to nadzieią, że syna obaczy.
Gdy z Troi do oyczystéy powrócisz krainy.
Lecz ia naynieszczęśliwszy, miatem dzielne syny,
S których podobno żaden żywy nie zostaie.
Pięćdziesiąt ich liczyłem, nim przyszły Danaie:
Większą liczbę Mars krwawy w polu poobalał:
Ostatni co ich bronił, i miasto ocalał,
Hektor, zginął od ciebie walcząc za oyczyznę.
Poniego tu przychodzę, uczuy mą siwiznę,
Masz okup wielkiéy ceny, masz drogie ofiary:
Szanuy Bogi Achilla, nie gardz memi dary.
Przypomniey Oyca, obu nas ciężar lat gniecie.
Możesz bydź kto odemnie biedniejszy na świecie?
Jam usta... tegom wreście nieszczęśliwy doznył!
Nayprzod synów moich zabóycy potorzył. Iliad. Xię. XXII.

Tkliwa czułość Andromachy, po śmierci Hektora łzy wyciska.

Lecz mię nędzną skazałeś na dosyć łzy!
Konaiąc nie sięgnąłeś z łoża domnie ręki,
Aniś wyrzekł iakiego rostropnego słowa,
Któreby iak ostatnią pamiątkę, twá wdowa,
Rozmyślała, trzy dnie i we dnie i w nocy:

Jak pisma Homera nás doszły? i o Rapsodach czyli śpiewakach ułomków Homera

W Jonii naprzód znane były pisma Homera, a dowodzi że tu rozwinął w Grecyi Europeyskiéy, lub w Greckich osadach Azyi, w tych ostatnich żył i pisał. Rapsodowie byli to śpiewacy oddzielnych ułomków Homera

iakowi

c

iakoto: porożnienia Achilla z Agamemnonem, smierci Patrokla, pożegnanie Hektora, bitwa przy okrętach, męztwo Agamemnona a nagroda za te śpiewy, Iliady i Odyssei na Teatrach i miescach publicznych, dawała im sposób do życia. Homer nie podzielił swego dzieła na Xięgi; i chociaż te ułomki oddzielne, były razem zebrane, we wszystkich wydaniach maią ogólne nazwisko Rapsodyi. Nie wiemy czy nazwisko Rapsodyów było nadane przez Homerem Poetom spiewaiącym swe własne dzieła. Likurg w swoiey podróży do Jonii pierwszy zebrał te oddzielne ułomki i wniosł do Sparty skąd się rozeszły po całey Greyi. /d/Po-

---

/d/Podług Plutarcha podróż Likurga do Azyi, iest pierwszą Epoką sławy Homera. Wten czas mówi, obaczył dokładny zbiór iego Poezyi, który zapewne Kreofila wnuk ochowáł Ten między widząc, że bawiący ten poety, nie nie tylko użytkowáł mowy Jilokoftii, że grantowne maxymy mądrości i Polityki, z wesołemi obrazami i przyiemnymi zmysleniami połączył, przepisáł te szanowne dzieła i przyniosł s sobą do Grecyi. Prawda że w tym kraiu znane iuż były wtedy cokolwiek wiersze Homera: widziano niektóre oddzielne z jego Poematów ułomki, ale nikt iescze całego zbioru nie widział. Samemu więc Likurgowi ten szczawny skarb winnismy; lecz iego starania zapewnełby go nieśmiertelnością, niewiadomość złego gustu o zgubą przyprawiły. Ten wielki polityk maiąc w przedsięwzięciu dać prawa krnąbrnemu i nieżyczliwemu ludowi, widział, że dobra Poezja nayskuteczniey przysłużyć się może do okrzesania i wykształcenia umysłów. Dlatego obowiązał Tellesa Kreteńskiego Poetę, do napisania wiersza o posłuszeństwie i zgodzie: Ułożone prawa swoim zamienił obie złączył i spoił w jedno ciało, swoich współziomków, a razem ich strażnikami uczynił. Do tego celu zdawały mu się dziwnie zdatne wiersze Homera. Maxymy w iego Poezyach tu i owdzie rozsiane nagwiązały iedność i zgodę społeczną zalecaią: całe zaś poema zapałem wojny oddycha. Do tego wiersz Iliady, interesował szczególniey Lacedemończyków, wnim cała Grecya bierze udział do broni, pod dowództwem króla Sparty, i chwalebny tryumf z Azyi odnosi. Dlatego przyczyny Iliada, tyleż podobać była powinna ludowi Lacedemońskiemu ile podobała się prawodawcy, a tem samem przyłożyć się do szczęśliwego nowych praw zaprowadzenia. W tey pamięci widział mieszkanie Sparty podniesione, zakrzyty Dzielnymi, a razem brał z niey podnietę, aby tę chwałę utrzymał. Dlatego Kleomen w Apoftegmatach Plutarcha, Homera Lacedemończyków poetą nazywał. Natomiast iest Homer winien Likurgowi, nie mniey się Likurg dla Homera obowiązki.

Zmochowski w Tom. III Iliad. wiersz 274 kar. 38.

Potém za czasów Solona, i Pizystrata Hipparch syn ostatniego zrobił w Atenach nowe wydanie z rozkazu Ojca swoiego, i to miało bieg od tego czasu aż do rządu Alexandra Wielkiego - Ten Monarcha zobowiązał Kallistona /e/ i Anaxarcha /f/ do przeyrzenia troskliwego dzieł Homera, które musiały bydź odmienione przechodząc przez tyle ust i krajów. Używano także porady Arystotelesa w tém wydaniu Homera, które zwało się wydaniem szkatułkowém /ponieważ Alexander złożył ten Exemplarz Homera w szkatułce nie ocenionéy wartości, wziętey w pożarze pod Arbella między tupami Daryusza. Alexander miał zawsze tę szkatułkę pod głowami w swém łóżku. „Słusznie mawiał on, nay „piękniejsza szkatułka na świecie, powinna zamykać nayszacowniejsze „dzieło rozumu ludzkiego /g/ Po śmierci Alexandra Zenodot, rodem z Efezu, przeyrzał ieszcze to wydanie pod rządem pierwszego z Ptolomeuszów. Nakoniec pod Ptolomeum Filometorem, na 150 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Arystarch /h/ sławny nauka i smakiem przeyrzał ostatni raz dzieła Homera. Wydanie iego wstawiło się w krótce i było powodem do upadzenia w niepamięć wszystkich innych wydań Homera. To wydanie poprawne Arystarcha dostało rąk nayzdr. Villoisona

---

/e/ Kallestenes rodem z Olintu, uczeń i krewny Arystotelesa, towarzyszył mu więc w wyprawach.

/f/ Anaxarch Filozof rodem z Abdery. Dobrze był widziany u Alexandra W. chociaż mu mówił z wolnością godną Filozofii Diogenes a

/g/ Mniemanie Lamotta o Alexandrze nie maiącym sławy, oświeconego miłośnego Nauk, wspiera się na świadectwie Horacego, który go zowie prawdziwym Beota:

„ Beotum in crasso iurares aere natum.

/h/ Arystarch rodem z Samotrazyi, żył około roku 148 przed Narodzeniem Chrystusa Był Nauczycielem Ptolomeusza Filometora Króla Egiptu i sławnym Poetą „Xerxes W. burząc Ateny, zabrał bibliotekę Pizystra. Wskutek czego liczne rozpoczęły się między uczonych i uczonymi Perskich. Grecy żałowali szczególniey pism Homera niemieli ich przez trzy wieki! Seleukus, Nikanor, przywiózł do Aleksandryi wiele rękopismów Greckich, krążących w Persyi i zapewne nie nayopatrzniey chowanych. Aleksandryjczycy zawdzięczali to dobroczyństwo. Nikanorowe, wystawili mu posąg Portyku Aleksyjskim. Arystarch wystawiony był do przeyrzenia tych rękopismów znalazł między innemi Iliadę i Odyssę, ale tak nadzwyczaynie w wielu miescach zmienionemi, że był potrzebny dowcip i rozsądek. Stąd biegłego krytyka i smak maiącego Arystarchem zowiemy. Cycero Epis. lib. XI. ad familiares powiada że wiersze z Iliady i Odyssei wyrzucał które mu nie przypadły do smaku. Homeri versum negat quem non probat.

W Wydaniu dzieł Homera okazał bystry dowcip

Villeoisen w Bibliotece S. Marka w Wenecyi, odkrył iden rękopism, zawieraiący Iliadę Homera, z wielką liczbą uwag, w których znayduie się treść postrzeżeń naystawnieyszych Grammatyków starożytnych, iakoto: Arystofana Bizantyńskiego, Zenodota, Arystarcha i wielu innych, i ogłosił to ważne znalezienie we Wenecyi 1788.

Chwała Homera niemoże bydź skutkiem przesądu:

Chwała Homera tyle wieków trwaiąca nie może bydź skutkiem przesądu. Nic przeciwnieyszego rozumowi i doświadczeniu nad to mniemanie. Przesądna chwała trwa tylko z życiem pisarzów. Ronsard, Desportes, Voiture wstawieni byli za życia, a pozgonie upadła ich chwała. Sławie Homera nastawali powszystkie czasy, od Zoila i Kaliguli aż do Perrolta i Lamotta. Homer miał nieprzyiaciół potężnych, co dowodzi że blask iego imienia zaćmiewał dumę; i ludzi rozumnych, co okazuie, że mogł krytyce podlegać. Ten dwoiaki rodzay nieprzyiaciół, zniszczyć sławy iego niezdołał, co okazuie wartość rzeczywistą dzieł iego. Homer por wszystkie wieki miał następuiących zapamiętałe na swoie sławę. Mamy tego przykład okropny, iżeli można zawierzyć świadectwu Witruwiusza. Zoil /k/ szarpiący sławę Homera w szalonej wściekłości, był żywcem spalony od Smyrneyczyków w zemście za pokrzywdzoną sławę Poety, mniemanego ich Współrodaka.

Witruwiusz

/k/ Zoil Retor, rodem z Amfipolu miasta Trayi, żył za czasów Ptolomeusza Filadelfa na lat 270 przed Narodzeniem Chrystusa, wsławił się przez krytykę dzieł Izokratesa i Homera która czasów naszych nieodeszła. Śmierć iego rozmaicie opowiadaią. Jedni mówią że z rozkazu Ptolomeusza, wbity był na krzyż Drudzy twierdzą, że był ukamienowany. Inni na reszcie utrzymuią że w Smyrnie żywo spalonym został. Czas śmierci iego także niepewny. Źli krytycy maią nazwisko Zoilow. —

Witruwiusz dodaie iż Zoil sprawiedliwie tę karę odniosł, a Pani Dacier podobnie rozumie. Tak zagorzałość mniemań literackich może bydź równie okropna iak wszelki fanatyzm. To zaboystwo Zoila ku czci Homera i Ramusa na cześć Arystotelesa, daie poznać, wiaka ostatecznośći rozum ludzki wpaśćz może.

„O miseras hominum mentes! o pectora caca!

Niewiadome nam są obelgi rzucane od Zoila, na Homera; ale nie mogą bydź grubsze iak owe, któremi Pani Dacier, odkrywa Lamotta. Tém bardziey obuna sposób pisania Pani Dacier nie przystoiey płci swoiey, gdy Lamotte daie przykład uszanowania i grzeczności.

O Tłumaczeniach Iliady przez Panią Dacier Lamotta Bitaube Lebrun Rochefot

Pani Dacier wydała nawidok przekład Iliady mową niewiązaną w roku 1711, a Odyssee w 1716. Zdaniem P. Bitaube to tłumaczenie iest sławne i ciche wiersze. Ale przydatne uwagi, okazuiący wielką starożytności i znaiomość.

Paweł Jeremiasz Bitaube członek Instytutu umarł 1000 maiąc lat 76 roku 1062 wydał na widok tłumaczenie Iliady mową niewiązaną, in 12mo. To za nadzwyczaynie w języku Francuzkim iest miane.

Lamotte Houdarde zniszczył piękności Homera, w swoim przekładzie rymowym; te prawdę nayleprzy przykład obiaśni.

Fenix mówi do swego ucznia Achilla, w ten sposób, w oryginale.

„Wszakże prosby Iowisza wielkiego są plemie:
Ułomne, słabą mogą wzdrzeć przez ziemie,
I czołem zmarszczką pokrytem, ze spuszczonem okiem,
Idą ciągle za krzywdą: ona silnym krokiem poprzedza

Zapomnienie ieé i szkodę między ludźmi sieié,
Próśb ręka naiéy ranny słodki balsam leie,
Gdy przyydą do człowieka a ten ich nie słucha,
Na iego słub chętnego nastawiaią ucha:
Kto ié odrzuca, Jowisz mści się téy pogardy,
Czyta krzywdę, i przez nie karze umysł hardy„

W téy Allegoryi w prożbach smakowali sami nieprzyiaciele Homera. Wolter przełożył to miesce ze zwyczayną swego pióra łatwością i prostotą.

Lamothe zamiast téy Allegoryi przyiemnéy, tak stosownéy do religijnych wyobrażeń, i tak dobrze umieszczoney w ustach starca proszącego; dwa tylko wiérsze następne położył:

„On offence les Dieux, mais par des sacrifices,
„De ces Dieux irrités, on fait des Dieux propices„

Skrócił on Iliadę do czwartéy części.

Tłumaczenie Iliady przez Lebruna, zalewne iest z żywości i mowy. Ale styliego krótki rożnisię wcale od Homerowego. Rochefort tłumaczył wiérszem Iliadę i Odyssęę. Ale tey prawy w rzędzie dobrych tłumaczeń, umieścić niemożna.

O Tłumaczeniach Iliady na ięzyk Polski

Dopiérò nas ~~[illegible]~~ zabytek prawy Jana Kochanowskiego z napisem Monomachiia Parysa z Menelaiem to iest trzecia Xięga Iliady. Wyszła ona na widok przed 192 laty z drukarni Andrzeia Piotrkowczyka w Krakowie.

Po Kochanowskim X. Ignacy Nagurzewski XVII Xięgę Iliady przełożył, lecz ich nie wydał na widok wydrukowane przy tłumaczeniu Dmuchowskiego ~~daleko za niższemi w mowy żywości i stylu~~ i przy niém nikną.

Koniec

Kształtność, moc i dobitność są istotne zalety tłumaczonéy Iliady przez Dmuchowskiego, stwierdziło tę prawdę wielu uczonych Polaków i nawet cudzoziemców.

Odyssea

Laharp mało mówi o Odyssei. Daleko mniéy zatrudnił krytyków, i to iest podobno znakiem niższości. Największą moc krytyki na Iliadę wywarli. Zdaniem Longina i większéy części krytyków, Odyssea daleko iest niższa od Iliady. Niemasz w Odyssei ani tych opisów pełnych ognia, ani téy czułéy wymowy, ani téy mocy namiętności, ani tych wielkich obrazów, ani tych wielkich charakterów, ani tych scen Dramatycznych które nadaią Iliadzie duszę i życie. — ~~Olimp Pieria w Hyadzy Azyi leży Jowisz~~ W Odyssei ~~bywa się sprawa~~ a Bogowie działa

i Azyi mniéyszéy. [i] Znajomości iego kraiopisarskié tak są dokładne, że uczeni Agielscy, którzy za naszych czasów zwiedzali te krainy, z dziełem Homera w ręku, sprawdzali często położenie miast i nawet zwyczaié których czas niezmienił. Zdaié się że Homer w starości Odyssee ułożył, w któréy i postrzeżenia swoie i podania zebrał. Zbyt iest wiernym w dostrzeżeniach swoich, a zbyt baiecznym w podaniach. Dziwy w Odyssei zamknięte w kaidéy

---

[i] Zdaié się że szczególniéy Homer starał się poznać Grecyą, swoię Oyczyznę. Druga xięga Iliady, w któréy wylicza okręty, dokładna Jeografiią całéy Grecyi zamyka. Znaiomością w niéy imiona, i położenie miast, gór, równin, biegu rzek, rozległość i granice każdéy okolicy, własności każdéy ziemi — oddali te świadectwo Homerowi, ci którzy na miescu iego opisania sprawdzali. Trzeba także przyznać że Homer przebiegł całą Azyą mniéyszą, opisał doskonale Królestwo Dryamy, wszystkie Narody sąsiedzkie i sprzymierzone wymienił. Może bydź że w opisaniu podróży Ulissesa, gdzie wzmiankuie o portach Sycylii i przyległych wyspach, zaprowadził swego Bohatyra na wszystkie miesca, które sam zwiedził. Odbywszy wędrowki te, zapewne nad skończeniem i wydoskonaleniem swoich Poematów pracował, Dmuchowskiego Wiadomości o życiu i Dziełach Homera. Edycia 1. Tom. 3. kar. 34. 35.

dey chwili przywodzą na pamięć. Powieści Arabskie, Historya o Polifemie i Lestrygonach / Lestrygoniowie naród w Sycylii olbrzymi i ludożercy. O których Homer w Odyssei XIV / dikurą Wirgiliusz wiele krociwszy, naśladował, iest zupełnie w guście tysiąca i iedney nocy. Toż samo mówić o przemianach działanych przez laskę Cyrcey / Cyrce na wyspie Eu zmieniła Scyllę w dziwotwor, towarzyszów Ulissesa w wieprzów, Pica króla Włoskiego w Dzięcioła / i o tych przyobrażeniach ludzi w rozmaite zwierzęta: we wszystkich baykach wschodnich znaleźć ie można. Gdy Homer wspomina o tym proszku cudownym który Helena wsypuie w czarę każdego biesiadnika, u stołu Menelaia, i zapomocą którego można było wszystkich nieszczęść zapomnieć, tak dalece: iż kto go wypił w napoiu, nie miał iedney łzy puścić w potyczce, chociażby nawet widział umieraiącego Oyca swego i Matkę, albo zabitego brata i Syna iedynego, nie rozpoznaiemy z wskutkach tego proszku, który Królowa Egiptu ofiarowała Helenie opium, którego wschodnie narody używaią i nawet zbyteznie. Ten proszek usypiaiąc troski i nawet ogalaia zrozumu. Iliada i Odyssea są równie napełnione baykami: ale iedne ponoszą i przywiązuią wyobraźnią, drugie obrusz.aią, i inismak czynią; iedne zdaią się bydź utworzone dla ludzi, drugie dla dzieci. Kiedy Homer wystawia rzekę Skamander /l/ wzburzoną, walczącą z Achillem, widno w tém zmyśleniu zasadę prawdy, to iest niebezpieczeństwo Bohatyra, blizkiego zatonienia w tey rzece, gdy w ścieganiu swoich nie przyiaciół. Iest to sztuka Poety, który vstawiaiąc mniey lub więcey swoich rycerzów w potyczkach, wystawia Achilla woiuiącego z Bogiem, z rzeką rozgniewaną, która z wściekłości wylewa z swoich brzegów. Ale Ulisses i iego towarzysze wbiia-

/l/ Skamander mała rzeka w Troadzie inaczey zwana Xantus. Du źrzódła Skamandru razem zbiegały się iedną czynigc rzekę aż do złączenia się z Symwontem.

wbiiaiący drzewo w oko Cyklopa Polifema uspionego, po pożarciu dwóch ludzi żywcem /m/ iest tylko dzieciństwem. Bayki Anyosta bawią, bo że on pierwszy z nich śmieie, i przez to sposób iego opowiadania, staie się powabnym i oryginalnym; ale Homer te dziwactwa opowiada do prawdy. — Przypadki opisane w Odyssei nie sprawuią interesu żadnego. Stan Penelopy i Telemaka iest iden w pieśniach dwiestu czterech. Z strony Zalotników krzykowey, iednie zawsze obelgi; w pałacu iedne zawsze biesiady, a Matka z synem zawsze iednakowo się żali. Telemak wypływa okrętem na szukanie Oyca swoiego, ale y podróży są tylko odwiedziny skutkiem i bezpotrzebne zabawy, u Nestora Menelaia. Nietaką podróż odbywa Telemak w Fenelonie. Więcey iest sztuki w naśladowaniu, niż w Oryginale. Ulisses znayduie się w Itace /n/ od dwunastey pieśni Odyssei, i aż do tey chwili, w ktorey rozpoznaie się daie, nie tak wcześnie zachodzi, aby oczekiwaniu czytelnika odpowiadało. — Bohater iest u Eumeia w postaci żebraka, zostaie tam, długo nic nie czyniąc, i działanie bynaymniey nie postępuie. Prawda że Homer uszlachetnił tę postać przybraną Ulissesa gdy wkłada te słowa w usta iednego z zalotników Penelopy. Często przestawiaią się w różne postaci zwiedzaiąc kraie, aby byli ocznemi świadkami sprawiedliwości i gwałtu, które się dzieią na ziemi. To wprawdzie przygotowuie rozwiązanie działania, ale to przeobrażenie niekoniecznie nie iest przyzwoite w Poemacie. Ulisses w tachmanym nędznie przebrany pożera łakomie pozostałe szczątki potraw u drzwi ida[illegible]nego pokoiu; stróżący kopia go nogą /aa/ bia grubemi obelgi; iden z zalotników uderza go w głowę grą pewną dziecinną /pied de boeuf/66/, drugi bie go podnóżkiem w ramiona /cc/ a wielki Ulisses bie się pięściami z żebrakiem żebrakiem

/m/ Polifem pożarł sześciu towarzyszów Ulissa.
/n/ Ulissesa na morzu Adryatyckim.
/aa/ Melantius pasterz. /cc/ Antynoy
/66/ Ktesyp zalotnik Penelopy

o miesce /d/ wszystko to odrazeniu sprawuie — Prawda że należało zmierzyć się
Bohatyrowi, ale nie wpaść w takowe obelgi, prawda że należało mu stać się nie
poznanym i pokrzywdzonym aby się potém wspaniałey okazał sprawiwszy
pomścił; ale należało go także bystrze o okolicznościach przyzwoitych
wnieść Bohatyrskiém Zabóystwo zalotników iest Bohatyrskie, ale
opieka Minerwy o tarcza ostabiaią interess, zmnieyszaią niebezpie-
czeństwo rzeczywiste Rycerza — Nakoniec rozpoznanie dwóch Małżonków
oczekiwane tak długo iest zimne i niesprawuie wzruszeń powinnych.
Penelopa nie rozpoznaie Ulissesa po dziwném iego zwycięztwie
nad swemi nieprzyiaciołami, dopiero gdy iey powiada skład
łóżka /ee/ małżeńskiego które iemu tylko było wiadome. Prawidło zdro-
wego rozumu przepisuie pewny stan osobom nakoniec Poemata Ledwie
Ulisses wyrzekł Penelopę wyrok wskazuie go, aby obiegał świat z wiosłem
na ramieniu dopóty aż spotka człowieka który go to wiosło za narzędzie do
przewiewania zboża. Nie są to zmyślenia Iliady.

„Przebywanie Ulissesa na wyspach Kalypsy /w/ Cyrcy nieprzedstawianie inte-
„resuiącego. Jeżeli prawda że Kalipsa iest Oryginałem Dydony, można po-
„wiedzieć że kropla wody stała się perłą. Sądzimy o tém z postępku
„Cyrcy z Ulissesem który sam pierwsze zniewidzenie się opowiada —
„Podała mi w złotey czarze ten napóy zmieszany z jadem który miał sprawić
„tak okrutną przemianę. Wziąłem z iey ręki czarę i wypiłem — Ale nie
„nastąpił skutek którego oczekiwała — Uderzyła mię swoią laską mówiąc:
„idź do chlewa znaydziesz towarzyszów równych sobie — W tém porywam
„się do orężą zamyślając ich zabić dla iey zabóystwa — Cyrce zalana łzami
„przemawia do mnie, kto iesteś? skąd przybyłeś? Zadziwiam się nie

/d/ Ulisses przemógł Trusa.
/ee/ To łóżko sam zrobił Ulisses z oliwnego drzewa, które poświęcone było Minerwie
Bogini czystości, na zakład od zaufania i czystości Małżeńskiéy. Oświadczenie.
/w/ Wyspa na morzu adryatyckiém.

„wymownie gdy widzę, że po napoiu moim, nie odmieniłeś postaci. Żaden „czarownik oprzeć się nie może, mocy tego napoiu, nie tylko wypiwszy go, „ale nawet zbliżywszy do wych ust czarę. Albo masz umysł wyższy „nad wszystkie czarnoksięztwa, albo iesteś przebiegłym Ulissesem; gdyż Mer„kury obiecywał mi zawsze przybycie iego w powrocie z Troi, ale scho„wáy swóy oręż dobyty, i mysł o miłości ku mnie. Dáymy sobie zakłady „wzaiemnych uczuiów na utrwalenie afności, która powinna między „nami panować. Tłumaczenie przekładu Pani Dacier.

Oświadczenie iest trochę pospieszne zwłaszcza po zadanym napoiu szkodliwym. Lubo Bogowie maią niektóre przywileie miłości, iednakowoż wreszcie są kobietami. Miłość Dydony bardzo się różni. Wstąpienie Ulissesa do piekła, ~~dárdo ust, mrzy~~ do Eneaszowego w Wergilu ~~est tak ale tak~~ Eneasza przedziwne. Naśladowca z chwałą okazał co czynić przynależało. Ulisses rozmawia z mnóstwem cieniów, które są zupełnie obcemi dla niego Tyro /o/ Antyopa /p/ Alkmena /q/ Epikasta /r/ Klorida /s/ Leda /t/ Ifimedea /u/ Fedra /w/ Prokryda /x/ Aryana /y/ Eryfila /z/. Opowiadaią mu niewiadzieć dla czego swoie przypadki, które tak nieobchodzą czytelnika iak i Ulissesa. Wirgiliusz w rozmowie Eneasza z cieniami osoby interesuiące wprowadził. W mnóstwie powieści Homera nie masz ani Wyboru ani zamiaru. Powziął tę Historyą w rozmaitych Kraiach zwiedzonych od siebie, i chciał opowiadać wszystkie swe znaiomości. Jedne mieszczą miłosne to iest milczenie Aiaxa gdy Ulisses do niego przemawia: odwróciwszy oczy

/o/ Tyro córka Salmoneia.
/p/ Antyopa córka Azopa.
/q/ Alkmena Żona Amfitryona.
/r/ Epikasta matka Edypa.
/s/ Klorida żona Neleia.
/t/ Leda Żona Tyndara.
/u/ Ifimedea Żona Aloeia.
/w/ Fedra.
/x/ Prokryda.
/y/ Aryana corka Minwsa.
/z/ Eryfila żona Amfiaraia.

odwala się od niego bez żadney odpowiedzi – Podobnie czyni Dydona w Eneidzie, gdyzia Eneasz w piekle rozpoznał. Tá okoliczność daleko iest dramatyczniejsza – Ulisses niepryiemnie zartuie z Elpenora towarzysza swoiego, który spadł z pałacu Cyrcey i zabił się, Elpenorze iak tu przybyłeś w te ciemne siedliska? duższa twa lubo piesza przedzey wszedł w te miesca podziemne, niż ia na okręcie pędzonym od wiatrow. Trzeba tu Pani Dacier mowi Laharpe aby to szyderstwo skrycie i zimne znaydowała rozsądnem – Ulisses bawiąc u Eumeia /ee/ przyszłe nie na obmyślenie sposobu do porażenia swych nieprzyiaciół, ta stupina niespokoyność nie dozwala mu zasnąć – Ale Homer właśnie iak gdyby obawiał się aby czytelnik nie dziwił zmian tego nie pokwia, sprowadza Minerwe, która z Trofimie Bohatera ze nie wzywa snu ~~potrzebnego~~ ~~kiedy potrzeba~~ i upewnia go ze za iey pomocą wszystkie trudności łatwo pokona – Ulisses błąd swoy rozpoznaie, usłuchał zlecenia Bogini i zasnął – W tem sprowadzeniu Bogini zniewba ma rozkazaniu snu Bohatorowi Pani Dacier postrzega sztukę Poety.

W wieku ostatnim Tłumacze i wykładacze starodawnych zkodzili im rzetelnie w mniemaniu publicznem – Codziennie ślepe i bezwstydne które mieli dla nich, obracało nawet błędy w piękności – Laharpe bezstronnym iest sędzią. W otwartości surowey błędy odkrywa, i zmnieysza szczerością oznaymuie piękności. Smakował w Odyssei, lubo uznał iż bydź niższą od Iliady – Wyznaie Laharpe że Homer wzbudza w nas ciekawość malując te wieki upłynione, których pamiątka iest drogą i oświecaiącą – Wyznaie Laharpe iż podoba się wielce to malowidło obyczaiów dawnych, prostoty i dobrotliwości gościnney, uszanowanie wieku sędziwego przez młodych, tak dobrze wydane w skromności i bawieniu Telemaka u Nestora i Menelaia – Charakter tego młodzieńca iest zupełnie przyzwoity stanowi iego i latom; ma męztwo, szczerość, szlachetność, przemawia do Matki i Zalotników, ięzykiem przy należnym sobie – Toż samo mowić można o Penelopie któ-
rey

/ee/ Eumey pasterz.

którey charakter nieznikły, ich obyczaie owszesne wymagały tego.
Zabrystwo zalotników Penelopy wystawione iest z tąż mocą którą się daie postrzegać w Iliadzie; ta uprzeimia Homerowi wienie chwały nieznikłey, ta sprawiedliwie zaszczyca go nazwiskiem nayprzedniejszego Geniusza Poetycznego w starożytności.

Porównanie Wirgiliusza z Homerem przez Pope:

Pope tak porównywa Homera z Wirgiliuszem: Homer ma więcey sztuki, Wirgiliusz więcey imaginacyi. Homer był większym geniuszem, Wirgiliusz lepszym sztukmistrzem.
W pierwszym dziwimy się robotnikowi, w drugim robocie. Homer nas porywa i unosi z taką mocą, która bynaymniey na nasze zezwolenie nie oczekuie: Wirgiliusza wspaniałość pełna wdzięków nas pociąga. Homer rozlewa szlachetną rozmaitością: Wirgiliusz daie wspaniale ale z umiarkowaniem. Homer podobny do Nilu wylewa swoie skarby przez nagle wezbrania: Wirgiliusza porównać można z rzeką, która nigdy niewychodzi ze swego koryta, i której bieg zawsze iest spokoyny i iednaki. Gdy czytamy ich bitwy, zdaie mi się, że Poeci są podobni do Rawionych od siebie Bohaterów. Homer podobny do swego Achilla, którego nic nie wstrzymuie, któremu nic nie oprze, który wszystko rozpędza: im większy iest zgiełk i zamięszanie, tem większa w nim żywość i zapał. Wirgiliusz rozumnie śmiały iak iego Eneasz, w nayważnieyszym ogniu rozprawy pokazuie się z krwią zimną, układa rozporządza ostrożnie, i spokoynie bitwę wygrywa. Jeśli zwrócimy oczy na ich machiny, porównamy Homera z Jowiszem wzruszaiącym Olimp raziącym błyskawicą, grzmiącymi piorunami, i cały świat boiaźnią napełniaiącym. Wirgiliusz podobny iest do tego bóstwa, pełnego dobroci ku ludziom naradzaiącego się z Bogami, otwieraiącego im swoie myśli, i mądre rozporządzaiącego założenie i wzrost Narodów.

Drnuchow: Tom 1. Iliady 2ie Wydania na kar. 31. 32.

O Wierszu Bohaterskim u Rzymian

Więcey iest czytelników Wirgiliusza niż Homera: bo więcey iest osób umieiących po Łacinie niżeli po Grecku. Każdy oddany naukom, ma w rękach swoich Wirgiliusza w oryginale.—
Dawno i zgodnie oceniona wartość iego i błędy. Mówić się będzie o Eklogach Wirgiliusza w Poezyi pasterskiey.
Tydzień 2

Życie Wirgiliusza

Życie Wirgiliusza znayduiące się na czele w wielu wydaniach dzieł iego, mieści w sobie wiele dziecinnych i godnych śmiechu powieści. Wystawiony iest iako rostrzechan konny i wieszczek, który wywrożił, że przystany Augustowie zrzebie był z klawy słabey zrodzony, że August był synem piekarza, ponieważ nagradzał ich chlebem. Jakiś ów nieszczęśliwy zawsze pamięć wielkich ludzi ospeca, powieściami nie zawsze prawymi. Że o nim pewną mamy wiadomość że wyszedł na świat roku 684. od założenia Rzymu w miasteczku Andes o mile od Mantui, pod pierwszym Konsulostwem wielkiego Pompeiusza i Krassa. Piętnasty dzień października stał się sławnym, iego narodzeniem. Octobris Maro consecravit dias mówi Marcyalis. Uczył się w Cremonie Grzecznego języka i Filozofiji żył lat 52. umarł w tym roku 736. umarł Epicurejczyk w Brundusium w Kalabryi wracaiąc się z Grecyi, dla poprawienia w zaiściu Eneidy, którą iedynaście lat pisał. Jeden Wirgiliusz ze wszystkich poetów Epicznych pozyskał sławę za życia. Względy i przyiaźń Augusta Mecenasa, Pukki Tukana Horacyusza i Galla pomogła mu wiele do pozyskania sądu przychylnego współczesnych. Podczas bytności Wirgiliusza powtarzano wiersze iego niektóre zawsze lud wszystek powstał z oklaskiem, która cześć samemu Cesarowi była tylko należna. Miał słodkie obyczaie i był pełnym skromności. Ukrywał się często ze wstydem przed ludźmi zbiegaiącemi się na iego widzenie. Nie miał wytworności w stroiu i przez to zawsze bardzo przyiemne, przez te prostotę połączona z dowcipem stawał się rozkoszą przyiaciół i zawiść oddalał

Obyczaie dobrodziejowy Augusta i swoich przyiaciół, opar

Rozbiór z Eneidy

Wirgiliusz w testamencie spalić Eneidę zalecił, iako dzieło niewypracowane. Ta wola iego ostatnia wykonaną niebyła. Pozostałe Augusta wiersze na ten rozkaz spalenia Eneidy są piękne i zdaią się pochodzić z uczucia serca.

Ergo ne supremum potuit vox improba verbis,
Jam dirum mandare nefas? Ergo ibit in ignes,
Magnaque Dardanii morietur Musa Maronis?

To dzieło skazane od Twórcy swego na ogień, iest ieszcze z sawemi bł-
dami náypiękniejsza pamiątka starożytności.
Wirgiliusz wzgl rzelz Eneidy z pośrzednich z wszystkich Iliady i Odyssei
zamykaiących Xiąg 24. przełat w Eneidzie Xiąg 12. stąd daie się
widzieć, że poznawał rozwlekłość Homera. W sześciu pierwszych Xię-
gach Eneidy naśladował wiązł Odyssei, a w sześciu ostatnich Iliadę.
Daniem wzionych w sześciu pierwszych Xięgach przekład Odyssei, bez. w dru-
giey połowie daleko iest niższym od Iliady i chiwey chęci do czytania
nie wzbudza. Uczeni Drugą Xięgę Eneidy ozwartą i szostą za náy-
doskonalsze uznaią. Ozwarta Xięga pełna iest tych myśli dotkliwych
rozrzewniaiących czytelnika czułego, Piąta Xięga opisuie igrzyska
w Sycylii ku czci Anchizesa oziębia nieco czytelnika, ale Xięga na-
stępná wystawuiąca Eneasza z stępuiącego do piekła, to uchybienie
nagradza. Układ ostatnich Xiąg Eneidy iest naganianym powszechnie.
Założenie narodu maiącego być kolebką Rzymu, miała królewna La-
winia przeznaczoną z wyroczni Eneaszowi cudzoziemcowi. Eneasz
walczący o nią z współ mitośnikiem Turnusem, rozmaite narody
włoskie podzielone na stronę obiedwie, wszystko to zdawało się obie-
cywać działanie wzruszenie i interes. Cóż znaydziemy? Król Latyn
nie oświadcza nawet swéy woli; przyiąwszy dobrze Troian dozwala
Królowey Amacie i Turnusowi wojnę z nim prowadzić, zamy-
ka się w pałacu, niechce do niczego należeć: ledwie wzmianka
iest o Lawinii będącey celem tey wojny. Amata powtarza Lati-
nów wieszą się w swym pałacu. Nakoniec Eneasz zabiia Turna zwy-
ięzcę pierwszego, a śmierci drugiego żaden nie pochwali interes. Wada
Charakter Bohatera iest w tym pierwsza wada Eneidy. Eneasz zawsze iest
nienagannym, nigdy się nie uzruszą namiętnością, zimność iego cha-
rakteru w całym poemacie wydana, prawie zawsze iest we łzach
lub prośbach. Dozwala się nayspokoyniey chować Żydowie i opuszcza
ią obojętnie z rozkazu Bogów. Są to, przyznaię, religijne, ale wcale
niedramatyczne. Arystoteles podał prawidło, że namiętności po-
winny

winny rownie ozywiał wiersz Bohatyrski, iak i Traiedya. Ten przepis Arystotelesa doświadczenie zupełnie stwierdziło; bo dwaj Rycerze wiersza Bohatyrskiego Achilles w Iliadzie i Rynald w Jerozolimie unoszący się na miętnosciach, są náylepiey wydani.—

Potomność taki sąd ~~wydany~~ Zmyslenie na Wirgiliusza podaie. Pomimo tych błędów, sprawiedliwie pozyskał nazwisko Auizyela Rymotworcow Łacińskich od swego wieku, a podziwienie od potomnych ~~Lat przeszło 1700~~ W 18 wyiątk Eneida stáie się roskosą miłosników Poezyi. Oprócz Xiąg wyżey zalecanych ~~uszy~~ o Nizusie i Euryalu, a Kakusie i pogrzebie Pallasa, o tarczy Eneasza szczególnie náleży. Jeżeli nie wyrownał Homerowi w wynalezieniu obfitości i sktadzie całego dzieła, przechodzi go w osobliwey piękności niektórych szczegółów, ~~uszmod Poezye~~ Od. 18. i wybornym smaku. Zachwyca i w rozpaczy poprawnie ~~[illegible]~~ Jeden sztuka wielkie po wtarzań że słowo płynie. Do-

O Tłumaczeniu Eneidy przez Andrzeia Kochanowskiego, Molskiego i Dmochowskiego.

znatazł nieszczęść i Dydrzym. wspomagan

Jędrzey Kochanowski Brat Jana Piotra i Mikołaia na zadanie Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana koronnego Eneidę Wirgiliusza przełożył. Sam w przypisie potwornie wyznaie że się podiął zamiaru nad swoie siły. Nieznał w tym przekładzie mocy i piękności oryginału. Znawczyni języka i rytmu Polskiego roztrząsaią to dzieło, i osądzili, że ten Tłumacz Eneidy rzadko sobie przypomina że Wirgilego tłumaczy.—

Czyta publiczność ze smakiem, niektóre ułomki Eneidy tłumaczone przez Krasickiego /a/ i Trembeckiego. Dmochowski dzisiey Xiąg Eneidy w rękopismie zostawił. Mirzan Molski ustawiony rytmem pełnym dzwięku i gładkości całą Eneidę przełożył. Nie iest skwapliwym w wydaniu iey na widok, bo zna, ile pracy podiąć potrzeba w przełamaniu Eneidy, którą Wirgiliusz lat iedenaście układał.—

Jako wichry Alpeyskie z rożney wieiąc strony,
Siłą się dąb potężne wiekami zmoczony,
Z rywa się szum gwałtowny, skrzypią wierzchowiska,
Obity pnia gałęźmi, z gory nadół ciska.

/a/ Ignacy Krasicki, dwa wyiątki Eneidy z Xięgi VI. przełożył. Pam. kor. 392 i 393. Tomu drugiego dzieł iego.—

On w skałę wrosły, ile wznosi się wysoko,
Tyle korzeniem w piekła zachodzi głęboko. wiersz 1441

Drugi wyiątek Noc była, a poziemi na strudzone ciała,
Przestały szumić lasy, uciekł Neptun swoiy,
Wóz niebieski połowy dokończał drogi:
Pola tchnęły spoczynkiem, dobytek wszelaki,
Ryby w rzekach, zwierz leśny i wzorzyste ptaki,
Wszystko to snem polegle, przy nocnem milczeniu
Koiło troski w lubem trosków zapomnieniu.

Lubo śmierć niedozwoliła Zmochowskiemu całey Eneidy przełożyć, i wypracować dziesięciu xiąg na wzór Iliady, którą się lat dziesięć zatrudniał. Wiele w niey iednak iest miesc mogących iść obok naypiękniieyszych wyiątków Iliady.

W Xięgze III ~~tak zwana Polifema wyiątek~~ Polifema wydany w całey mocy i rowna ze oryginałem

Przerazliwym zaryczał głosem z całey siły,
Którym morze i wszystkie wody się wzruszyły:
Na głos ten cała Włoska ziemia się przelękła,
A Etna w głębi piewzar zakrzywionych iękła.

Opis Laokona piekła i wieśii, przedziwnie wydany. — To mięgdy Woller do Lakarpa napisał, to się na nim sprawdza: walczył o smak dobry, postępował śmiało w tym ciernistym zawodzie nauk, i w wielu rodzaiach otrzymał zwycięztwo. Wiedział że węże zazna drodze, ale że na końcu iest przybytek chwały. z Ferney 19 kwietnia 1772.

O Drugiey woynie Kartaginskiey Sylliusza Italika

Sylliusz Italik w Xięgach XVII napisał poemat o drugiey woynie Kartaginskiey. Wykłada w tem dziele w zupełney iasności porządek i szczegoły dzieł zaszłych od oblężenia Sygunta aż do porażki Annibala i podbicia Kartaginy. Niemasz w niem wynalezienia Bayki, czasem wprowadzá tylko Junonę z nienawiścią zastarzałą ku potomkom Eneasza, i z dawna do kartaginy miłością. Niektóre tylko mowy niepoięte stąd wynikaią, ale przytomność Bogini nie iest na przykładzie do

do uważania dzieła tego za dziełopismo rytmowe. Tok pisania dosyć iest czysty, ale słaby i mierny. Doskonali znawcy mało w tem dziele znayduią wierszy godnych zatrzymania, naypiękniejsze za wzięte z mowy nie związanéy Liwiusza. Zwany iest małpą Wirgilego. Wszędzie wyrażenia i obroty Wirgiliusza postrzegać się dadzą, mimo talentu i geniuszu.—

Sylliusz Italik posiadał dostoieństwo naywyższe pod Domicyanem Nerwą i Traianem i Konsulowstwem był zaszczycony. Posiadał ieden z Domów wieyskich Cycerona, a drugi w bliskości Neapolu, gdzie był rów Wirgiliusza. Łatwiey mu było posiadać te Domy niż bydź podobnym Cyceronowi i Wirgiliuszowi. Martialis przez pochlebstwo w Epigramma cie 50 Księgi XI. przyrównywa go do Wirgiliusza. Umarł w roku 75 na początku rządu Traiana.

Poggiusz Florencczyk znalazł dzieło Sylliusza w wieży XX Benedyktynów S.to Galla podczas zboru Konstancyeńskiego. D. Lefebure de Vile Brune przełożył go mową niewiązaną 1781 Roku in 8.vo

Dodatek do dziełopisma potrzebny

O Tebaidzie Stacyusza

Tebaida Stacyusza poemat w 12 pieśniach wyszły za czasów Domicyana Cesarza ma za cel spor Braci Eteokla i Polinika oblegaiących Teby i zakończony ich śmiercią. Sam nazwisko pokazuie wybor iego nie dobry. Jakiż interess wzbudzać mogą dwaj bracia zbrodniarze przeklęci od Oyca swego i uiszczący na sobie te zasłużone przekleństwo, przez chytre podstępy i zabóystwo samych siebie. Stacyusz przez tok nadęty i rytm iednobrzmiący, daleko iest nudniejszym w czytaniu od Sylliusza, lubo ma więcéy do niego ducha rymotworczego i wspaniałości kczemnych wierszów daiących czasem widzieć iskierki. Naylepiéy wydana w całem poemacie walka dwóch Braci w Xięgze XI. Naśladował Homera w igrzyskach i niedostatek mowy fałszywie obfitością zastąpił. Chociaż Juliusz Skaliger uwielbia Stacyusza iednak wszystkim smak dobry maiący wyznania, że wykracza przeciw sztuce i niema dworzeyego dowcipu. Raz się wzbiia wysoko, drugi raz się czołga poziomu. Wiersz iego miłe w ucho wpada, ale serca nie przenika.— Stacy

Stacyusz miał wielkie znaczenie i wziętość. Świadectwem Marcyalisa, Brzmianie czynili się hurmem na słuchanie Tebaidy powtarzanéy od niego publicznie według ówczesnego zwyczaiu. To dowodzi iak wielki smak był zepsuty pod Domicyanem. Stacyusz ostrzega swą muzę, abyśi nie dobiiała o sławę Eneidy, ale aby szła zdaleka z czułą rey śladu.

Nectu divinam Eneida tenta
Sed longe sequere et vestigia semper adora Statii Lib: XX. Thebaid

Muza była mu zupełnie posłuszna. Lepiey żeby był przestawał na oklaskach wieku swoiego, a nie odwoływał się do potomności. Poemat iego nas dopedł. Czas który zniszczył tyle pism, Liwiusza, Tacyta, Sofoklesa, Eurypida, uszanował Tebaidę Stacyusza. Tak w wiekach ciemnoty trafiaiąc wygrzebał złe dzieła z prochu, który iesze okrywa, i może nawiki okrywał będzie, mnostwo dzieł doskonałych. Trwałość dzieła nie dowodzi iego nieśmiertelności. Loz za honysti ma Stacyusz że wszystkie wieki poznaią go bydź złym rymotworcą. Pisma iego znaiome tylko małey liczbie rozonych, którzy chcą mieć dokładne wyobrażenia o wszystkich dziełach od Starożytności podanych. Stacyusz Papiniianus był współczesnym Sylwiusza, żył pod rządem Domicyana. Przez podłe pochlebstwa łaskę iego pozyskał. Przypisał mu Tebaidę. Po napisaniu dwóch pieśni Achileidy umarł. Pomimo znaczenia swego był ubogim, i dla opatrzenia swych potrzeb, wiersze przedawał, iak sam wyznaie.

O Klaudyanie

Klaudyan rodem z Kanopu Miasta Egiptu, żył podrządem Honoryusza i Arkadyusza synów Teodozego. Pisał niektóre poemata łacińskie, z których dźwięk zupełnie podobny do brzmienia dzwonu jednostaynego. Jest to ieden z tych Rymotworców nadętych, którzy używaią wytwornych wyrazów czytelnika znudzaią. Można zgodzić iego stylu z wstępu Poematu porwania Prozerpiny, który X. Ustrzycki po Polsku przełożył.

Jnferna

Inferni raptoris equos, afflataque curru
Sidera tonario, caligantesque profunde
Junonis Thalamos, audaci prodere cantu
Mens congesta iubet. Gressu removete profani.

Giraldus tak sąd o Klaudyanie wydaie, w ustępie okazuie zy-
wość, ale tá nietrwá, stabiecie pomału i nikczemnie.-

O Farsalii Lukana

W żadnym Poecie dawnych trudno dość znaleźć takich myśli. Filozofuiący opisuie wojnę

Dzieło Lukana, znaiomem Farsalia w xięgach dziesięciu, opisuie wojnę domową, w ktorey Juliusz Cezar, zwyciężca, ostatni cios zadał Rzeczypospolitey Rzymskiey. Niesprawiedliwie bytoby kłaść Lukana obok Tytusa Livia, Stacyusza i Klaudyana, niemal zapomnionych pisarzow. W Lukanie wiele ich błędow się mieści; ale nie maią żadney iego piękności. Farsalia nie iest wierszem Bohatyrskim, ale dziewięcioma rytmowemi. Okazał wszęy talent podniesiony do wysokości rozpiął po dziele pyszne mocą i wielkie, ktore mu Kornel wielki przyrzekał [illegible] Horacyuszow i Wirgilow Pompeiusza. Powiedział o nim [illegible] Trzeba iednak wyznać, iż pomimo wartości przyznawaney mu w nie Kwintylian. fecundus sensibus ac verbis, et comitatus, et saepenumero clarissimus. Instytut Orato kturych mieścach, a znudza czytelnika i utrudzą uwagę. Sami wzięli w pismie, czytaią go tylko w oryginale, i to z trudnością: bo wyobrażenia iego szukaią zawsze wielkości, mylita się często w wyborze, brakowało mu na rozsądku do oddalenia przesady w malowidłach, nadętości w myślach, zbyteczności w szczegołach, i iednostaynośći brzmienia, mudnie wchodzącey w ucho. Stąd pochodzi, że błędy zatłumiaią większą część iego piękności, a czytelnik niecierpliwy podeymuie się trudności wich wyszukiwaniu, i mudności ich czytaniu.-

Chociaż Lukan pospolicie przebiera miarę we wszystkiem, ma iednak piękności sobie właściwe w malowaniu charakterów: taka iest naprzykład pochwała żałobna Pompeiusza przez Katona; taki iest obraz Katona, sapiego i godnego iego z Mauryą; podroż przez piaski Afryki i piękna do powieści na mowę Labiena o wyroczni Jowisza Amonskiego; takiemu są mianowicie obrazy Cezara i Pompeiusza. Niektore z mowy iego mamy wspaniałości Liwiusza, i moc Salusta. Damem Kwintyliana, Lukana poluzuie raczey należy w poczet

[illegible] Przed Budnym Bazylik pisze misie, miśia i t.d.

Quint. Inst. Orat. lib. X. cap. 1.

mowców niż rymotworców., Oratoribus magis quam Poetis annumerandus. Marcyalis w Xięgze XIV w Rozdziele 192 wyraża że Lukana sámi Xięgarze za Poetę uznaią. —

Lukan urodził się w Kordubie w Hiszpanii pod Cesarzem Kaligula, roku 39 po Narodzeniu Chrystusa, był synowcem Seneki filozofa nauwyciela Nerona, wprowadzony od Stryia swego do Rzymu, wsimu tátách pozyskał wzięcie u wszystkich, Neron zrazu wnim dowcip a raczey ruchy podłemi iego pochlebstwy, mimo lat dostatecznych, zawcześnie wyniósł go na urzędy Augura i Kwestora. Ten Cesarz chciał to miseć Undersup. Stadey, zbrodnie iego postrzegał i zamach carminum ejus premebat, Nero prohibuerat ostentare vanus amissatione Laetus Amalium, pobrał na Parnassie otrzymał, tákże na Swoie zaymował. Lukan walczył znim o pierwszeństwo i zwycięztwo otrzymał. Orfeusz i Niobe były to rzeczy przedsięwzięte od nich do nayrzania. Pierwszy Lukan pisał o Orfeuszu, a Neron o Niobie. Ten Cesarz, widząc go bydź uwieńczonym na teatrze Kompetytza wszelkiemi sposobami usiłował mu szkodzić. Obrażony Lukan prześladowaniem wszedł w spisek Pizona, i był na śmierć skazany. Iż tylko taśkę od okrutnika otrzymał, że mu karę śmierci dał do obrania. Kazał sobie żyły otworzyć w Łaźni gorzkiey i umarł w roku życia ~~39~~ 27 w sześćdziesiąt pięć lat po narodzeniu Chrystusa. — Podziął tę śmierć w vspokoieniu godnem filozofa, powtarzaiąc z Farsalii wiersze wyrażaiące rodzay śmierci obrany. Nieprzyiaciele Lukana twierdzą, że chcąc uwolnić się od śmierci, całą winę zwalił na Matkę swoię Kaia Akcyliia: trudno pogodzić ten podły postępek z wymienionemi iego myślami. —

O Tłumaczeniach Lukana

Brebeuf bardziey nadęty od Lukana, przełożył go rytmem na język Francuzki. w wieku ostatnim — Wolter znayduie w tém przekładaniu, wiersze niektóre szczęśliwie wydane — Marmontel za naszych dni wydał przekład Lukana kształtny i skrócony. Dał go lepiey poznać, ale smaku do niego nie wzniecił; bo każdy woli czytać Tassa w naymierniejszey prozie. —

Podróże

Pierwsze wydanie Łukana z wykładem Łacińskim, wyszło w Krakowie przez Benedykta z Koźmina Akademika Krakowskiego za panowania Zygmunta I^go z drukarni Macieia Szarfenberga 1533. ~~Jan Alex~~ Stanisław Orzechowski patrzy na rozyrzy wydanie ~~Alan Bardzińki Dominikan~~, przetłożył Farsalią Łukana na język Ojczysty. Szanuiąc ich pracę, nie można ich poczytać za doskonałych tłumaczów. —

O Wierszu Epicznym u Polaków

Sebastyan Klonowicz zwany po Łacinie Acernus w pięściach 44 napisał dzieło z napisem Victoria Deorum. Wyszło na widok w Krakowie 1600. To dzieło bardziey do rytmów moralnych niż Bohatyrskich należy — Urodził się w Sulmierzycach Miasteczku Woiewodztwa Kaliskiego: przemieszkiwał w Lublinie i urzędy posiadał. Przez utratność swey żony do takiego myszedł ubostwa, że zakończył życie w szpitalu maiąc lat 57. —

Maciey Kazimierz Sarbiewski Jezuita pisał ~~prozą wiersze~~ ~~Marcin~~ Kochowski ~~z Grzepska~~ w Polsce, ~~rozliczne~~ swoie, i zatrzymanie zasad Lechiady do XII Xięgami ięzykiem Łacińskim. Śmierć powszechna nie dozwoliła mu wydać dzieła tego na widok Rzeczypospolitey ~~tylko~~ tylko iedenasty Xięgi, ~~tomek~~ znaleziono w ~~Xięgach~~ Sarbiewskiego Jezuity ~~ręce~~ ~~Lubieńskiego~~ Biskupa Płockiego, roku 1636 iż się zatrudnia powtórzył Lechiady poprawą Szweda niedokończoną tey straty. — Sarbiewski urodził się za Zygmunta III 1595 w miasteczku Sarbiewie W Woiewodztwie Płockim z Mateusza Sarbiewskiego i Anny Milewskiey. Pierwiastkowe nauki brał w Szkołach Piotrkowskich, i z młodych lat zdolności do rytmu okazał. Wstąpił do Zakonu XX Jezuitów 1613 w Latach 18. Odbył Nowicyat pod Wawrzyńcem Bartyliuszem ~~ostawionym~~ pismami i pobożnością. Mylnie pisze Tomasz Szumski ~~mieni~~ go bydź Benedyktynem. Skończył bieg Teologii w Rzymie, zjednał sobie przyiaźń uczonych ludzi, to iest, Tarkwiniusza Gallucciusza Famiciana Strady, Wincentego Gwinizyusza, Alexandra Donata, Franciszka Benciusza, Stefana Menochiusza, ~~Wotrych~~

(a) Okazuie się to z życia Sarbiewskiego wydanego w Lipsku od Langbeynusza, i z listów samego Sarbiewskiego do Stanisława Lubieńskiego Biskupa. —

których imiona rytmem swoim uwieczniał. Urban VIII Papież będąc w Rymotworstwie, chcąc poznać w Sarbiewskim przykład łatwości do pisania wierszy, to mu zdarzenie powiedział. Pewny Ojciec wzniósł dziecię swe w Tyber a pies go wyniósł, i zgadł od niego opisu w tey mierze dwówierszowego. X. Sarbiewski bez długich namyślań te wiersze powiedział.

Projicit in Tiberim puerum pater, at canis offert.
Hic gerit officium patris, at ille canis.

Krasicki tak po polsku przełożył:

[illegible]

Ojciec dziecię w Tyber rzuca, pies wynosi zdrowe,
Tamten psie dzieło sprawił, a tamten Ojcowe.

Wspomniony Papież, poprawiając niektóre Hymny pieśni Kapłańskich, używał Sarbiewskiego pomocy. —

Powracając do Ojczyzny padł do nóg Ojca Świętemu prosząc o błogosławieństwo, i ten włożył mu na szyję wyobrażenie swe złote. Zwiedzał Stawą Imienia uczył Krasomowstwa w Akademii Wileńskiey. Władysław IV Król Polski przytomny iego Doktoryzacyi, własny pierścień włożył mu na palec. Sprawował dostojny urząd Kaznodzieiі wspomnionego Króla, ale podniesiony na cnoty doskonałości zakonney, pragnął osobności, aby myśl wolna, nieobciążona sprawami świata, obracał na chwałę Boga. Usilnem naleganiem wymógł na Królu dozwolenie wyiazdu z Warszawy. Niejaki Obywatel znakomity, przybył do Króla, i oświadczył wielkąchęć słuchania przynaymniey raz Kazania X. Sarbiewskiego. Król zwrócił go zdrogi, i do powiedzenia Kazania zmiewolił, które z niewypowiedzianym oklaskiem przyięte było; ledwie zszedł z Kazalnicy uczuł wielki ból głowy i we trzy dni skonał w niemałym zalu, 2do Kwietnia 1640 maiąc niespełna lat 45. Rozczytywał z wielką bacznością Pindara Horacyusza i innych

Rymot

Rymotworców Lirycznych. W Xięgarni Drobnickiey Jezuitów Wirgiliusza, na którego oktawce, sam napisał, że Wirgiliusza Trzydziestkroć razy przeczytał a innych dziesięciokroć więcey. Znał język Grecki i w Francuzkim dostonał się iak wyznaia w liście do Lubińskiego.

Skorski Jan Jez. Pieśniach iego mówić się będzie w Poezyi Lirycznej
Skorski Jan Jezuita, napisał Lechiadę w 12. xięgach po łacinie i wydał na widok we Lwowie
1745. x Benedykt Kotlicki wydał Hymny Krajeckim
we Lwowie 1751. in 8vo

Zdanie o Woynie Chocimskiey Krajeckiego.

Lubo woyna Chocimska Krajeckiego w XII pieśniach nie może się nazwać wierszem Epicznym, ale Historyią rytmową przyzdobioną w zmysłenia; iednak tkliwość rzutu, piękność ustępów, mocne obrazów, zaleca to dzieło.

Dziwo czemi mieni nayprzekonuiących

1e Dwa wiersze przy końcu pieśni pierwszey, malują potęgę nie Słowa Osmana. 2e Prośba do Boga. 3e Obraz Chodkiewicza 4e Wojny. 5e Wolność nadziei 6e Słowa Skindera.—

Mocno wydaná duma Cesarza Turechiego, który uniżony widokiem woysk niezliczonych nadymał się nadzieią zdobycia państwa wiela, i przegrażał światu zniszczeniem:

A dumny mocą swego maiestatu
Wzniósł się nadeźleka i pogroził światu.

Zięsń do Boga w pieśni II. pełna tkliwych rzutu.

Ufność pomocy! ty z ręku zaiadłych,
Wyrywasz słabość, i choć los dokuczy,
W twoiey on mocy. Ty dźwigasz upadłych,
Wyrok twoy święty upadek tego nas uczy!
Spoyrzyy na postać nędznych i wybladłych;
Komuż się lud twoy strapiony poruczy?
Wszakżeś powiedział, że w naygorszey dobie,
Jeszcze nie zginął, kto zaufał tobie.

Do ubi

Do ciebie wołá lud upokorzony,
Wesprzyj go Panie, święta ręka twoia;
W Tobie pociechy szuká i obrony:
I chuc nad karki dragié miecze stroia,
Spoyrzyj, a spełznie Biurman shańbiony,
Plaize się nasze i troski ustoia.,
Boże zastępów! spoyrzyj tylko nanié,
A cień zuchwałow nawet nie zostanie

W Pieśni III. męstwo Chodkiewicza godnie odmalowane:

Tento był hetman, co niepryiaciły.
Nieruyciężoną szablą swoią błysnął.
Wzrzod wstępnych boiów śmiały i wesoły,
Cnotę i męstwo s Prádziadów dziedziczył.
Z niiednéy pokor brát rycerskiey szkoły,
I tak się w dziełach woiennych wyćwiczył
Iż w całym świecie rycerz zawołany,
Równał dzielnością náyppiérwsze hetmany.

Na straszne hasło walecznego męża,
Pierzchał Moskwicin niegdyś porażony
Nie czekał ciosów dzielnego orężá:
A gdzie wieczyste okisu i zrzony,
Gdzie gruba ciemnoś dzień Kaby zwyciężá,
Krył się w śnieżystych ciamach przestraszony:
I tám go ścigał Mocarz boiu chciwy,
I tam go raził orężu zapalczywy.

W Pieśni V. nieszczęśliwe skutki wojny odmalowane są w całey okropności.

Ty oś s przepaśći piekieł wyzwoniona,
Na ziemny okrąg nieszczęśliwie padła;
Ty w rwiesz dzieci z nędznych matek łona,
I osierocáysz zgodné małżeństwo stadła;

Głucha

Głuchá nałęki płaczem niewzruszoną,
Wojnę okrutną, bezbożną, zaiadłą!
Niesytą klęski, nędzą i ruiną,
Tobą Narody tobą Państwa giną.

W Pieśni V Obraz wolności wystawiony prydziwnie:

Wolności! której dobra nie doścignął
Gminu ianzmu zwykły nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka!
Strumienia, cnoty zasuszony zrzódły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieku,
I ciebie się pasmem szczęścia napoić wiodły.
Większáś nad przemoc, a kto ciebie goony,
Łokruszył iarzmo, albo padł swobodny.

W Pieśni XI. znayduie się miły obraz nadziei

Nadzieio wdzięczna! tyś wsparciem człowieka:
Chociaż się pasmo nieszczęścia wysilá,
Chociaż fatalny los na niego czeká,
I iuż náystroższa grozi zguba chwila;
Skoro ukażesz pomoc choć zdaleka,
Tobą się umysł strapiony zasilá:
Choć w niskách, jęczy, płacze, wzdycha,
Gdy na cię spoyrzy, nędzarz się uśmiecha.

W Pieśni XII. Skinder zagrzewaiący do boiu okazuie drogę.

Tym, co zwycięztwy przywykli słynąć,
Żwie tylko drogi zwycięzce, lub zginąć.

O Poematach Mitologicznych Dydaktycznych [a]
czyli Prawidłowych i Filozoficznych

Rozbiór dzieł Hezyioda. Roboty i dni Teogonia

Jedni Hezyioda mienią bydź współczesnym Homera, drudzy twierdzą

(a) Rytm podaiący prawidła kunsztu, albo nauki nazywaią się prawidłowym, czy nauczaiącym od Nowo Łacińskiego Didactica. dosz.

że poźniejszy iest wiekiem. To pewna że znać musiał dzieła Homera, kiedy całkowite wiersze iego przywodzi. Tych dwóch Rymotworców uważać należy, za oycow Mitologii. To iedno wzbudzić by powinno ciekawość dobrych czytania, w badaniu starożytności.—

Dwa tylko Poemata Hezyioda nas dosięgły, dosyć krótkie obadwa iedno znaczące roboty i dni, drugie Teogonia albo rod Bogów. Pierwszy Poemat zamyka prawidła rolnicze, i był wzorem Wirgiliuszowi do napisania Xięgi Ziemiaństwa / Libri Georgicorum / wieku, gdzie rymotworcowy Poemat roboty i dni, zdaie się bydź podrzędnym na ten czas, Mitologia tylko bohaterow, Moralna, i Dydaktyczna czyli Prawidłowa. Hezyiod od opowiadania bayki Pandory, i ieżeli iest iey wynalazcą, tá czyni z asumpt iego wyobrażni. Nieczytamy iey w żadnym dawnieyszym pisarzu, równie iak urodzenia Wenery, Muz Córek Mnemozyny i Jowisza. Po allegorycznym opisie Pandory, wyszczególnia rozmaite wieki świata, które Owidyusz naśladował w swoich przemianach / Methamorphoseos /, ale pisarz Grecki zamiast czterech wieków, pospolicie uważanych, pisze liczy, to iest: wiek, srebrny, miedziany, wiek półbogów i bohaterów, który my rozumiemy czasami Bohatyrskiemi i wiek żelazny, który iest według Poety, wiekiem pisania.—

Po tym opisie mitologicznym, Hezyiod wykłada myśli moralne, które, iak całe dzieło przypisuie bratu swoiemu Perseuszowi i którym miał rozprawę sądową o spadek Ojcowizny. Przepisy gospodarskie przemiata obyczaiowa nauka. Był Arcykapłanem Kościoła Muz na gorze Helikonie, a nauka była zawsze z obowiązków kapłańskich. Ale ostatniey części tego Poematu, napisał zapewne z natchnienia mowi, kiedy nas uwiadamia, że trzeba się dzienić o czwartym miesiącu, Smyrdź owce wiedynastym i dwunastym, i że dwunasty nieskończenie pochwalać potrzeba, że dziesiąty dzień iest pomyślny śmiesznemanenia, których przywodzić nie można.—

Hezyiod był razem rolnikiem, mirli Poetą; podaie tylko prawidła i nadto przypada do smaku, nigdy zbocznie przyiemne nie przerywa mu tego ciągu i nudnością przepisów. Ten sposób opisywania iednego

Nota Wzmianki

Dodatek do Hezyoda

~~Hezyod kobiego~~ Wzmianki o

go Bazyli S. w Mowie do Mło-
nod swoich, roszyrokich ludzi
na trzy rodzaie dzieli. Jedni
są nayleprzi, ktorzy sami z siebie
bez cudzego Rządu umieią mądrze
życie swoie prowadzić. Drudzy
podleyżi są do tych, mnieyszey ale
przecie nie małey chwały godni,
czego z samych siebie nie mogą,
z drugich iednak naubi czynią. Trzeci
mowią są nayprzodleyżi i zgoła nic-
czemni, ktorzy i sami nie umieią
i od drugich się nie uczą i swym
rozumem nie mogą i cudzą naukę
rządzić się nie chcą.

Pomoc

Stanisława

Pomoc dana od Żółkiewskiego
Hetmana W. Koronnego Stanisława
Daroni Multańskiemu przeciwko
Turkom, pamiętna klęska pod
Cecorą i śmiercią tego waleczne-
go Męża, 1620 roku sprowadzenie na
Polskę wszystkie siły Osmana I.
Cesarza Tureckiego, wyprawa Achmeta
1621. Do Worzymata
go pod Chocimem mała garść
ta Polaków; pomimo szerzącego
się w obozie powietrza i śmierć
samego Jana Tarła Chodkiewicza, wielkiego ozdoby Polaka
chwalebny pokój zaszczyt
Odpoczął z wojny Jan Inno-
centy Pobrycy w Języku
Łacińskim Wyprawa na
wołoszczyznę 1636
na folio
Umarł Chodkiewicz 24 Września
1621

iednego miejsca po drugim, iest zbyt iednostayny i prosty, i czyni
to dzieło mieiako rytmowym kalendarzykiem. Kwintylian Galié
daié ojcim zdanie: Raro assurgit Hesiodus magnaque pars ejus
in omnibus est occupata: tamen utiles circa precepta sententiæ
lenitasq; verborum et compositionis probabilis laturque ei palma
in illo medio dicendi genere. Pisarze [illegible] Bóg iest czysta prawdá a
czadowié uwięzione czasem. mitologia przekonywaié się ze ufność w Bogu
Bierząca połowa Teogonii czyli rodu Bogow, zamyka tylko czyste nauki
które my powinny [illegible] bez gradu mitologii sprawiedliwości zdawały
ska Bogow i Bozin. Drugie ca wymowadzie z zamiotu mier allegoryza
ale rodzaju [illegible] czynych przez obrekami [illegible] Sparsamond
wnosi skad wyprowadzone mekliczy i soba. Ich pisania Herzyoda
Rymotworcy nalobwali to, ca wdzieli ci, czuli i za nalezy do wszystkich
iest slodki i wdzięczny. My koncu dzieła swoiego podnosi się do wyzohosci,
kuli wiekow. Agrum mysla i cnoba stawczaią pocchwalaiąc obrazy
pewnego wojny Bogow z Olimpianami, Jego podania baccznego
i slodkiej dzicinia upubrzany. Czytany w tym wzgledzie Herzyoda
iest naydawnieyszym Pisarzem. Ten opis wojny w Teogonii opis
z wbredem. [illegible] [illegible] nota, Wzmiankuie.
zimi z napisem Roboty i dni, mogą isch w porownaniu z naypiękniey-
szemi miscami Homera. Malowidło Tartaru, do którego Jowisz
[illegible] strzelił Tytanow, przedstawia tak podobnie rzy z piekłem
Milton [illegible] tatwo poznaé że go sobie zawzor do naśladowania położył.
Nic zatym [illegible] dzieło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Herzyod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do opiewania kobiet godnych pośmiertności. [illegible] [illegible]
wanym w Askrei miasteczku Beockiem to wzięte było polem
dalonemu [illegible] Beocio zrodzonych we Frezyi. Ido Orfeusz był kapłan w Trackiej
na iego Ojczyznę, i dla tego Askreyczykiem nazwany. Czasy
a, Homer z Jonii
iego życia nie pewne, dla tego że dziwami zaemione.—
W. Jacek Przybylski przetłozył Teogonia Herzyoda i dzieło iego
z napisem Roboty idni.— Franmur Legras w roku 1586
wydał na widok tłumaczenie Robot i Dni Herzyoda które miało
dokładności zalety. P. Bergier kształtnie przetłozył Teogonia w ro-
ku 1763. P. Gin w roku 1784, drugi przekład uczynił i pozyskał
równe zalety.—

Aratus

Blizko dwa tysiące lat tému, iak, Aratus Cylicyanin z rozkazu Antygona
zwanego Jonathas, Króla Macedońskiego, przetłozył rytmem dzieła

gwiazdarz

gwiazdarskie. Eudoxa[a] wykłada gwiazdozbiory niebieskie, położenia ich względne, i światło; daie nieiakie wiadomości powszechne o chłodach kuli, mówi o wschodzie i zachodzie gwiazd, względnie zokazuiącemi się znakami na widnokręgu, i wchodzi w wiele szczegółów sztuki wieszczenia. Cyceron w młodości swoiey tłumaczył Fenomena Arata wierszami. Dzieło rzadkie, którego nie dostało do nas w całości. Hugon Grocyusz dopełnił ten niedostatek wierszami. Rutgers Jeskius dopełnienie Arata wierszem tłumaczył. Inny Kochanowski tłumaczył także wierszem polskim.

O Apolloniuszu Rodyjskim

Apolloniusz Rodyjski napisał Poema Greckie w 4 Piśniach. Mało iest sztuki w układzie, wiele ustępów bez wyboru. Miłość Medei tuż nie iest wyrażoną w zupełney mocy, ale śpiewak dobrany wziął z niey myśli niektóre. Wyższość Wirgiliusza iest nieskończona, bo myślom wziętym od Apolloniusza nadał moc i wyrazistość.

Wiadomość o życiu Apolloniusza

Apollonisz był rodem z Alexandryi, brał naukę od Kallimacha. Napisawszy poemat o wyprawie Argonautów w pierwszey młodości, czytał go w zgromadzeniu publicznem i był wygwizdany od Rymotworców współczesnych. Dzieło wspaniałe udał się do Rodu gdzie przez szczupek talentów został przyjętym w poczet Obywateli. W poźnieyszych czasach wydoskonalił swe dzieło, powrócił do Alexandryi i ogłoszenie iego przyjęte z powszechnym oklaskiem. Dano mu urząd Bibliotekarza Ptolomeusza Philadelfa, który przed nim Eratostenes sprawował. Obwiniaią go o Rytm uszczypliwy na przeciw Kallimachowi do brożnicy swoiemu. —

---

[a] Eudox z Platonem i Eurypidem, zwiedzał Egipt

O Rozbiorze Xięgi Ziemiańskich Wirgiliusza i o tłumaczeniach

Wiemy iak Rolnictwo kwitnęło u Rzymian. Czytamy w dziejach zapodobaniem imiona Konsulow i Dyktatorów, którzy od pługa szli na obronę Ojczyzny, a z Kapitolium powtrzymanych zwycięztwach, powracali do ziem swoich, które, iak mówi Pliniusz, nadymały się, żeby były uprawiane od rąk zwycięzkich. Sam ten bóg tellus vomere laureato et triumphali aratore. Między pisarzami Rolnictwa, pierwsze miesce trzymá Wirgiliusz, bez względu nawet na piękne pióro. Sám uprawiał swą ziemię w bliskości Mantui do lat dwudziestu. Nadworzu okazał się pierwszy raz w Rzymie i pozyskał przychylność Augusta. Wojny domowe wyludniły wioski, i Rzym po większey części, i August zdawał się mieć w swym Rządzie pustynie i grobowe. Wielką część ziem Włoskich podzielono między żołnierzy, którzy pokazali, że długo nie znali uprawy. Potrzeba było wzniecić w Rzymianach pierwszą miłość i wolność do rolnictwa. Mecenas w pomnożeniu chwały Augusta widząc swą własną, zobowiązał Wirgiliusza do napisania tych Xiąg Ziemiańskich. Siedm lat na tém dziele strawił. Wszędzie widno zamiar, w którym go pisał i cele Mecenasa; ale szczególniey postrzegał się to daie w tych tkliwych wzruszeniach nad upadkiem rolnictwa przy końcu pierwszey Xięgi, a bardziey jeszcze w tey pięknej pochwale życia wieyskiego, która drugą Xięgę zakończa. W tey Wirgiliusz połączył całą moc i wdzięki poezyi, aby wzniecić w Rzymianach dawny smak do Rolnictwa. Ukończył Xięgi Ziemiaństwa w Neapolu i iak sam wyraża, gdy August po zwycięztwie Partów powracał.

Xięgi

Xięgi Ziemiaństwa mieszaią w sobie przyiemności i pożyteczności. Celem ich naypierwszą z nauk karmiąca ludzi, zmienni powsta- tá i nieuchronnie potrzebna. Prace i zabawy wieyskie, dziwna rożność płodów ziemię okrywaiących, obfitość zboża i winobrań, trzody i pszczoły; to wszystko, mimo zepsucia obyczaiów, przesa- dów, wymyślności, ma wpływ wielki do duszy naszey. Takie obrazy stawia nam Wirgili równie płodny i niewyczerpany, iak przy- rodzenie. Nadto możeż co bardziey czułe duszę zaymować, iak te rysy niewinności, wiary, pokoiu, przylączonych do życia wieyskiego? Wirgiliusz uszlachetnia nayprostsze działania i nayspo- lęysze narzędzia; mówi równie szlachetnie o sierpie rolnika, iak o orężu rycerza; o wozie wieyskim, iak o wozie tryumfalnym, i wystawia pługi godny Konsulów i Dyktatorów.

Wirgili w pierwszey Xiędze mówi o żniwach, uprawie, narzędziach potrzebnych rolnikom. oznaiomnia kuli, pór rozmaitych do siewby zboża, oznakach oznaymuiących burzę albo pogodę. Rozmaitość obrazów i bogactwo stylu, znamienuie tę Xięgę, która zakończa wspaniały ustęp o śmierci Cesarza.

W drugiey Xiędze znayduie się podobno więcey sztuki i smaku niż w innych. Przypisuie drzewom namiętności ludzkie, zapomnie- nie, niewiadomość, żądzę, zdumienie.

Iznia iest nayuyprawowańszą ze wszystkich. Wielka moc i dowcip okazuie się w opisie konia i biegów iego. Gwałtowności miłości tak gorąca wyrażona, iak sama miłość. Opis zimy Scytyyskiey, czytaiących, że tak powiem, w drżączkę wprowadza. W opisie zarazy walczy o pierwszeństwo z Lukrecyuszem: w ostatnim więcey fizyczności, w pierwszym więcey poezyi, widzieć się daie.

Czwarta

Czwarta Xięga płodná iest w przenośnie, ale mniey smiałe, iák w drugiey; bo zgodniey iest z przyrodzeniem, nadaż namiętności ludzkie pszczołom, niż drzewom. Synów Azyniusza Pollionа, Kaia Azyniusza i Korneliusza Galla mowią sławnego, dziwnie kochał Wirgiliusz. Ten naprzód w wielkim szanunku u Cezara Augusta zostawał, a potém pomówiony o spisek, życie utracił. Czwarta Xięga rzemieślstwa od środka do końca chwały iego mieśita: z rozkazu Augusta zmienił potém tę pochwałę w baykę Arystéia. —

Ale nie piękniey nie opisał nad pszczoły. Upłachetnia wszystkie prace tych małych zwierzątek, porównywaiąc ie do nayceluieyszych działań człowieka. Nie opisuię mocniey, potyczek Eneasza z Turnusem, iak utarczki dwóch wiów. Jeżeli w Eneidzie porównywa prace Troian do pszczół i mrówek, tu porównywa zatrudnienia pszczół do Cyklopów.

Do dzieła mecenasowi przypisał i w
Do dzieło ~~mecenasowi przypisał~~ ~~było mu ulubione~~, i na niem wspierał nadzieię nieśmiertelnéy swoiey pamiątki. Nie omylił się na niey. Potomność oddała mu sąd sprawiedliwy i przyznała pierwszeństwo nad Hezyiodem.

Properzyiusz zwał Stawy, ozdobę rycerską Wirgiliusza.
Tłumaczenie Georgików przez Delila, nie wyrównywa Oryginałowi; ale iest szczęśliwem przez wspaniałość wyrażeń, żywość malowidet, i wdzięki Poezyi; iest to nayprzyiemniey sze przemalowanie dziwnie doskonałego obrazu. —

Walerian Otwinowski Xięgi Rzemieślstwa Wirgiliusza na język Polski przełożył. Szanuię tę pracę, nie można iey położyć między doskonałe przekłady. —

Wojciech Wernerowski, pięknie wyrażenie iest przekładanie Xięgi Wirgiliusza
i Eurypidzie z Xięgi czwartey Rzemieślstwa. wstęp o Orfeuszu

Z dzieł których Mikołay Wołoski niedbałemu zostawił, nayznaczniey
Tu canis Aeacae veteris praeceptor poetae, Orfeusz
Quo segnes in campo, quo vireat uva iugo.
Sole satis carmen docta sedulitate quaesit
Cynthius impositis temperat artaribus. Elegia XXXIV. Xięgi II

Rozbiór Przemian Owidyusza i o tłumaczeniu na język Polski

Uważać tu tylko będziemy Owidyusza, iako pisarza Przemian (Liborum Methamorphoseos) bo inné iego poema należą do innych rodzaiów poezyi, o których się mowić będzie na swoiem mieyscu. Owidyusz był iednym z geniuszów nayszczęśliwszey do Poezyi zrodzonych, i dzieło iego Przemian, iest iednym z nayprzedniejszych darów Starożytności. W tém iednem dziele wyniósł się nad wszystkie swoie utwory, i cudowną sztukę okazał w układzie poematu. Tyle różnych historyy, które nayczęściey iedne drugim są obce, tak dobrze powiązał, że ie bez przerwy prowadzi, od wyprowadzenia z ryżowego z zamętu (Chaos) aż do ubóstwienia Augusta w Xięgach XV.

Wszystkie iego malowidła bogate, i nieznać w nich przymuszenia żadnego, Wiersz iego równie wyborny i gładki podnosi czytelnika, zmiękcza i przeraża; bądź otwiera pałac Słońca, bądź śpiewa wzaiemną miłość, bądź maluie wściekłość zawiści, i okropności zbrodni. Równie łatwo opisuie roskosze iak krotofile, Bohatérów iak pasterzy, Olimp iak gaik, iaskinię zazdrości iak chatę Filemona. Zarzucaią mu zbytnie ozdoby w pisaniu, ale te nie są wyrazami ukrywaiącemi czczość myśli. Ten zbytek ozdób iest nieczywistym bogactwem. Można prawdziwiey o nim, niż o Senece powiedzieć, że się nawet w błędach podoba. Nieiako przeciwnie powiedział Lubitelem Owidyusza (Jeżeli chwalić czytelnik umie krzywe, Herman) powiedział [illegible] uwa w roku dwunastym, a Smalius, w Horacym czterdziestym, [illegible]

Znać dokładność tego dzieła, kiedy w chlubnych wierszach przeznaczył mu nieśmiertelność.

Jamque opus exegi, quod nec Jovis ira nec ignes,
Nec poterit ferrum, nec edax abolere vetustas.

Grecy nauczyciele Rzymian, co dzieło Przemian w swoiey Epopei [illegible]

Nec imperia to x Augusti

Opis podróży Medei w Xięgze VIII od 350 do 402 zamyka w sobie błędy Jeograficzne, a Xięga XIV błędy Latopisarskie.
Mamy dwa tłumaczenia wierszem Polskim Przemian Owidyusza. Przekład Jakóba Zebrawskiego, wyszedł na widok w Krakowie in 4to 1636 a tłumaczenie Walentyana Otwinowskiego w Krakowie in 4to 1638. Lubo przekład Jakóba Zebrowskiego wiele chwalony w Dziennikach Wileńskim, iednakowoż mowe i pyszności oryginału, nie iest dokładnie wydana. Podobna niedostatkowość i w tłumaczeniu Otwinowskiego widzieć zdaie.—
Ludwik Osiński przetłomaczył kłótnią Ajaxa i Ulissesa o broń Achillesową z Przemian Owidyusza, znayduie się w N. 48 Pamiętnika Domachowskiego.—

O Dziele Lukrecyusza de natura rerum i o życiu iego

Poemat Lukrecyusza w VI Xięgach o przyrodzeniu rzeczy, iest filozofia Epikura wytłożona rytmem, ieżeli można filozofią nazwać mamienia Atomizmu i Ateizmu połączonych razem. Poezya ~~Lukrecyusza~~ źle się wydaie po Fizyce i rozumowaniach metafizycznych. Przypisał to dziełko Memmiuszowi Gemellowi ~~Lukrecyusz~~ iest tylko zamysłowa w zboczeniach ~~gdzie~~ gdzie ~~grzeszy~~ zdaie się wezwanie Wenery, a koniec na opisanie nieszczęść ~~Rzymu~~, i zapał znamienita ~~Rzymu~~ iego, ale znayduie się mylnie zanych do czasu ludzkiego rozumu twardości i niepoprawności. Niektórzy twierdzą, że do téy twardości mniemanym iest od Wirgiliusza; wspieraiąc się na tym śmiesznym przesądzie, że twardość zawiszta na mowie z kształtności iest blizko płaskości. Ale gdy niemasz wierszów Łacińskich mniemanych nad ustęp Wirgiliusza o Kalusey ani wierszów Francuzkich mniemanych nad rolę Fedry; sądzić należy, że mowa nie wylazła kształtu i brzmienia, i że ~~twardość~~ twardość nie przypuszcza miary.—

Opis

Opis zarazy i mieh fizycznych ~~miłości~~, są to miesca nayznaczniejsze w poemacie Lukrecyusza. Nikt lepiey nie odmalował tego, co iest nayokropniejszem i naymilszem w stanie przyrodzenia. Oszpecił swe dzieła zuchwałemi myślami o Bostwie.

Lukrecyusz Poeta i filozof urodził się w Rzymie z domu starożytnego, około ~~650~~ ~~od założenia miasta~~ ~~przed Narodzeniem~~ Chrystusa. Brat nauki, ~~filozofii~~ Epikurejskiey ~~od~~ Zenona w Atenach, ~~przejął tam~~ zasady filozofii Epikurejskiey pierwszy w Rzymie ozdobił fizykę kwiatami Poezji. Ten Poeta filozof przyswoił nieskończoność ~~Anaxymandra~~ i Boszki Demokryta. Ujętował poiedyncze zasady tych dwóch filozofów ~~z~~ mianowicie Epikura, w Xięgach swoich o przyrodzeniu rzeczy. ~~miał serce do przyiaźni. stworzone~~, i ~~zgon~~ nazwany Carus. umarł w roku życia ~~62~~ ~~Chrystus urodził się~~ po nim w lat 28

Manilius.

Manilius współczesny Wirgiliusza, opisał rytmami częstokroć godnemi, wieszopisa Matuańskiego starodawna naukę gwiazdarska. Wykłada początek, duszę rozciągłości świata, gwiazdy stałe i gwiazdozbiory, wpływ gwiazd w przeznaczenie ludzi, i opisuie kulę teraźnieyszą Egipcyan. Przywiązywał wielką wiarę do Astrologii. Pingré tłumaczył to dzieło na Język Francuzki. —

Pingré urodził się w Paryżu 4 Września 1711 umarł maiąc przeszło lat 84.

, rodem z Miletu, uczeń Talesa

[illegible] Anaxymander, przypisuiąc prostym ciałom rozszerzenie zwiedza

O Sztuce Rymotworskiéy Horaiego o tłumaczeniach iéy na język Polski

Horacyusz napisał Xięgę rymotworczą w Liście do Liwiusza Liwona i Synów iego. Jest ona krótkiem zbiorem tych nauk, które napisali w tey mierze Arystoteles, Krylon, Zenon, Demokryt, Neoptolém z Paros. Swiadectwem Porfiriusza, zebrał nayceluieysze prawidła Neoptolema. In quem librum conjecit praecepta Neoptolemi de arte poetica, non quidem omnia sed eminentissima.

W Krótkości przebiega rozmaite wierszów gatunki. Nayduższy zatrzymuie się nad opisaniem prawideł rytmu Bohaterskiego, Tragedyi, Komedyi i Satyry Dramatycznéy. Nie masz w nim drobnych rozbiorów i Szkolnych opisów, obciążaiących uwagę. Wszystkie prawidła iego są prawie zgodne z przyrodzeniem, i istotnie potrzebne. Podał tę ważną przestrogę, że łatwości pisania wierszów i zapałów, towarzyszyć powinien zdrowy rozsądek, i znaiomość filozofii.

Arystoteles napisał ogólne prawidła, z których można wyprowadzać wnioski, i czynić przystosowania. Horacy podał te nauki do nabycia smaku, który we wszystkich dziełach okazał. Dopóki ludzie czuć będą wdzięki i smak rymotworstwa, dotąd księga prawideł Rymotworczych Horaiego będzie szanowna: Bo gruntowności zapewnia iey trwałość.

Arystoteles i Horacy mało zostawili nowych rzeczy do powiedzenia Widzie i Boalowi. Franciszek Dmochowski, w pisaniu sztuki Rymotworczey wziął sobie za wzór Horaiego i Boala. Sam wyznał niedoskonałość tego dzieła młodości swoiey, i nad wydoskonaleniem ie go pracował.

Trzy

Trzy mamy przekłady sztuki Rymotworzeyi Horacego przez Onufrego Kopczyńskiego, Jacka Przybylskiego, i Ignacego Połockiego. Tłumaczenie Kopczyńskiego wyszło na widok w Warszawie z Drukarni Mitzlerowskiey 1770 in 8°. To dzieło pogrobowe, iest niepoprawnem i do oryginału mało podobne.

O Waleryuszu Flakku

Waleryusz Flakkus przyiaciel Marcyalisa napisał to dzieło w ośmiu Xięgach pod Wespazyianem. Zyt ubogo, umarł w młodości, i zostawił swe dzieło niedokonanem. Kwintylian śmierć iego zawczesną między wielkie straty poczytą. Multum in Valerio Flacco nuper amisimus Malherbe. i Wielki Kornel, brał niektóre z niego obrazy. To dzieło iest wyższem nad Poemat Grecki Apolloniusza Rodyyskiego o tey że Materyi.

Wiadomość o życiu Waleryusza Flakka

Waleryusz Flakkus urodził się w Sessyi mieście Kampanii. Strawił wiek w Padwie. Zdobycie runa złotego w 8 Xięgach przypisał Wespazyianowi. Śmierć zawczesna wzbroniła mu tego dzieła dokonać. Lubo Lahorpe zupełnie dzieło iego nagania, Kwintylian doskonały znawca piękności, tę mu zaletę nadaie, Wielkiemu utracili przez śmierć Waleriego. Multum in Valerio Flacco. Iest do niego Epigramma Marcyalisa, gdzie mu Rymotworstwo ile niepykowne odradza, Odlot, mowi on, na stronę „Sióstr przyiacielskich spiewaniè, żadna ci z nich pieniądzmi „niedogodzi. Oprócz wody, wieńców, i Lutni, nietam wdzięku nieznajdziesz.

Ignacy Krasicki

Cuncta dies differ cantusque chorosque sororum
Aes habet ex illis nulla puella tibi
Praeter aquas Helicon et certa Lyrasque Deorum
Nil habet, et magnum semper inane sophos.

O Tragedyi u Greków

O Tespisie

Tespis żył około roku 536 przed Narodzeniem Chrystusa; urodził się w miasteczku Attyki; żadnych nie zostawił Poezyi.

Tespis pierwszy krok do Tragedyi uczynił. Bachus nawrzył Jkariusza króla Attyki, sztuki uprawiania winnicy. Ten pośród bydła raz kozła niezgrzecznego zimia, zabił go na ofiarę dobroczyncy swoiemu. Mieszkańcy zebrali się przed Oltarz, i okazywali wdzięczność Bachusowi przez pieśni i tańce. Ta wyuzdana zabawa stała się szczerem ofiarą uroczystą, pełną świętych obrządków religii. W następnym czasie zniewarzono tę uroczystość. Tańce i śpiewy religijne rozpustnemi się stały. Rząd mianował Rymotworców napisanie hymnów ku czci Bachusa. Ci o pierwszeństwo walczyli; kto wiersz najlepszy napisał, odbierał kozła w nagrodzie. Tespis otrzymał nagrodę swéy sztuki, kozła zwanego po Grecku tragos, stąd ten rodzaj układu wziął nazwisko Tragedyi, czyli pieśni kozła. Marm. Oxon. Frynik uczeń Tespisa. pierwszy kobiéty do sztuk swoich wprowadził. Suidas voce Tespis. Stąd Tragedyia z dwóch wyrazów złożona Tragos kozioł i Ode pieśń. Drudzy mniemają, iż worek skórzany z winem był nagrodą poety. Znakomite dzieła Bachusa, iego zwycięztwa, podróże, stąpienie do piekła, były celem tych rymotworczych modłów. Tespis dla wprowadzenia rozmaitości w chóry, przyłączył osobę dla opowiadania sprawy Bachusa, potém od-stąpił od uznanych uważanych pochwał Boga wesołości. Widzowie tę zmianę naprzód źle przyjęli, zdawnie przez miłość rozmaitości dawali iéy oklaski.

Tespis z twarzy swoiemi dawał w Attyce przewozne widowiska. Lecz udawców namazerał tagrem dla ukrycia rysów ich twarzy, i dania im postaci osób które udawali. —

o Wyna

O Wynalezieniu Traiedyi i o zdobach Teo przestadowaniach Eschila

Arystoteles i Kwintylian uważaią Eschila za prawdziwego Traiedyi wynalazcą, bo widowiska prziewarine Tespija niezasługuią na to zwisko. Cheryl /a/ i Frynik /b/ Phrinus / wzmiankowani od Judasa byli tylko śpiewakami tułaiącymi się, naśladowaniem Tespija. Eschil podług Arystotelesa pierwszy wprowadził dwóch aktorów na widok, przed nim ieden się tylko znaydował. Cóż to było za Dramma mieszaiąc tylko iednę osobę? Kwintylian twierdzi, że pierwszy Eschil pisał Traiedyia. Dyonizy z Halikarnasu podobnie rozumie. Żaden z tych pisarzów nie przypisuie Tespisowi wynalezienia Traiedyi. Ieden tylko Horacy początek Traiedyi od Tespisa wywodzi, może dla tey przyrodzoney skłonności, która wielkim rzeczom małey początek naznacza. —

Eschil do geniuszu poetyckiego, łączył duch wynalezienia w ozdobach teatru, był twórcą sławnego Agatarka /c/ który napisał traktat o Architekturze sceniczney. Wymyślił dla swoich aktorów te suknie toczące się po ziemi /Syrma/ wspaniałe, których kapłani użyli do obrządków religii. Staraniem iego ozdobiony był Teatr przedziwnemi malowidłami. Dawały widzieć na teatrze kościoły woyska, grobowe wystawowania, obiawienia, straty. Wszystkie te postugi niemogły go od prześladowania wybawić. Kapłani obwinili go o wystawienie na teatr obrządków religii w wielu Traiedyiach, a mianowicie w Eumenidach, które nas doszły. Gdzie Orest obwiniony od Furyi, i Apollina i Minerwy znalazł obronę. Gmin wzburzony chciał go ukamienować, ale schronił się do Attana Bachusa. Areopag wyrwał go od wszystkich niepryiaciół powołaniem do swego sądu. Dwánaście odebranych na Maratońskiey potyczce przychylny wyrok sądu pozyskał. Gdyby był nie miał innych przymiotów oprócz darów poezyi, iuż byłby utraicił.

Jo...

(a) Cheryl ateńczyk. Przypisuią mu niektórzy wynalezienie masek.
(c) Agatarg malarz rodem z wyspy Samos.
(b) Frynik żył około roku 512 przed narodzeniem Chrystusa. był rodem z Aten i uczniem Tespisa

To niebezpieczeństwo nie odraziło go od Rymotworstwa. Nie poznawał że geniusz stanowić się i że nie należy go wystawiać na wzgardę. Gdy kości Tezeusza przywiózł Cymon do Aten, Eschil powarzył się o zaszczyt w napisaniu Traiedyi walczył z Sofoklesem maiącym lat dwadzieścia cztery, pełnym rzadkich przymiotów. Sofokl otrzymał nad nim pierwszeństwo. Niepowściągniony Eschil tém zniszczeniem swéy sławy, opuścił Ojczyznę, i udał się do Hierona króla Sycylii, i opiekuna nauk maiącego nadworze swoim Epicharma Pindara, i Symonidesa. W tym kraiu miał życie zakończyć. Orzeł leczący, iak mowią, wypuścił żółwia na iego głowę, i stego uderzenia poszedł do grobu. Euforyan po śmierci Ojca, kilka sztuk zostawionych kazał na Teatrze odprawiać w Atenach. Zostały uwieńczone, ale ich Twórcy nie było. Siedm tylko Traiedyy Eschila nás doszło; Prometeusz Siewnie wodzów przed Tebami, Perzowie, Tagamemnon, Koefory, Eumenidy, i Prośby. Dana o zdrożeństwie ~~całe~~ w Traiedyach Eschila ~~jest zdanie~~ wielkie sztuki, ~~piękności ich bardziéy należy do wersza Bohaterskiego~~ niemowlęcego ~~wieku~~ go nie do Traiedyi. ~~Rozpoznał u niego~~ Okazuie się w nich mocna geniusz męzki i nieukształcony, karmiony Poezyą Homera, którego wyznawał się być naśladowcą. Moie sztuki mawiał, są tylko szczątkami pożarcia Stołu Homera. Nie masz w nich zadnéy potrawy, ale w Koeforach są piękności prawdziwie dramatyczne, i w siedmiu wodzach miesca bardzo piękney poezyi. Zastanowmy się szczególniey nad dwiema ostatnieni, powiedziawszy nieco o każdey z innych.—

Rozbiór Traiedyi Prometeusza

Rzecz Traiedyi Prometeusza[a] iest potworna. Wulkan w towarzystwie mocy i gwałtowności zakowuie w więzy dyiamentowe Prometeia, na ukaranie z rozkazu Jowisza za porwanie ognia z nieba, i że nauki bohai sztuk wszelkich. Nimfy Oceanu, Ocean sam, i nieszczęsna Jo, przybyła

[a] Prometeusz, według Mitologii porwał ogień z Nieba, i ożywił nim Pandorę ulepioną przez siebie. Ukaranie Prometeusza nieco iest różne od wyrażonego w innych Poetach.

prześladowá także od Jowisza przychodzą na uczuciem na słuchanie wiadeń Prometeia. Ten nie uległ pod ciężarem nieszczęścia, oznajmił iż mu wiadomy iest sposób, przez który Oyciec Bogów może się ubezpieczyć na tronie niebios; i zaprzysiągł się, iż dopóty nie obiawi tego sposobu, aż oswobodzony z więzow zostanie. Merkuryusz chce na nim wybadać tę tayemnicę, i oznaymuie mu, że ieśli iey nie odkryie, Jowisz uderzy go piorunem i uczyni go postawą, z pod którey wnętrzności iego przegryzać będzie. Nieugięty Prometeusz nie dba na pogrózki, i Oyca Bogów tyranem zowie. Spełnia się wyrok Jowisza, i grom rozwala skałę, do której przykuty był Prometeusz. Ta sztuka się kończy. Ią nie może się nawet nazwać Traiedyią. — iest tylko prozą rozmow

O Traiedyi Persów

Rzecz Traiedyi Persów iest bardziey do natury zbliżoną, niż w niey nie maiąc regularnego, ale wiele Ateńczykom przypadło do smaku. Porażka Persów /b/ pod Salamina /c/ na której się znaydował Eschil, zaymuie przez Aktów w powieściach, opisach, przemowach, snach i narzekaniach. Nie maiąc w nich żadnego rysu działania ani intrygi. Scena odprawuią się w Suzie /d/ Starcy składaiący chór, oczekuią niecierpliwie wiadomości o wyprawie Xerxesa /e/ Atossa matka tego Monarchy opowiada im sen okropny. Żołnierz uszły z potyczki opowiada przegrana Persów. Atossa przywołuie cień Daryusza, i przeciwko zwyczaiowi cieniow, które obwieszczaią się tylko życiczym na odkrycie wielkich skrytości, cień Daryusza obiawia się tylko Atossie, dla dowiedzenia się od niey o porażce Xerxesa. W Piątym Akcie sam Xerxes

/b/ Persiia, Królewstwo dawnie Azyi, było nayławniey szym za czasow Eschila.
/c/ Temistokles osmielił Ateńczykow do potyczki pod Salamina.
/d/ Susa drugie miasto w Azyi stolica Suzyany w Królewstwie Persów między Seleucia i Perzepolim.
/e/ Xerxes Syn Daryusza i wnuk Histaspa, zwyciężony był od Greków na ladzie i morzu pod Salamina, Platea i Mikale. Eschil znaydował się w potyczce Salamińskiey. W ośm lat dał tę Traiedyią na widok pod Menonem Archontem.

Xerxes okazuie się z próżnym zaydakiem, którymu tylko pozostał z ogromnego woyska, wywiedzionego przeciwko Grekom, zwiełka trwożnia, wyrwać się od zguby, ptaszę, wzdycha, i zaleca tylko swéy matce i starcom, szlochać i łzyć. Cała sztuka pełna iest pochwał ludu Ateńskiego; mieni go bydź niezwyciężonym, ulubionym od Bogów i podporą Greków. To wszystko prawdą było na ów czas, bo Eschil kładzie te pochwały w usta nawet nieprzyiaciół zwyciężonych, i przez to czyni ie pochlebniéyszemi. W Pizie i Aktach wystawia on Persów w trwodze, w upokorzeniu, we łzach, i w podziwieniu dla swoich zwycięzców. Te uwielbienia narodu upojonego swą chwałą, zieniały wcale Eschilowi chociaż w nich Traiczney sceny nie było. Lecz po zupełney porazce Ateńczyków w Sycylii, po zniszczeniu ich sił, po utracie téy wyższości, którą mieli w Grecyi, gdyby cały Poeta napisał Traiedyią dowodzącą, że Ateńczykowie byli nayprzód narodem na świecie, za pewnieby go nie uwieńczyli, bo Ateńczykowie znali się na pochwałach. —

O Traiedyi Agamemnona

Agamemnon Król Argów i Micen, podług przyrzeczenia, obwieścił swóy powrót Klitemnestrze, przez pochodnią zapaloną na górze. Na wzór któréy, wszystkie mieysca sąsiednie, rozświecały pochodnie aż do Argów. Przybył z Kasandrą uwięzioną z Troi. Klitemnestra nie maiąca chęci widzenia iego, odbiera mu życie za pomocą miłośnika Egista. Ta sztuka była grana pod Filokleiem Archontem drugiego roku XXVIII Olimpiady. —

Traiedyia Agamemnona /a/ iest sztuką zimnookropną. Dziwno, iż Lefrane Pempignan kształtny tłumacz Eschila, przyznaie mu wydoskonalenie sztuki, którą wynalazł, i zdumiewa się między innemi

/a/ Agamemnon Król Argów i Micen. Pierwszy raz ta Traiedyia odprawiano pod Filokleiem Archontem.

innemi rzeczami nad piękność charakterem Klitemnestry. Charakter Klitemnestry pełny okropności oburza. Wielka zbrodnia nie jest teatralna, ieżeli nie pochodzi z wielkich namiętności, lub wielkich zgryzot. Gdyby Klitemnestra była zdjęta nienawiścią iak Hermiona, lub amiętną Juną, iak Kleopatra, możnaby pokazać zbrodnią. Klitemnestra chce tylko zabić męża, i zabija go za pomocą Egista. O to sztuka. Przestaie tylko na powiedzeniu, że Agamemnon zasłużył na śmierć, za poświęcenie na ofiarę swey córki, powtarza to kilkakrotnie, nakoniec nie wychodzi z tey duszy, która myśl o takiey zbrodni powinna była zamieszać, żaden odgłos szaleństwa i gwałtowności. Nie masz przykładu zbrodni tak spokoynej, a zatem tak zimney. Zimną krwią czeka męża na zgubę, a zamordowawszy go, wychodzi z pałacu, i przechwala się przed ludem że zbrodni równie spokoynej iak niespodziewanej. —

Brumoi Jezuita maiący więcey znaiomości niż smaku, ten czyni zarzut. Heleńczykowie będąc narodem światłym, iakimożli tą sztukę przyiąć z oklaskiem? Można odpowiedzieć na to: Anglicy są zapewne oświeconym narodem, a zawsze daią oklask sztukom, któreby we Francyi żadnego nie miały znaczenia. Dla tego Eschil otrzymał nagrodę za Tragedyią Agamemnona, bo Teatr ieszcze był na pół grubym i dalekim od tey doskonałości, w którey go Sofokl postawił. W tym stanie smaku rzecz okropna i dzika, mogła wydać się za wielka i mocna. —

O Tragedyi Eumenid

Rzecz Eumenid iest ciągiem Koefor. Orestes po zabóystwie swey Matki, był dręczony zgryzotą.

Otwarcie teatru wystawia Eumenidy uśpione przy boku Orestesa w Kościele Delfickim. Apollin opiekun tego nieszczęśliwego monarchy, użycza ige, i nastręcza mu porę do uyścia, właśnie

właśnie iak gdyby ięzrom obudzonym, że snu trudno było go znaleźć. Cóżkolwiek bądź, Orestes za porada Appollina uchodzi. Okazuie się cień Klitemnestry, i spanie ięzd złém bydź uznaie. Córki nocy nie powinnyby nigdy zażywaie drzemki zbrodniarzow. Luz Apollin uspił ie wprawdzie. Twardy sen ie ogarnął, bo niepręzko Klitemnestra mogła się ich dobudzić. Ta scena iest ciekawą; oto mała ięy cząstka wiernie przełożona s. P. Pompignan.

„O Bostwa piekielne słuchaiąc moich żalów. Słuchaycie „Klitemnestry, która się wam we snie okazuie. (Ta Eumenidy chrapią.) „Odpowiadaiąc mi próżnym głosem, że Orestes uchodzi przed waszą „katownią. Wszyscie spaci, prozno zatym niechcecie bydź natrętni, „(Eumenidy chrapią.) Ták sen głęboki! Moia boleści nie ich nie „dotyka. Orestes zabóyca swéy Matki uchodzi." (Eumenidy chrapią.) „Spiicie iescze! Nie was nie obudzi! Ach czarne ięzdze nie umieią „zbrodniarzow karać." (Eumenidy chrapią.) Utrudzenie i sen złączyły się razém na upadnienie tych potworów okrutnych. (Eumenidy chrapią i iedna z nich odzywa się we snie: trzymay, trzymay, trzymay! W krótce potém wybiiaią się ze snu, i wyrzucaią sobie niedbalstwo swoie. Apollin chce ie wygnać z kościoła swego; te żalą się na opiekę matkobóycy daną. Ulwor. Bogu (nowiązm) ty oszukałeś stare Bogynie. Jednakowoż Orest uszedł z Delfów do Aten, i Pocta przenosi tám scenę w tym cim Akcie. Nie iest to zachowane prawdopodobieństwo, o którem wzmiankowaliśmy wyżey. Następuie sprzeczka Orestesa z Ięzdzami w Kościele Minerwy; ale to nie iest Orestes znaiomy nam, bo mówią krwią zimną i z wielkim rozsądkiem. Zdaie się, iż tych Ięzd się nie boi, i że mu nie zadały uderzenia wielkiego; Orest zgoła opieki Minerwy i ta z stępuie. Eumenidy skarżą, Orest się broni. Minerwa niechce sądzić téy sprawy, ale ią oddaie pod Sąd ludzi nayprawowiernieyszych i nayoświeceńszych w Atenach.

w Atenach. Tu Euschil wspaniale uwielbia Areopág mieni go bydź ustanowionym od Minerwy i wynosi iego powagę, czyniąc go Sędzią Bogow i ludzi, bo Apollin stanął przed nim w obronie Orestesa. Zamknięcie sztuki następne: Apollin oznaymuie, że Dziecię iest dziełem Oyca nie Matki, ktorey tylko zaszkod iest powierzone, że Minerwa sama zrodzona z Jowisza, co dochodzi, że się można obyśdź bez Matki. Takowe Dowody przechylywaią połowę Areopaga; bo gdy przyszło do głosow, te były równe z obojey strony. Dany głos za Orestesem od Minerwy, uwolnił go od Sądu. Trzeba wyznać dzikość tey sztuki

O Traiedyi Siedmiu Wodzów w oblężeniu Tebanów

Edyp był mimowolnym zabóycą Oyca Laiusa, i mężem matki swey Jokasty, z ktorey miał dwóch Synów Polinika i Eteokla, i dwie corki Antygonę i Jsmenę. Przerażony okropnością swych zbrodni wytłuszył sobie oczy, i zostawił królestwo dwom synom. Ci niewdzięczni dobrodzieystw wzięli go do więzienia. Oyciec rzucił na nich przekleństwo aby się nawzaiem pozabijali. Dla oddalenia skutku tey groźby, dwaj bracia nigdyście razem w Tebach nie maydowali, i wrok na przemian rządzić mieli Królestwem. Eteokl tey umowy nie dotrzymał. Polinik obrażony udał się do Adrasta króla Argolidy, poślubił corkę iego Argiią, i wsparty woyskiem obległ Teby. Klęszenie przekleństwa Edypa zachowało tę woynę. Dwaj bracia zabili się wzaiemnie. Oto iest cel Traiedyi Eschila. Jest to Tebaida. Ale dla tego ma napis siedmiu wodzów, bo ci wezwali na pomoc siedem Boram Tebańskich.

Według P: Pompignan tłumacza Eschila, nie máp. w tey Tra-
iedyi udawców. Eteokl okazuie się tylko na słuchanie powieśći
i strofowanie kobiét Ismena i Antygona siostry Eteokla
i Polinika, wychodzą na scenę po bitwie i zabóystwie dwóch brań,
ale trwoga i Litość, te dwie nie widome osoby, całą sztukę
zaymuią. Lahorpe, to zmiemanie P. Pompignan, o dwóch
niewidomych osobach w tey Traiedyi, Trwodze i Litości, zatel-
nem znáydnie, bo ich pośrzedź nie można. Wyliczenie
siedmiu wodzów oblegaiących Teby, i opis ich zbroi, akt
cały zaymuie. Naskępnych dwóch Aktów treść naskępna. Ry-
cerz Tebański zdaie sprawę Eteoklowi o rozdaniu woyska obie-
gaiących. Uwiadamia go, iż do każdey bramy, má bydź szturm
przypuszczony, pod sprawą iednego z wodzów spymierzonych Poli-
nika, kiedy rycerz opisuie iednego z tych wodzów, chór wzywa
pomocy Bogów. Eteokl przeznacza Tebańczyka na odparcie
tego szturmu, i ten szczegół powtórzony siedmkroć. Cały Akt
składa. Zdawałby się za dni naszych scena utworzyć się mo-
gła. W czwartym Akcie przynoszą na teatr zwłoki zbroczone
krwią Eteokla i Polinika, którzy się nawzaiem pozabijali.
Jest to widok przenikaiący serce, ale przyzwoitszym byłby Operze
niżeli Traiedyi. Chór Tebanów, a potém siostry dwóch Mo-
narchów opłakuią nawzaiem zbrodnię, szaleństwa, i śmierć dwóch
brań, których zwłoki maią przed swoiemi oczyma. Jest to Duet
żalów i smutków w náypiękniejszych wierszach náystosowniey-
szy do muzyki; ale wszystko w zawarciu i zamknięciu działanie,
iest błędem rzeczywistym w Traiedyi. Ta scena iest zbyt długa
i iedne myśli powtarzane często, lubo zawsze w Poetycznych
postaciach. Piąty Akt zamyka zakaz grzebania zwłok Poli-
nika, który poległ walcząc przeciw Ojczyznie.
Gdy w tey Traiedyi powtórzył udawca te słowa: nie chcę o Mnie
okazywać się dobrym, ale bydź nim przewodzić, wszystkie z oblężonych
zwrócili oczy na Argiwyczyka. Ten postępek i Aleksyków i Argiwyczyków

O Traiedyi Kocfor

Eschil dla tego tę Traiedyią nazwał Kocforami, ponieważ chór złożony iest z kobiét niewolnic Klitemnestra i przyiaciołek Elektry, niosący naczynia i dary pogrzebne na uczczenie grobu Agamemnona. Nazwisko Kocfor składa się w Grechim języku z dwoch wyrazów chce ofiara i pherо niosę. — Rzecz Traiedyi odprawia się w Argos. Celem tey sztuki, iest zemsta Elektry i Orestesa nad zabóystwem Agamemnona od Klitemnestry ich Matki. Eschil, Eurypides, i Sofokl ubiegali się o zasczyt piérwieństwa w napisaniu tey sztuki; wielu także pozniéyszych w tey mierze pisało. Ta sztuká iest niedoskonała, ale rzecz iey Drammatyczna; daié się w niéy widzieć iakieś wyobrażenie działania teatralnego, ale sztuki w niéy niémasz. Rozpoznanie w niéy brata i siostry źle iest wydane. Elektra uyrawszy włosy na grobie Agamemnona, myśli o braciu, i czyni sztuby o iego powrót. Orest ukryty w bliskości, okazuie się natychmiast, i mówi: Jestem Orestes którego żądasz. Egist i Klitemnestra okazuią się tylko na chwilę, aby zamordowani zostali. Żadnego nie masz wytłuszczenia w charakterach, żadnego zawiązania w zdarzeniach. Elektra i Orestes nie są nigdy w niebezpieczeństwach, a to powinno by bydź naywiększém zniewtém interesu. Ale nahonien styl i rozmowa iest w tonie traiedyi, i Scena otwieraiąca Akt drugi iest wyniosła. Wielki Rasyn uwielbia tę scenę Eschila, iako naypiękniéy zapamiątkę starożytnéy Traiedyi. Elektra postępuie z ofiarami w towarzystwie kobiét niosących naczynia i dary pogrzebne. Klitemnestra zdaié na Elektrę uczczenie grobowca Agamemnona wspomnionémi darami, ubłaganie iakoby to bydź może duszy iego zagniewanéy.

Żeby

Żeby wejść w duch tey sceny, trzeba sobie przypomnieć nie, którą starożytni przywiązywali do złorzeczeń religijnych i zemsty cieniów. Jeżeli Elektra wzywa się przywołuje cienia Agamemnona, i przeklina iego morderców, iedynie dla tego, że była przeświadczona, że iż Bogowie piekielni wysłuchają. Żądanie śmierci winowayców, iest to domaganie się śmierci swey matki. Cała iest w dźwięku, nie można się powarzyć na to, a chór dodaie iey serca. Żądni naszych nie chwiałaby się rzucać przekleństw, bo skutek ich nie uznanemy bydź tak nieomylnym, i które zdaią się bydź odgłosem przyrodzonym nieszczęśliwych i postrachem bezwstydnych. Dla tego przy czynie Klitemnestra, usiłuiąc przebłagać cień męża zabitego, nie śmiała zbliżyć się do iego grobu, aby go nieraźiwszy przypomnieniem swoiem. Wysyła swą córkę niewinną, która powinna bydź, mitą Oyca swoiemu. Ta czyni ofiarę oczyszczaiącą, i wzywa zemsty Bogów piekielnych, która spaść ma na Klitemnestrę. To wyobrażenie iest wielkie i wzniosłe, a widzowie nie mogli słuchać bez wzdrygnienia tych okropnych przekleństw Elektry.

Przyznać Eschilowi należy, że wynalazł Scenę, rozmowę czyli Dyjalog i ozdobę Teatru, że pierwszy działanie wprowadził, że był wielkim Poetą w swych chórach, że się podniósł w niektórych scenach do wysokości Tragedyi prawdziwey, że nakoniec otworzył drogę Sofoklesowi i Eurypidowi do wydoskonalenia Tragedyi.

O Tragedyi Prozaycych czyli Danaid

Danay sprawował rządy Egiptu z Bratem swoim Egiptem. Ostatni przywłaszczył sobie nad państwa, i Danay przeciwko iego podległ. Egipt miał pięćdziesiąt Synów, a Danay tyleż córek. Pierwszy chciał Synów swoich z siostrami Stryiecznemi pożenić. Danaidy przerażone tem przedsięwzięciem bez bożnem, uszły

z Egyptu

z Ojcem swoim do Argiwów ziemi rodzinnéy, bo ród Danaia pochodził od Jo Argienki. Pelazg Syn Palechtona był królem Argów na ów czas. Poczytywał za rzecz niesłuszną odmówić przytułku Danaidom, ale przeczuwał oraz niebezpieczeństwo w daniu im swoiey opieki. Odbywaią Traiedyia na brzegiemorza przy mieszkaniu Pelazgowém. Rzecz tey Traiedyi tak prosta iak rzecz Eumenid nadzwyczayna, ale nie masz w obudwoch działaniá. We trzech Aktach Pelazg, namysla się nad ich przyięciem: w czwartym przystaie na to. W Piątym Posel Egiptu domagaiąc się o nie Król Argów nie pozwala i chce siebie i przyiaciół zostawić. Ktoś to za Traiedyią poczytał. Eschil Historyia o Danaus i Egipcie odmiennie wyraża od innych Poetów. Według nich Danaus po dziewięciokrotnim między zbratém swoim w Egipcie, był zrzuconym z stolicy. Ścigany schronił się do Argów, i tam Królestwo pod swoim imieniem. Zezwolił na małżeństwo pięćdziesięciu swych córek z swoimi piękiemi synami Synowcami, pod tym tajemnym warunkiem, aby córki iego pierwszéy nocy po ślubie mężów swoich porabiżały. Uiściły tę wolą Ojca: i iedna tylko Hipermnestra zostawiła przy życiu męża swego Linceia, który po Danaus otrzymał Królestwo Argów. —

Uwagi nad Traiedyiami Eschila.

Eschil [illegible] tylko postrachy, ale nie [illegible] Nie iestże to okropnością oburzaiąca, wystawiać na widok Wulkana przykowanego Prometeusza do Kaukazu, gwoździami miedzianemi, i [illegible]ającego mu piersi. Nie iest że to okropność wprowadzać na widok Chór Jędz piekielnych, których widok powchodzi, węże, szczęki, sen okropny, i okrutne sprawy przy grawiały ośmiu dzieci, a matki z porożnemi. Nie iest że

zdrowa moralność rozsypie się w nich okazuje się łatwo.

że to okropność wystawiał Klitemnestrę iszcze opływającą krwią swego małżonka, świeżo zabitego, i pochwalającą się z tej zbrodni. — Błędy Eschila są wielkie zapewne, ale i piękności wymiotnych ma wiele które polerują dzieła [illegible] z woli Bogów, mądrze w powodzeniu mężnie w nieszczęściu iego mędrzy nayszlachetnieysze starożytności pamiątki.

W Kochanowski z n.

Wiadomość o życiu Eschila

Eschil urodził się w atenach z domu sławnego rodowitością około 525 lat przed narodzeniem Chrystusa, wiedenaście lat po Tespisie. Był synem Euforyjona i bratem Cynegiry, który sięgaiąc Persów po maratońskiey potyczce powstrzymywał prawicą okręt na którym płynęli. Gdy mu Persowie prawicę uięli, schwycił okręt lewą, i postradawszy iey, usiłował zatrzymać okręt zębami. Justin Lib. II cap. IX. Herodot wzmiankuie tylko że Cynegir wstrzymuiący okręt nieprzyiacielski, postradał ręki i życia Lib. VI. cap 94. Eschil walczył w tey bitwie z swym Oycem i bratem walecznym. Dał nowe dowody męstwa swego pod Salaminą i w Platei, w tey szkole bohaterstwa, nauczył się wprowadzać mówiących bohaterów z dumą podniosłą. — Współczesnym był Miltyiadesa. Oddał się wcześnie filozofii rycerstwu i teatrowi. Uczył się wyrokiów religii od Pitagory. Przeydował się w potyczce pod Salaminą, był ranionym w bitwie Maratońskiey, i wystawił w swoiey Traiedyi Persów, te zwycięztwa Greków, których był świadkiem. Duch iego rycerski znać w dziełach iego, i sztuka iego w siedmiu wodzach przeciw Tebom mocno zwano. Bitwa pod Plateami nie mniey uświetniaiąca Greków, iak pierwsze, była ostatecznym placem rycerstwa Eschila. Cały się potem oddał Teatrowi i utwory

(a) których Miltyiades dowodził

swego

iego Traiedyie pod Archontem Mennonem uwieńczone zostały to iest; Plinius, Glaukus, Persowie Prometeusz. Dwie ostatnie nie nás doszły, iakiemy wyrzy widzieli. Gdy Kotys Sofokles omyślał nad nim pierwszeństwo, obrażony lekceważeniem pomnik Ateny, i udał się do Hiierona Króla Syrakuz. We trzy lata dokonał tam życia. Żółw spadły od orła lecącego po powietrzu, śmiertelną ranę zadał mu w głowę. Żył lat 75. Mieszkańcy Geli ten położyli napis na iego grobowcu. Tu leży Eschil syn Euforyona, zrodzony w Attyce, zmarły w krain rzyznym Geli. Med z długiemi włosami, i Etajczycy Maratońscie oddaią męstwu iego świadectwo. Eschila zapozwano do Sądu że z niedbey swoich Traiedyy musiał obelgi na tajemnice Cerery. Miał bydź potrzymanym za niebożnoś. Aminiasz brat, stanął w iego obronie odwinął rękaw i okazał blizny w obronie Rzeczypospolitey podięte. Przypomniał dzieła bohaterskie, potyczki, w których się oba wsławili. Zmięszani Sędziowie nie śmieli wydać wyroku. —

Wiadość o życiu i dziełach Sofokleja

Urodził się na 95 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Piękną postacią i słodyczą obyczaiów, pociągał serca wszystkich do siebie. Wszyscy wiedzą, że Sofokles pisał piękne Traiedyie, ale nie wiadomo czy w woysku dowodził czy piastował urząd Archonta pierwszy w Ateńskiey Rzeczypospolitey. Jofon syn iego rymotworca traiczny, który zdarem Poezyi połączał złe serce, udał go bydź szalonym Sofokles, napisał Edypa w Kolonie:

I ponieważ wszystkich Traiedyy Sofokles dostałych potrzymał, bo
Kładzie w pierwszym rzędzie Edypa Króla, Traiedyią daleko wyższą
w wybornie i prowadzeniu rzeczy nad Antygonę, która Ateńczykowie uwieńczyli

uwieńczyli z zapałem. Jednakowoż Edyp nie odebrał nagrody; przyznano ią Filokletowi nazwaniu zółcią dla goryczy pisma, ten Rymotworca pośledni wnieprzemiąz, i znany tylko z wyszydzeń Arystofona. Podobnie Xenokles mały z wzrostu i dziwny syn Rymotworcy Karcyna /b/ wydarł nagrodę Eurypidowi. Rzeczpospolita mianowała Sędziów do rozbrzasania sztuk teatralnych. Przysięgali na sprawiedliwość, ale nie na smak dobry; nie można się było nawet spodziewać po nich tego przymiotu, ponieważ losem ich wybierano.

Sofokles przeżył Eurypida młodszego w latach. Nosił po nim żałobę, i nadzwyczaiał uwieńczeń nadawcom głosów w swych sztukach. Thomas Magister in vita Eurip. dis. W sztukach Eschilesa pomieszanie nie dwie i zawikłane, i układ błędliwy. W sztukach Sofoklesa powiązanie /Expositio/ iest krotkie; często z niem się zawiązuje działanie. To działanie iest zawsze proste: odbywa się na teatrze, iak w przyrodzeniu. — Celem wielki Teatru Traicznego u Greków, którego sztuka rozpoznanie w sztukach Sofoklesa, były wzbudzenie zgrozy na widoku złego, dobrego i zmiennego losu i zaniechanie odwagi na wypadki przeznaczenia. Ateńczykowie żyiący pod rządem demokratycznym, lubili wystawiać na teatrze, wady i nieszczęścia Królów: potrzeba raczey powiedzieć, że poeci wystawiali im w nieszczęściu. — Sofokl dla słodkiego, nazwany był pszczołą, i Syrena Ateńska Boiow, Brumoi i Dupuy i.t.d. mawiali pozostałe dzieła tego Poety. Miał blisko sta lat, i sto dwadzieścia Traiedyi napisał, które uwieńczonym był w obliczu całey Grecyi na igrzyskach Olimpiyskich; umarł w uniesieniach radości i natłonie chwały. Na tém tylko zawiodło Sofoklesowi dni naszych, aby na wzór starodawnego, umarł w pośród swego tryumfu.

Siedm tylko Traiedyi Sofoklesa zostało. Trachinki, Ajax szalony, Antygona, Edyp Król, Edyp w Kolonii, Elektra, i Filoktet

O Traiedyi Trachinek

Sofokles dla tego oznaczył swoie Traiedyią napisem Trachinek, iż chór składa się

/b/ Aelian var. histor. lib. II. cap 8.

składa się z kobiet, rodem z Trachinu miasta Tessalii /a/ gdzie odbywa się sena. Herkules pozabóystwie Ifita syna Eurytá Króla Echalii udát się do tego miasta. Zdiety miłością Joli córki Eurytá, oblega Echalią, bierze miasto, Króla z Synami zabiia i Jolę z sobą uprowadza. Przez Trachinek iest śmierć Herkula wynikła z zawiści Deianiry /b/ i szaty okropnéy Hessa Centaura. Niespokoyności téy kobiéty, oczekuiącéy przez pietnaście miesięcy wzięta od Galoney, chór młodych panien, i syn náystarszy Hyllus pocieszaiący ią, czynią wykład téy sztuki. Deianira tém większa niespokoyność zdeymuie, ze wyrocznia ogłosiła zgubę Herkulesa w wyprawie Echalii /c/ na którą się udał, albo ze zostawiony sobie samemu używać będzie po tylu trudach spoczynku miłego. Ten wyrok, iák tyle innych má dwoiste znaczénie, bo ten spoczynek śmierć tu oznacza, która go czeká po powrocie, i stos z którego miał przenieść się do Olimpu. Deianira kocha Herkula, iako rycerza wybawcę i małżonka, „Poydzieie kiedyś za mąż mówiła do młodych panien, które ią otaczały, poznaie na dworzach, ile „czuć mi się daie w tém oddaleniu". To miesce naśladował Racyn w Traiedyi Andromachy i Ovidyusz Epist 9 Heroidum przedziwnie go wydał /d/.

Posel

(a) Trachin miasto w Tessalii przy górze Oeta. Było potém nazwane Heraklida, była stolicą Leixa, zioscia Herkul spalił na górze Oeta.
/b/ Deianira córka Oneia króla Etolii żona Herkulesa.
/c/ Echalia miasto starodawnie Tessalii, w którém Eurytus panował – czyli w Eubei.
/d/ Ovidyusz to miesce Sofokla przedziwnie wydał:

Non honor est, sed onus; species lasura ferentem,
Si qua voles apte nubere, nube pari.
Vir mihi semper abest, et conjuge notior hospes,
Monstraque, terribiles persequiturque feras.
Ipsa domo vacuâ votis operatu pudicis
Torqueor, infesto ne vir ab hoste cadat,
Inter serpentes, aprosque avidosque leones
Pastor, et esurus terna per ora canes. Ovid. Heroid. ep. 9

W Traiedyi Racyna Andromacha mówi do Hermiony.

Il me reste un fils, vous sçaurez quelque jour
Madame, pour un fils, jusqu'où va notre amour
Mais vous ne sçaurez pas, au moins je le souhaite
Un quel trouble mortel nous jette,
Lorsque de tant de biens qui pouvaient nous flatter
C'est le seul qui nous reste, et qu'on veut nous l'ôter.

Poseł oznaymia królowey, że spotkał Lichasa kreteńskiego Herkula, przez które-
go ten bohatyr powracaiący z tryumfem, posyła iey łupy nieprzyiaciół
i branki. Lichas wkrótce okazuie się w towarzystwie tych branek, które stoią
na teatrze. Młoda Jola przeźroczney piękności naiich czele widzieć się daie. De-
ianira na ten widok bolesne uczucia przeymuią, te wzruszenia mieni bydź skut-
kiem litości, którą ku nieszczęśliwych zwykł uczuć; ale widzom dowodzą inż
postrzegaią pierwsze wzruszenia zazdrości. Królowa zaymuie się szczególniey tą młodą
branką, zdiętą zostaie iey uroda i bolesna szlachetną i skromną; kilkakrotne
czyni iey zapytania, Jola mieszka oczy i nic nie odpowiadá. Królowa pyta się
Lichasa, który żadnego iey obiaśnienia nie czyni. Rozkazuie mu weyść
do pałacu ze wszystkiemi brankami. Nieiaki człowiek nadchodzi, oświad-
cza się tayemnie ważną otworzyć; rozkazuie mu wydać ią na iaw. Ten iey
odkrywa, że Herkules zdiety wdziękami Joli, wydał woynę Eurytowi królo-
wi Echalii, dla porwania mu córki; że Jola nie iest branką, ale ma nadzie
sprawować w Tessalii. Deianira oburzona gniewem, Lichasowi zdradę wy-
muá, wie wszystko, i chce się o wszystkiem dowiedzieć. Jest to odgłos zazdrości,
wpadá w zapalczywość, czyni groźby, Lichas odpowiada statecznie. Na ów
czas Deianira udaie uspokoienie, i mieni się bydź przywykłą do prze-
baczeń niewierności swego małżonka. To sztuka wybawić się na nim
wszystkiego. Tá scena iest doskonale wydaná, i ma w niey sztukę nieznaną
Eschilowi. Na ów czas Deianira zupełnie zabiera sposobami do
oddalenia swey współmiłośnicy, i do pozyskania serca swego Małżon-
ka, przypomina sobie, że krew hesa może wzniecić miłość gasnącą,
podług powieści tego umieraiącego Centaura. W tey krwi zmaczaną
suknią posyła mężowi. Deianira doznaie natychmiast srogich wzru-
szeń zgryzot okropnych. Przywodzi sobie na pamięć te straty od których poległ
Hefitus, zatrute były iadem Hydry Lerneńskiey; wpada w rospacz, i po-
przysięga, że ieżeli maż. stanie się ofiarą iey nierozsądku na chwilę żyć
nie chce po nim. Obawy Deianiry nie płonnemi się staią. Hilus wi-
dział Oyca okrytego tą szatą zatrutą, i okropne stąd skutki. Ten opis
godny pióra Sofoklesa. Hilus czyni mowę wyrzuty. Tá wychodzi ze
niego słowa nie mówiąc i śmierć sobie zadaie. Syn uwiadomiony
o błędzie, który matkę uczynił zbrodniczą, ściska swą Matkę umieraiącą i oblewá
łzami;

Trami. Nieszczęśliwego Herkula wnoszą na teatr, którego zbytek wrzodów uśpił na chwilę. Obudza się wkrótce, i widok boleści iego przeraża patrzących. Sofokl kładzie w usta iego użalenia wymowne i godne Herkulesa. Cyceron przełożył ie po Łacinie Tusculanarum Quæstionum lib. 2. Cap. 19. a Rosyn po francuzku. + W pozostałych teatru Greckiego, tá Traiedyia nieprzydzie mogłá za dobro. Deianira dobrze iest wydana, ale Herkules okazuie się na scenie, by na niey umarł. Kochanka jego iest niemą osobą, którą umieraiący Herkules poleca Synowi.

O Traiedyi Aiaxa odeszłego od Zmysłów

Rzecz Traiedyi Aiaxa szalonego, iest naprzod rozpacz tego bohatyra, któremu Minerwa rozum odięła, gdy Ulisses odebrał od niego zbroie Achillesa, pośłóne, śmierć iego i pogrzeb. — Minerwa otwiera scenę z Ulissesem pogromcą Aiaxa. Ten bohatyr w nocy zabiła trzody i pasterzów uśpił, mieniąc ich za Wodzów Greckich Sędziów swoich, a Bogini opiekunka Greków oznaymia Ulissesowi, że dla wyrwania ich od wściekłości Aiaxa, odięła mu rozum, tak dalece że wywarł swą zapalczywość na bydlęta i niewinnych pasterzów; biorąc ie za Atrydów i Ulissesa. Na mocy tego odkrycia przywiązuie go, przywiązuie go; ten wychodzi z namiotu i przechwala się z zabóystwa Synów Atreia i innych Królów, że Ulissesa trzyma w więzieniu, abyście nad nim pastwić mógł dłużey. Aiax do namiotu powraca, a Minerwa tak przemawia do Ulissesa „Widzisz potęgę Bogów nieśmiertelnych. Oto „wielki Aiax, który był pogromcą rycerzów, teraz obłąkany z woli wyroku „Bogów dotknięty, nie doznaie; zwiędły iego wawrzyny, zacmiła się chwała „Ulisses, Uzia„łam się nad nim; niechcę natrząsać się z nieszczęścia nawet nieprzyiaciela. „O iaka zmiana okropna! Serce memu wdryga się na nią. Użalenie „się nad iego ostatecznem nieszczęściem całego mnie wzrusza! Ach niestety „my ludzie słabi, iesteśmy cieniem zmiennym, igrzyskiem marnem „przeznaczeń, Minerwa dzikay się wiz Bogów, których iesteś dziełem. „Nie ufaymy im bynaymniey czci przywitey; nie zaślepiay się blaskiem „wielkości: widzisz iak iedna chwila zniszcza ogromne. W dzielności, mocy „dostatkach, nie zapominay o słabości człowieka. Skromne męstwo podobaie się Bogom,

[a] Spór o tę zbroię wstrzymał się przed sąd woyska całego Greków. a Dume

a dumę śmiertelnych w obrzydzeniu maią„ Te myśli obyczaiowe, i ta szczerowná opieka Minerwy, musiała się koniecznie Grekom podobać. To iest prawdziwa sztuka poety, że wzbudza w sercu Ulissesa szlachetnié współzawodnictwo nad nieszczęśliwym Aiaxém. Ten Bohatyr żadnéj obawy nie miał nieprzyiaciół, gdyby w obłąkaniu swoiém chłostał tylko Ulissesa, rozumiejąc go bydź przywiązanym do słupa. Ale to zastanawia uwagę, że Minerwa przywraca mu rozum. Na ów czas wstydzi się swego postępku, wpada w rospacz godną Bohatyra który się skarbi. To iest rzecz przenikaiąca i teatralna. Boleść iego głęboka uczuwać się daié, a stałość spokoyná w któréy przedsięwzięcie ginąć zadziwia. Tekmessa żona Aiaxa, niegdyś iego branka, przychodząca na wrzask Salaminczyków, pragnących Króla swego oglądać, naydotkliwiéy maluié im obraz nieszczęścia męża swoiego„ Odzyskał rozum„ mówiła do nich„ „ale iego nieszczęśći okropniey się stało. Pogrążony w ponurym smutku „rozdziera miserey; nieznał swego nieszczęścia, a teraz go poznaié. To wiel„ká prawdá słyszy męża przyzywaiącego do siebie syna Eurysaces„ „ten mały syn„ woła do niego ze drżeniem:„ Oyciec ié woła Przyrodzone uczuciè maluié dobrzé to wszystko, czégo się można było lękać od Aiaxa. Syn staié przed Oyem, który myśléwá iego serce, tak wymowné uczuia, że ich prawie wyrazić niemoża. Szczycą się tém starodawni, iż w całey mocy wyrażali boleści bohatyrów, i kładli im w usta wymowę stosowną do ich wielkości. Tekmessa przewidziała okropny zamiar Aiaxa, wzywa naydotkliwszych uczuć miłości małżeńskiéj, macierzyńskiéj, do odwrócenia owego zamiaru. Aiax żegna ieszcze widzieć syna małego; i te sceny czerpane w naturze są zaszczytem poetów Greckich. Tekmessa zaklina go ieszcze na imię Bogów, on iéy mowę przerywa„ Izaliż ci nie wiadomo, że nie „Bogom nie iestem winnym? Lękaiąc się Aiax abyżona i poddani nie byli na przeszkodzie zamiarom iego, wychodzi iakoby na oczyszczenie się w źródle świętém i pogrzebienie w ziemi oręża Hektora, którego tak haniebnie użył. Przybywa poseł od Teucra i żąda widzieć się z Aiaxém. Gdy usłyszy rozeszli się na szukanie iego, powraca, i wbiia pałasz w ziemię, obróciwszy ostrzém do góry. Przyznać tu należy rzecznowi Sofoklesowi, iż wszystkie przeszkody oddalił do uskutecznienia zamiaru Aiaxa. Ażeby dobrze sądzić o scenie kończącéy rolę Aiaxa,

Aiaxa, trzebá nato pamiętać iż obrzędy pogrzebné u starodawnych wiele ważyły. Ogołocenie z pogrzebu było dla nich naystrzeszą z niewagą i nayuroczystszém nieszczęściem. Bez pogrzebu zwłok dusza nie mogła przebyć Styxu i spoczywać w nieskończeniu umarłych. Nie trzebá więc nigdy spuszczać z pamięci tych wyobrażeń religii, rozczytuiąc dzieła starodawné; nie powinno nas dziwić, że Aiax przed śmiercią mieszá do swoich przekleństw nieprzyiaciół, życzenia gorące i niespokoyné powrotu Teukra brata swoiego, aby nadopełnił ostatniéy posługi.

Przypomnijmy sobie także, że złożenia umarły, sprawdzały się zawsze według ich rozumienia, zatém więcéy skutków sprawiały na teatrze starodawnym niż naszym.

Ostatnié wyrazy Aiaxa, które starodawni zwali nowiszima verba były rzeczą święta. Nie przepomina Aiax w pożegnaniu swoich, nawet o mamkách. Odezwa iego zdaie się bydź przystugą, gdyż u nich mnóstwo istot fizycznych uosobione i ustawicznie były, iakoto: zwodá, ogniska, domowe gaie, i rzeki.

Potéy ostatniéy przemowie Aiaxa sztuka by była u nás skończona, ale u Greków nie má ieszcze końca, bo idzie o te wiadomości, co się stanie z zwłokami Aiaxa. Chór wchodzi z iednéy strony; Teucer oczekiwany tak długo, okazuie się wreszcie i dowiaduie o nieszczęściu brata swoiego. Chór czyni uwagę, że Hektor włoczony był od Achilla na pasie rycerskim odebranym od Aiaxa, a bohatyr ten nawzaiem przebit się orężem wziętym od Hektora. Chór tak mémawia „Te dary wzaiemne i okropne „dwóch nieprzyiaciół, zapewne zgrzytem ięzd piekielnych„ Menelaz wchodzi na teatr i wzbrania Teukrowi grzebać Aiaxa, który chciał zgubić Atrydów. Spór nayzwawszy powstaie między Menelaiem a Teukrem. Pierwszy chodzi grożąc siły zbroynéy użyciem Teucer ruina swé włosy i Eurysaca, a przymuszony oddalić się na chwilę do znalezienia miesca zdolnego na grobowiec Aiaxa, zostawia go tylko pod strażą żony iego Tekmessy i Syna Eurysaca, mówiąc„ ktokolwiek poważy dotknąć się tego składu, niech zginie. Jak te włosy od noży ziék spadaią, tak niech on i iego pokrewni polegną„ Nader dotkliwy widok, zwłoki Oyca zagrożone porwaniem od nieprzyiaciół, zostaią pod strażą żony i dziecka. W piątym Akcie Aga-

memnon

memnon uznania zakaz Menelaia, i zwadę z Teukrem. Jest to wada
istotna. Dwie sceny ieden maią przedmiot, a działanie bynaymniey
nie postępuie. Ulisses tę nieprzystoyną sprzeczkę rekonczy. Daie
uczuć Synom Atreia, że nie godzi się pastwić nad martwym nie-
przyiacielem. Sztuka się kończy. —

O Traiedyi Antygony

Celem Traiedyi Antygony iest uzbronienie pogrzebu Polinikowi przez
Kreona Króla Tebanow. Ta sztuka była wystawioną na widok 82
razy, i twórca iey prefekturę Samos otrzymał w nagrodę. Potrou był
iey naśladowcą. Dobrze była przyiętą za iego czasu. Ta sztuka iest dalszym
ciągiem Tebaidy. Po śmierci Eteokla i Polinika dwoch Synow Edypa,
Edyp sam pogrążony iest w głębokiem zaiściu. Kreon wuy Eteokla
i Polinika obiął nad Tebańskiego Krolestwa. Pierwszym władzy iego wy-
rokiem iego było uzbronienie pogrzebu Polinikowi zabitemu w potyczce
przeciw oyczyznie. Ta rzecz była iuż częścią Traiedyi siedmiu wodzow
Eschila. Sofokles doskonaley ią wydał. Wytuszenie tey sztuki iest prostę
i szczęśliwe. Ismena siostra Polinika lęka się bydź niepostrzeżona, i siągaiąc
na siebie gniew króla: Antygona nie dba groźby, idzie tylko za głosem natu-
ry, który ią wzbudza do oddania ostatnich powinnosci bratu opuszcze-
nemu od wszystkich. Antygona wykonywa swoy zamiar wspaniały. Straż pro-
wadzi ię przed Okrutnika Kreona, bo iego srogości zasługuie na to nazwisko.
Odpowiada mu z męzną stałością, która go mamy oburza. Zdaie się skła-
niać nakoniec tey buntowniczey kobiety. Hemon syn Kreona obiecany w
małżeństwo Antygonie, usiłuie go zmiękczyć, ale widząc go bydź nieubłaganym,
wyraża w bolesnem uczuciu, iż iżeli zamiaru okrutnego nie odstąpi uczuie
syna nie wyny. Kreon w większą wpada zapalczywość, Antygonę do iaski-
ni wtrącić, aby tam z głodu umarła.
Zaledwie Antygona weszła na miesce katowni; wieszczek slepy Tyrezyiasz prowa-
dzony od dziecka, przepowiada Kreonowi nay większe klęski za to okru-
cieństwo. Kreon naprzód źle przyiął starca, a przerażony groźbami
wieszczkami, chwieie się między bojaźnią, którą mu wraża, i wstydem
odwołu

odwołania swoich rozkazów. Wychodzi na koniec, aby wstrzymać wykonanie swego wyroku, lecz po nieszczęściu zastaie w pierwszym akcie Antygonę wspartą zawiśnięciem na głowę, a Hemona zabijaiącego się orężem, i umieraiącego w iey uściśnieniu. Dworzanin Królewski tę wiadomość przynosi Eurydyce żonie Kreona: Ta nic nie mówiąc zabija się podobnie, iak Antygona. Jest to wada niedoskonałego teatru: nie należy wprowadzać osoby na scenę, iedynie dla iey zabóystwa: wprowadzenie Eurydyki zgoła niepotrzebnie. Na co pomnażać w sztuce zabóystwo, których iuż dosyć. —

Antygona w tey sztuce daie wzór doskonały piękna duszy i ubrania życia swego.

Traiedyia Edypa w Kolonie (a)

Ta Traiedyia odbywa się przy wejściu do Kościoła Eumenid. Niewdzięczność srogá Polinika i uprzeymość bohatyrska i wierna siostr iego Ismeny i Antygony, stan Edypa, wylaszczenie długich iego boleści; o to są rzeczy, sprawuiące interess. Do tego interesu powszechnego, łączy się drugi szczególny. A ten następny; Edyp obrał sobie grobowiec w Attyce, a wyrocznia, której powszechnie wierzono, oznaymiła że kray, w którym Edyp grobowiec obierze, miły Bogom zostanie, a Tebanom okropny. Ci blizkiemi byli zerwania pokoiu z Ateńczykami, gdy tę sztukę wystawiono na widok. Ták polityczne okoliczności przydawały temu dziełu ważności. Otwarcie teatru czyniło wielkie wrażenie. — Dawał się widzieć Las święty, kościoł, i miasto w oddaleniu, i Edyp starzec ślepy, prowadzony do córki swoiey Antygony. Gdy Edyp szuka schronienia, córka iego Antygona dopytuie się mieszkańca o miesce, w którém zostaie. Ten iey odpowiada, że to miesce nazwane Kolonią, wskazuie iey Ateny, tudzież Kościoł i las poświęcony Eumenidom, i uwiadamia, że w tym kraiu Tezeusz panuie. Chór złożony z mieszkańców Kolonny zgromadzonych około starca przychodnia, ostrzega go, aby wyszedł z gaiu, do którego wszystkim śmiertelnym wzbroniony iest przystęp, i iezeli z niego nie wyydzie, każdy stronić będzie od niego. Edyp wychodzi z tego schronienia, i na kamieniu usiadá. Antygona

gona wzywá gościnności dlá oyca i siebie. Edyp przyzywa Tezeusza, obiecuje mu ważne tajemnice otworzyć; oddaie się w opiekę, i uprasza Eumenid, o przyięcie wyroku Apolina, który kościoł ich ozmaczył bydź krem swoich nieszczęść; że iego obecność stanie się okropna dlá tych, którzy go wygnali, a szczęśliwa dlá przyymuiących. Ogłasza swoie nazwisko, i tém wszystkich słuchaiących przeraża. Antygona widzi przychodzącą siostrę swoię Ismenę, która zdiętá rożnem uczuciem zmią, opuściła Teby, chcąc dzielić z Oycem los nieszczęśliwy. Uwiadamiá o woynie między Eteoklém i Polinikiem, że ostatni wygnany z Tebów, i że Tebanie wiedzęc o szczęściu przeznaczonem do grobu Edypa, maią wyprawić Kreona w poselstwie, aby się Edyp wrocił do Tebów. Chór na ów czas zaczyná uważać, iak ten starzec, ślepy wygnaniec, iest ważną osobą, i iak Bogowie i ludzie nim się zaymuią. Tezeusz wychodzi na scenę, zaprasza Edypa do swego pałacu, ale ten wzbrania się opuścić swe mieysce, i lubo wié o zamysłach Kreona, niespodziéwá się, aby ten miał gwałtownie porwać go z kraiu Tezeia. Skoro ten Monarcha oddalił się, Kreon z żołnierzami przybywá, i usiłuie naprzód skłonić do powrotu Edypa; ale widząc go bydź opornym, chce go gwałtem przymusić, odymuie mu dwie córki ostatnie iego podpory, porywá ie mimo wrzasku i użalen Edypa i Chóru, który złożony z starców bezbronnych, nie może oprzeć się mocy. Tezeusz rozprasza porywców, odbiera dwie Królewne, i czyni Kreonowi wyrzuty pełne szlachetności i umiarkowania o tę gwałtowność. Lahurpe dwie tu uwagi czyni: pierwsza następuiá: nie należy wystawiać na scenę dwóch osób iedén przedmiot maiących. I ták P. Duris, w Traiedyi Edypa u Admeta, iedną tylko Antygonę wprowadził. Chociá maiącá wzór iedén mocniéy nas uderzá, a nieżeli gdy iest dwóm osobóm wspólną; i nieszczęście dwie podpory maiące mnieysze uczucie użalenie wzbudzá, aniżeli gdy się wspiérá tylko na iedney—

Laharpe przywodzi napamięć prawidło Arystotelesa, że nic zimniejszego nad osobę, która pokusza się o iaki zamiar, a nie może go przywieść do skutku. Takim iest Kreon. Łatwo iest poznać, że przybycie Kreona, i porwanie dwóch królewien, iest tylko dopełnieniem. Bo rzecz widoczna, iż Kreon niemá żadnéy mocy nad umysłem Edypa, i każdy to miát na dzieć, że Tezey nie dozwoli porwać dwoch córek, których Oyciec zostawát pod iego obroną. Jakiż więc iest związek prawdziwy? Polinik, zgryzoty syna wsparte prośbami siostry, które nie mogły przemodz sprawiedliwego gniewu Edypa wygnanego z Tebów od swoich synów: oto interess, który nas powinien zaymować. Ten zaczyna się dopiéro w czwartym Akcie. Tezeusz uwiadamia, że oboy przybył do Ołtarza Neptuna, i żądá bezpieczeństwa dla widzenia się z Edypem, „To brat mój zapewne Polinik, „ mówi Antygona do Jzmeny. Donosza o tém Oycu ze drżeniem, który naprzod wzbraniá im wprowadzać go przed swoie oblicze: dwie siostry wspolnie z Tezeiem, zanoszą prośby do niego, aby prożącego syna raczył posłuchać. Edyp zniewolony tém naleganiem rozkazuie przedstawić się Polinikowi pod tym warunkiem, że niczego spodziewać się nie má. Aby dobrze o tym skutku sądzić, należy sobie przywieść na pamięć, co Edypa o ten nieszczęśliwy stan przywiodło. Edyp w pierwszych uniesieniach rozpaczy, gdy nieszczęśliwe przeznaczenie iego odkryło się, sam przedsięwziął pójść na wygnanie. Naprzod sprzeciwiano się temu i w tebách zostawát. Potém Polinik pełny dzikości i okrucieństwa, wywołát go z kraiu i oddał izdom. Od tego czasu Edyp przymuszonym był tułać się po ziemi, i wyżebranym żyć chlebem. Polinik nawzaiem wygnany z Tebów, pozbawiony tronu przez brata swego Eteokla, przymuszony szukać pomocy u królów sprzymierzonych; a wiedząc, iak wiele na tém zależy, aby miát po sobie Edypa, drżeniem zgryzoty, która w nieszczęściu się wzmagá; przeięty postrachem i litością na widok nieszczęśliwego

stanu

stanu do którego przywiódł Oyca swoiego, i siostry, był zaiste w nay
nędzniejszem położeniu. Naywiększym iego iest interesem ubłagać
Edypa, a wszystko, co widzi odymuie mu nadzieie. Patrzy na swego Oyca,
i płacze. Ostatnich vpilowań vżywa do iego wzruszenia, a nawet
odpowiedzi nie otrzymuie. Starzec, siedząc na kamieniu z puszczonemi
oczami, niewzruszony w ponurem zostaie milczeniu. Dwie siostry
Polinika, maiące tyle prawa do serca iego, vstawiaią się za przestępcą,
ale na próżno. Chór na ów czas odzywa się, że Polinik, zesłany iest
od Tezeusza króla Attyki, który gościnność Edypowi okazał. Sta-
rzec lud nieprzebłagany, szanuiąc swięte prawa gościnności, przemawia
do Polinika zesłańcy od Tezeusza; ale odpowiedź iego, tchnie tym
duchem niechęci, dla którey tak długo milczał. O to słowa Edypa:
„Gdyby cię Tezeusz niezesłał, nigdybyś głosu mego nie słyszał. Ty! zdrayco!
„wygnałeś mnie z kraiu, i sam karz Bogów odnosisz. Nie możesz te-
„raz bez wstydu gorzkiego, patrzeć na moie ozarpane odzienie. Ach!
„synu wyrodny! Tyś mnie dał w te szaty nędzne. Jeżeli iesteś wygnań-
„cem podobnym mnie, okrucieństwo twoich sprawiedliwą karą odbieram.
„Widząc twoie nieszczęście, przypominam sobie twą zbrodnią. Widzę dwóch
„synów niewdzięcznych od Nemezy sługanych. Patrz, okrutny! do iakiegoś
„mnie przywiódł nieszczęścia; Błąkam się pozniemi, i ślepy żebrám
„chleba. O Dawnobym zahończył był to nędzne życie, gdyby córki
„moie nie wzruszyły się litością nad wiekiem moim. Wszystko im
„winienem. Są one podporą starości i nieszczęść moich. Wyższe
„nad płeć i wiek swoy, pełnią ten obowiązek, który do ciebie nale-
„żał. O to moia krew, i nie mam innéy. Zginiecie obadwa pod
„murami Tebów, i bohowisko będzie waszym grobowcem. Rzucam
„ten na was przekleństwa w oblicznu Bogów. Jeszcze powtarzam.

Smutnym

„Smutnym głosem używaí pomsty Bogów nad wami. Córki moie, te
„dzieci prawdziwe, które mnie szanowaí umiały, odziedzicza tron,
„który wám się należáł. Zeydź z oczów moich poczwaro! Niech
„piekło zwali na twoię głowę zdradziecką, wszystkie nieszczścia, które
„są zgotowane dla dzieci oyczobóycznych. Przeklęstwa moie, których mściwy
„Bog słucha, poniesz z sobą ze wstrętem. Obyś nigdy do Oyczyzny
„swoiey nie wrócił! Obyś wyzionął ducha pod murami! Obyś wylał
„krew Bratu i poległ od iego ciosu! Wy Bogowie piekielni przy-
„spieszcie tę godzinę, i strącie go do piekła. Odnieś tę Odpowiedź Teba-
„nom„ Czytoś im té życzenia dwóm synom nieludzkim. Polinik
odchodzi w rospaczy, na dopełnienie okropnych przepowiedzień oyca swoiego.
Piorun uderzá: a Edyp uznaie go bydź znakiem zbliżaiącey się śmierci.
Teraz powraca, i starzec oznaymuie mu głosem uspaniałym,
i wieszczym, że Bogi przyzywaią go ku niém piorunow i nawałności
Czuie się bydź od nich natchnionym, i poszkuie bez przewodnika na mie-
sce zgonu swoiego„ Idzie za mną córki! prost do nich! Dotąd mnie
„prowadziliście, ia teraz będę pośrednikiem waszym. Niechay się nikt
„nie zbliża do mnie. Sam znáydę miesce, gdzie ziemia otwory mi
„wnętrznośći swoie. Merkuryusz i bogowie piekielne będą mi przewodnicy!
„Miły Teseuszu! i wy Ateńczykowie uspaniali, żyycie zawsze szczęśliwie,
„i o Edypie pomnijcie„ Chor przerwy używa między iego wyyściem,
i opowiadaniem swoiey śmierci. Ta powieść, tak iest pełna dziwów,
iak żadna bayka tey sztuki. Edyp przyszedłszy nadrogi rostayne ujrzał,
zmusił odzienie, kazał sobie przynieść wody ze zrzódła bliskiego,
i oczyściwszy się, ubrał się w szatę umarłych. Ziemia zadrżała. Ostat-
nie pożegnanie uczynił do swoich córek, które bity się wyjęcie uzdy-
chaiąc. Głos dał się słyszyć z Nieba„ Edypie! na co oczekuiesz?

„Ten

„Ten uścisnął swe córki, poruczył ie ostatni raz w opiekę Tezeuszowi, rozkazał im odeyść, aby nie patrzyły na śmierć; bo wyrok Bogow ogłosił, aby sam tylko Tezey był świadkiem zgonu i zachował taiemnice. Wszyscy weszli, i pochowali nie oyrzeli więcey Edypa, ale tylko Tezeia okrywaiącego twarz swoię rękoma, aby widok niebieski oczow iego nie zaćmił. Opowiadaiący śmierć Edypa tak głosi „Nie wiemy śmierci iego rodzaiu; ale zapewne rozstąpiła się ziemia, i pochłonęła go w swą przepaść bez bolu i gwałtowności.„

Panuie w tey sztuce rodzay postrachu religiynego, który podoba się wielce lubiącym Traiedyią. Znayduią się w niey piękności wielkie: ale zdaniem Laharpa, potrzebaby wiele sztuki, do zastosowania rozwiązania do obecnego teatru, aby się scena opery nie stało.

O Traiedyi Edypa Króla, i porównaniu z naśladowaniem Woltera

Plemie Labdanydów (a) pełne zabóystw i kozirodztwa podało Sofoklesowi trzy materyi do napisania. W porządku wydarzeń, przedstawia się pierwsza Traiedyia Edypa króla. Rzecz tey Traiedyi, iest zabóystwo Oyca, i małżeństwo z własną swą matką. Laharpe niektóre czyni uwagi, to. Traiedyia Woltera ma wspólnego z Sofoklesem, i wiele się różni. Wstęp układ Sofoklesa iest szczęśliwy i teatralny. Stary, dzieci, Arcykapłan, ofiarniy, z gałązkami w ręce, na znak prośby, padaią na oblicze przed Ołtarzem, wedle patetu Edypa. Ten okazuie dla powzięcia wiadomości o stanie swoich nieszczęśliwych poddanych. Arcykapłan zabiera głos i wystawia obraz przenikaiący spustoszeń zarazy w Tebach. Mieszkańcy udaią się o pomoc ostateczną do Bogów i króla swoiego, który swobodził ich od Sfinxa, i stał się ich wybawcą.

Ten

a) Labdanyd, nazwisko Laia syna Labdanyda. Często Tebanowie tak zwano.

Ten uprzedził ich prośbę, i wyprawił w poselstwie Kreona brata Jokasty do Delfów, dla dowiedzenia się o przyczynie zarazy. Edyp co chwila oczekuie na powrót Kreona. Ten Monarcha przybywa, i oznaymuie, iż wyrocznia rozkazała wyśledzać, zabóycow Laia, i mścić się iego śmierci. Edyp nayusilniey bada się o to; i nayokropnieysze przeklęstwa rzuca na zabóycę „ Bogowie Tebańscy, którym wiadomy ten zbrodniarz, sprawiedliwa na niego wymierzą kary: niech się zwala na niego wszystkie „ piekieł nieszczęścia; niech ciało iego nie pogrzebione, stanie się pokarmem „ sępów.

Wolter tak uwłacza chwały temu pierwszemu . Chór Tebanów leżących przed Ołtarzem czyrzyna scenę. Edyp oswobadza ich i Monarcha, okazuie się w pośrodku ich i mówi: „Jestem Edypem i tak ustawionym od wszystkich „ Zdaie się, iż Tebanie nie wiedzieli o nazwisku Edypa.

Laharpe nate wyrazy Woltera tak odpowiada. Tebanie znali Edypa, ale Wolter nieznał języka Greckiego: wspomnione wyrazy Edypa, tak się maią tłumaczyć „ Wyszedłem na odgłos waszych języków, przyszedłem sam, ia ten Edyp, którego imie brzmi w ustach wszystkich „ Wiemy, iż rozwiązanie zagadki Sfinxa, rózniło sławę Edypa po między ludźmi. Starodawni często uzmiankowali imiona swoie rozgłosne. Skromny Eneasz, którego naymniey obwiniać można o dumę, mówi do Dydony krolowey Kartaginy „ Jestem znotliwym Eneaszem, którego sława uznosi się pod obłoki „ Takowe wyznanie w nayprostszych obwyczaiach, nie obrażało skromności. Powieści woiż Edypa, nie można uważać za dumę. Niesprawiedliwie Wolter uwłacza pięknieyszey temu miejscu; szkoda iż go w naśladowaniu swoiem opuścił.

Zadziwia, iż Wolter nie oddaie sprawiedliwych pochwał Sofoklesowi, w tych miejscach nawet, w których go naśladował. Wiele mi tedy Woltera mori go Aytko wymówić. Sam uznał zapewne, to na

Stronie

stopniowe uwłaczanie chwały, kiedy znajduie się tylko w pierwszém
wydaniu Edypa, a w następnych opuszczone zostało.
Wolter dalekim iest od prawdy, gdy utrzymuie, że sztuka Sofoklesa w drugiey
Akcie się kończy, i że słowa wieszcka Tyrezyiasza tak są iasne, że Edypo-
wi stoły się do poznania tatwémi. Chcąc sądzić o tym wyrzucie, uważmy
powieść Tyrezyiasza. Chór radzi Królowi, aby wieszcka przywołał. Edyp
odpowiada, że z poradnictwa Kreona, dwakroć iuż wysłał po tego tłumacza
Bogá tak szanowanego w Tebách, i dziwi się, iż Tyrezyiasz taksię opaź-
niá z przybyciém. Starzec ciemny na oczy, którému Bogowie nadali wiado-
mość nayskrytszych tayemnic, i który między ludźmi to znaczy, co Apollin
między Bogami, wychodzi na scenę. Laharpe uważa tu, iż tá osoba
wieszcka więcey sprawuie ciekawości i trwogi, niż Arcykapłan w sztuce
Francuzkiey Woltera. Obudwóch táż sámá iest mowa, i obiédwa wzbra-
niaią się długo przemawiaią, i skłaniaią się ze smutkiém wymienić Edy-
pa iako zabóycę Laia. Oburzá się równie Edyp w dwóch sztukách,
a Tyrezyiasz i Arcykapłan równie poczytani są za zwodników. Wolter
przy końcu sceny skrócił swoie naśladowanie Arcykapłan. Poczytuiesz-
mię zawsze za obłudnika. Twóy Oyciec niegdyś lepiey o mnie trzymał.
Edyp: Co mowisz? Polibiusz? móy Oyciec....
Arcykapłan. Zbyt późno uznasz twóy los okrutny. Ten dzień wydá
twóy ród i sprawi śmierć twoię. Nieszczęsny! Wieszli iaka krew żyie w
dała. Poznaiesz li z kim żyiesz?
Dotąd Rymotworca Francuzki iest tłumaczem: tém staie, tak kończy
swoy scenę „O Korynie! o Jocydo! Przeklęte Małżeństwo! Widzę plemie
„bezbożne, nieszczęsne godne rodu swoiego, i którego wściekłość napełni świat roz-
„pętem i trwogą.“
Tyrezyiasz więcey mówi w téy mierze „Powtarzam ci ostatni raz, ten człowiek,
ten zbrodniarz i zabóyca szukany od ciebie, znayduie się w Tebách. Rozu-
mieiący bydź obym, ale wkrótce dá się poznać, że iest Tebaneém.
Los

„Los iego iakoż sen, przeminie. Ślepy, przywiedziony do obostwa błąkać się
„będzie po obcych kraiach. Oiciec wstyd go ogarnie, gdyż się uzná być
„bratem swoich synów, małżonkiem swey matki, kazirodzcą i oyczobóycą.
„Wyiaśnij monarcho! te okropne wyrazy, a ieżeli zmęczysz. ie myl-
„nemi; sprawiedliwie fałszywym nazwiesz mnie wieszczkiem„ Wzięty
iest sztuki w Wolterze, który naprzód wykazuie Edypa zabóycy Laia,
aresztę w ciemney wątpliwości pokrywa, skąd tylko podeyrzenia
mogą pochodzić. Odkrywać stopniami okropności przy końcu sztuki,
iest to stosować się do prawideł postępu dramatycznego. Wolter le-
piey od Sofoklesa to prawidło zachował. ——
Wolter musiał skwapliwie czytać Tragedyią Sofoklesa, albo nie pamię-
tał iey dobrze, kiedy przywodzi to z Sofoklesa, co się w nim nie znayduie,
a niedostrzegł tego, co wszyscy widzą o tem. Słowa Woltera „Edyp
„uwiadomiony od Jokasty, że Forbas świadek śmierci Laia żyie, nie
„myśli o iego przyzwaniu. Chór sam daiący zawsze rady Edypowi,
„nie zniewala go do pytania się owego świadka. Prosi go tylko aby wy-
„prawił poselstwo do Tyrezyiasza„ To wszystko nie zgadza się z prawdą.
W trzecim Akcie dowiaduie się Edyp o życiu Forbasa, i Chór nie może
mu radzić sprowadzenia Tyrezyiasza; bo ta rada dana iest w pierwszym
Akcie, a uskuteczniona w Swiątyni, a Jokasta widzi się z Edypem po sce-
nie, w którey wieszczek rozmawiał z królem. Chór nie może mu radzić
wezwania Forbasa, nie ma na to czasu, bo pierwszy wyraz Edypa
następny, skoro Jokasta przemówiła do niego „Każ nayprzód sprowa-
dzić Forbasa„ Jokasta obowiązuie się to uskutecznić, i nim odeszła, Edyp
powtarza wszcze do niey te słowa „Zaklinam cię na wszystko co cię
„sprowadziła tego Forbasa, który cały los mój wyiaśni„ Trzeci
Akt na tem się kończy, a Forbas przybywa w scenie czwartey aktu
czwartego. Ten wykład rzetelny z Sofoklesa, daie poznać niestosowny
zarzut Woltera; gdyż Sofokles wszystko uczynił, co był powinien.

Winsfem

W innym miesu Wolter przywodzi Sofoklesa to mowiącego, ze się
u nim nie znaydnie. O to słowa Woltera, przepowiedziano Jokaście,
że syn iey zamiesi swe zbrodnie, na łoże Matki; i gdy Edyp odzywa
się do niey, mam to za wyrocznią, iż ze szczęścia na łoże mey Matki,
Jakasta powinna mu była odpowiedzieć, podobny wyrok iest dla syna
zniewagi, Dawidem Laharpa, nie mogła tak odpowiedzieć, bo przy-
dziona do niey, wyrocznia to miała rozumienie, iż syn iey miał bydź
zabóycą Oyca. Wolter zadziwia się, dla czego tak wielka zgodności, między wy-
rocznią dla Syna Jakasty i dla Edypa, i przypowiedzenia Tyrezyiasza nie od-
kryty na iaw prawdy. Ale Jakasta pozytnie syna swego bydź zgubionym
którego wyrzucić kazała; ale Edyp rozumie, że Polibiusz iest iego Oycem,
ale Sofokles wystawia Jakostę gadaca wyroczniami, gdy ten Laius zginął
od Złotrów nieznanych, którego miał zgładzić syn wyrzucony od niey, a
uznany za umarłego. Laharpe tę intrygę pochwala. Sprawiedliwie
Edypa Traiedyia między naydoskonalszemi dziełami starodawnych się
liczy. Ten tylko błąd w Traiedyi Sofoklesa i Woltera, że Jokasta
i Edyp tak długo nie wybadnią się śmierci Laia.
Dla tego błędu lubo niewielkiego przytoczyć można drugi rzelny,
wadę Edypa z Kreonem i obwinienie, że podmowił Tyrezyiasza na oskarzenie
króla. Ten Ustęp źle bardzo wymyślony i zaymuie cały Akt trzeci.
Edyp przemawia do Kreona w wyrazach nie przyzwoitych dostoieństwu swo-
iemu, i Jakasta z wielką trudnością uśmierza go wziadłości, przeciw
niewinnemu Monarsze. Takowe ustępy psuią główne działanie w Traiedyi.
Wolter w tey mierze nie uchronił się błędu, bo na miesie Kreona, wprowa-
dził Filoktetą, ieszcze niestosowniejszą osobę do rzeczy.
W otwartym Akcie sztuka się kończy, według powieści Woltera, bo prze-
znaczenie Edypa odkryte zostało. Ta uwaga może bydź prawdziwą w wzglę-
dzie niniejszego teatru, ale nie starodawnych. Piąty Akt zamyka
ukaranie Edypa i śmierć Jokasty, która się sama zabiia, i pożegnanie
dzieci

dzieci przez tego Ojca nieszczęśliwego, który sobie oczy wyłupia i na wygnanie wychodzi. To pożegnanie dzieci, przenika wskróś serce. Edyp poleca swych synów Kreonowi, maiącemu rządy sprawować dla małoletności swych Synów, i żąda dwóch córek będących ieszcze w dziecinstwie „Niech się ich ieszcze dotknę Ojcowskiemi rękami, niech z niemi zapłaczę „O Kreonie! ostatnia nadzieio moia! niech ie uścisnę; a zdawać się mi będzie, „że na nie patrzę.„

Kreon uprzedziłem twoie żądania.

Edyp. Ach miły Monarcho! doznawaiy tyle łaski Bogów, ile ich niechęć wzruć mi się daie. Zbliżcie się do mnie moie córki. Ulubione dzieci, dotknięcie się ieszcze tych rąk na zbrodnie wskazanych; tych rąk, którem sam przeciw sobie obrócił. O moie córki! Patrzcie na moie okropne nieszczęście, którem sam sobie zadał, i które mi Bogowie zgotowili. Ach niestety! Płaczcie nademną! Wylewaiąc trzy razy samé nad sobą. Dzieci znienawidzone od Bogów! Lituię się nad waszą przyszłą niedolą. Do waszey niewinności przywiązaną iest hańba. Do wszelkich igrzysk świąt, i zabaw wzbroniony wam przystęp z czołem pogodnem. Żadne widoki przyiemnemi dla was nie będą, i powrót z nich zaleiecie łzami swoiemi. Kiedy lat dojrzałych dojdziecie, którzy Ojciec zechce mieć syna swego małżonkiem. Wy nieszczęsne, będąc owocem kazirodzkiego małżeństwa, doznacie wzgardę, i wstręt od wszystkich. Marne życie wasze pozbawione będzie wzruć małżeńskich, i pociecha dziatek.

Do Kreona w te słowa przemawia.

O Synu Meneceia! Jedyna podporo mych córek! stań się ich Ojcem; nie maią innego, są bez pomocy. Wstyd i ubóstwo, są wydziałem ich żywia. Wzruszy się litością nad wiekiem ich młodym. Niech za swoie urodzenie kary nie cierpią. Poday mi rękę na zakład wierności.

Do córek. Wy córki! bo na zawsze rozłączaiąc się ze mną; wszyscy

wzięły bym mówił, gdybyście mogła mnie wyrozumieć. Ale iż znaczy racy w wieku tak młodym? Żegnam was. Oby nieba zmiłkowane moiem nieszczęściem, odwróciły od was tę klęski, które cierpiałem.
To pożegnanie Edypa z dziećmi, i użalenie się nad swoim nieszczęśliwym losem, każdemu maiącemu czułość, wyciska łzy z oczu.
Uchybienia w Traiedyi Edypa, przez Sofoklesa i Woltera, nagradzaią piękności. Trudno wyszukać między niemi okazał.

O Traiedyi Edypa Kornela.

O Traiedyi Edypa przez Kornela, to powiedzieć można, iż nie iest godną swego Autora. Umiał się daleko od rzeczy. Ustęp zimny miłości rozciąga się od początku do końca sztuki. Ustęp o Filokte-cie w Traiedyi Edypa przez Woltera, lub niestosowny podług wzmianki powyższey, ma iednak zaletę stylu pięknego, i nieskończenie przechodzi Kornela. Wolter iednak wiele naśladował Kornela Traiedyi Edypa.

O Traiedyi Elektry

Agamemnon Król Micen i Argów, naczelny wódz Greków w wyprawie Troiańskiey, był przymuszonym poświęcić na ofiarę córkę swą Ifigenią, z porady wieszcza, dla otrzymania wiatrów pomyślnych. Klitemnestra wzięła stąd powód do zabóystwa męża; wrzewy zaś samey, pałała miłością do Egista syna Tyesta. Gdy Agamemnon powróciwszy z Troi wychodził z łaźni, podano mu ubiór zwierzchni zapłytły; gdy go przywdział na siebie, Klitemnestra z Egistem nań się rzucili, i zamordowali. Elektra Córka Agamemnona ocaliła od zguby młodego Orestesa, aby został mściciełem śmierci Oyca swoiego. Była przez długi czas ofiarą okrutności swoich tyranów. Orest nakoniec, po latach dwodziestu okazuie się i zabiia swą Matkę z przywłaścicielem Tronu Egistem. Sprawá odbywa się

przed

pałem króla Micen. Chor z Mirek się składa.
Lubo Traiedyia Elekry Sofoklesa iest pełna piękności, sztuka Wol-
tera pod ~~tym~~ napisem, Oreste wyższa nierównie zdaniem náysurowszych
znawców. Wolter náywiększą tu zaletę Sofokleowi przyznáie, i we wszy-
stkich prawie go naśladuie. Piękny charakter Elektry ieden z náy-
dramatycznieyszych; zatośi iey nad zgubą Oyca Agamemnona,
i nad bratém Orestém, którego wyrwała od srogości Egista; niewola
Elektry nie umnieyszaiąca iey męstwá; pragnienie zemsty ożywiaiące
ią bezustannie; rola Chryzostemidy siostry Elekry, która iest Iffizą
w Wolterze, okazuiąca żałość umiarkowaną w oczach matki Klitem-
nestry nad zabóystwem Agamemnona, powiększa uniesienia żalu swéy
siostry; Apollin roskazuiący Orestowi taieminicę zachować; rola stare-
go rządcy Orestesa, który iest Pammenem w Traiedyi Francuzkiey; myśl
tak teatralna w przyniesieniu naczynia z domniemanemi popioły Orestesa;
te przemiany boiaźni i nadziei, pochodzące z fałszywey wiadomości
o śmierci Oresta, i z darów daiących się widzieć na grobie Oyca Aga-
memnona; ten stan przenikaiący nieszczęśliwą Elektrę, którą rozumie,
iż w rękách swych trzymá popioły brata, a on znáydnie się wiey
rękach; to rospoznanie tak naturalnie wprowadzone przez rozrzewnienie
Oresta, który nie może się oprzeć łzom siostry; słowem, ta prostotá dzia-
łania i interesu tak rzadká i przedziwna; wszystko to iest zasadą
Traiedyi Sofoklesa i Woltera, wszystko to iest piękne w Sofoklesie, ale
nierównie prędzéy we Wolterze. Rymotworca Francuzki zebrał
do swoiey Traiedyi wszystkie piękności należące do swego celu. Wszystko
się w niey znáydnie, co talent, po udoskonaloney sztuce, mógł zamknąć.
Początek Traiedyi Sofoklesa chór i powieść zaymuią. Uwiadomie-
nie o śmierci Oresta, którego upadek z woźu na igrzyskách Olimpij-
skich miał zgubić połowę drugiego Aktu zamyká. Sofokles popełnił
tu błąd latopisarski [Anachronismus], ponieważ Olimpijskie igrzyska
później

poźniéy były ustanowione; ale Grecy lubiący takowe opisy, łatwo darować mogli Rymotworcy tę wolność. Wolter opuścił te okoliczności w swoiéy Traiedyi, i na miéscé iéy wprowadził zamieszanie sprawnie, spowodu Orestesa, okazuiącego się dawnym żołnierzom z Agamemnona.

Wolter wyższym iest iesze od swego wzoru w wystawieniu popielnicy Cerna cineraria. W Sofoklesie Elektra uważa tylko brata, iako pasła Strofiusza, przyiaciela przyiaciół Orestesa, przynosiącego. W Wolterze sam Orest uchodzi za zabóycę „Des meurtries d'Oreste, o ciel! suis je entourée„ mówi Elektra do Orestesa i Pilada /a/ przez to stáie bolesniéyszy i okropnieyszy staié się dla niey o brata. Tá scena, ták szczęśliwie wymyślona od Sofoklesa, w któréy Chryzotemida zradosna oznaymuié siostrze o życiu Orestesie i błagaiącym nawet w patam, i że widziała ofiary i włosy na grobie Agamemnona; Elektra tę wiadomość odbiéra w tę chwilę, gdy wieść o śmierci pewnéy Orestesa miała iąd rospacz przyprawić. Sztuka naśladowcy to wszystko upiększyła. W Sofoklesie ta wiadomość, nie czyni naymnieyszego wrażenia w Elektrze; bo iest przeświadczona o śmierci Orestesa, słyszac upewniaiących o niéy Klitemnestrę: wzala się tylko nad błędem Chryzotemidy, a tá poznaié swą radość fałszywą. W Wolterze Elektra, niebędąc iesze upewniona o śmierci brata, chciwie przyymuié tę pocieszaiącą nadzieię: przeiętá radością wychodzi ze sceny przy końcu Aktu drugiego, i mówi do siostry wychodzącey z sobą „Ach ieżeli mię zawodzisz, wydrzesz mi życie, Krzewodzieię stąd można ten żal okrutny, gdy Elektra pewna wiadomości odbiere o śmierci Orestesa. Przemiany radości i smutku są duszą Traiedyi; w tey sztuce późniéysi wygurowali.

Wolter iedną tylko scenę opisuie w naśladowaniu Traiedyi Elektry. Sofokles wziął ią z Traiedyi Koefor Eschila. Ten ostatni Poeta wydał ią okropniéy, Sofokles dotkliwiéy. Chryzotemida przeszłe czyniła ofiary o oczyszczenia w imieniu Klitemnestry. Tá matka zbrodni-

oza

ová okropnym snem przerazioná usiłuie skutek iego dowiú. Chryzotemi-
da spotkawszy Elektrę, opowiadá iéy postrách matki i zamiár swóy wy-
nienia ofiár. Tá zwięta okropnością zakliná ią na wszystkie obowiązki,
aby odstąpiła swego zamiaru; oto iéy słowa „Ach moia siostro, porzuć
„tę usługę barbarzyńcę. Nie przynoś na grób oyca darów nieprzyiaciołki. Jeżeli
„chcesz prawa ludzkie przestąpić? Nie zaszpecáy rąk swoich niewinnych
„darámi matki zbrodniczéy. Gdyby Klitemnestra miała wtydu cokolwiek
„nieśmiałaby się nabrzmiáć z duszy Bohatera, i świętości umarłych, i z Bo-
„gów opiekuiących się grobem. Siostro moia! weź te włosy, któremi trzy
„rzewne ocierám, i których tak mało mi pozostało, zmieszay ie ze swémi,
„przylącz do nich przepaskę moię, lubo nie ozdobną, i temi dary miłości
„niczéy śmiotny grobowiec oyca„ Prostota obyczaiów Grechich dáie się tu
widzieć w całéy zupełności; szkoda, że pióro Woltera iéy nie użyczyło. —
W Traiedyi Sofoklesa, Egist iest nieprzytomnym, okazuie się tylko, gdy
Klitemnestra nieżywá, i na upadnienie wzioła. Cóż stąd za skutek wynika?
Oto ten, iż Orestes nigdy nieiest w niebezpieczeństwie. Wiemy, że los Elektry
wzbudza vżalenie; że stan iéy, i brata Oresta, przenika drżeę, i wzbudzá
ciekawość; ale te wzruszenia litośne osłabiaią się niekiedy; ieżeli stan
iest zawsze, kiedy nowe wydarzenia sprawiaiące postrách, albo
zwiększaiące nieszczęście. Nie dosyć na tém, wystawić osoby w stanie interesu-
iącym; nadto interes powinien się zwiększáć. Ten postęp ustawiczny
i potrzebny, Traiedyią tak trudną czyni. W Elektrze Francuzkiéy,
zaledwie Orestes rozpoznanym był od swoiéy siostry, zakuty był w więzy
z Piladem i Pammenem od okrutnika. Wodzowie, co ledwie odetchnąwszy
po zniknieniu brata i siostry, przerażonemi bardziéy zostaią ich nie
bezpieczeństwem; bo nie ustrzymáć nie może ręki Egista, prócz Kli-
temnestry.
Laharpe wielką tu sztukę Wolterowi przyznáie. Cała tá rola Kli-
temnestry

temnestry iest prawdziwym Woltera utworem. Nikomu piszącemu w tey mierze, tá myśl nie przyszła. Crebillon, Longepierre, i żaden zdawnych, i poźniejszych nie pomyślał o tém, iżby tá Kobieta, zabóyczyná męża swégo, mogła wyrwać z rąk okrutnych Egista spólnika swéy zbrodni, syna, który powinien był wrazić w nią obawę wszystkiego. Sofokles zbyt słabo zgryzoty wystawił. Wolter wszystko stopniami podwyższa, i doskonale wyraża. –

Wolter nie umieścił w swéy sztuce wymownych wzaléń Elektry, trzymaiącey naczynie z popiołami Oresta. Tá odezwa, stósowna do Obyczaiów Starodawnych i teatru Ateńskiego, oziębiłaby scenę, daleko mocniéy wydana w sztuce Francuzkiéy, niż Greckiéy, O to słowa Elektry, Wołałabym z Oycem moim poległ w grobie, niż popioły twoie oglądać. Przestałam sierotą: nie mam Oyca i brata. Matka okrutna cieszyła się z nieprzyiacielskiemi memi zbolesci moiéy. Nie przywiodłeś do skutku zemsty moich nieszczęść. Wszystkie nadzieie moie do grobu z sobą poniosłeś. Nic nie znaczę na świecie po twoiéy utracie. Bracie naydroższy! przyimy popioły moie w to okropne naczynie. Jedne uczucia łączyły nas żyiących, bądźmyż zjednoczeni po smierci. Dla nieszczęśliwych grób tylko spoczynkiem.

O Traiedyi Filokteta

Rzecz Traiedyi Filokteta następna: Filoktet syn Peana, towarzysz Herkulesa i dziedzic strzał iego, walczył się z Grekami na oblężenie Troiańskie, w podróży swoiéy ukąszonym był od węża w nogę na wyspie Chryzie na morzu Egeyskiém. Wczesno poczytano to ukąszenie za karę Bogów, roskazano Ulissesowi zaprowadzić go na wyspę Lemn, i tám go we śnie zostawić. Filoktet dziesięcioletnie bole znosił na téy wyspie, które Fenelon wymownie opisał po Sofoklu i Owidyuszu. Ale Grecy dowiedziawszy się z wyroczni, że Troi dobyć niemożna bez strzał Herkulesa

Herkulesa; wyprawiła Ulissesa i Neoptolema syna Achilla do Lemnu, dla sprowadzenia Filokteta. Odbywanie tego zlecenia iest rzecza Traiedyi Filokteta.

Laharpe, uwagi X Brumoi Jezuity nad Traiedyia Filokteta, znayduie ie bydź doskonałemi. Ale są nastepne „Wyrok Bogow ogłosił, że zwy„ięztwa otrymać niemożna; bez Filokteta i strzał Herkulesa. Ale „iak skłonić tego rycerza do pomocy Grekow, ktorych uważa za twarcow „swych nieszczęść? Był Achillem rozsątrzonym, ktorego należało u„błagać i równie nieugiętym. Ulissesa z Neoptolemem do tego posel„stwa wysłano. Szczerze charaktery tych dwoch osob, całą intrygę Tra„iedyi Sofoklesa czynia, bo Ulisses przebiegły i zdradny, a Neopto„lem nadzwyczay otwarty i szczery, związek Traiedyi stanowia; a Fi„lokter nie ufny i nieubłagany nie daie się uwieść chytrym podste„pem pierwszego, a wspaniałość drugiego nie na nim wymodz„nie może; tak dalece: że Herkules z nieba na uśmierzenie „serca dzikiego i narozwiązanie sztuki.

Do tych uwag A. Brumoi dodaie, iż błędu żadnego uprzytomnić niemożna w tey Traiedyi, uważaiąc smak starodawnych. Laharpe uznaie bydź tę Traiedyią doskonałą i wsmaku poźniey szych; bo wszystko w niey spaia się, wszystko zmierza do celu, bo wszędzie działanie stosowne.

Eurypides

O Traiedyi Bachanték

Celem Traiedyi Bachanték iest smierć Penteia króla Tebańskiego, rozdartego na sztuki, od swoiey matki Agawy, ktorey Bachus rozum odiął, za zniewagę czci swoiey. Ta bayka okropna może mieć mieysce

w Bru

w Przemianach Owidyjusza (a), i nie zasługuie na nazwisko Traiedyi; w całéy sztuce pełno iest pochwał pijaństwa i wina; stąd Brumoi wnosi, że musiała bydź ułożoną ku czci Bachusa. Ten Bożek okazuie się w Tebach w postaci urodziwego młodzieńca, dla utwierdzenia czci swoiéy, i znayduie przychylnemi sobie Tebanki. Król Penteusz, któremu chce go przedstawić, upewnia, że ieżeli mniemany Bożek nie wyydzie z Tebów, powieśi go każe. Bachus powodowany zemstą, wprawia Penteia w szaleństwo. Widzieliśmy wyżey w Traiedyi Sofoklesa, że Minerwa pomięszała także zmysły Aiaxowi; ale wyznać potrzeba, iż to szaleństwo wiele się różni od obłąkania Penteia. Wszystko zależy od barwy, którą poeta nadaie przedmiotom. Król Tebański bierze laskę okrytą winnemi liściami, i szatę niewieścią, i rozkazuie aby go Bachus na teatrze ubierał. To wszystko byłoby śmiechu godne, gdyby na końcu Penteusz nie był rozszarpanym na sztuki od swoiéy matki Agawy, która wprawioną od Bachusa wszaleństwo przynosi na scenę głowę zbroczoną krwią syna swoiego, biorąc ią za łeb lwa. Gdyby tylko z saiek takie pochodziły skutki, nie miałyby zapewne znaczenia wielkiego.—

O Traiedyi Herkulesa Szalonego.

Traiedyia Herkulesa szalonego, nie iest lepszą od poprzedzaiącey; Amfitryon w Przedmowie (Prologus) opowiada rzetelnie całą Historyią, którą Moliere po Plaucie, tak zabawnie opisał. Uspomina o urodzeniu Herkulesa (b). Ten Bohatyr iest nieprzytomnym, i za umarłego iest miany. Pewny Likus zabił Kreona króla Tebańskiego, i tron opanował

(a) Owidyusz w III Xiędze Przemian opisał przybycie Bachusa do Teb, przypadek Penteia, i rozerwanie go na sztuki, od własney matki i siostry. La Fontaine naśladował to miejsce. Patrz ódy Minerwa.

(b) Herkules był Synem Jowisza i Alkmeny żony Amfitryona.

opanować, przedsiębierze zabić Amfitryona, Megarę córkę Kreona żonę Herkulesa, i potomstwo ich; aby nikt pomścić się nie mógł śmierci Kreona /ciała tá/ familiia wychodzi z kraiu, i udaie się do Ołtarza Iowiisza, który był nieszczęśliwych schronieniem. Sám Herkules wystawił ten Ołtarz we drzwiach swego pałacu; lecz Likus odgraża się spaleniem iego. Megara, trwoży na ów czás całą nadzieię, uprasza, aby mogła podiąć śmierć wospierze z dziećmi swoiemi, i abyśie w śmiertelné przybrała odzienie. Likus dozwalá im weyść do pałacu, dla uczynienia tych smutnych przygotowań do śmierci. Likus wychodzi, obiecuiąc powrót, dla poświęcenia ich na ofiarę. Alkmena przybywá także na ten smutny obrządek. Herkules nadchodzi, i zabiia Likusa. Ten bohatér, który wyrwał z piekła Tezeusza, i Cerbera uwięził, łatwo mógł pozbawić życia Likusa. Pozabóystwie tego okrutnika, i wyzwolenia od śmierci wygnańców, zdaie się być sztuka skończoną w trzecim Akcie. Ale w Eurypidzie druga sztuka zawyná się od Przedmowy /prologus/ równie iak pierwsza. Jgryda postanká Bogiń okazuie się na powietrzu w towarzystwie iędzy, i uwiadamiá, że Junona niemogąca zgładzić Herkulesa w piekle, przedsiębierze odięć mu rozum, i wtakie wprawić szaleństwo, aby zamordował matkę i dzieci, wyrwane od śmierci. Wszystko się staie podług przepowiedzenia. Herkules bie się z wiatrami na scenie, rozumieiąc że się potyká z Eurystéem, i pozabiiawszy wszystkich zasypiá. Brumoi czyni tu nad tém dobrą uwagę; że Herkules iest szalonym, godnym uwiązania, i gorszym od Rolanda z Arjosta. Alcyd obudziwszy się przychodzi do rozumu, wydaie wrzaski: pełné rospaczy, i potém odchodzi spokoynie z Tezeuszem do Attyki. Jednakowoż Bohater żąda wprzód odprowadzić Cerbera do Eurysteia, dla uiszczenia swoiey obietnicy i odchodząc mowi, „Nieszczęśliwy, ktokolwiek przekłada chwałę nad prawdziwego przyiaciela„ Tá iest moralność dzieła, zdaniem Brumoi,

tá

ta myśl obyczaiową, iest naciągniona troche z daleka; i gdyby Eurypides pisał był wszystko w tym smaku, nie mógł by z Sofoklesem iść w porównanie.

O Traiedyi Rezusa

Rzecz Traiedyi Rezusa, iest tylko ustępem znaiomym z Iliady. Ulisses i Dyiomed zabiiaią Reza Krola Trackiego, tey samey nocy, w ktorey przybył do Obozu sprzymierzonych Troiań. W tym ustępie nie ma nic należącego do materyi traiczney.

O Traiedyi Proszących czyli Argiienek.

Traiedyia proszących Eurypida, ma niejakie podobieństwo z Traiedyią Eschila pod tem nazwiskiem. Ale ostatnia bardziey zbliża się do rodzaiu i tonu Traiedyi. Interess w niey iest narodowym, i służy tylko Grekom. Idzie o pogrzeb. Sofokles w takowych sunkach wygurował. W Eurypidzie wszystko iest powszechne, a zatem nic nie interessuie. Idzie o pogrzebanie Argiienów zabitych w oblężeniu Tebańskiem Kreon zwycięzca sprzeciwia się temu pogrzebieniu; i wdowy i dzieci zmarłych udaią się z królem swoim Adrastem do Ekwy miasta Attyki z prozba, aby Tezeusz Król Ateński przymusił Kreona do oddania zwłok bohatyrów poległych. Kreon sprzeciwiá się temu. Powstaie potyczka i Ateńczykowie odnoszą zwycięztwo, zabiéraią zwłoki czyniąc spór. Czytaiąc tę sztukę Eurypida, łatwo poznaie, że miał na celu pochlebstwo Ateńczyków.

O Traiedyi Fenicyianek

Eurypides pisał także Tebaidę, z napisem Fenicyianek, dla tego że chór składa się z Fenicyianek. Ta sztuka lepszá iest od wspomnionych dotąd

nych dołęg. Rozmowy i sceny są pełne wymowy; ale rzecz iest bardziey okropną niż interesuiącą. Eurypides, iak gdyby nie było dosyć na zabóystwie dwóch brat, niepotrzebnie dołączył śmierć Menecceia syna Kreona, na ocalenie Tebanów oblężonych przez Polinika. Wieszcżek Tyrezyiasz oznáymił, że wylew tey krwi na Ofiarę, zpewni zwycięstwo. Ten wstęp, mowiąc prawdziwie podwóyność działania sprawuie. Po śmierci dobrowolnie podiętey od Menecceia, Tebami zwycięzcami zostaią. Edyp wychodzi ze swego schronienia, uznawszy swe wzalenia i ięki, przy zwłokach swych synów, i odchodzi z córką swoią Antygoną, na szukanie grobowca w Attyce; a Kreon, przybrawszy tytuł Króla, odmawia pogrzebu. Cały ten kontrast zbyt długi, i spór niepożyteczny Kreona z Antygoną, którą oddać chce w małżeństwo synowi swoiemu Hemonowi, nie należą do działania głównego, i przestępuią prawidła iedności tak ściśle zachowywane od Sofoklesa.

O Traiedyi Orestesa

Traiedyia Orestesa /a/ nie ma nic wspólnego z sztukami tego nazwiska. Działanie ciągnie się przez dni siedem, po zabóystwie Klitemnestry. Argiiencowie wskazali na śmierć Orestesa, i siostrę iego Elektrę, iako Zgrobóyców. Helena i Menelay z córką swą Hermiioną, przybywaią do Argów z oblężenia Troi, przygotowuiąc się na obięcie dziedzictwa Agamemnona, i spadku dzieci iego, których, przyiaźń i męstwo Pilada, ostatnią było podpora. Ten radzi im zabić Helenę, i córkę ich Hermoniią wziąść w zakład dla zatrzymania Menelaia. To spiknienie się nie ma nic interesuiącego. Orest, Elektra, i Pilad, wchodzą do Pałacu nieuważaiąc iakim sposobem. Podpalaią go, a Orest

w pomoc

(a) Sprawa odbywała się w Argach w przysionku pałacu Agamemnona.

wpośród płomieni, trzymá miecz wyniesiony nád Hermioną, Menelay odwołuie wyrok śmierci, wydany przeciw dzieciom Agamemnona, i Hermionę ocalá. Takowe okoliczności, wystawiane są często W Romansách, i na Teátrách współczesnych; ale trudno uczynić ie naturalnemi, i wyyść z nich z podobieństwem do prawdy. Eurypides łatwo tego dokazał, bo wprowadził Apollina, który zstępuie z Nieba, i obwieszcza, że Helena znikła w tę chwilę, gdy miała oś śmiertelny odebrać, i że ią przeniósł do nieba. Niszy wyrok śmierci przeciwko Orestowi, i siostrze iego, rozkazuie tey weyść w związek małżeński z Piladem, a Orestowi poślubić Hermionę, którą miał zgładzić, i udać się pod sąd Areopagu, ták dalece, iż sztuka uchodziła się przez podwóyne małżeństwo, z których iedno zwłaszcza, zdaie się bydź nadzwyczayne. To dzieło, równie iak wiele innych Eurypida, podobnieysze iest raczey do Opery niżeli Traiedyi.

o Traiedy Heleny

Sztuka Eurypida z napisem Helena, wystawuiąca ią w Egipcie nie w Troi, iest raczey Romansem i daie widzieć, iak Mitologia napełniona była sprzecznemi podaniami w rozumieniu Poetów. Scena iest w Egipcie. Helena w przedmowie wystawia, że Europa i Azyia walczą pod Troią o cień Heleny, który Junona zostawiła na miescu prawdziwey Heleny, dla złudzenia Wenery i Parysa; że ten Monarcha w dziesięciu lat, wzmiankowany cień uznaie bydź náypiękniieyszą kobietą; że prawdziwa Helena ukrywa się w Egipcie; po sławnym sądzie na górze Idzie; że Teoklimen król Egiptu roskochał się w niey, i pragnie mieć ią za żonę; ale tá opiera się stale temu żądaniu, chcąc bydź wierną małżonkowi swoiemu, którego spodziewała się zawsze oglądać, Menelay powracaiący z Troi, gdzie ów cień Heleny odebrał, nawałnością zagnany był na wyspę Faros, gdzie odbywa się scena. Właśnie w tę chwilę król Egiptu skazał na śmierć wszystkich

Grekow.

Greków, przypływaiących do wyspy rozmowy. Menelay zostawiwszy wiáshim ów cień Heleny, zwiedzaiąc tę wyspę, dziwić się mogą, znalazłszy drugą Helenę. To wydarzenie o kobiecie dworskiéy, znayduie się w tragedyi iednéy mowy, gdzie lepiéy iest umieszczone niżli w Traiedyi. Pewny z portu Menelaia, uwiadamia go, że cień Heleny zniknął wiátrem, przy zjawieniu się prawdziwéy. Idzie tylko o wyrwanie Menelaia spod wyroku surowego Króla Egiptu. Helena bierze to na siebie. Wdaie przed Teoklimenem, że dowiedziała się od Greczyna rozbitego na morzu, o śmierci męża swoiego; i ten Greczyn, to iest sam Menelay, okazuie się w odarciu odzienia, i opłakuie pana swoiego; równie Helena w ubrane w dwoim naréká ięzy. Cała tá Komedyia staie się nieskutecznym Teoklimena. Przekłada iéy, że nie powinna płakać śmierci Małżonka, ale żyiącego kochać; gdyż po zmarłym iéy mężu, nie wątpi o małżeństwie z Heleną. Ilm wszystkim dozwala iéy, odprawić obrzędek żałobny na morzu, w którym zginął Małżonek. Menelay i Grecy zabiiaią Egipcyan wszystkich na okręty, i uwożą Helenę. Król Egiptu chce ná śmierć skazać Teonoę, siostrę swoię, Wieszczbiarkę, że go nie ostrzegła o tym chytrym podstępie. Kastor i Pollux zstępuią z Nieba, i wyświadczaią niewinności Teonoi. Rozkazuią Królowi zgodzić się z wolą Bogów, i przepowiadaią Helenie szczęśliwą po śmierci, a Małżonkowi siedlisko wieczne na wyspach szczęśliwych. Ale nie można sądzić o Eurypidzie z tych potwornych utworów, równie iak o Kornelu z Pulcheryi i Agezylaia

O Traiedyi Jona

Jon Eurypida dowodzi, że rodzaiu Romansowy znaiomy był na teatrze u Greków, iak u nás. Z dawnem Paharpa, rzecz. Traiedyi Jona, tak iest zawikłaną, iż nie chcę tracić, czasu drogiego, naiéy rozwikłaniu, ale chcącym mieć wyobrażenie o téy sztuce, odsyłá do X: Brumoi.

O Traiedyi

O Traiedyi Heraklidów

W sztuce Heraklidów, iest nasienie Traiedyi. Celem iey, familiia Alyda, sługaná od Eurysteia króla Argów, i szukaiąca uchrony u Demofoona króla Atén. Syn monarcha szlachetny i wspaniały nie chcąc przelamywać praw gościnności, dla tych znakomitych wygnańców; podnosi wojnę przeciwko Argóm. Ale wyrocznia oznáymita, że zwycięztwo otrzymáć się niemoże, bez poświęcenia na ofiarę panienki znacznego rodu. Makaryia, iedná z córek Alkmény i Herkulesa, ochotném sércem przeznacza się na śmiérć, i ukrywa się tém przedsięwzięciem przed matką. Rzecz interesuiąca; ale Eurypides korzystaiąc z niey nie umiał. Makaryia podeymuie śmiérć w ofiérze, w akcie trzecim; a nikt o tém nie wspomina, nikogo tá śmiérć nie záymuie, i táyná iest matce. Reszta Traiedyi wystawia zwycięztwo Atenczyków, i śmiérć Eurysteia, o którą nikt nie dbá. Niemasz w tém żadney znaiomości sztuki Dramatycznéy.—

O Traiedyi Médei

Jazon okazał się niewdzięcznym Medei, która go ocaliła, zniebezpieczeństwa w zdobyciu runa złotego, i była towarzyszką iego nie bezpiecznych podróży; poszedł za drugiém dzieci, i poślubił Glaukę córkę Kreona króla Korynthu. Zemsta Medei, iest celém tey Traiedyi.

Mnóstwo pisarzów naśladowało Medeę Eurypida. Wdzięczna rola tey czarodziéyki; i wzbudza interess kobiéta opuszczona od tego, dla którego wszystko uczyniła. Ale obrzydły charakter, i okropne zbrodnie Medei, zimnemu roli Jazona interess ten osłabiły. Stém wszystkiém, sprawiedliwy gniew Matzonki skrzywdzoney od niewdzięcznika, walki zemsty macierzyńskich uczuć, i głębokie ukrywanie strasznych zamiarów Medei, sprawiaią postrach i przerażenie. Ta sztuka iest iedną z naylepszych, wyiąwszy rolę bez-

bezpotrzebna Egeia Króla Aten, który oświadcza Medei schronienie w narodzie swoim.

O Traiedyi Hippolita

Tezeusz, iedenasty Król Aten, zabiwszy Pallasa syna Pandyiona, piątego króla Aten, maiącego prawo do Tronu, wyszedł na dworzne wygnanie, podług prawa Ateńskiego i schronił się z Fedrą swoią małzonką do Trezéa, i dał na wychowanie, Pitteuszowi królowi Trezéńskiemu, syna swego Hippolita, którego miał z Amazonką Hippolitą. Ten zaięty iedynie nauką i myśliwstwem, ściągnął na siebie gniew Wenery. Wzniecił wielką miłość w sercu Fedry do Hippolity. Ta nie mogąc wzaiemności iego pozyskać, oskarża go listownie przed mężem o bezwstydny postępek i śmierć sobie zadaie. Tezeusz oddaie syna swego zemście Neptuna Dyiana oswabadza niewinnego Hippolita od śmierci. To iest rzecz Traiedyi Eurypida. Ułożoną była pod Archontem Epamienonem, trzeciego roku wogny Peloponezkiey. Eurypides miał na ów czas Lat 35

Eurypides zaczyna Traiedyią Hippolita od przedmowy, według swego zwyczaiu. Wenera oburzona iest gniewem na Hippolita, że wzgardził iey obrzędami, a oddał się zupełnie uczczeniu Dyiany. Dla zguby iego, zapaliła żądzę nieuskromioną w sercu Fedry królowey. Wenera uprzedza widzów o wszystkiem co ma nastąpić; przepowiada, oskarżenie potwarne Fedry, i śmierć niewinnego Hippolita, Wiem rzekła, o niewinności Fedry; ale zginąć musi, dla zemsty nad moim nieprzyiacielem. Wprowadzać Bostwo na taką okropność, i wprzód obwieszczać o rzeczach maiących nastąpić iest znakiem niemowlęctwa sztuki. Te grube błędy Eurypida nie mogą, bydź wymówione, po udoskonaleniu Traiedyi od Sofoklesa. Niema wstępu w tey sztuce, i działanie iest ziemne. Rozmowy Fedry z matką, dwa pierwsze Akty zaymuią. Ta bierze na siebie oznaymienie Hippolitowi z tromością wystąpnéy

występny. Młody Monarcha przyymuie ze szczerdą to oświadczenie; ta zaś pada mu do nóg, i prosi, aby to w milczeniu zachował. Hippolit powtarza przed chorém niewiast te oświadczenia ohydney miłości. Odezwa iego przeciwko niewieściey płci następna „Potężny Jowiszu! Dla czegoś zesłał na ziemię kobietę, te złe tak szkodliwe? Czyż innym sposobem nie mógł się naród ludzki rozpleniać?„ Następuie Satyra w ostentydziestu wierszach przeciw niewiastóm i małzenstwa. Traiedyia nie iest krytyką obyczaiów społecznych; ta krytyka do Komedyi należy; i Hippolit nie powinien przemawiać, tak starzec dziwaczny i zawistny.

Fedra przekląwszy swą zaufaną kobietę, wychodzi i wiesza się. Wiadomość o iey śmierci dochodzi, i sztuká się kończy. Że Tezey nie przybył, iest to błąd nie wymówiony, a drugi gorszy następny: Znaydnie w rękach żony swey zmarłey list napisany przed śmiercią, w którym Hippolita obwiniá. Ták Fedra wywiera zemstę na tego po śmierci, którego w życiu kochała, To się sprzeciwiá naturze, rozumowi, i sztuce

Dyiana usprawiedliwiaiąca Hippolita, i czyniąca wyrzuty Tezeuszowi, sztukę uchodzi. Przynosza na teatr Hippolita wy ostatnie tchnienie; który, aby Oyca w większą podáć nienawiść, odpuszcza mu swą zgubę. Iest to przedłużenie bezpotrzebne sztuki. Racyn w Traiedyi Fedry naśladuiąc Hippolita, umiał uchronić się tych błędów.

o Traiedyi Troianek

Scena Traiedyi Troianek, odbywá się w obozie Greków pod murami Troi. Zwycięzcy wydaią wyrok o losie swych branek; to iest: Hekuby Polixeny Andromachy, Kassandry, i Astyanaxa syna Hektora Interess dzieli się, a zatém osłabiá. Ale ztém wszystkiém, nieszczęścia zredukowane na tén rzód krolewski, godne są Traiedyi, i mocno uderzaią. Niepewność losu Polixeny nieprzytomney, iest celem dwóch pierwszych aktów. W trzecim dochodzi wiadomość, że Polixena w ofierze zabita zostáła na grobowcu Achilla, i że

Asty-

Astyanax na zgubę skazany. O to iest drugie działanie. Talthybiusz rycerz Greckí uwiadamia Andromachę, o tym strasznym wyroku. Uzalenia matki strapionéy żalem nieznośnym i pożegnanie iéy z synem są to miesca naypiękniysze w Eurypidzie, ale trzebá było pióra Racyna na ich wydanie. Wyznać potrzebá, iż ten piękny Akt trzeci wyciska łzy; ale wysusza ie następny ustęp wcale niestosowny. Wprowadzony iest Menelay zaięty zemstą niewiernéy Heleny; ma ią wysłać do Grecyi na zgubę. Ten ustęp cały akt zaymuiący, wybija z myśli interes, i los familii Priama. Porwanie Kassandry, iest nayprzykrzeyszém miescem w téy sztuce. Chateau Brun, dosyć szczęśliwym naśladowcą był téy Traiedyi.

O Traiedyi Hekuby

W Przedmowie Traiedy Hekuby cień Polidora syna Priama, opowiada całą swoię historyią. Zabitym był od Polimnestora króla Trackiego, któremu Priam oddał go w opiekę. Grecy powracaiąc z Troi wylądowali do Chersonezu Trackiego. Hekuba branka znayduie się z niemi, i cień Achilla żąda ofiary Polixeny, bez któréy Grecy wyruszyć z Frygii niemogą. Scena w któréy Ulisses wyszukuie Polixenę córkę Hekuby skazaną na śmierć od Greków, mowa téy królewny i matki, rozterzenie się ich bolesne, rola nawet Ulissesa, który w tak nienawistnéy postaci zachowuie godność przyzwoitą; wszystko to Eurypides naydoskonaley wystawił. Hekuba dopraszá się Ulissesa o wolność w zapytaniu, bo iest branką, i przemiá do iednego z swych Panów, zapytuie się go czy pamięta, że będąc szpiegiem w Troi, rozpoznanym był od Heleny, i ocalonym od Hekuby. Oto mowa Hekuby pełna uczuć macierzyńskich. Dostoiństwo królowéy tęszy się winien z żalem pokornym, „Pamiętaszże iak „przeięty okropnością śmierci, leżałeś u nóg moich żebrzęc litości. Dozwo„liłam ci wyyść z ziemi nieprzyiaciół. Winien mi iesteś to światło, „które świeci nad głową twoią. Możesz li bydź też, niewdzięcznym

mi mnie

„ku mnie okrutniku! Jam cię zostawiła przy życiu, a teraz mię zabiiáss,
„wyrywaiąc mi córkę. Czyż Achilles zgdá téy ofiary którego duszą pałaszem
„ster przeciwko zbrodni. Poświęć na ofiarę duszy Bohatyra Helenę tę obrzydła
„ięzdze, a tyle nieszczęść na Troian i Grekow zsłała. Jeżeli Achilles zgdá,
„aby wrodziwá niewiasta padła ofiarą naiego grobowcu, niech ginie
„Helena maiąca więcéy wdzięków i zbrodni. Ulissesie! Sprawiedliwym
„bądź sędzią dlá mnie. Zmiękczyłam cię miłosierdziem nad łzem twoim,
„miéy teraz litość nademną. Ja Hekuba matka łzę uroy twoich. Ach
„nie wyrywáy córki z łona moiego; nie przeléway téy krwi; dosyć iuż rozla-
„ia. Nieszczęścia okrutne uiskaią mé zgrzybiałé łata; iedna córka tylko iest mi ulgą boleści. Ach nie odymuy mi téy podpory ostatniéy
„Nigdy zwyciężtwo okrutnym bydź nie powinno. Żaden zwyciężca nie może
„bydź stale szczęśliwym. Masz na mnie przykład widoczny. Byłam Królowa
„i matka; łz mój znikną iak cień zwodniczy. Jeden dzień pozbawił
„mnie wszystkiego. Miéy litość nademną. Nie odéymuy mi iedynego
„dobra na świecie. Wystaw swoim wodzóm te okrucieństwa, i niech cała Gre-
„cyą hańba okryią. Żołnierze wasi nie zabiiali kobiét i Dzieci w uście-
„kłości boiu. Rozlewem krwi osłonych od zguby, nie ohydzáycie swéy chwały.
„Będziecie okrutniéyszi dlá niewolników bezbronnych, niż nieprzyiaciół. Wyda-
„ray wyrok niesprawiedliwy; twoia mowa Greczyn przekoná; Ulisses pamię-
„taiąc na swe wyzwolenie od Hekuby, odpowiada ile w iego iest mocy,
ale woli Grekow odmienić nie może: Jeżeli Hekuba opłakuie stratę
swych Dzieci; ileż to matek w Micenach i Argach wylewa łzy nad syna-
mi zabitymi pod Troią. Nareście Achilles, tak zasłużony u Grekow,
ma prawo do ich wdzięczności; i iak mu odmówić téy ofiary żądanéy?
Hekuba widząc, że Ulisses nie daie się ubłagać prośbami, zachęca swą
córkę, aby go zmiękczyła łzami. Polixena tak przemawia do Ulissesa, Nie-
„wola moia pełna ohydy obrzydziła mi życie: łz okrutniéyszy mię czeká.

Siostra

„Siostra Hektora zaprzedana w niewolą, mamli wykonywać naypodlejsze „usługi, i dzielić to łoże z niewolnikiem bezecnym, które miało królów „przymować? Wolę śmierć podiąć, niż cierpieć tę krzywdę. Niech giną wol„na i czysta. Słodka śmierć temu, kto wszelką stracił nadzieię. Ulissesie! „nie wstrzymuy mych kroków. Matko moia! dozwól mi iść na ofiarę. Niech „życie trucę [mnie] [jest] ohydą rodu i cnoty moiey. Każdy nieszczęściu podlega, „im mniey spodziewane tem okrutnieysze. Ale ktoż mogł na ohydę „życie swoie podawać. Ach! niesława wszystkie nieszczęścia przechodzi. He„kubo! Wzruszam się nad twoiem męstwem, i płaczę nad losem. Jeżeli „Grecy pragniecie zemsty śmierci Achilla, za zbrodnią Parysa; matkę „iego ukarać. Parys przewinił; iam go wydała z wnętrzności moich; wy„leycie wszystką krew moią na grobie Achilla, Ulisses, „Krwi twoiey, He„kubo, Achilles nie pragnie, lecz Polixeny, „Hekuba, Paświę nas na ofia„rę obiedwie. Krew matczyńska i córki zmieszay przy Ołtarzu, „Po„lixena, po nayczulszym pożegnaniu z matką, tak mówi do Ulissesa, „Okryy twarz moię; niech nie widzę żalu mey matki. Nie wzdrygam się „na śmierć; ale znieść nie mogę iey płaczu. Talthybiusz rycerz opowiada Hekubie ofiarę Polixeny, nad którą przodkował. Ta powieść do matki o śmierci córki, tchnie dzikością obyczaiów zwanych Bohaterskiemi.

O Traiedyi Andromachy Eurypida i Rasyna

Scena Traiedyi Andromachy, iest we Fthyi, kraiu Pirrusa, syna Achilla. W czasie ciężkiey niebytności, Hermiona żona Pirrusa, z Oycem swoim Mene„laiem, skazała na śmierć Andromachę branką Troiańską współmałżonicę, i niemowlęcego Mołosa, którego Pirrusowi zrodziła. Matka z synem schro„niła się do Ołtarza Tetydy. Hermionę wściekłą zazdrość porywa, że branka posiada serce iey męża, i że Mołosz syn Andromachy ma kiedyś dziedziczyć kraie Pirrusa. Spór Hermiony z Andromachą, która iey odpowiada

powaźnie

powáżnie, iest dosyć téátralny. Ale obelgi stara Pélèia, rzuáne na Menelaia, nie są przyzwoité ani iégo wiekowi, ani obliczności.
W trzech pierwszych aktách zamyká się niebezpieczeństwo Andromachy, i syna Mołossa. W czwartym akcie, Hermiiona, lękaiąc się zemsty Pirrusa rozdziera szaty na sobie, i włosy wydziéra, pragnie się zabić, i mówi tylko o truciznie i orgiu. Orestes, máłośnik Hermiiony, o którym dotąd żadnéy wzmianki nie było, przybywa dla iéy porwania. Ta Monarchini zachwycona znaleźnieniem obrony, pada mu do nog; co się z wzaiemnością nie zgadza. Hermiiona nie zostawała w tak nagłem niebezpieczeństwie, aby mogła zapomnieć o czci swoiéy i godności. Orestes oświadcza iéy chęć zabóystwa Pirrusa. Hermiiona chowa ten zamiar w skrytości, i obóie wychodzą dla uiszczenia tego morderstwa. Wymówić niemożna tego zgwałcenia wszystkich obowiązków. Ten poskpek Hermiiony nie mógł by bydź cierpianym na żadnym Téátrze współczesnym. Niesprawiedliwie Brumoi sądzi że Téátr starodawny moralnieyszy od niniéyszego. W Piątym Akcie posel Delfichi uwiadamia Pélèia, że Orestes zabił Pirrusa; i po długiém opowiadaniu zwłoki tego Monarchy na téátr przynoszą. Zdaniem nawet Brumoi nie má w tém powabieństwa do prawdy; bo Orestes nie miał nawet czasu udać do Delfów.
Traiedyia Rasyna, lubo iest pod tym napisem, ale raz iéy wcale odrzutná. Andromacha w Eurypidzie lęka się o zyzie Mołossa, którego Pirrusowi powiła. Hermiiona matkę i syna chce zgładzić. Ale w sztuce Rasyna nie idzie o Mołossa. Andromacha nie zná innego męża nad Hektora, i innego syna nad Astyanaxa.
Andromachę Rasyna przetłomył naiczyk Cyprysty Stanisław Morsztyn Woiewoda Mazowiecki.

O Traiedyi Alcesty

Celem Traiedyi Alcesty, iest poświęcenie się na śmierć Alcesty, dla uwol-

uwolnienia z choroby śmiertelnéy męża swego Admeta. Sprzeczka gruba Admeta, z Feresem, oyem zgrzybiałym, mocno obrusza. Ten syn wymawia oyu niemęstwo, w poświęceniu na śmierć za niego. Te nieuczciwe wyrzuty usprawiedliwia Brumoy, tym przesądem u starodawnych przyiętym, że naystarszy ginąc był powinien za naymłodszego. Głos natury mocniéyszym iest nad wszystkie przesądy, i nie może z okrucieństwa uniewinnić Admeta. Łatwiey iest wymowić Eurypida z roli Admeta, który z nayważnieyszą żałością, dozwala żonie swoiey Alcście umrzeć za siebie, bo się wyrokom poddaie. Za dni naszych takowy postępek Admeta, miałby cechę nikczemności. Nie podoba się także Herkules bierzący wesoło w tę chwilę, gdy śmierć Alcesty okryta wszystkich żałobą. Ten nieprzystoyny postępek nie może bydź wymówionym, względzie starodawnych, którzy tak szanowali gościnność. W pożegnaniu Alcesty umierającey z małżonkiem, znać odgłos natury i miłości.

O Traiedyi Ifigenii w Aulidzie

Gdy niedostatek wiatrów, zatrzymywał długo okręty Greków w porcie Aulidy, wieszczek Kalchus upewnił, że poświęceniem na ofiarę córki Agamemnona otrzymać można wiatry pomyślne. Agamemnon przeznacza na ofiarę córkę swą Ifigenią. Dyiana oswabadza Ifigenią od zguby, przynosi ią do Taurydy, i na iey śmierć tanią podaie.
Tę Traiedyią uważać można za naydoskonalszą. Jedność działania i interesu ciągle iest zachowaną, charaktery przedziwnie wydane, i wymowa prawdziwie Dramatyczna. Sprawiedliwie to dzieło po wszystkie czasy wielbiono. Rasyn był naśladowcą tey Traiedyi, i wiele swobody iey przydał.

O Traiedyi Ifigenii w Taurydzie

Ifigenia w Taurydzie (a) iest dalszym ciągiem Ifigenii w Aulidzie. Ta królewna

przez

(a) Półwysep Trachi między morzem czarnem i Propontydą.

przeniesiona była do Taurydy na kapłankę Dyiany. Żaden z Greków o iey losie nie wiedział, i Orestes miał ią za zginioną od miecza Kalchusa w Aulidzie. Drżący zgryzotą po zabóystwie matki swey Klitemnestry, udał się z rozkazu Apollina do Taurydy na porwanie posągu Dyiany, i przeniesienie go do Ateń. Schwytany, miał bydź na ofiarę zabitym, podług okrutnego zwyczaiu na owém mieyscu. W czasie maiączey nastąpić ofiary Ifigenia rozpoznaie brata swoiego, a wprawiło w zdumienie i dało mieysce wielkim zdarzeniom.

Rzecz Ifigenii w Taurydzie, lubo prawdziwie tragiczna, nie wzbudza tyle interesu ile pierwsza, i chociaż iest sztuką dobrze ułożoną, mniey skutku sprawuie od pierwszey. Laharpe te sztuki Grecie wyłuszcza mówiąc o Tragedyiach poźnieyszych.

O Tragedyi Cyklopa

Cyklop Eurypida nie może się nazwać Tragedyią, lecz Drammatem Satyrycznym, nie dla tego, żeby miał podobieństwo do Satyry, ale że Satyrowie są w nim osobami czynnemi. Ten Drammat wystawia tylko dawną Tragedyią, która była święciem ku czci Bachusa i przewozowem zarodowiskiem Tespisa. Celem Cyklopa iest wydarzenie Ulissesa, w jaskini Polifema, opisane od Homera w Odyssei. Można czytać tę sztukę w dziełach X. Brumoi, który tyle miał cierpliwości, że ią całą przełożył.

Wiadomość o życiu Eurypida

~~Podług powszechnego mniemania~~ Eurypides urodził się w Salaminie roku ~~480~~ 469 przed Narodzeniem Chrystusa, ~~w dzień na świat tego dnia~~, w którym Temistokles otrzymał zwycięztwo morskie pod Salaminą nad Królem Perskim Xerxesem. Twierdzą, iż była potyczka przy urodzinach Eurypa, i stąd Eurypidem nazwany, na pamiątkę tak szczęśliwego wydarzenia, które wolnością Grekom zjednało. Synem był Mnezarcha i Klity, brat nauk

wymy

wymowy od Prodyka, Fizyki od Anaxagory, a moralności od Sokratesa. Był wzrostu wysokiego i pięknej twarzy, miał zbytnią czułość. Ja lubo wiele przyczynił się do talentu, mieszała także spokoyność życia. Gdy raz widzowie z niektórych wierszów nie byli kontenci, i pragnęli aby ie wyrzucił, zbliżył się do nich i te słowa powiedział: piszę dzieła dla ważnej nauki, a nie dla oświecenia swoiego. Gdy raz Alcestis przechwalał się, że sto wierszy we trzech dniach pisywał, a Eurypides trzy tylko: odpowiedział: twoie mieć będą trzydniowe trwałość a moie powiodą w wieki najodleglejsze. Tragedyie iego tłumaczył Brumoi i Prévost. Miał żonę Cherynę, i porzucił ią dla niewierności. Nie mogąc znieść uszczypliwości, któremi Arystofan dogryzał go w swych Komedyiach z powodu żony, udał się do Archelaia króla Macedonii, mając lat 70. Mówią, że Demostenes własnoręcznie przepisywał Tragedyie tego Poety, i od niego Deklamacyi się uczył. Cyceron, przed zgubą swoią, czytał Tragedyią Medei tego Pisarza. — Jedni twierdzą, że od psów rozszarpanym był; drudzy mniemaią, że był zabity od kobiet mszczących się za rzucone obelgi w Tragedyiach. Anteńczykowie śmiercią iego strapieni byli. Król Archelaus, tak wielką uczuł żałość po iego stracie, iż kazał sobie głowę ogolić; co było zwyczaiem w żałobie; i wspaniały grobowiec wystawił mu w Pelli, Stolicy Macedonii, w prowincyi Pieryi, ozdobiony opieką mor. Ateńczykowie żądali iego popiołów, ale im były wzbronione.

Czułym jest ~~Dokładnym~~ ale nie ma tey wymowy i mocy co Sofokles

O Tragedyi Rzymian

Rzymianie byli naśladowcami Greków; a te dwa narody stały się wzorem dla innych. Tragedyia zaczęła bydź znaioma Rzymianom, w czasie drugiey woyny Kartagińskiey. Język nie był ieszcze udoskonalonym; ale zawoiowanie części południowey Włoch nazwaney Grecyą wielką, a osobliwie Syrakuz i Sycylii, gdzie pod rządem Hierona i Dyonizego kwitnęły nauki, wprowadziło do Rzymu smak Rymotworstwa i wymowy. Świadectwem Cycerona upadł prawie 10 lat po założeniu

Rzy

1a/ Śmierć iego Walerymus maxymo

Dziełem iego Sławnym Tragedyi Medea Cyceron wymuszał na wolności swoiego Tragedyi wiersze Eurypides

Rzymu to iest w 156 lat po Sofoklu i Eurypidzie, Liwiusz Andronik pierwszy pod konsulstwem za czasow Kaya Klaudyiusza, i Marka Iudytana Konsulstwo w rok przed Narodzeniem Enniusza, który był starszym od Plauta i Newiusza napisał Traiedyia. Cic. Iustul: Quest. Lib 1. cap. 1.

Akyiusz /a/ i Pakuwiusz /b/ społeczni Sypiwnów, uchodzą za pierwszych pisarzów Traiedyi w Rzymie, które z rokazu Edyłów grzmy na teatrze odgrywano. Czas dzieła ich zniszczył, Pozostały tylko napisy, i ułomki nie kształtne; które dowodzą, że ieden same rzeczy przewyższono i teatru Ateńskiego na Rzymskie. Traiedyia u Rzymian nie ma pisarza wyrównywaiącego Twórcy Eneidy. Była iednak doskonaloną w wieku słynącym dowcipami Wspaniałemi. Owidyiusza wiersz. kwadryliusz Vipsanius Wystawiona była Pamiętny ze Owidyiusz pisał Mecz, a Serap Cyprus pisał Cyceron bawił się przekładaniem na język Oyczysty, wiele Sztuk Sofokla i Eurypida, których wyiątki w Dziełach iego czytamy. Dziesięć tylko Traiedyy nas doszło pod Imieniem Seneki. Herkules szalony,

Tyiest

/a/ Akyiusz współczesnym był Pakuwiusza. Zasrycał się przyiaźnią Enniusza brata, który pierwszy woiował w Hiszpanii, i dzieła iego rycerskie rytmem opisał.

(b) Pakuwiusz był rodem z [redacted]uzium. Jedni mienią go bydź wnukiem Enniusza poety z siostry, a drudzy siostrzeńcem, Cwiczył się w Rymotworstwie w Rzymie, a potem udał się do Tarentu, i tam umarł w Roku 90 życia swoiego, na lat 54. przed Narodzeniem Chrystusa. Kwintyliian to daie zdanie o iego Traiedyiach „ Gravitate sententiarum, pondere verborum, auctoritate personarum, clarissimus fuit alra tamen nitorem, Swiadectwem Cycerona o przyiaźni, Traiedyia Pakuwiusza, była z wielkim oklaskiem przyięta, gdy Orestas Piladem wystawił, Qui clamores tota cavea nuper in hospitis et amici mei, M. Pacuvii, nova fabula cum ignorante rege, uter esset Orestes, Pylades Orestem se esse diceret, Orestes autem ita, ut erat Orestem se esse perseveraret. — Czytamy w Gelliuszu nagrobek Pakuwiusza następny:

Adolescens, tametsi properas, hoc te saxum rogat
Ut se aspicias, deinde quod scriptum est legas:
Hic sunt Poetæ Pacuvii Marci sita
Ossa, hoc volebam, nescius ne esses. — Gellius. L. I. C. XXI.

Tyiest, Fenicyianki albo Tebaida Medea, Agamemnon. Hippolit, Edyp, Troianki, Herkules na górze Oeta i Oktavia. Oprocz ostatniey, wszystkie naśladowaniem są Greckich. Naydoskonalsi znawcy starożytności wyznaią; że Edyp, Hippolit, Medea i Traianki, są dziełem Seneki Filozofa, który bezdzietnie iest rozróżnianym od Seneki Traika. Wiele świadectw starodawnych, przyznaie dar wymowy i rymotworstwa Senece Filozofowi. Sześć pozostałych Traiedyy są utworem rozmaitych pisarzów, lubo nosza nazwisko iednego. Podobnie wiele wyszło Komedyy; pod przybranem imieniem Plauta. Te rodzaie ukrzywdzeń, łatwemi bydź mogły na ów czas, gdy nie było drukarni. Rzecz nie wątpliwa, że wzmiankowane cztery pierwsze Traiedyie przyznawane Seneca, są lepsze od sześciu następnych. Traiedyia Oktawii była napisaná po nazdzie Nerona, bo śmierć iego ~~małżonki~~ żony i gody z Popeą, są iey zamiarem. Zły iakiś Poeta, napisał tę sztukę na szyderstwo tyrana, i ogłosił ią pod imieniem znakomitey osoby, która się stała okrucieństwa iego ofiarą. Ale te wszystkie sztuki uchybiaią prawidłom Traiedyi, i nie masz w nich toku ~~rozumienia~~ przyzwoitego temu Rodzaiowi Poezyi. W naśladowaniach Grechich Traiedyy od Rzymian pełno nadętości, iednostaynośći, rozwlekłych opisów, i dla tego niższymi są od swoich wzorów. Nie trzeba iednak ~~bowiem~~ rozumieć, że Traiedyie Seneki nie maią żadney wartości. Są w nich miesca wymowne i teatralne, myśli dowcipne i mocne.

Rapin umiał naśladować Seneką w Traiedyi Hippolita i innych.

X. Alan Bardziński Dominikan przełożył na ięzyk ogorzysty wzmiankowane Traiedyie.

Świadectwem Nie O Traiedyi u Polaków zieckiego Tom. IV. fol. 427 Alexander ~~Łyszkiewicz~~ ~~Łydzia Połocki~~ Doktoryzowany z Prawa w Paryżu, pozen Traiedyi Pameli Cnoty swoie dowiodł wyzwoleniu Moskiewskiemu przełożył gładkiem ~~wierszem Polskim~~

Z końcem panowania Zygmunta I^go wyszła na widok Traiedyia Polska z napisem Pameli. Rzecz w niey o wieszczbach i czarach. Nie maiąc iey pod ręką, nie możemy dać iey opisu.

O Traiedyi

O Traiedyi Sofrona, Sebastyiana Szyrycanina

Druga Traiedyia w Polsce ile wiedzieć możemy, z napisu Sofrona, Sebastyian Szyrycanin napisał. Wyszła na widok w samym środku szesnastego wieku, to iest drugiego roku panowania Zygmunta Augusta (a)

Osnowa tey Traiedyi następuie: Pamfil odbywaiąc gonitwy, rozkochał się w Filidzie córce Antyfona. Sługa iego Parmenion radzi, aby tę miłość mocą wziąć dla Pana. Drugi sługa Strofil radzi, zniewolić darami Filidy serce; Trzeci sługa Geta skłania, do udania się o pomoc do czarownicy Sofrony. Hasd Traiedyia wzięła napis Sofrony. Czarownica przekupiona, Filidę do domu Pamfila sprowadza. Antyfon w ogrodzie przeznacza córkę na pożarcie lwowi, którego Filida przebiła, i od śmierci ocaloną znayduie. Antyfon wydarł kazał z Pamfila serce, i oddał go Filidzie. Ta wpada w rozpacz, i tak przemawia: .....

Uważ Boże krewkości ciała mego,
Już idę z świata tego.

Nie mą wynalazcy owowiem

Traiedyia ta czarownicza iest ze starożytności, niżeli z istoty. Wyjąwszy nie wiem przez kogo i drugorzędowe własnowych przypadków, przemiana, nadzwyczaynie na akty i sceny, nie masz w niey żadney intrygi, a rymowanie iest częstochowskie, np. został, nie słychać: sprawił, skłonił; rad, nabył. badał, dowiedział.

O Traiedyi o Mszy Bernadyna Ochina.

Lismaninus Paweł Corygeus (b) dał ią do wytłumaczenia z Włoskiego, iednemu znakomitemu Osobie i przypisał Xięciu Mikołaiowi Radziwiłowi. wyr.

(a) Znayduie się w Bibliotece Poryckiey drukowana in 8° 1540 r. stronnic 30.

(b) Lismaninus, rodem z Feagi zrost między Polaki; iak sam wyraża w swym pisie Xięciu Mikołaiowi Radziwiłowi Traiedyi Ochina o Mszy drukowaney w Pinczowie 1560 in 8°.

Sam Kochanowski miał ten ćwiczt za przyczynę niesprawiedliwy, bo w Pszczołowie do tego ukłego wyrazu [illegible] że miała [illegible] [illegible] [illegible]

Z iakąż ia twarzą, brata swá mitą przywitam?
Jakoż ia niestydliwá przed oczy twé naprzód
Mężu mój mity przyydę, o sprawę o sobie
Dawaé będę? A będęż w twarz ci weyrzéć śmiała?
Bodáyżeś ty, byt nigdy Sparty nie nawiedźił
Nieszczęsny Pyramido: bo czegoż mi niegdy
Nie dostawało? Zacnych Azyząt córką będąc,
Szłam w zacny dom zacny: dał byt Bóg urodę:
Dał potomstwo: dał dobro nadewszystko sławę:
Tom wszystko przez człowieka złego utraciła
Oyczyzna gdzieś daleko: przyjaciół nie widzę:
Dziatki, nie wiém, żywe li: iám sama coś mało
Od niewolnicy różną: przymiotkom dotkliwym
Złey sławie podległa: a co iescze ze mną
Szczęść mysli poczynáć, ty sám wiész mój Panie!

Ze Vzalenia Heleny, ~~lubo mocną w sobie prawdziwe zaprzyat mu~~ mi
cia, iednakowoż tchną ~~gruboścą starożytnego~~ swoy. Lepiey by się
~~nie rodzić~~ rzeu wydały, iż ~~moy~~ wystawienia wyd~~ała~~, ~~przy~~ Traiedyi.

O Tłumaczeniu Traiedyy przez Morsztynów na ięzyk Polski za Jána Kazimirza.

Jędrzey Morsztyn Podskarbi Koronny, za Jana Kazimirza, przetłumaczył na polskie tego sławnego Traiedyią Kornela. Wystawiona była na widok w pałacu Kazimirzowskim, w obecności Króla i Seymu. Wiérsz dosyć iest gładki na owe czasy.

Stanisław Morsztyn Woiewoda Mazowiecki, przełożył z Seneki Traiedyią Hippolita, i Andromachę z Rasyna.—

O Traiedyiách Konarskiego Stanisława

Stanisław Konarski przełożył na ięzyk Polski náylepsze sztuki z Teatru Francuzkiego: iakoto Polieukta, Cynnę, Otalią, Otzyrę, Zairę.— Traiedyia iego oryginálna Epaminondas, má wiele zdań tchnących miłością Oyczyzny.

O Trai

o Traiedyiach Rzewuskiego

Wacław Rzewuski /a/ dwie Traiedyie ułożył z dziiow ogrzystych, z napisem: Żółkiewski, i Władysław pod Warną. Wyszły na widok powszechny pod imieniem Jozefa Rzewuskiego /b/ w Warszawie 1758. przedrukowane zostały w Poczaiowie 1762 in 8vo.

Osnowa Traiedyi Żółkiewskiego następuiąca: Grayian Hospodar Wołoski, poróżniony z Turkami, oświadczył Zygmuntowi III przyłączyć Wołoszczyznę do Polski, ieżeli go wsprze posiłkiem ~~wojskowym~~. Król z Senatem rozkazał Żółkiewskiemu i Koniecpolskiemu Hetmanom Koronnym wtargnąć z woyskiem do Wołoszczyzny. To po wielokrotnych ~~spotkaniach~~ odporach, pod Cecorą porażone zostało. Żółkiewski zginął, a Koniecpolski w niewolą się dostał. Sprawa odbywa się w obozie Polskim pod Cecorą na Wołoszczyźnie w Akcie pierwszym, Praxeda córka Grayiana, łzkasię ozdnie Złoto-polskiego Półkownika zarzeczonego sobie w małżeństwo. — W Akcie drugim Salomea Siostra Praxedy, niedoznaiąc wzaiemności Złotopolskiego, oświadcza się miłości Tomzy ~~Wołoskiemu~~ Wołoskiemu, ieżeli się do porażenia woyska Polskiego przyczyni. — W Akcie trzecim, Tomza radzi Hetmanom Polskim, aby woysko wytchnęło do boiu, i nowych sił nabrało. i skrycie zwodzą wszyscy na między Rotmistrzami. Tę radę ma Żółkiewski za podeyrzaną. — W otwartym Akcie Tomza chce się usprawiedliwić ze zdrady, stawieniem świadków u Sądu. Ale gdy ich na przeda zebrać się może! Koniecpolski mu radzi, aby to podeyrzenie zniszczył wiernością i męstwem. — Żółkiewski zagrzewa do boiu:

Idźmy w ogień, iak inni idą na wesele,
A miejmy męztwo w oczach, i dzielność na czele
Ja zginę, albo wygdę stąd laurem ozdobiony
Zawsze będzie sobie Żółkiewski podobny

(a) Był naprzód Woiewodą Podolskim, potém Hetmanem W. K. Nadstaliek Kasztelanem Krakowskim, umarł 1770. 28 Październ. w naszym wieku maiąc lat 74. Karacioli Półkownik życie iego opisał w języku Francuzkim, które wyszło na widok w Leodium 1703.

/b/ Starosty Drohobyckiego.

1770
1705
H

1758
1705
20

choć dwa wiersze wydrzemy z złej
zwiędzi, w których Sobiewski
Zaskarzonych

W Akcie piątym Salomea zgda Turków wygranéy, a Prazewa pragnie zwycięztwa Polaków, i tę prosbę czyni:

Boże! który piastuiesz w rękách los człowieczy,
Miéy woysko Chrześciańskie w świętéy twoiéy pieczy.
Pollum liczne pogánow zamieszanych ludy;
Zasrzyj naszych nowémi mocy twoiéy cudy.

Tomza uwiadamia Prazewę, że Złoto polski w krwawym boiu życie postradał, i opowiada Salomei, że woysko Polskie porażone zostało; o Hetmanach tak mówi:

Hetmani oba walcząc męznie i ochotnie;
Umrzéć woleli, niżli poddać się sromotnie:
Szukali śmierci, z którą nie mogli się zmierzyć
Naprzód tę głowę, którą laur ozdobił świetnie
Żółkiewskiego, Turecki ostry bułat zetnie:
Koniepolski, gdy męznie broniąc się w karku ięty,
Upadszy bez pamięci, w niewolą iest wzięty.

Salomea tak mówi do Tomzy:

Prawda, że w mém szaleństwie prosiła cię oto,
Znaiąc twóy charakter, okrutny nieznoto!
Miłości gniewu, zemsty żądze i zapały,
Chytréy twoiéy posługi wezwai mi kazały.
Złoto polskiego cnotę kochałam, a wzgardy,
Jéy zmieść nie mogł umysł moy mściwy i hardy.
Z winy mi imię obnyżto Polskie, wprzahnie w gniewie,
I w miłości człek każdy, co czyni, sam nie wie.
Powinnieneś był poznać z oczu mych i twarzy,
Że się skryty żądz płomień w sercu moiém żarzy.

— — — — — — — — — —

Żądze piekielne! straszne zapalcie pochodnie
A płomieniem siarczystym palcie mię za zbrodnie.

— — — — — — — — — —

Wszystkich pozwarzo nieznot i klątwy z mego wstydu
Narodu, który w wiecznéy pogrąży się ohydzie!
Idź mi precz stąd, ponury tam twóy wzrok, i smutny,
Groźny mi iest nad piekło. Tomzo! idź mi z oczy!

Tomza

Tomza te słowa przenawia:

Prawda, żem podło zrobił, żem to zrobił szpetnie;
Hańby mey czas nie zmaże, i wieki stoletnie.

Tę pracę Rzewuskiego uważać należy, iak pierwszą iskierkę w trudnem napisaniu doskonałey Tragedyi.

Osnowa Tragedyi Władysława pod Warną następna. Władysław Król Polski i Węgierski, a zdawna zmyślone z Turkami dla obrony Chrześciaństwa; bo Amurat pierwszy Cesarz Turecki, objąwszy Adryanopol, zamyślał do Bogi Carogrodu, Stolicy na ów czas Wschodnich Cesarzow. Wiele państw Chrześciańskich wyprawiło flotty, dla zabronienia posiłkom Tureckim przeyścia do Azyi, ale ich zamiar był nadaremny. Amurat zmocniwszy swe woysko nowym posiłkiem, stoczył krwawą bitwę pod Warną, gdzie Władysław poległ, Jan Tarnowski, i Zawisza. Wprowadza Rzewuski miłość Emiliany do Władysława, i skłonność serca Faustyny do Zawiszy. Które były córkami Jerzego Despoty Rassji, znienawidzonego się na tey wojnie z Władysławem.

Śladem Rzewuskiego poszedł Wibicki w Tragedyi Zygmunta Augusta, i Karpiński w Tragedyi Bolesława III. Prawie tych pisarzow godne pochwały, ale dalekie od doskonałości właściwey Tragedyi.

Julian Niemcewicz napisał Tragedyią Władysława pod Warną z Turkami w latach 1786 i 1787.

Treść tey Tragedyi iest zabicie Władysława króla polskiego i Węgierskiego pod Warną. Król po ~~wojnie~~ odniesionej ~~zwycięzkiey~~ sprzeciwnie ~~z Turkami wojnie~~, ślubnem mymieniu zawarłem w ~~Segedynie~~ Segedynie, ~~z Turkami~~ z wyrokiem ~~zwyciężenia~~ wracał do Polski. Elżbieta ~~owdowiała~~ owdowiała Albrechtowa ~~po cesarzu~~ i Króla Węgierskim ~~z~~ oprzeć siły zbroyne, Władysława od ~~korony Węgierskiey~~. W ~~bitwie~~ pod ~~Warną~~ ~~Polaków w niewolę~~ ~~Węgierskiey korony~~, ~~w Litwie~~ do woyska polskiego porwana z małoletnim synem ~~z małoletnim synem~~ ~~ucieczka~~, ~~stawione iest przed królem~~. Władysław pięknością iey ~~zaślubiony~~, chciał prawdowany dziękczynnością zwraca iey wolność, ofiarując ~~Jean, wspaniały~~ rękę, i syna iey małoletniego za następcę sobie przyposabia. ~~Król węgierski~~ wspaniałością króla tknięta, lecz z dziecińskiego ~~wieku~~ w Rudzie Sławnym wodzu Węgierskim ~~zakochana~~, odmawia ~~nie~~ ~~Władysławi~~. Hadziuk ~~opanowuje Węgry~~ i ~~Zawisza~~. Tarnowski Hetman mąż sędziwy i odważny, przywiązany do Króla, pokrzepia go i cieszy. Huniad powtóry świadectwa niektórych

---

(a) Władysław który zginął pod Warną, był Dziadem Zygmunta Augusta, męża Barbary Radziwiłłowney. Bo Kazymir Jagiellończyk, brat rodzony Władysława zginionego pod Warną, był rodzonym Dziadem Zygmunta Augusta.

dziejopisow/ wódz doskonały, lecz nie ograniczony, w swoiey wyniosłości
~~w wyniosłości swoiey nie znaiący granic~~,
na śmierci Władysława budnie nadzieie swe do korony Węgierskiey. Zmysłona miłością ludzi Królowa, i zmownie z Janem Paleologiem Cesarzem Wschodnim i Julianem ~~Legatem~~ Legatem Papieskim, ~~Węgierskim~~ zmiewała Króla do zerwania z Turkami przymierza, i rospoczęcia nowey wogny. Władysław odwagą swą uniesiony w bitwie, pełni powinności Wodza i żołnierza, wpada w przygotowane sobie zasadzki i ginie.

~~Niemcewicz~~ ~~Stanisław~~ Sam Autor czynił uwagi nad swoią Trajedyią.

Huniad od niektórych tylko dziejopisow oskarżony iest o zdradę i podstępy przeciw Władysławowi: większa część pisarzy nie czyni mu tego zarzutu.

W pierwszym Akcie Autorowie iuż zupełnie poznaią scenę, a inni wchodzą; co iest przeciw pierwszym sztuki dramatycznéy prawidłom. Sceny między dwoma wodzami Sarnowskim, i Huniadem, pogrozki porywanie się do Orężа, zagrożenie to żywe, i dla wodzów tak poważnych może niepystrzyne. Wyraz Huniad: Azyia i t. p. czasem na trzy, czasem na dwie tylko brane zgłoski. Autor w deklamacyi może ie wymowić podług upodobania, zawsze atoli ile można strzedz się wolności należy. Niemcewicz. — Xiądz Thomas Elżbieta

Te są nayznakomitsze miesca w Trajedyi Władysława pod Warną, ~~nie wczytuiąc się w Władysława~~

Sarnowski przekłada Władysławowi, aby swą namiętność miarkował rozumem w Scenie V. Akcie I.

Królu! i na toż nieba łaskawe cudaty,
Duszę wielką, i umysł wprzedsięwzięciach statny,
Abyś namiętnościom dawał się dziś wtedai
I Bohatyr pod jarzmem miłości upadał?
Wiem, że z uczuć, któremi człowiek iest zaięty,
Nayczęściey do zwalczenia miłości ponęty;
Lecz tak straszną tę miłość słabości wystawiam,
Słabym mężu, lecz mężny człek nią ma panuie.
Zapały twe szlachetnie; i wieńczy mi Panie.
Celich uwielbiam, kiedy słabości twoie gaśnie.

Żwirn

Zwierzenie się Elzbiety z miłością Hunniada, przed zaufaną Elwirą w scenie pierwszej Aktu drugiego.

Kochana Elwiro!

Znasz moie przywiązanie, znasz moią miłość szczerą:
W przeciwności, którą mię ciągła prześladowanie,
Jedno mnie Hunniada wspierało wspomnienie.
Kto ma tego w kocha, wszystkiego nie straci
Tysiąc frasunków nie raz nut oka zaptasi
O dni pierwszych miłości! wyście ulewały,
A pamięć tylko wątpia, i rany zostały.
Dawniey, niżli rozumiem, ogień ten zapiega,
Zaigt się, nim mnie smutna związała przysięga.
Ledwiem wyrzekła pierwsze młodości mey zonę,
Gdy Hunniad na Cyra mego stanął dwonę,
Okazały, odważny, pyszny, sławy chciwy,
W krwawych bojach, w ogomtwach, zwycięzca szczęśliwy;
Okryty trupem wchodził wśród tysiąc oknyków;
Najpiękniejszy z całego grona woiowników;
Widok ten zaigt w sercu memm czucia nieznane
Poznałam i zwycięzca, i ciężką mą ranę
Szczęściem byłyby życia mego te momenty,
Kiedy na ciężkich troskow moich dopełnienie,
Dogadzaiąc przymiotom, i państw pożytkowi
Niechętne dadz małżonkę ręke Albrychtowi.
Smutny los pamiętnych! ostatni z podanych,
Kosztuie szczęścia w związkach skłonnością do brzegu.
My ślepego wyboru ofiary zbyt chętne,
Rodzim się, byśmy nigdy nie byli szczęśliwe.
We trach mię przywiedziono do Ollanow świętych,
Jam tylko pamiętała o ogniach zaigtych.

Nie

Nie bytaś ze mną, żalu nie może uśmierzyć,
Kto nie ma nawet komu nieszczęść się swoych zwierzyć.
Tęsknota czoło moie okryła swym cieniem,
Kryję się mysiatam z płaczem, i każdem westchnieniem.
Nigdy dzień jasny oczom moim nie zaświecił.
Zgrzeb Albrycht, i mnie państwo swych staranie polecił.
Lecz gdy słodka nadzieia ciężyć mię zaczyna,
Gdy nieba żądanego zestały mi syna,
Władysław znow nas w dawney pogrąża niedoli,
Bierze dziedzictwo syna, ia matka w niewoli,
Zuchwałego zwyięzce przychodzę tu błagać.

W Scenie 3 Aktu II. Elżbieta tak odpowiada Władysławowi na odwiadczoną miłość.

Królu! gdyś się nad moią niedolą litował
Kiedyś i mnie i syna wolnością darował,
Sądziłam, wielkość duszy wielbiąc w takim czynie,
Czem twoiey wspaniałości winna go iedynie,
Że będąc odważnym wyniosłym i tkliwym,
Władysław bez nagrody umiał być grotliwym.
Niechciey mnie Panie innem mnie mianiem zasmucić
Nie przymuszay mnie twoich dobrodzieystw odmnić;
Nie zgwałcona ci przyiaźń dotrzymać gotowam
Zapomnę o miłości, lecz wdzięczność dochowam,
Panie! wielkość mię twoiey potęgi nie zgnie,
Ach! blask iey upłynkzony tkwi iesze w pamięci

W Scenie ostatniey gdy Władysław przyniesiony był na chorągwiach, zbroczony krwią, tak do płaczącey Elżbiety przerywanym głosem mowi:

Utul łzy Pani! Niech ci zgon moy nie zasmuca;
Kto nieszczęsny, bez żalu to życie porzuca:
Okropnemi byłyby srogiey śmierci cienie,
Gdybyś była mi wierną przyięła płomienie,

Ales

Ales wzgardziła niemi, i darem męy rzeki
Śmierć już niiest nieszczęściem, ale końcem męki.
Sprawiedliwe się niebios spełniaią wyroki
I błąd mój, i mé zale zawsze grób głęboki

— — — — — — — — — —

Żyy Królowo! Mnie nieba gnębiąc bez ustanku,
Przeniły pasmo życia w dni moich poranku.
Jeśli srogie cierpienia gniew ich ubłagały,
Dadzą ci dni pomyślne, których mnie zażyły:
Niech przedłużaią życia twoiego osnowę,
Zlewaią wszystkie szczęścia na tak drogą głowę.
Lecz się przybliża chwila, iuż siły ustaią,
Już się straszne wieczności bramy otwieraią:
Podaią iedną rękę Królowey, a drugą Ryanom:
Ostatnie uściśnienie iuż od was odbieram;
Żyy Pani — bądź szczęśliwa.. żegnam cię.. umieram.

Dwadzieścia dwa wieki upłynęło od wieku Eurypida
do czasu udoskonalenia Tragedyy we Francyi Racyna
uy rozum tudzież nad uwagą słabością razem i mocy.
Z tych uwag wywiązaią się naychlubnieysze zarzuty
dla Niemcewicza, który, w napisaniu oryginalney
Tragedyi, ~~miał~~ ożywiał smak do bey ozdobi
Krosy, tak mowi Woronicz, Tkami wzruszoney
~~Nie~~ uczy cudzé nieszczęścia

1° Określenie, prawidła Komedyi, i części ią składaiące.

Komedyia pochodzi z Greckiego Komodia, pieśń wieyska; składa się z dwóch wyrazów: Kome wieś, i ado śpiewam; gdyż Poeci niegdyś po wsiach i miastach śpiewali swoie Komedyie. Cyceron mianuie Komedyią, naśladowaniem życia, zwierciadłem towarzystwa, obrazem prawdy. Imitatio vitæ, speculum consuetudinis, imago veritatis. Celem iest Komedyi poprawiać obyczaie, przez wyszydzanie wad ludzkich. Tok pisania Komedyi wytwornym bydź nie powinien. Zdaniem Kwintyliiana: neque Comedia in Cothurnos assurgit, nec contra Tragœdia socco ingreditur. l. x c. 1. to iest; powieść komiczna, nie ma bydź wyniosła i ozdobna, iak w Tragedyi, ale podobna do rozmow pobocznych. Czasem tok Komedyi wyniosłym się staie, gdy gwałtowną namiętność wyraża.

Interdum tamen et vocem Comœdia tollit,
Iratusque Chremes tumido delitigat ore.

Następne prawidła wspólne są Tragedyi i Komedyi, to iest: iedności sprawy, miesca, i czasu. Jedność sprawy na tém zależy, aby mieć na celu czym wprawowany, trzymać się go nayściśniey, częstych nie czynić wyboczeń; i te powinny mieć związek z głównem działaniem /actio/. Jedność miesca na tém zasadza się, aby sprawa zaczęła się i kończyła na iednem miescu. Jedność czasu wymaga, aby działanie kończyło się we dwudziestu czterech godzinach. Nie należy wprowadzać osoby od samego dziecinstwa, wystawiać iey rozmaite życia przygody, i zwłoki ziemi oddawać.

Nayprzód powinien bydź żart dowcipny. Powtóre: dowcipność żartu nie ma się zasadzać na zimney przymówce /: allusio :/ lub na przekręceniu słowa. Potrzecie: żart chociaż dowcipny, ieżeli iest nie przystoyny, powinien bydź odrzuconym. Poczwarte: ma bydź żart przyzwoity osobie mówiącey.

Poezyia dramatyczna składa się z trzech głównych części, to iest z przełożenia, /protasis/ Intrygi /Epitasis/ i rozwiązania /peripetia/

Przełożenie rzeczy powinno bydź krótkie i iasne. Przez intrygę rozumieią się przeszkody opóźniaiące wykonanie sprawy: naprzykład: miłośnik wpada w niechęć z swoią kochanką; zyskowi własnemu u przyiaźni iest na przeszkodzie, a sławie miłość itd. Te wydarzenia nie powinny bydź bardzo poplątane, i mnóstwo ich nie powinno utrudzać uwagi widzów. Przez rozwiązanie kończy się intryga. Zwrót przypadków odmieniaiących spodziewane rzeczy nazywa się rozwiązaniem.

O Komedyi Greckiey

2. Podział Komedyi Greckiey.

Komedyia Grecka dzieli się na trzy okresy, to iest na Komedyią starodawną, średnią, i prawdziwą. Komedyia starodawna była satyrą w Dyalogu, przy iż rozmowie

Mianowano w niéy osoby, i wystawiano na pośmiewisko publiczne. Ten rodzay dramatyczny cierpianym był w gminowładztwie Ateńskiém. Gmin tylko ciemny i nieobyczayny, má upodobanie w obelgách i potwarzy publiczney; bo się ich nie lęka. — Otworzono potém oczy na to zgorszenie; zakazano prawém, wymieniać na teátrze osoby /1/. Ale Pisarze, pochlebiáce złośliwości publiczney, wystawiali na widok wydarzenia prawdziwe pod nazwiskiém przybranem. Łatwo było satyrę rozpoznać pod tą słabą zasłoną. To było drugim okresém Komedyi, nazwaney srzednią. Wyrok nowy prawa zabronił rymotworcom komicznym wystawiać na widok osoby rzeczywiste, i sprawy prawdziwe i znane /2/. W tym trzeim okresie należy umieścić prawdziwey Komedyi początek. W téy Menander się ustawił /3/. Był iey Twórcą i wzorem u Greków, iako Epicharm u Sycylijczyków. Potomności uświęciła pamiątkę Menandra, ale czas pisma iego zniszczył. Stąd tylko znaiomy, że go Terencyjusz naśladował w swych sztukách, któremi teatr Rzymski zbogacił /4/.

S pięćdziesięciu czterech Komedyi Arystofana, iedenáście zostało. Te zupełnie należą do pierwszego okresu, to iest do starodawney Komedyi. Eupolis /8/ Kratynus /9/

/1/ Lamachus wódz Ateński wzbronił wyrokiem, Poetom komicznym wzmiankować imiona znane. Poeci pod przybranémi nazwiskami tak dobrze malowali charakter i obyczaie osób będących przedmiotém satyry, że łatwo było rozpoznać. Nadto Aktorowie używali sukień tegoż kształtu i barwy, iakie nosiły osoby wystawione na pośmiech, i brali maski odlewane na twarzy. Principes gener. des Belles-Lettres - p. Domeran. T. II. p. 286.

/2/ Alexander stawszy się panem Grecyi, zniszczył zupełnie wszystkie wolności gorszące. Poeci nie mogąc wystawiać na Scenę rzeczywistych wydarzeń, brali materyie urojone w umyśle. Komedyia na ów czas stała się Satyrą powszechną występków i śmieszności. Prin. gen. des Belles Let. p. Dome. III p. 286 287.

/3/ Menander pisał swoie Komedyie za czasów Lekofrona. Zdanie Kwintyliiana Owidyuisza o Menandrze. Kwintyliian takie zdanie o Menandrze wyraża. „Menander vel unus meo quidem judicio lectus, ad omnia, quæ præcipimus, efficienda sufficiat; ita omnem imaginem vitæ expressit; tanta in eo inveniendi copia, eloquendi facultas. ita est in omnibus rebus, personis atque affectibus accomodatus.... atque ille quidem omnibus ejusdem operis auctoribus abstulit nomen, et fulgere quodam claritatis suæ tenebras obduxit. Trudno lepiéy uwielbić Menandra, iak go Owidyusz uczcił.

Dum fallax servus, pater improba lena
Vixerit et meretrix blanda Menander erit. Ovid. lib. 1 Amor.

/4/ Heitz Anglik, rozwiiaiący rękopisma znalezione w Herkulanie spodziewa się wynaleźć całe dzieło Menandra.

/8/ Eupolisa Ateńczyka śmierć rozmaicie głoszą. Prawie wszyscy zgadzaią się, że się utopił. Pewny Augeusz Pleuzynczyk darował temu rymotwórcy psa Mołoskiego bardzo pięk-

i Arystofan, są nayslawnieysi w tym rodzaiu pisarze; Pisma ich znaiome były Rzymianom, iako świadczy Horacy. Pisma ich nie doszły nas, rownie iak i pisarzow dwoch innych rodzaiow Komedyi. Wiemy tylko, że wielka liczba ich była. Jeden Arystofan ocalał przynaymniey w części od tego powszechnego zniszczenia. Przyznaią mu powszechnie Attycyzm, to iest czyste i gładkie wystawienie właściwe Ateńczykom. Z tego powodu Platon uważał Sokratesa znaydował roskosz w czytaniu Arystofana. Hertelliusz zebrał zdania rymotworców 50 Greckich Komicznych we trzech wzmiankowanych okresach

3 Porównanie Menandra i Arystofana przez Plutarcha

Zdaniem Plutarcha /10/ styl Menandra stosowny do rzeczy i osób wystawianych na widok i podobny wodzie przezroczystey która przyimuie wszród krętych brzegów, wszelkie kształty przybiera, nie odmieniaiąc swoiey czystości. Pisma iego pełne rozsądku i przyiemności, wszędzie i zawsze podobać się mogą. Ta zaleta Menandrowi przyznana, słusznie żałość pomnaża z zupełney straty dzieł iego. Terencyiusz naśladowca Menandra, pozyskuie także równą zalętę wzorowi swoiemu, świadectwem Plutarcha.-

Styl Arystofana, iak Plutarch wyraża, iest podły, i gruby, nadęty, i dziecinny. Nie można w nim rozróżnić syna od Oyca, Boga od sługi. Gmin tylko podły znieść może iego bezwstydności. Zbyt ostra i przykra ma trefność. Szyderstwo iego nie iest zdolne rozmieszyć, lecz godne wygwizdania. Wesołość iego iest bezczelnością. Pochlebia w swych pismach wyższych rozpusce, dla tego uczciwym i światłym podobać się nie może. Lubo X Brumoi, to zdanie Plutarcha o Arystofanie znayduie bydź zasurowem, iednak czytanie pism iego usprawiedliwia tę krytykę we wszystkich względach. Skaliger przyznaie biegłość Arystofanowi w Greckim języku. Certe nullus est, qui melius sermone apud Graecos, ipso loquatur Aristophane, Mimo tych wad nie-

---

pięknego, który tak przywiązał do swego Pana że zagryzł niewolnika zabierającego mu niektóre iego Komedyie. Po śmierci Pana w Egimie wyspie Peloponezu umarł z głodu i tęsknoty na iego grobie. Elian l. 10 o zwierzętach

/9/ Kratynus Ateńczyk syn Kallimedesa umarł w r. 97 życia swoiego wygrał dwadzieścia i iedna Komedyią z których dziewięć uwieńczonych zostało. Równie był bohaterskim rycerzem w woynie iak śmiałym Pisarzem Komedyi

/10/ Plutarch który żył przeszło na 4 wieki po Menandrze, a przeszło na pięć wieków po Arystofanie.

nie należy dziełami Arystofana pogardzać. Dosyć powiedzieć że Platon i Cyceron w nich smakowali, że S: Chryzostom tak lubił Komedyie Arystofana iak Alexander W: Homera. Na próżno zastosowywał Komedyie Arystofana do prawideł których podówczas nie zachowywano a które poźniey od Arystotelesa podane zostały.

Zdaniem Platona, Arystofan w toku pisania średnie miesce trzymá między Kratynem i Eupolem: nie má ani chropowatości Kratyna, ani przyiemności Eupola.

4. o Komedyi z napisem Rycérze

Arystofan w Komedyi Rycerzów wyszydza Kleona, Niciasza, i Demostena wodzów Ateńskich.

Osnowa Komedyi Acharnów

Perykles doradził Ateńczykom woynę Peloponezką, aby nie utracili tey wyższości którą mieli w Grecyi od potyczki Maratońskiey i Salamińskiey, a które pierwieństwo Sparta usiłowała nad niemi otrzymać. Attyka była kraiem otwartym z strony Lakonii. Łatwo było Spartanom czynić spustoszenia aż do bram Ateńskich, których potęga szczególniey zależała na siłach morskich. Ateńczykowie okrętami napadali na posiadłości Spartańskie, a ci woyskiem lądowem Attykę niszczyli. Ta przemiana, czyli raczey wzaiemne doświadczenie dobrych i złych wypadków, przez lat sześć trwało. Czyniono układy i pokoy, ale przedniejsi obywatele i wodzowie, a w pośród nich Kleon i Lamachus byli pokoiowi przeciwni. Arystofan chcąc przekonać o potrzebie pokoiu, napisał Komedyią z napisem Acharnowie od miasta Attyki, zwanego Acharnem [S] gdzie odbywa się sprawa. W tey Komedyi obrzydza, i wystawia na pośmiewisko Kleona i Lamacha; ale nie przepomina o Eurypidzie. Cały Akt do niego się ściągá. Sam zaś Arystofan wyobraża się pod nazwiskiem Dykeopola, to iest dobrego obywatela z Spartanami zmyierzaiącego, iedną mu wielkie korzyści; których woyna pozbawiá współziomków iego. To iest zasada tey sztuki. Razi samochwalstwo Arystofana przy końcu Aktu drugiego. Szczypie innych bezmiernie, a siebie nadzwyczay kocha.

[S] Acharnae. miasto Greckie w Attyce, gdzie naprzód święta Dionisia czyli Bachusa obchodzone były.

10 Osnowa Komedyi z napisem Swięta Cerery i Bazerpiny

Komedyiá ta odbywała się 21 roku woyny Peloponezkiéy pod Archontem Kalliádem, w Swiętach Bachusa Dyonizyia zwanych. Arystofan wszędzie w swoich pismach Eurypida szczypał: dwie Komedyie przeciw niemu napisał; to iest Swięta Cerery, i Żaby. Musiał mieć żałości na niego, i nienawiści Literackie ówczesne były pewnie podobne dzisieyszym, które aż do szaleństwa ~~[illegible]~~ przywodzą. Czytamy w dziejopisach, że Eurypides gardził Arystofanem; tá wzgarda nie zagoioną ranę miłości własnéy zadaié. To było powodem Arystofanowi do rzucania náydzikszych obelg na Eurypida. — Osnowa Komedyi Swięta Cerery, następna. Kobiety zebrane na tę uroczystość zamyślaią wywrzeć zemstę na Eurypida, który płci żeńską znieważył w swych Traiedyiach. Tymoklea przewodniczy temu zbiorowi niewiast: Lizylla pełni urząd Sekretarski; Sostrata wydaié wyrok. Iedna z kobiet zabiéra głos przed tym sądem, i wymienia wszystkie znieważi kobiet przez Eurypida czynione. Drugá wyrzuca mu zniesienie Bóstwa. Przywodzą sobie na pamięć, że Eschil zaledwie życia nie stracił za oskarżenié o bezreligiią; że Anaxagoras przyprawionym był o podobne niebezpieczeństwo /6/ że Sokrates padł smutną ofiarą obwinienia; łatwo poznáią okropność tego potwornego oskarżenia, i podłość Arystofana. Następna okoliczność dowodzi bezwstydności Arystofana. Wprowadza mężczyznę przebranego po białogłowsku. Agatona. Tá broni Eurypida, wyznaiąc że żadney części bezprawi kobiecych nie wydał na iaw, że taiemnic wszystkich nie odkrył. „Jesteśmy same, nikt nás nie słyszy. Na co té użalenia przeciwko niemu, kiedy „zamilczał o nieskończonych zdrożnościach naszych„ Wylicza potém okropne „bezprawia, które niepodobna tłumaczyć. Sądźmy o nich z tego wyiątku „Objawiłże naszą zręczność w podrzucaniu dzieci? Wyrzucanie wystawianie obrazów „Fedry a nie Penelopy. Uważcie, że nie masz między nami, ani iedney Penelopy, „a wszystkie iesteśmy Fedrami„ Takowe opisy nie przystoyne daią nam powód do myślenia, że wolność teatralna równała się zepsuciu obyczaiów. Koniec téy sztuki takowy. Rozpoznaią swego męszczyznę w niewieścim ubiorze, i chcą go powołać do rządu; ale Eurypides przyiaciel iego uwiadamia o wszystkiem, co się działo w owem zgromadzeniu, oznaymuie iż ieżeli nie odda-

2. gniew

dzą więźnia, wszystko odkryie ich mężom; nad to obiecuie wzaiemnie złe o nich nie mowić; i następuie zupełna zgoda.

/6/ Anaxagoras pierwszy z Greków podniósł się rozumem do poznania Boga za to okuty był w więzy obronił go Perykles — inaczéy doznały losu Sokratesa.

12 O Komedyi z napisem Żaby.

Tá Komedyia odbywała się 26 roku woyny Peloponezkiey pod Archontem Kalliaszem.

Komedyia Żaby napisana iest przeciw Euschilowi i Eurypidowi. Jeden z nich dawno nie żył, a drugi tylko co umarł. Zadziwia tá Satyra przeciwko dwom wsławionym Pisarzom w Atenach, i nieżyjącym. Zapewne Ateńczykowie nie mieli uszu delikatnych, i w téy mierze byli zupełnie podobnemi Arystofanowi. Bachus nie znáyduiąc dobrych Poetów, którzyby o pierszeństwo w świętach iego walczyli, skłonił się do piekła dla wybrania doskonałego Tragika: przebywa Styx i Echaron przewoznik uznania go chórem Żab. Tá trefność dziecinna godną Arystofana, Komedyi iego nazwisko dała. — Celem téy sztuki iest spor o pierszeństwo między Euschilem i Eurypidem; podług tego prawa, że lepszy Poeta zasiadać má w radzie Plutona. Sługa Boga piekieł opowiada słudze Bachusa że Eschiles długo pierwsze miesce posiadał; ale Eurypides daiąc nauki łotrom i zbrodniarzom, zyskał wielką liczbę stronników, i Eschila podszedł. Te mysli wesołe Arystofana dowodzą że Ateńczykowie szanuiąc pamięć Eschila, dali iednakowoż, i sprawiedliwie pierwszeństwo Eurypidowi. Satyra nieraz mimowolnie oddaia cześć przyzwoitą zasłudze. Sługa Bachusa zapytuie się „czyż Eurypides przywłaszczał nie doznał oporu"? Służący Plutona odpowiadá w te słowa „Spór między temi dwóma Poetami, rozstrzygnionym został większością głosów. Eurypides przebiegły zyskał sobie liczbę przychylnych, i Eschila przemógł. W piekle, równie iak i w Atenach nie masz prawie poczciwych„ — Ci Rymotworcy w dwóch Aktach nawzaiem się krytykuią. Eurypides wyrzuca Eschilesowi nadętość, zmyślenia przysadne, obrazy niezgodne z przyrodzeniem. Eschil nagania znowu tok pisania subtelny, i słaby w Eurypidesie; ale krytykaciego nie stosowna upatruie tam błędy, gdzie iest istotna zaleta pisarza; iako to; iż Eurypides malował królow i bohaterów w nieszczęściu i ubostwie, że wystawiał na teatrze słabości ludzi. To dowodzi zły sąd Arystofana. Eschil żąda po Eurypidesie, aby stanął na iednéy szali z żoną, dziećmi, swoim wielkim Aktorem Cefizofonem, i wszelkiemi pismami swoiemi; oświadcza że dwa górne iego wyrazy wszystko przeważą. Pluton zdaie się na sąd Bachusa, który przenosi Eschila, i przeciwnikowi iego przyznaie zaletę.

5. Osnowa Komedyi Rycérzé

Tá Komedyia odprawiała się 7. Roku woyny Peloponezkiey, w świętach Bachusa Leneyskiego pod Archontem Stratoklesem. Pilos miasto nadmorskie Peloponesu; na przeciw wyspy Sfakteryi, obsadzone było z załogi woy.

woyskowéy w czasie woyny Peloponezkiéy. Demostenes z Niciaszém dwóma flot tami przypłynął, zaiął to miasto, i czynił wycieczki do Sparty. Lacedemonichczy go odebrali, wylądowali na wyspę Sfakteryą. Głód przycisnął oblegaiących i oblężonych. Spartanie wyprawili poselstwo do Aten s prośbą o pokóy. Kleon zniewazył posłów i sprzeciwił się pokoiowi. Niciasz współdowodzca z Demostenem przybył do Aten, żądaiąc pomocy albo pokoiu. Kleonowi ta wyprawa poruczona została. Przed iego przybyciem do Pilu, Demostenes kazał lasowiącym ułatwiaiącym wzięcie wyspy Sfakteryi. Kleon okryty sławą zwycięztwa stał się bożyszczem ludzi. Niecierpianym był od wodzów, i celniéyszych obywatelów, dla dumy i podłych postępków. Żaden pisarz dobrze o nim nie mówi. Arystofan w téy komedyi wyszydza Kleona. Żaden nie śmiał udawać go na teatrze, i wszyscy rzemieślnicy wzbraniali się maskę iego wyrobić. Sam Arystofan pierwszy raz udawał go na teatrze, pomazawszy tagrem winnym twarz swoię.

O Komedyi z napisem Obłoki.

Chociaż Komedyia z napisem Obłoki, dwudziestą trzema laty przeszło, poprzedziła skazanie Sokratesa na śmierć, iednakowoż wątpić nie można, że się przyłożyła do zguby tego nayczułiwszego męża w Grecji; ponieważ Anitus też same zarzuty czynił Sokratesowi, iakie mu Arystofan w téy Komedyi zadaie /7/. Odprawiana była 9no roku pierwszy raz woyny Peloponezkiéy pod Pizarchem Archontem. Osnowa iéy następna. Strepsyiad Ateńczyk, maiąc Syna Filippida marotrawnego, obciążony długami, i uciśniony od wierzycielów, udaie się o poradę do Sokratesa Filozofa, iednego z owych mówiących „że Niebo iest piecem a ludzie węglami i który dowodzi, że dzień iest nocą, a noc dniem. Nie tę filozofią Sokratesa czytamy w Platonie. Sługa Sokratesa czyni wiele trudności w przyięciu Strepsyiada żądaiącego bydź uczennikiem filozofii Sokratesa. Ów sługa powiada mu, że to są wielkie tayemnice filozofii że Sokrates pytał się ucznia swoiego Cherefona o długości skoku pchły. Strepsyiad zdumiony, wielkim głosem Sokratesa wzywa, i postrzega go na powietrzu w koszu. Strepsyiad prosi go, i zaklina na Bogi. Sokrates odpowiada, że w moiéy szkole nie uznaią Bogow kraiowych. Strepsyiad zapytuie się, iakie są Bogi Sokratesa, ten odpowiada że są Obłoki, i stąd pochodzi napis téy sztuki. Strepsyiad wzywa Obłoki, i te napełniaią teatr w ubiorach osób. Sokrates daie naukę uczniowi nowemu, że Obłoki są te Bogi nie zachowuiące Sofistów, wieszczków, lekarzow, i Poetów. Szydzi z Jowisza mówiąc że nie on deszcz spuszcza, ale Obłoki. Nakoniec

/7/ Thucydides. Orat. I Xenofon, Apol: de Socrate.

Sokrates wymagá od Strepsyciada aby się wyrzekł Bogów kraiowych i czcił obłoki. Przystaie na to, i Syna swego Filippida oddaie na naukę Sokratesowi. Ten tak dobrze korzystał z nauk filozofii, że bił swoich wierzycielów domagaiących się o dług, i nawet Oyca, dowodząc mu filozoficznie, że ma prawo tak postępować. Ale nigdy nie słyszeliśmy o takiéy filozofii Sokratesa. Znáydował się na téy Komedyi, i powstał w czasie wyszydzań swoich, dla okazania się wszystkim. Tyle względy na té urzgania okazał.

7. O Komedyi z napisém Osy

Komedyia Osy, odprawiana była 9e roku woyny Peloponezkiey pod Aminiaszem Archontém w świętach Lenejskich. Má treść następną. Filokleon utracá rozum w gorliwych zapałach sądzenia. Bdelikleon syn, każe go mieć ustawicznie na oku. Filokleon spuszcá się po sznurze i mowi do syna, ieśli złamię szyię, pochowáy mię na miescu sądowém. Syn pochlebiaiąc obłąkaniu Oyca, oddaie mu pod sąd psa, który ser porwał, Sprawa odbywá się porządnie. Dwa psy staią, ieden oskarzyciel, drugi oskarzony, i obadwa szczekaią razem; a to iest komiczność Arystofana. Przywodzą sędziętá dla wzruszenia litości sędziego, który omyla się w wyborze dwóch ziarn grochu, a przeto uwalnia zamiast ukarania. Tá sztuka wielce krytykuie wady i smieszności sądów; a to wystawiaiąc sobie w téy Komedyi sędziów Ateńskich przekształconych w osy; chór żab, i inné potwory, te wcale dzikiemi się bydź wydaią. Prócz tego Arystofan w dwóch Aktach ostatnich, opuszcza zupełnie cel swóy zatwżony. Bdelikleon wystawiá Oycu swemu nędzne życie sędziego. Ten rospił się, i cały piąty Akt odrażaiącemi dziwactwy iest napełniony w iakie tylko stawne pisany wpaśdź może. Jednakowoż tá sztuka dowodzi że Arystofan posiadał talent komiczności, gdyby tylko miał inny charakter, i w innym żył czasie, bo charakter wiele wpływá do talentu. Złośliwość, nienawiść, i zazdrość nie powinny bydź powodem do pisania Komedyi. Sztuka Rasyna z napisem Frazerius, i syn marnotrawny Wolkera, iest naśladowaniém rzeczonéy Komedyi.

8. O Komedyi z napisém Pokoy

Tá Komedyia odprawiana była 13e Roku woyny Peloponezkiey, pod Archontém Astyfilém. Cel iey odpowiadá zupełnie Komedyi Acharnów: to iest skłonienie Ateńczyków do zawarcia pokoiu że Sparta po zginieniu dwóch wodzów w Trayi w potyczce Amfipolskiey, to iest

iest Kleona wodza Ateńskiego, i Brazydy Spartańskiego. Ta Komedyia pełna iest allegoryi. Winogrodnik Trygeusz okazuie się na chrząszczu (scarabeus) i powiada, że udaie się do Jowisza, dla skłonienia go do litości nad Grecyą. Można stąd poznać, co to za sztuka, kiedy się zaczyna od widoku takiego.

I O Komedyi Ptaki.

Komedyia Ptaki odbywała się roku 18 woyny Peloponezkiey, pod Archontem Chabryiaszem w świętach Bachusa zwanych Dionisia. Gdy Spartanie za pomocą Haybriiawesa uzbraiali mieli miasto Decelia w Attyce; Arystofem napisał tę Komedyią, i wystawił to miasto allegorycznie przez miasto, Nephelococcygia, zbudowane na powietrzu od ptaków, dla wyszydzenia zamiaru i dumy Spartanów, i zniewolenia Ateńczyków do uchronienia się nieszczęść zagrażaiących, gdyby miasto Decelia uzbroione od Spartanów

Cel tey Komedyi rzez dzieci ulepszey. są powszechney. części przekami. Teatr przedstawia
został. Ta Komedyia iest krytyką obyczaiów i rządu Rzeczy pospolitey, ktem
miasto zbudowane na powietrzu. działaiąc głowne załogy na powietrzu dosko i na
skiey. Trzy Komedyie, Arystofana, Acharnowce, Pokoy, i Ptaki, sąwzaiemnem
pomnikami iego śmiałości. Nie obawiał się ogłaszaiąc Rzeczypospolitey upo-
okazaniu i przerwaniu między ptakow nad samym Jowiszem
ru w prowadzeniu woyny niszczącey. Boivin wytłumaczył tę Komedyią 1713
wierszem i prozą - 1729 z Edypem Sofoklesa

II O Komedyi z napisem Lizystrata

Ta Komedyia odbywała się w 21 roku woyny Peloponezkiey pod Archontem Kallias zem w Świętach Leneyskich. Zamiarem tey sztuki iest zniewolenie Ateńczyków, do zakończenia woyny Peloponezkiey, która obiedwie strony wyniszczyła. Lizystrata żona iednego z celnych urzędników Ateńskich, wynaydnie sposób przymuszenia ich do zawarcia pokoiu, to iest oddzielenie wszystkich żon od swoich mężów, aż poki nie nastąpi przymierze. Obeymnie twierdze ze wszystkiemi Atenkami i władzcami pospolitego skarbu i wzbraniá wydatków na woienne nakłady. Posłowie Spartanów przybyli, i Lizystrata pokoy stanowi.

13 O Komedyi z napisem Przemawiaiące

Ta Komedyia odbywała się jak mnosio można, pod Archontem Demostratem. Rokosz kobiet iest celem Komedyi Przemawiaiących. Atenki, pod dowodztwem Prozagory żony iednego z celnieyszych urzędników, zamysłały odiąć rząd kraiu mężczyznom, i przywłaszczyć go sobie. W tey sztuce iest naywięcey dowcipu, i Satyra iest w nayleposzym smaku. Pełno w niey uszczypliwych przymówek na rząd Ateński. Lecz Arystofan w tey sztuce naybardziey takie kobiety zniewazył. Eurypides nie może z nim iść w pó-

rownaniu w tey mierze.

14 O Komedyi Plutus

Komedyia tá odbywała się pod Archontém Antypatrém. Zimna iest. alleoryiią. Pewny wieśniak spotyká ślepego, który był Bozkiém dostatków. Przywracaiącym mu wzrok, i na miescu Jowisza kładą. Łakomstwo Ateńczyków, iest celém szyderstw Arystofana. Pani Dacier tłumaczyła tę Komedyią.

15 Wiadomość o Menandrze i Arystofanie

Menander urodził się w Atenách roku 342 przed narodzeniém Chrystusa; był synem Dyiopeta i Hegestraty, uczniém Teofrasta, współczesnym Likofrona Tragika. W takiém był poważeniu, iż był używanym od królów Egipskich. Ovid l. Amor. el 11 - Trisbium Quintilianus lib. X cap. 1. Ze stu ośmiu Komedyi Menandra, pozostało tylko bardzo mało ułomków. Nie uszedł zazdrości rodaków. Ośm tylko razy był uwieńczonym. Kąpiąc się w porcie Pireyskim utonął w roku życia 52 na 290 lat przed Narodzeniém Chrystusa. - P. Poinsinet de Sivry na końcu teatru Arystofana umieścił przetłomaczone ułomki Menandra i Filemona /11/ współczesnego. Dzieła ich zaginęły, równie iak i Deifila Pisarza Komedyi. Szkoda nieocenioná dzieł Menandra; kiedy ie Plutarch zgodnie z starożytnością przyrównywá, do łąki ubarwionéy kwiatami, na któréy miło oddychać. Le Clerc zebrał ułomki Menandra. P. du Theil nayceltniéysze wyłożył na język francuzki. Znáydują się w teatrze Greckim X: Brumoy w ostatniém wydaniu.

Arystofan był rodem z Lindu, miasta Rodu: został obywatelém Ateńskim. miał Oyca Filippa. Lii. l. II de Ley: Żył na 436 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Współczesnym był Sokratesa i Eurypida których przeżył. Wyrokiém publicznym przysądzono mu wieniec oliwny za krytykę naczelników narodu.

X Brumoy Jezuita w swoim Teatrze Greków, przestał tylko na rozbiorze Komedyi Arystofana. Żadne pióro starodawnych /mówi on/ nie poważyło się wydać na iaw tych obrzydliwości, które przed czytelnikiem ukrytém.

/11/ Filemon, Antyfanes, Likon a osobliwie Menander Ateńczyk podnieśli Komedyią do naywyższego stopnia doskonałości Aten. L 13 p. 555.

16 O Komedyi Łacińskiéy

Mówiąc właściwie, Rzymianie Komedyi nie mieli; bo tylko sztuki Greckie tłumaczyli i naśladowali. Nie wystawili żadnéy osoby Rzymskiéy na teatrze, i zawsze miasto Greckie iest mieścem sprawy. W Komedyiach Rzymskich język tylko Łaciński, ale nie masz widoku narodowego. Podobnie u Francuzów przed Molliérem, wszystkie Komedyie Francuzkie były naśladowaniem Hiszpańskich. Lope de Vega, Calderon, i Rozas stawali się ich wzorami. Enniusz /12/ Newiusz, Cecyliusz, Akwiliusz i wielu innych, wszyscy naśladowcy Greków nie doszli do nas

17 Zdanie o Komedyiach Plauta

Ze stu trzydziestu Komedyi Plauta będących za czasów Gelliusza pozostało nam dwadzieścia. /a/ Pisał w czasie drugiéy woyny Kartagińskiéy. Wziął sobie za wzór Epicharma /b/ Bajfila, Demofila, i Filemona. Jeżeli o tych Pisarzach sądzić można z naśladowań Plauta, mało co znaczyli.

Nudną iest iednostayność osób i intryg w Komedyiach, równie iednostayność stylu i rozmów nie-smaczną. Wszystkie osoby w rozmaitych zdarzeniach, iednym przemawiaią językiem. Starzy, młodzi, kobiéty, niewolnicy, żołnierze, tłumaczą się tylko w bezrozumnych żartach. Nie poznawał Plaut, iaka wesołość téatrowi przystoi. Ta powinna bydź stosowaną do charakteru i stanu osób. Nie masz tam Komedyi, gdzie kochanek pogardawszy swą miłosnicę, albo pokłóciwszy się z nią, gdzie niewolnik zagrożony karą surową, gdzie Oyciec rozgniewany na dzieci swoie lub sługi, żartami się bawi. Nieznał Plaut Teatralnych prawideł.

. . . . . Tristia mœstum
Vultum verba decent: iratum, plena minarum:
Ludentem, lasciva: severum, seria dictu. Hor. de ar. Poet. v 105.

Sceny Plauta uchybiaią podobieństwa do prawdy. Osoby wchodzą na scenę i wychodzą bez żadnéy potrzeby. Znagleni interessem mówią przez

---

/12/ Enniusz był rodem z Kalabryi, stąd Horacy zowie Rytmy iego Calabre Pierides Od. 8 L. 4. Enniusz około 575 roku od zbudowania Rzymu pisał różne wiersze, iako to woynę Kartaginską, pochwałę Scypiona, Tragedyie: i: t: p. On pierwszy wprowadził do Rzymu wiersz Bohaterski. Chociaż Owidyusz nazywał go „Ennicus ingenio maximus, arte rudis„ Wirgiliusz iednak całe iego wiersze w swoie dzieło przenosił. Ułomki iego są w różnych wydaniach.

/b/ Plautum ad exemplum Siculi properare Epicharmi.
Horat. lib. 2. epist. 1. v. 58.

/a/ w 3 wieku i rozdzielał
noc Attyckich

Monet i za nim Burman przeinnie wyraził: gdyby Muzy mowiły językiem Plauta, czesciey używane by tu nie były gminne wyrazy, niż rzadkie kwadrans a nie im nie przeszkadzają do ludzkiey mowienia, nieraz do rozmowy kobiet, na które uczciwość się wzdryga. Plaut miał iednak wiele znaczenia w swoim czasie, i nawet w wieku Augusta. Warron, Cyceron, Kwintylian przyznaią mu zalety. Warron powiedział „Gdyby „Muzy mówiły po Łacinie, tłumaczyłyby się językiem Plauta„ Si Musae Latine „loquerentur, Plautino sermone loquerentur. Cyceron wyraża, iż iest pełnym trefności, i tą wszystkich Rzymian przechodzi„ est plenus facetiis, et Latinorum omnium „festivissimus„ Cicer. Lib. I Offo. Uwielbiany Plaut z czystości języka „Excellit „Lingua Latina puritate„ Cic: in Brut. Wielką stąd ma zaletę, bo pisał wtenczas, gdy język nie doszedł stopnia doskonałości. Ale tá zaleta czystości języka z naygorszym smakiem trefności, i z naygorszą rozmową (dialogus) połączyć się może. Horacy, dowcipny sędzia, to zdanie wyraża o Plaucie„

... nostri Proavi Plautinos et numeros et
Laudavere sales: nimium patienter utrumque
Ne dicam stulte mirati — Hor. de Ar: Po: v: 270.

Rzadziey wielbili rytmy i trefność Plauta, lecz bezrozumnie. Żadnym krytykiem X. I. Rzymianie w Komedyi nie mogą iść w porównaniu Lecz mądrzy chwalą błędami, iest rzetelna chwała tego, ze go Molier naśladował w Komedyiach z napisem Łakomca i Amfitryon - a Regnard w Komedyiach Menechmowie, i Powrot niespodziany. Chociaż Molier i Regnard nieskończenie przewyższyli Plauta w swoiem naśladowaniu, iednakowoż wyobrażenia iakieś szczęśliwe, czynią mu chwałę, iż był naśladowany od tych dwóch wielkich Pisarzów.

O Osnowie Komedyi Amfitryona

Rozbiór Komedyi Plauta zdaniem uczonych również byłby nadzwyczaiey nie potrzebnym. Rzeczą znaney wszystkim bywa na opowiedzeniu Gdy Amfitryon oddalił się na wojnę przeciwko Telebensom mieszkańcom Krety, żyła Alkmena cnotliwie, Jowisz, w postaci Amfitryona, zbudził Alkmenę do swoiey zgody. Merkury przybrał postać Sozyiasza sługi niepryiemnego, i był Sozyiaszowi pomocą w zamiarach miłosnych. Gdy Amfitryon z Sozyiaszem powrócił, i doszedł tey zdrady, powstało poróżnienie w małżeństwie. Na ów czas Jowisz gromem z nieba rzuconym wyznał swoię miłość do Alkmeny.

Znayduią się w Plaucie bardzo piękne prawidła życia. Alkmena w odezwie swoiey do Męża, Amfitryona, w krótkich wyrazach zamyka wszystkie

---

(3) Plaut. de Orat 2 de fortuna Alexandri.—

powinności żony cnotliwey i rozumney. Ja sądzę / słowa Alkmeny / że prawdziwym posagiem Kobiety, nie są pieniądze wniesione w małżeństwo, lecz sława, wstydliwość, umiarkowanie żądz swoich, bojaźń Boga, miłość rodziców i pokrewnych. Nie miałam nigdy innego celu, iak bydź ci posłuszną we wszystkiem, wspomagać poczciwych, i bydź im pożyteczną. Akt II. Scena II.

19. Treść Komedyi Asinaria.

Starzec Demenet żył pod rządem Artemony swéy żony. Ten sprzyiał potaiemnie miłości syna swego Agryppa ku Filenie, i opłaty za osły oddał mu dla iego kochanki. Agrypp powodowany wdzięcznością dozwolił Oynu bydź uczestnikiem swoiéy miłości. Współ-miłośnik (miłośnicy) syna oburzony za porwaną sobie kochankę, donosi Artemonie o postępku iéy męża.

20 Osnowa Komedyi z napisem Łakomca.

Plaut ~~miał~~ naśladował tę komedyią, z Demofila Greczyna, który pisał komedyią pod tytułem: onagos asinarium

Eukleon Ateńczyk starzec łakomy znalazłszy kotieł (14) złota ukrytego Likonid powziął wielkie przywiązanie do Fedry córki iego, wzaiemności serca przyskał. Megarod stara się o małżeństwo Fedry; obiecuie wziąć ią bezposażną, i oświadcza się czynić wszelkie wydatki na gody weselne. Eukleon niespokoyny o swoie skarby wynosi ie z domu i zakopuie. Strobil sługa Likonidy, wypatrzył to miesce i skarby zabrał. Eukleon wpada stąd w rospacz, a odzyskawszy owe pieniądze, mimo swoię nadzieię, oddaie córkę w małżeństwo Likonidowi. * W tey Komedyi Plauta nie masz intrygi. Molier umiał ią wydać przedziwnie. W Komedyi Plauta Eukleon znalazł w domu swoim skarb zakopany od swego dziada. W Komedyi Moliera ten skarb nie był znaleziony ale zebrany: takowe wprowadzenie nie równie iest lepsze. Harpagon w Molierze iest bogaty i za takiego uznany, przez co łakomstwo iego obrzydliwszem się staie. Eukleon w Komomdyi Plauta ustawicznie wyznaie się bydź ubogim, ito bardzo dobrze; ale Harpagon w Komedyi Moliera mówi toż samo tém lepiéy, że nikt temu nie wierzy.

21. Niewolnicy

Hegiion Etolczyk miał dwóch synów, Tyndara i Filopolema. Stalagra, sługa Hegiiona, uszedł do Elidy, i Tyndara czteroletniego synaiego.

W/g. Starodawnii zwali kocieł. aula czyli olla, i stąd ta Komedyia aululatia nazwaną.

* Ostatniey części téy Komedyi dopełnił Antoni Codrus Urceus Profesor Bononski, żyiący pod Cesarzami Zygmuntem i Zyderykiem

Teodoromedowi zaprzedał. Ten oddał go na usługę synowi swému Filokratowi równoletniému. We dwadzieścia lat potém zdarzeniu, zaięła się woyna między Etolią i Elidą. Filopolem wszedł w woysko Etolskie, a Filokrat w Eliyskie. Pierwszy dostał się w niewolą Eliensom, a Filokrat z Tyndarem pozmanym został od Etolów. Hegiion powziąwszy wiadomość o niewoli syna, kupił Filokrata Eliyczyka syna Teodoromeda, aby go za syna swégo Filopolema zamienił, kupił także i Tyndara sługę Filokrata. Filokrat i Tyndor poznawszy myśl Hegiiona o przémianie syna za sługę, odmieniaią imiona i szaty. Filokrat wziął na siebie obowiązek sprowadzenia syna pozmanego Filopolema z Stalagmem sługą. Syn młodszy Tyndar niepoznany w domu Oyca wiele ucierpiał. Skoro syn starszy i sługa zbiegły przywiedzionym został, ostatni dał poznać syna Oycu swoiému.

22. Menechmowie.

Stanął Sam Autor na osobny zwarcie

Moschus kupiec Sycyliyski miał dwóch synów bliźniczych. Gdy mu ieden z nich porwanym został umarł ze smutku; Menechm dziad tych bliźniąt, pozostałemu wnukowi Sozyklowi dał imie utraconego Menechma. Ten wyrosłszy z dzieciństwa po wszystkich krainach szukał brata swoiego; przybył do Epidamnu miasta Macedonii, gdzie brat iego wychował, i tymszedł do bogactw. Epidamnowie, ugrzeczniwszy Menechma Sozykla przychodnia, brali go za swégo współziomka, i nazywali go témże nazwiskiem: Tak był wielce podobny do swégo brata. Podobnie żona brata, i swiekr, złudzeni zostali. Na reszcie dwáy bracia nawzaiém się rozpoznaią.

~~Pochop niezrobienia Komedyi Plauta, mieni ten rozbiór równie będź~~
~~nadaiącym iako niepotrzebnym.~~

23. Wiadomość o życiu Plauta

Marek Akayiusz Plautus urodził się w Sarsynie mieście Umbryi, we Włoszech. Był niegdyś od ~~ptasiego~~ nóg naprzód Plotus a potém Plautus nazwany. Był od dzieciństwa przy woyny Kartagińskiey sługą i Piekarza; i w godzinach wolnych od pracy pisał komedyie. Gellii. lib: 1. cap 24. Umarł roku 182 przed narodzeniém Chrystusa roku od założenia Rzymu 572, pod rządem Klaudyiusza, i Liucyiusza Porcyiusza, Konsulów Cn. in Brut.. Uczony Warron cztery wiersze napisał o Plaucie w następney osnowie. /:/ Po śmierci Plauta

Komedyja zalata się łzami, scena pusta zostata, śmiechy, krotofile, bogi wdzięków i rytmów wspólnie go opłakały. /15/

24 Zdania uczonych o Komedyiach Terencyiusza.

Ze wszystkich Komików starodawnych, ieden tylko Terencyiusz wprowadził na teatr rozmowę ludzi uczciwych, ięzyk namiętności, prawdziwy odgłos natury. Jego moralność iest zdrowa, i oświecaiąca, trefność pełna smaku dobrego; iego rozmowa czyli dyalog połączá iasność, naturalność, dobitność i kształtność. Zachował przystoyność teatralną we wszystkich Komedyiach. Wystawiá cnotę w całey świetności, i ią nadgradzá. Krytycy wymagaią powinni więcey mocy i wynalezienia w intrydze więcey interesu w Komedyiách, więcey komiczności w charakterach. Zbywá mu na pewney żywości żartów, więcey się podobá, niżeli rossmieszá. Juliusz Cezar takie daie zdanie o Terencyiuszu „Terencyiuszu! pół-Menandrze! /16/ iesteś umieszczonym w poczet náywiększych pisarzów, i sprawiedliwie dlá „czystości swéy mowy. Gdyby do twoich łagodnych pism łączyła się moc „komiczna nie byłbyś niższym od pisarzów Greckiéy Komedyi, i zupełną „posiadałbyś chwałę„ /17/. Zaginęły dzieła starodawnych Komików Greckich i o ich wyższości względnie z Terencyiuszem sądzić nie można. Terencyiusz urodził się w Kartaginie w Afryce, i wychowanym był w Rzymie. Doskonałe pisma iego Łacińskie każą mniemać iż musiał wcześnie

---

/15/ Postquam est morte raptus Plautus,
Comadia luget, scena est deserta,
Deinde risus, ludus, Jocusque, et numeri
Innumeri simul omnes collacrymarunt.

/16/ Juliusz Cezar dla tego Terencyiusza pół-Menandrem nazywá, gdyż ma tylko połowę przymiotów Menandra, to iest łagodności, a na mowy mu zbywá. Zdaniem Kwintyliana, Menander stosowny do wszystkich rzeczy osób i charakterów, „omnibus rebus, personis, affectibus accomodatus„

/17/ Tu quoque tu in summis, o dimidiate menander
Poneris, et merito, puri sermonis amator.
Lenibus atque utinam scriptis adjuncta foret iis
Comica ut aequato virtus, polloret honore,
Cum Graecis neque in hac despectus parte jaceres:
Unum hoc maceror, et doleo, tibi deesse, Terenti.

w 588. lat od założenia Rzymu

zamieszkał w Rzymie, Afraniusz współczesny Rymotworca komiczny, tę zaletę przyznał Terencyuszowi, iż nikogo z nim porównać nie można. /10/ Pierwszą Komedyią Andryią w 18 roku napisał. Gdy okazał ią Edylom Kupiącym sztuki, dla wystawienia ich na widok publiczny, ci odesłali go do Cecyliusza ustawionego pisarza Komedyi /a/ Cecyliusz siedział u stołu, gdy Terencyuisz młody i nieznajomy wszedł do niego, x skromnie ubrany, s powierzchownością mało znaczącą. Cecyliusz posadził go przy łóżku, na którem siedział. Terencyuisz zaczął czytać swoię Komedyią. Przed dokończeniem pierwszey sceny. Cecyliusz powstał, i zaprosił go na wieczerzą do stołu swoiego. Całą Komedyią po wieczerzy wysłuchał, i nąymocniey uwielbił. Rzadko wielcy pisarze oddawali drugim zwykłą sprawiedliwą pochwałę. Cyceron uwielbia w nim czystość języka. Zdaniem Horacego Cecyliusz przechodził powagą, a Terencyusz sztuką. Vincere Cecilius gravitate Terentius arte. /de ar. poe. Terencyusz był niewolnikiem, i Fedr podobnie. Plaut pracował we młynie. Horacyusz był synem wyzwolenca, Cezar i Fryderyk W. brali wiadomość o stanie uniż w naukach. To dowodzi, że nauka nąyniższe stany podnosi, a nąywyższych nie zniża.

Rzymianie przekonali się o tey prawdzie na długi czas przed wiekiem Augusta; bo Scypion i Leliusz zaszczycali Terencyusza swoią przyiaźnią; a iako uczeni i smak maiący zasilali go radą w pisaniu Komedyi, i razem ostrzegali aby nie szedł za wzorem Plauta /20/ Cyceron do Atticum lib. 7. eps. 111 wyraża, iż z powodu kształtney mowy Terencyusza, mniemano, iż go Scypion i Leliusz wspierali pomocą.—

/Luciusz stary Poeta był zjadliwym nie przyiacielem sławy Terencyusza i nazwał go Ligo-kradzcą. Terencyusz mu odpowiedział, wszystkie sztuki napisane

---

/10/ Terentio non similem dicés quempiam; w sztuce Omnitalia.

/a/ Inni twierdzą że odesłanym był do Edyla Cecyliusza Cecyliusza

/20/ Gdy wieść się rozeszła o pomocy Leliusza i Scypiona do Komedyi Terencyusza, nie zaprzeczał temu i owszem zdaie się to zatwierdzać w prologu Adelfow.

Nam quod istidieunt malevoli, homines nobiles
Eum adjutare, essiduegue una scribere:
Quod illi maledictum, vehemens esse existimant
Eam laudem hic duit maximam, cum illis placet
Qui vobis universis, et populo placent.

nasze są pożyczane od Greków. Zdaie się, iż Liwiusz nie umiał tak pomyślnie naśladować Greków, iak Terencyiusz /

25 Andryia.

Terencyiusz przeniósł intrygę z Peryntyi Menandra w Andryią, tegoż Komedyopisarza, i z dwóch prostych sztuk utworzył iedną złożoną /2/ Osnowa tey Komedyi następna: Chremes Ateńczyk ~~wygnaniec~~ do Azyi oddał w opiekę córkę swoię Pazybulę bratu swoiemu Panii. Ten unikaiąc ~~pokoiu~~ wojny panuiącey ~~pod~~ ~~ów~~ ów czas w Grecyi, udał się za Bratém do Azyi; ale ~~okręt rozbił się~~ okręt rozbił się na morzu pod wyspą Andrém, iedną z Cyklad na morzu Egeyskiém, był przyiętym od iednego wyspiarza i w krótce umarł. Ten wyspiarz Pozybulę osierocona po Panii, chował wspólnie z Chryzydą swą córką, i nazwał ią Glicerya, na koniec sam życie skończy. Chryzyda ubogá i zaniedbaná od Krewnych płynie do Aten z Glicerya. Sam naprzod pracą rąk swoich utrzymywała się przy życiu; potém ~~zabiegliwa matrona~~ żyć wolnie zarazem ~~prosiła się za mężami~~ ~~sercu swoiego~~. Pamfil Syn Symona polubił Glicerya i ~~dał przyrzekł~~ poiąć ~~że ią weźmie za żonę~~. Chremes miał drugą córkę Filumenę, i przyrzekł Symonowi, że ią wyda za syna Pamfila, który nie o tém nie wiedział. Stary naznaczaią dzień ślubu. Tym czasem Chryzyda umiera, a Chremes poznaie że Pamfil miał Glicerę / którą nie poznał być córką swoią / na ~~miejscu~~ nieiscu żony. Stądże wzbrania mu dać w małżeństwo swą córkę. Pamfil poznawszy to, nie zmiennie się cieszy. Brzmi Symon Oycu wielką żałością był zdięty; iednakowoż udaie przygotowanie do godów weselnych, na doświadczenie syna, czy żony pragnie; tak sobie myśląc, iżeli syn sprzecznym zostaną, sprawiedliwy będzie miał powód strofowania go i przymuszenia; iżeli zaś ulegnie woli Oyca, łatwo Chremesa ubłagá, i gody sprawi. Mowi więc do Syna, Dziś żonę poymiesz; gotuy się na wesele. Pamfil, dziwiony témi słowami nie wiedział iak má postąpić; ale Dawus sługa znaiący myśl Symona, przekonał Pamfila, aby Oycu gotowość okazał do poięcia żony, zapewniaiąc, iż tym sposobem odymie Oycu powód strofowania go, i że małżeństwo nie nastąpi; bo Chremes raz obmówiwszy Pamfilowi, nie odda mu córki za żonę. Ale inszy zwrót rzeczy nastąpił. Symon zniewolił Chremesa do wydania córki Filumeny za Pamfila. W dzień maiących nastąpić godów, Glicerya powiła syna, którego Dawus, przeszkadzaiąc małżeństwu, kładzie

/2/ Patrz Prolog Komedyi Andryia.

we drzwiach Symona. Chremes na to nadchodzi, i poznaie go bydź zrodzonym z Pamfila, i z tego powodu zięcia odrzuca. Stąd zamieszania nayważnieysze powstały; aż Kryton rodem z Andru pokrewny Chryzydy przybył do Aten po spadaiący po niey maiątek. Chremes upewniwszy się za pomocą Krytona, przekonał się, że Glicerya, dawniey zwana Pazybula, była iego własną córką, i tę ulubioną za Pamfila daić mu za małżonkę, a Filumenę drugą córkę wydał za Charyna towarzysza Pamfila. Wesele odbyło się z niewymowną wszystkich radością.

Terencyusz nayozdobniey przeplatał w tey sztuce miłostki Pamfila i Charyna. Jednak zdaie się, że inna sztuka zaczyna się na początku Aktu drugiego, a piąty Akt nie kończy się interessownie.

Kto dwie intrygi razem wprowadza, powinien ie w chwili iedney rozwiązać. Jeżeli główna intryga pierwey się kończy, poboczna utrzymać się nie może; ieżeli intryga uboczna opuszcza główną, druga niestosowność. osoby znikaią nagle albo okazuią się bez potrzeby, i dzieło się obcina albo oziębia.

2. Dowody [illegible] Eunucha i naśladowanie iey przez [illegible]

Rozbójnicy porwali Pamfilę młodą Attenkę i zabrawszy do Rodu, i tam chowaną była od iedney kobiety, wspólnie z córką iey Taidą, tak dalece, iż za dwie siostry ie brano. Taida wyrosłszy z dziecińskiego wieku udała się do Aten. W krótce matka Taidy umarła, żołnierz Trazon przywodzi pozostałą Pamfilę do Aten, i oddać ią Taidzie, pod tym warunkiem, aby iego [illegible] była powolną. Taida pragnąc odzyskania Pamfili, odkrywa chęć Trazona miłośnikowi swemu, Fedryi, i wyiednywa od niego dowolenie uczynienia zadosyć warunkowi żołnierza. Fedria młodzieniec odieżdżaiąc rozkazuie słudze Parmenonowi, odprowadzić do Taidy kupionego Eunucha. Chereа brat młodzieńca Fedryi, zdaty był miłością Pamfili, i za pomocą Parmenona w ubiorze Eunucha zaprowadzonym był do domu Taidy. Taida wyiezdżaiąc na wieczerzą z Trazonem, oddaie mu w opiekę Pamfilę. Ten czyni zadosyć swey żądzy i uchodzi. Chremes Ateńczyk rozpoznaie siostrę swoią Pamfilę, i w małżeństwo oddaną była Chereі.

[illegible] Andryi czyli Terencyusza pierwsza sztuka, a Eunuch Komedyia [illegible]

W Akcie I. Scenie 1. wier. 14. wystawił dziwną przemianę gniewu, "podeyrzeń" wymówek, próśb, sprzeczek i zgody zdarzającey się w miłości:

In amore hæc omnia insunt vitia; injuriæ,
Suspiciones, inimicitiæ, indutiæ,
Bellum, pax rursum. —

Narruszewicz ten obraz miłosnych zaburzeń tak wierszami wyłożył:

Kto żyć pragnie niespokojny,
Niechay się tylko zakocha:
Ustawiczne w sercu wojny
Zwodzi z sobą miłość płocha.

Dobywa broni i składa,
I w rozpaczy się ucieszа:
Za chwilę pokój lada
Bierze, lęka się i gniewa:

A tak tuż na przemiany,
Jednym zdradliwa zawodem
Leczy i zadaie rany,
Truie i napawa miodem.

Eunuch

Komedyja Eunuch wystawiona była na widok roku od założenia Rzymu 593. Dwakroć ią odprawiano w dniu tymże, rano i wieczor. Waltug Swetoniusza ~~200. Rubli~~ odebrał w st. nagrodę 200. Rubli, które pod ów czas dosyć wiele znaczyły. Przyiemna iest w tey sztuce trefności, przykłady oświeceniu i mocna wyrzutków nagana. Andryia ~~pier~~ wzięłość pierwiastkowey Autorowi zjednała, a Eunuch iey dopełnił.

Osnowa tey Komedyi następna:

Rozbóynicy etc

Pięknie Terencyjusz wyraził w téy Komedyi w Akcie I. Sc. I. v. 14. In amore hæc omnia insunt vitia: injuriæ, suspiciones, inimicitiæ, indutiæ, bellum, pax rursus.

Bruey's i Palaprat w Komedyi z napisem Niemy, naśladowali Komedyią Eunucha i przewyższyli Terencyjusza. Wprowadzenie od nich młodzieńca pod pozorem niemego, do swoiéy kochanki, więcéy ma Komiczności. Cherea w postaci Eunucha, wchodzący do Pamfili w Komedyi Terencyjusza, dowodzi zbyteczney wolności obyczaiów teatru u starodawnych. Nierządy krzywdzące płci białéy, dosyć często wystawiane są od nich na widok. To ich wymówić może, iż prawa nie karały znieważeń dziewic niewolnego stanu. W Komedyi Eunucha Pamfila dopiero gwałtowności Cherei, uznaną iest za obywatelkę, i wchodzi z nim w małżeństwo.

~~Ta Komedyia wiele podobieństwa ma z Komedyą Terencyi zwaną Dwakroć oprawiane~~ ~~ią w domu jednym zaraz na początku według Bractwiusza odebrał za~~ ~~Komedyi tego Rabi, które po dwakroć dane wiele razy Przyczyna~~ ~~w tym wszystkim iest trefna, przykłady obrzydzające i mieszania wyszłe która~~ ~~nagana w Kapitule~~

Odnowa ich tu-

27. Treść Komedyi Heautontimorumenos zagniewany na siebie

Ta Komedyia odbywała się na teatrze roku od założenia Rzymu 594

Klinia młodzieniec syn Menedema, nadzwyczayne powziął przywiązanie do Antyfili chowaney w Korynnie od Filtery nierządy. Oyciec karał go strofowaniem, i przymuszony był udadzić się na woynę do Azyi. Oyciec w krótce żałował początek utraty syna. Klinia po trzech miesiącach powrócił, a bojąc się srogości Oyca, potaiemnie udał się do Klityfona syna Chremesa; i po Antyfilę posłał. Sługa, nazwiskiem Syrus, nie tylko Antyfilę, ale nawet Bachidę kochaną od Klityfona sprowadza. Młodzieńcy udaią przed Chremesem Bachidę za Antyfilę przyiaciółkę Klinia, a Antyfilę za służebną Bachidy. Sostrata, żona Chremesa poznaie Antyfilę swoią bydź córką po pierścionku, z którym wyrzucona była. Oyciec niezmiernie cieszy się z tego. Klityfon przez chytry podstęp sługi Syra, dostaie od Oyca trzydzieści Grzywien obiecanych dla Bachidy. Z Antyfilą ożenił się Klinia, a Chremes dowiedziawszy się o miłości syna ku Bachidzie, poślubia mu inszą. — Dodatek Gdy pierwszy re-

Ta Komedyia Terencyiusza iest naysłabsza ze wszystkich. Widzimy w niey iedną zbyteczność następuiącą po drugiey. Oyciec rozłączył syna z miłością, i przymuszał go do oddalenia się; po wyiezdzie syna wpada w rospacz, udaie się

Charakter w téy Komedyi Chremesa wyborne

udaié się na wieś, i nayrozsze podeymuie prace. Ten smutek Oyca może wydany
bydź stosownym; ale pochlebianie żądzy syna powroconego iest zbyteczném.

28. ~~Komedyia Adelfowie czyli Bracia~~ Adelfowie i naśladowanie iey przez Moliera.

Za Komedyią odbywaną się na Teatrze, 594 roku od założenia
Miasta Miasion i Demea bracia byli Ateńczykowie. Demea miał dwóch synów, z których starszego Eschina Miasion przysposobił za syna. Ten wolno był trzymany.
Ktezyfona zaś brata iego, miał Oyciec w surowym rządzie. Eschin palał miłością
Pamfili, i wzaiemność serca pozyskał. Dla Ktezyfona zaś miłosnię wykradł.
Gdy wszystko odkryło się na iaw, Eschin wszedł w związek małżeński z Pam-
12. filą, a Ktezyfon z swoią miłosnicą. Charakter Miasiona przedsiębrany
Ta Komedyia Adelfów iest bardzo dobra iest
naylepszą po Anonyi. Molier naśladował ią w Komedyi, z napisem Szkoła mężów. Jednego brata wystawił surowym w wychowaniu dzieci, a drugiego nazbyt pobłażaiącym. Intryga w Komedyi Adelfów tak iest związaną że młodzieniec maiący większą wolność, używa iey dla brata chowanego pod groźném okiem. Jeżeli z domu gwałtownie porywa dziewicę, oddaie ią bratu młodszemu, od którego była kochaną. Stąd pochodzi że surowy przewodnik, wystawiaiący ustawicznie mądrość swoiego wychowańca na przeciw zrożnościom drugiego, udaie omamionego; i to iest komicznością.

29. ~~Rozbiór Komedyi Heyry czyli Swiekry~~ [23] Heyry Apollodora

Komedyia „wystawiona na widok roku od założenia Rzymu 585
Heyry" nie była na teatrze skończona. Wprzód iey odprawiania
ogłoszono widok szermierski, i lud wyszedł tłumem na zabranie miejsc w
w cyrku [6] to było powodem udawcom do spuszczenia teatru. Ta Komedyia
Terencyiusza zdaie się być naygrzeczowniejszą ze wszystkich, ale więcey
żądanoby ieszcze w niey działania i wzruszeń. — Oznowa iey następna.
Pamfil młodzieniec ateński syn Lacheta i Sostraty, przebrawszy się w napow
szedł w nowy do Bachidy miłosnicy, spotkał na drodze Filumenę
córkę Fidyppa i Mirrymy, postąpił z nią gwałtownie i zdarł pierścionek. Udał się potem do Bachidy, opowiedział iey to zdarzenie, i
dał pierścionek oddał. Po niejakim czasie Oyciec go żeni z Filumeną
syn zięty miłością Bachidy, w zupełny zostaie obojętności z małżonką przez dwa miesiące. Ta cierpliwie i łagodnie znosi oziębłe iego po-
stępowanie, i stara się tylko podobać i wzaiemność serca pozyskać.
Wróconey

---

[23] Heyra w Greckim języku świekrę oznacza.

[6] Cyrk największy: circus maximus: ~~plac~~ Między górą Awen
tyńską i Palatyńską plac na igrzyska gonitwy i widowiska, miał

Uwrożony dziwactwem miłośnicy wyrzucaiąc̄y mu nową oney małżeństwo, porzucá związki miłosne, które swoie zupełnie żonie oddaié; iednakowoż dlá swoich interesów, zmuszony był ią opuścić. Działanie sztuki zaczyná się od powrotu Pamfila. Ten powróciwszy, odbiera wiadomość że Filumena potaiemnie płód na swoie wydała, i zdjęty żalem, postanowił więcéy iéy nie oglądać. Baches Cyzeli Pamfila, rozumieiąc, że odnowienie miłosci do Bachidy, było powodem synowi do porzucenia swéy żony, przyzywa Bachidę, i wyrzuca iéy to porożnienie, do którego przywiodła syna z familią i żoną. Bachida oświadcza iż po małżeństwie Pamfila, żadnego znim związku nie miała. Zapytaná czy to samo osmieli się potwierdzić w obliczu Filumeny i matki iéy, Bachida zezwalá na to. Mirrena rozpoznaie na ramieniu Bachidy pierścionek swéy córki, i razem postępek Pamfila z nią: bo Filumena iedney tylko matce swą taiemnicę odkryła. Przekonáł się Pamfil, i chętnie wziął żonę, i syna.— Tá sztuka iest zimną. Filumena nie okazuie się na scenie. Stan iéy nie mogł bydź do tego Terencyuszowi powodem, bo nie tatwiéyszego nie było, iako przypuścić urodzenie iéy potaiemne u matki, na krótki czas przed powrotem Pamfila. Bachida okazuie się tylko dlá wyiaśnienia intrygi. Te dwie osoby powinny były więcéy interesu sprawić. Wszystko odbywa się w scenách sporu bezpotrzebnych i nudnych między teściami: Ta sztuka usprawiedliwia zarzut czyniony Terencyuszowi, że ma na mocy dramatyczney zbywá.

30. Formion ~~z Apollodora Lycyiczyka rodem z~~ Gli

Komedyia Formion. wystawiona na widok roku 593. od założenia

Chremes Ateneczyk miał żonę Nauzystratę bogatą, i z niey spłodził Fedrę; na wyspie Lemnie /24/ polubił ubogą niewiastę, i miał z nią córkę Fanniąz. Tá gdy lat piętnastu dorosła, Chremes umowił się z bratem swoim Demifonem, aby Synowi iego Antyfonowi poślubiona została. Potém Demifon udał się do Cylicyi /25/ Chremes do Lemnu, aby Fanniąz z matką sprowadził do Aten. Ale tá z matką iuż przybyła do Aten, i wywiedzieć się nie mogła o Chremesie, pod nazwiskiem Stylfona; bo tak się Chremes w Lemnie mianował, aby.

/24/ Lemnos wyspa na morzu Egeyskiem poświęcona była Wulkanowi.
/25/ Cylicyia Królewstwo Azyi mniéyszéy, dziś zowie się, Turcomania, Caramania. W Cylicyi iest miasto Tarsus sławne urodzeniem Sº Pawła.

2180 stóp Angielskich a 125. szerokości. Mógł mieścić w sobie 200,000 ludzi. Otwór był pułapem, i dla tego nazywał się arena.

aby drugié małżeństwo iego na iaw nie wyszło: / W krótce matka Fanii umiera. Antyfon wyprawiwszy Fanię sprawuiącą pogrzeb swey matce, polubił ią mocno, i za pomocą Formiona pojął za żonę. Chremes i Demifon wróciwszy się usiłuią to małżeństwo rozerwać. Fedryia syn Chremesa z pierwszey żony, powziął miłość do iednéy niewiasty, i przyrzekł iéy Panu, wykupić ią za trzydzieści grzywien, czyli ieden talent mniéyszy Attycki. Służący Geta udaie się do owych Starców po te pieniądze, i oświadcza im, że Formion gotów rozwieść Fanię z Antyfonem, i z nią się ożenić, ieżeli mu dadzą w posagu trzydzieści grzywien. Demifon wyliczа te pieniądze Formionowi, aby Fanią z synem swoim rozłączył. Ten oddaie pieniądze Fedryi młodzieńcowi, na wykupienie miłośnicy. Po czém Chremes poznaie, że córka iego Fania poszła za syna brata iego, i pozostali w małżeństwie. — Scapin naśladował Komedyią Formiona w sztuce maiącey napis Szalbierstwa, i przeszedł Terencyiusza.

31. Wiadomość o życiu Terencyiusza

Publiusz Terencyiusz Afer, urodził się w Kartaginie, w Afryce, ósmego roku po pierwszey wojnie Kartagińskiéy, od założenia Rzymu 560. Porwany był od Numidów lub Getulów, czyniących wycieczki do Kartaginy; zamiedany Rzymianom dostał się w niewolą Terencyiuszowi Lukanowi Senatorowi Rzymskiemu; ten troskliwie wychował go i nadał mu wolność. Jako wyzwoleniec, podług zwyczaiu, nosił imię pana, i zaleta ta wyniosła go z zapomnienia. Wystawiwszy na widok sześć wzmiankowanych Komedyi, udał się do Grecyi dla poznania Obyczaiów i ułożenia dzieł nowych. Powracaiąc z Grecyi do Rzymu, umarł w Stymfalu, mieście Arkadyi, z żałości, iak mówią, utraconych Komedyi w rozbiciu morskiém. Żył lat 34, umarł na 137 przed narodz. Chrystusa. Był wzrostu mernego, szczupły i miał cerę śniadą. Jedną córkę zostawił. Dom i ogród przy drodze Appiuszowskiéy, całe bogactwo iego składały.

Gdy pierwszy raz w tey Komedyi usłyszano na teatrze, tę piękną myśl Terencyiusza „homo sum; humani nihil a me alienum puto, Człowiekiem iestem, i nic ludzkiego obcem być dla mnie nie rozumiem“ zaklaskano mu, i mniemano być podległym wszystkim słabościom ludzkim, powstał okrzyk powszechny. Nie było żadnego, któryby nie uczuł tego odgłosu natury. —

Dodatek na koniec do Historyi

O Komedyi u Polaków

31. O Pierwiastkowych Komedyiach Polskich

Tomasz Bielawski pierwszy za Zygmunta III, wydał swoię Komedyią, Myśliwiec 1595 in 4° Tę wiadomość o nim podał P. Linde, w zbiorze Xięgi Polskich do Słownika.

Piotr Cieklinski, ile wiedzieć można, pierwszy wydumawszy rytmem Komedyią Plauta trinummus, i dał iey napis potrójny. Ten przekład znayduie się w Xiążnicy Lwowskiey. Nie maiąc go pod ręką, nie można dać o nim zdania.

Jozef Bielawski przez napisanie Komedyi Kleinie się Zespisem Polskim w wierszach do Hulewicza Benedykta.

Potomności mię oszędzi, iż przedzyłem wieków.....
Ja sam będę u Polaków, czém Zespis u Greków.

Nie wiedział zapewne, że imiennik iego za Zygmunta III odyął mu tę chlubę pierwszości. Ta Komedyia, lubo pełna zapału, nie ma porządnego rozkładu i zachowanych prawideł. Jeden akt po kilkadziesiąt scen zowie. Wzmiankowana iest w pismach z szyderstwem.

Od Bałtyckiego morza ku śnieżystym Tatrom,
Widzą, że Pan Bielawski założył Teatrom.

Powiedział Wygierski Kaietan /26/

X: Minasowicz nazywa żartobliwie Bielawskiego, Adiutantem Zeba /27/

Jan Gorczyczewski przez ironiią przekłada go nad Trembeckiego.

Wóyt Osiński z Aktorką, Trembecki z nowszaki,
Sam Bielawski otrzymał bluszczowe gałązki /28/

Pierwiastkowe przekłady Komedyi Francuzkich są słabo i niewiernie wydane, iakoto marchotrawca, Destouches, Odwaga dla szczęścia, Mercier, Parsoniak Moliera. Do wyboru tłumaczeń należą następne Gracz Regnarda przez Adama Czartoryskiego odludek Moliera

---

/26/ W Tytmie do X Wyg[illegible]ierskiego.
/27/ W Mazofilu Polskim.
/28/ W Satyrze dziewiątéy na kar: 110

przez Krasickiego i syn marnotrawny Wolteta przez Trembeckiego.
W pierwotnych Komedyiach oryginalnych stercza grube błędy i niewiadomości zprawideł. Do rzędu ich należą następne: Szczerointeresowaniewiny, Suknia bez Galonu, Rozwodka, Czary, Lunatyk, Kram Galanteryi, Ubyt Bankrut, i inne niezliczone.

33. X: Franiszek Bohomolec Jezuita, pierwiastkowe Komedyie dla zabawy młodych napisał. Pełne są żartobliwości wesołey. Duch zakonności był mu na przeszkodzie do wystawienia w nich kobiet. Sam drżnąc się z dwóch Komedyiach przerobionych z Moliera, Anglika politykę teraźniejszey mody i nierostropności swym zamysłom szkodzącą, wiele doznał hudnaże w opuszczeniu kobiet.

2. Chociaż Jonasz ze Zmtaye Damon i Zinina, i x Jan Dekalb w Komedyi Zeyszlym Jezuity, nie wprowadzał, ale robić do tworzy Zraczy i. Ostatni Jezuita pisał [illegible] robić po [illegible] i tey sztuk i które wystawiane [illegible] od młodych dla teatru [illegible]

Stanisław August widząc w nim dowcip komiczny, i przedsiębiorząc teatr Polski otworzyć, zniewolił go, do napisania Komedyi, które był zarzucił, iak sam wyraża. W tè drugiè sztuki, niewiasty wprowadził [2] Pierwszą Komedyią, Małżeństwo z Kalendarza, czytał przed Królem, i odbierał od niego uwagi, iak Terencyusz od Scypiiona zwykły Afryki.
Wystawiał w tey Komedyi Stanisławskiewicza grubo wychowanego, który przez lat kilkadziesiąt bawiąc się iedynie wprawą roli, znał tylko maskarko séymikowe. Ten radzi się Kalendarza, wierzy snom, gardzi cudzoziemcami, Niemców poczytuie za odszczepieńców. Po wystawieniu ćy na widok wielu się oburzyło, że malował Osobę szkodzącą Stanowi narodu.
Komedyiè Bohomolca nie mogą iść w porównanie z doskonałemi wzorami. Ale wdzięczności mu się należy, że uzbroił chęć do doskonalenia narodowych widoków, i że pierwszy wprowadził czystość Polszczyzny. Żyd Bohomolca Xiąże Czartoryski w Komedyiach, Panna na wydaniu, Kawa i Łysznaskopski okazał dowcip krotofilny.
Franiszek Zabłocki najwięcey prawował w zawodzie Komedyi, i wielką zaletę z dowcipu swego pozyskał. Rzadki dar posiadał w oddaniu na język Polski przysłów żartów, zartów, i smiesznych wyrazów, i w zbliżeniu sztuk obcych do obyczaiów Krajowych. Tłumaczenie Komedyi Moliera Amfitryon równa się oryginałowi.
Komedyie Zabłockiego po większey części składaią wybor teatru Polskiego. Zabobonnik [a] Małżeństwo w rozwodzie [b] Fircyk w zalotach [c] Mieszczanin w sobie

[a] 1781. [b] to dwoch aktach 1781. wierszem [c] 1781.

[2] Wydane w Warszawie we dwóch Tomikach bez oznaczenia roku.

Żyd Bohomolca X. Franiszek Bohomolec słynął iesuze przez swoie Komedyie przy końcu panowania Augusta III. Umieścił go sprawiedliwie należy wszedł swych uczonych, co do pory wielu 18 przykładali się do rozszerzenia nauk w narodzie naszym. Stanisław August opatrzył go dochody, aby w spokoyności przekładał, mógł Zyd na język Polski. Oznaczył iego dzieła: opisana podróż kredo zebrane. Był konsyliarzem Króla. Umarł w Warszawie 1784. Za. Kwiecień nabożnego
Tom 62.

Panna na wydaniu

Xiąże Adam Czartoryski napisał komedyią we dwoch Aktach Panna na wydaniu, dla Szkoły Rycerskiey w Warszawie. Przypisaną iest Ciszewskiemu Brygadyierowi w Szkole rzeczoney, ktory pierwszy uznał potrzebę wprowadzenia do niey zabaw teatralnych, aby mocney wbić w pamięć naukę obyczaiowe, ukształcić rozsądek, nabydz wystawienia przyzwoitego do rzeczy, i uprzyiemnić postawę ciała

63 - 21
55 - 33

62 - 121
55, 33
7 28

w sobie małe usterki prawidet.
Kulik Wybickiego maluié obraz wrzaskliwych ucieh Dziadów naszych

34 Rozbiór Komedyi-Powrót Posła.

Julián Niemcewicz znany z daru Poezyi, w Komedyi Powrót Posła wyszydza wady, przesądy, i zdrożne obyczaie. Zebrał śmieszne zwyczaie i błędy, i w Osobach Szarmanckiego Starosty, i żony iego, trafnie umieścił. — Osnowa tey Komedyi następna. — Walery syn Podkomorzego, wychowany razem z Teresą corką Starosty w domu Podkomorstwa, powziął do niey przywiązanie i wzaiemność serca pozyskał. Szarmancki o iey miłości się stara. Walery po odbytych dwóch latach poselstwa, powrócił do domu rodziców. Działanie w drugim zaczyna się akcie. Starościna pragnie Szarmanckiego mieć mężem Teresy, a Podkomorzyna żąda z nią ożenić syna Walerego. Starościna skłania męża do wydania córki za Szarmanckiego, w tem upewnieniu, że posagu nie weźmie. Mierny maiątek Walerego staie się powodem Staroście do odmówienia mu córki swoiey w małżeństwo. Gdy Szarmancki domagał się u Starosty o posag, ten odmienił swóy zamiar i Córkę Walerému przeznaczył. — Ta sztuka składa się ze trzech Aktów. Sprawa odbywa się na wsi u Podkomorstwa. Przyięta była w Warszawie z nayważnieyszym oklaskiem. —
W Scenie II. Aktu I. Starosta, wielomowny chwalca dawnych czasów, gani Szymuiące stany, i dzieła Przodków wystawia;

Byliśmy potężnymi pod ich ustawami;
Jak to Polak szczęśliwie żył pod Augustami,
Co to za dwory, iakie Trybunały huczne,
Co za paradne sejmy, iakie wojsko liczne;
Człek iadł, pił, nic nie robił, i sato w kieszeni;
Dziś się wszystko zmieniło, i bardziey się zmieni;
Lepsuli wszystko, tknąć się śmieli ekrutnicy
Liberum veto, tey to wolności z-zenicy.
Przeto tem bez żadnych intryg, bez naymnieyszey zdrady,
Jeden głosem mógł wstrzymać Sejmowe obrady;

Jeden Oyczyzny całéy trzymał w ręku wagę;
Powiedział, nie pozwalam, i uciekł na bragę.
Cóż mu kto zrobił? iesze za tak prędki umosek,
Miał promocyge, i dostał czasém kilka wiosek;
Dzisiáy co kto dostanie? nowomodné głowy,
Chcą robić iakieś straże, iakiś Sejm gotowy;
Czyść do despotyzmu otwieraią pole
Podkomorzy odpowiada mu z wielkim rozsądkiem i mocą.
W Scenie III Aktu I, z powodu listu Starościny pisanego tokiem
Francuzkim, Podkomorzy piękné czyni uwagi:

Dziwić się nie należy, ieśli Starościna,
Nie rozumie po Polsku; nie idy to wina;
Ale tych raczéy, co idy dali wychowanie,
Co wytworności dzikie powziąwszy mniemanie,
Gardzą własnym językiem, i rodem, i kraiem,
Chowaią dzieci Polskie Francuzkim zwyczaiem;
Iaką na nie baczność od kolebki łożą,
Że mamki i piastunki z zagranicy zwożą;
Któż ich do dalszéy nauk odprowadzi mety?
Mawam, co gdzieś we Francyi robiła kornety,
Albo włóczęga Francuz, i cóż stąd wynika?
Młodzieniec zapomniawszy własnego języka,
Obcym nawet źle mowi, i gdy wrócił ubiéży,
Uczyć się musi, co do Polaka należy;
Bo dotąd uskarzywane maią obce wzory,
Wié dobrze, kto iest Vestris 130/ nie wié kto Batory
Powszechniéyszá iest we płci niewieścicy tá wadá,
Wychowanie ich z zalet pozornych się składá.

. . . . . .

Wiały w nié wiele nauk ich nauczycielki
Prócz powinności żony i obywatelki.

130/ Sławny Tancerz we Francyi

Starosta uprzedzony o dawnym trybie nauk tak się odzywa.

Dziś spytay chłopca w Szkołach prosto, nie zawile,
Rozumie Horaiego, pozwu..., ani tyle
Głowę maią dzikiemi rzeczami nabito
Wie dobrze co ananas, a nie wie co żyto.

Podkomorzy dokładnie rospiarwia o potrzebie nauk — 113 w Scenie IX itd.
W Scenie III Aktu II Szarmanecki wystawiony iest w całey śmieszności Wrześli Walerému spółuczniowi, obraz życia swoiego. Trybunały, gabinety, żołnierkę, zdaydzie bydź nudną zabawą. Opowiada mu, że po śmierci Oyca zwiedził Paryż w czasie rewolucyi, i nudności w nim doznał, bo teatra i ogrody były pustemi; że w Anglii doznał niezdrowego powietrza, i chwali tylko sklepy i konne gonitwy. — Otwiera się nakoniec z swoiém mniemaniem, że przy pieniądzach i próżnowaniu można prawdziwey Sławy dostąpić, że pamięć o zdrowie, nie dozwala mu zatrudniać się pracowitemi urzędy, i wyliczá z chlubą miłostki swoie. — Starościna zachwycona tak wielkiemi talenty Szarmaneckiego, usiłuie skłonić męża do wydania córki za niego. Starosta posagu dać nie chce. — Podkomorzyna w Scenie VI Aktu III przekonywa dowodnie Starostę, aby nie uważał na maiątek w wydaniu swey córki. —

Wierz mi; nie stadło, które wiele bogactw liczy,
Szczęśliwego pożycia doznaie stadły czy;
Nie smak w tém i niezgoda nayczęściey panuie,
Ta sytość wszystkiego, co nam życie truie.
Szczęścia szukać należy w spokoyney miernośći,
W tey dobranéy umysłów i serca skłonnośći,
Kędy radość i troski razem się ponoszą,
Sam gdzie cnoty domowe pierwszą są roskoszą,
Kędy męża i żony nayczerwsze staranie,
Cnotliwe i rossądne dzieci wychowanie,
Dzieci, co postępuią przykładną koleią,
Staią się ich pociechą i krainie nadziei.
Wierz mi; takie to szczęście dzieci nasze czeká,
Jest w twoiém ręku, niech się dłużey, nie odwleká.

W Scenie IX. Aktu I. w powitaniu Syna przez Oyca iest

– iest prawdziwe uczucie moralnéy piękności.

Synowcy i mito ciebie nazwać tém imieniém,
Uczciłeś go przykładném urzędu sprawieniém,
Patrząc na ciż, największy mam powód wesela,
Że w nim widzę już Obywatela,
Że los wam dla ojczyzny dał wtenczas pracować,
Gdzieśmie śmiałém działaniém mogli ją ratować;
Mnie staremu już głowę opędził wiek siwy;
Żyłem w uśpku, ani byłém tak szczęśliwy;
Chytrą przemoc, podłość, chciwość, duch nie śmiały,
Naród niegdyś tak sławny w uśpku trzymały;
Dziś koniec klęskom; legnę spokojny już w grobie,
Gdy zostawię Ojczyznę i was w lepszéy dobie

IIIs W Scenie III Akt II D.

Tá Komedyia wyborná, w malowaniu charakteru osob pierwsze ma miesce, i powszechnie szczęśliwą wiersza łatwością połączá. Intryga w niéy ~~bylko przystabá~~. prawie żadna, a nieodpowiednie ~~[illegible]~~ Starosta, zdaie się rozumował [illegible] Sam Autor że mógł dziwko umiał za dobre

Prześć Komedyi Panna na wydaniu

Ciotka zgadá wydać Julianną Pięknicką za Potkownika Staruszkiewicza, a tá powziętá przywiązanie do siestrzeńca iégo Zalotnickiego pod imieniém Lubiewicza. Gdy ten miłownik odiechał, Firyk i Swawiański starają się o iéy rękę mimo swéy wiedzy. Gdy Zalotnicki powrócił, Julianna odkrywa przed Swawiańskim miłość Firyka ku sobie, który tayemnie ukrywał się w pokoiu. Spor wielki nastaie. Zalotnicki wchodzi, i pewny miłości Julianny zniewalá ich do oddalenia się. Staruszkiewicz potém oświadcza się z swoią miłością. Julianna wynurzá swą miłość ku Lubiewiczowi; ten wchodzi, i Staruszkiewicz wznaie w nim siestrzeńca swoiego. Staruszkiewicz odstępuie swego zamiaru; ciotka na małżeństwo z Zalotnikiem zezwolá.

O Rytmie Gestowym u Greków

35. O początku rytmu Gestowego.

Początek Rytmu Gestowego nikmie w ciemnościach starożytności

Grecy

Grecy nie mieli żadnego zbioru swych Dzieiów, i znali tylko z podania, starożytności swego narodu, stąd wynalazcy nauk, i dobroczyńcy rodu ludzkiego, pozbawieni zostali zaszczytów należnych. Imiona ich wprawdzie, podobne do tych skał ogromnych odpierających bałwany Oceanu, oparły się zniszczeniu; lecz Linus, Orfeusz, Muzeusz, Melamp, znani są tylko z imienia. Dziwy głoszone o nich, są allegoryczným obrazem skutku i mocy rymotworstwa. Zachwycającą dwoiznią poezyę poczytano za mowę Bogów. Rymotworców będących pierwiastkowo, tłumaczami nauki Boga, przewodnikami młodości, nadgrodzcami zasługi, uważano za szczepicieli religii, dobroczyńców ludzkości, i prawodawców narodu.

Twierdzą, że Linus pierwszy połączył miarę brzmienia z rymami. On iest najdawniejszym Muz ulubieńcem. Homer wzmiankuie go w opisie tarczy Achillesa. 11-18. Wirgiliusz w Eklodze VI, umieszcza go przy Muzach na Parnassie, z uwieńczonemi skroniami. Był nauczycielem Orfeusza, który w większém daleko zostawał znaczeniu; albowiem użył muzyki i rymotworstwa do ustanowień religijnych obrzędów, które z Egiptu do Grecyi wprowadził. On ustanowił obrządki Bachusa, i cerery Eleuzyńskiéy, na kształt owych, Izydy i Ozyryza, które od iego nazwiska Orfickiemi się zwały. Mamy ieszcze ułomki Hymnów śpiewanych pod czas Świąt owych, których zapewne Orfeusz był twórcą; stąd stanowią się stanią, że zamykaią w sobie wyobrażenia wysokie i czyste o iedności i przymiotach Boga, bez żadnéy mieszaniny Wielobóstwa (Politheismus).

Suidas zachował nam ułomek z Hymnu Orfeusza, w osnowie następnéy: „Bóg sam z siebie powstał, i wszystko stworzył. Wszędzie znajduie się: nikt go nie widzi, a nie się przed Jego wzrokiem ukryć „nie może. W sprawiedliwości swoiéy, ssyła błyski na ziemię. „Rządzi wiatrami, które rozdymaią powietrze i morze i zapala „piorunu. Siedzi na wysokości Nieba, na tronie złotym, a ziemia „podnóżkiem iest Jego. Rozciąga swą rękę aż do granic Oce„anu, i góry wstrząsaią się w swoich zasadach. Bóg wszystko czyni „na świecie, i iest razem początkiem, środkiem i końcem.“ Suidas

Suidas przywodząc ten ułomek hymnu upewnia, że Orfeusz czytał Xięgi Moyżesza, i wyciągnął z nich wielką wiadomość o Bostwie. Zaprzeczaią temu twierdzeniu: iednakowoż daią się widzieć w tym ułomku nietylko myśli, ale nawet wyrażenia Xiąg Swiętych dawnieyszych nad pisma Orfia. A zapewne Heraclides Ponticus znaiomitszym świadectwem, którego, że Orfey szanowany iako tłumacz Bogów, ułagodził obyczaie ludzi, obrzydził im zabóystwo, i używanie pokarmów zwierzęcych. Ten wyrok wznowił potem Pitagoras. Z wielu pism mamy dowody że prowadzący życie oszczędne i czyste, mieli nazwisko uczniów Orfeusza. Tezeusz w Fedrze Eurypida, tak nazywa syna swego Hippolita, wyrzucaiąc mu przywłaszczanie obyczaiów surowych. Orfeusz więc iest naydawnieyszym z tych mędrców, których imiona nas doszły; i tego Poeta nosił Mędrca nazwisko, ponieważ rymotworstwo było na ów czas istotnie moralne i religijne.

Orfeusz nie miał uczniá sławnieyszego nad Muzeusza, który wstępował w ślady swego nauczyciela, i przodkował Eleuzyńskim obrzędkom w Akcach. Melampsa wzmiankuie Homer w drugiey Xięgi ze Odyssei.

36 Archiloch.

Archiloch po Homerze iest naydawnieyszym Poetą Greckim. Według świadectwa Herodota /31/, żył za czasów Gigesa króla Lidyi, który wstąpił na tron 716 roku przed Narodzeniem Chrystusa. Urodził się na wyspie Paros, iedney z Cyklad. Oyćem iego był Telezyklles. Gdy Likamb odmówił mu obiecaney w małżeństwo Córki Neobuli; napisał wiersz pełny wzgardy i żółci na cały dóm iego. Czytany był na igrzyskach publicznych, gdzie moc i żywość uszczypliwości podziwienie wzbudziała. Niektóre ułomki z tego Rytmu są rozrzucone po pismach. W oney Elegii opisał śmierć przyiaciela rozbitego na morzu. Longin dobrze ten opis uwielbia. Plutarch /32/ dochował koniec tey sztuki, gdzie okazuie, iak smutek srogi dla żyiących, a niepożyteczny umarłym; i postanawia nie żałić

/31/ Lib. 1. cap 12.
/32/ De audien. Poet.

zabić się więcéy.
Wygnany był z Oyczyzny dla złośliwych wyszydzań /33/ W Jazie czas niejaki zabawił, i dla podobnych obrażeń ustąpić musiał. Tułał się potém po różnych krainach Grecyi. Waleczny naród Spartański nie chciał go przyjąć, że strawił tarczę w bitwie przeciwko Trakom. Napisał pieśń na Chwałę Herkulesa, śpiewał ią przy dźwięku lutni – nowość, piękność, i wyniosłość tego utworu, zachwyciła dusze słuchaczów. Zapomnieli o wadach Poety, i odebrał nagrodę i wieniec /34/. Powrócił do Oyczyzny z Oklaskiem. Odbierana cześć nową od Rodaków wzniecita w nim próżność, iak okazuią niektóre wiersze pozostałe w Ateneuszu /35/ Pauzaniusza /36/ i Stobeuszu /37/. W nędzy życie przepędził, a stratę iego Grecyia opłakiwała. Ku czci iego rodacy obchodzili święta, które przyswoili Grecy, w których czytane były na przemian rytmy Archilocha i dzieła Homera /38/

37 Terpander.

Żył około 650 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Jedni mienią go bydź zrodzonym w Lesbie, a drudzy w Kumach. Był razem muzykiem i Rymotwórcą. Pierwszy otrzymał nagrodę muzyki w Igrzyskach Karnieńskich w Sparcie ustanowionych. Był naśladowcą Homera i Orfeusza. Zjednał sobie zalety, wielką z pieśni gęślowych. Cztery kroć był uwieńczonym w Igrzyskach Pityyskich; iak spisek zwycięzców dochowany do czasów Plutarcha stwierdzał /39/. Niektóre tylko utomki iego nas doszły. 30.

/33/ Critius apud Aelian. Hist. l. 9 cap. 13
/34/ Pindar, i iego wykładacz uwiadamiaią, w godzie Olimpiskiéy, iż długo śpiéwano tę sławną pieśń Archilocha, podczas uwieńczenia zwycięzcy, gdy nie mogli, albo nie chcieli zapłacić pieśni ku swéy czci ułożonéy.
/35/ Lib XVI.
/36/ Lib X
/37/ Serm. 123.
/38/ Anthol. pag. 212.
/39/ Krótkiegom wzrostu i akby nie dorosła,
Lecz się w cały świat sława ma rozniosła.
A Aed.

38 Alkmán.

Syn Damanta rodem s Sardów w Lidyi, żył za czasów Ardysa syna Gigesa. Spartanie dla dara wierszopistwa, przyjęli go w poczet Obywatelstwa. Dzieła iego były pełne wesołości mysiemney Pisał Dyalektem Doryckim.

39 Stezychor

Stezychor ~~Lyr. Liesma~~ pisał dyalektem Doryckim, był rodem s Chimery miasta Sycylii. na 610 Lat urodził się przed Narodzeniem Chrystusa roku swiata 3324. Nazywał się Tisias, iak Suidas wyraża. Stąd nazwany został Stezychorem, że wprowadził w chór muzykę. Dyonizy z Halikarnaszu znayduie w nim wdzięki Pindara i Symonidesa Horacyusz styl Stezychora powaznym mianuie. Stesychorigraves Camenae Lib IV. Ode V. Trudno pochwalić piękniey Stezychora nad te słowa Pliniusza „ w niemowlęctwie zaspiewał mu słowik na ustach.- Kwintylian sławny oceniacz dzieł czytał pieśni bohaterskie Stezychora, i oddaie mu tę zaletę, że lutnią swoią utrzymał moc wiersza bohaterskiego. Kilkadziesiąt tylko wierszy tego Rymotworcy zostało. Himerkowie wystawili mu posąg nie tylko za talenta, ale za wyswobodzenie oyczyzny z jarzma niewoli. Chimeryczykowie prowadząc wojnę s sąsiadami wezwali na pomoc Falarysa tyrana Agrygentskiego, i oddali mu dowodztwo nad woyskiem. Stezychor przekładał współziomkom swoim, że Falarys nie tylko ich pozbawi wolności, ale nawet włoży kaydany. Widząc, że te przestrogi mało w nich czyniły wrażenia, powiedział im przypowieść dowcipną, którą potem Ezop i Lafontaine naśladowali. Koń pokłócił się z Jeleniem, i udał się do człowieka o pomoc; ten w prawdzie po-

mścił się

16| A ieżeli mi na białości schodzi,
Przypomniy, iak się Perseusz urodzi,
Ja żółtą, gdy się kocha, Andromedą;
Jak go te wady od niey nie odwiodą. List Safy do Faona Tłumaczył W.J. Chrościńskiego

pomścił się za niego, ale go wyzuł z wolności. Chimeryy czykowie zrozumieli tę powieść, i Talarysowi podziękowali za pomoc. Powstała z nim wojna, i Stezychor ziomkom swoim dowodził.
Świadectwem Pausaniasza miał pisać ode na piękną Helenę, a Kastor i Pollux obrażeni zaćmili mu oczy; ale gdy drugą odę napisał na pochwałę Heleny, odzyskał widzenie. Lausan in Laco pag: 100. w Platonie znayduie się początek tey pieśni.

40. Alceusz.

Alceusz Mitylenczyk spółwiecznym był Hipponaxa, Safy, Archilocha. Pisał w Dyalekcie Eolskim /a/ Alceusz miłośnik wolności szczypał rytmami swoimi Pittaka uciskaiącego Ateny. Stąd Horacy wiersz Alceusza groźnym nazwał, Alcaei minaces Camœnæ. Niektóre tylko ułomki iego dochował nam Plutarch[us] i Ateneusz [illegible]. S tych daie się widzieć, że Horacyusz wiele wierszy Alceusza słownie przełożył.

/a/ Petroniusz Arbiter Satyricon

/b/ Diva versuta Cytherea mentis —
Quæ dolos nectis, Jove nata, damnis
Ne domes reginâ, precor, gravique
Pectora luctu.
Huc veni: quondam mihi supplicanti,
Si, precæ audita Venus adfuisti;
Aurea dignata domo relicta
Visere Sapho;
Vecta curru. Te tulerunt venusti
Passeres lapsu celeri per orbem,
Crebra jactantes per inane pennas,
Aethere ab alto.
Sliet ventum est, placidoque vultu
Alma subridens, rogitas, quid essem
Passa; Te cœlo quibus invocaram
Anxia curis.
Quid velim! menti malesana poscam
Quid meæ; cuinam teneros amores Quadam

/a/ Symp. c. 6.
/b/ Libro X

Et te sonantem plenius aureo
Alceu plectro, dura navis,
Dura fugæ mala, dura belli,
Pugnas, et exactos tirranos
Densum humeris bibit aure vulgus. Lib II Ode XII

Kwintyliián mieni go bydź częstokroć podobnym Homerowi In eloquendo brevis et magnificus, et diligens, plerumque Homero similis Lib X c. 1.
Alceusz był wynalazcą pieśni Alkaicznéy która iest czworo-wiersowá, trójgatunkowa

41. Safo

Była córką Eurygera i Kleidy /a/. Pisała w Dyalekcie Eolskim /b/. Safo Mityleńska żyła około 600 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Była spółwięzną Alceusza. Dla rytmu piękniego dziesiątą muzą nazwaną. Náystarożytniéysi pisarze starożytności mowią o niéy z pochwałą; i Longin ten krytyk surowy i bezstronny wystawiá ią za wzór. Ale czystość obyczaiów Safy nie odpowiedziała iéy geniuszowi.
Safo była śniadéy barwy, i wzrostu małego /c/. Brata swoiego Charaxa miłośnika Rodopy w rytmach swoich szczypała. W kwiecie młodości weszła w związki małżeńskie z Cerkolą bogatym Mieszkańcem wyspy Andros, i miała z nim córkę Kleidę. Wkrótce owdowiawszy udała się na wolność właściwą młodemu wiekowi. Hymn Safy do Wenery znáyduie się w Dyonizym z Halikarnasu, de

---

Suidam
Quadeam capto; tibi damna Sapho
Intulit æquis?
Si fugit jam te, ille te sequetur;
Si tuum sprevit, dabit ipse munus:
Scavium avertit? tibi vix volenti
Porriget ultro.
Jam veni, jam nunc; miserisque mentem
Libera curis; fieri quod optem
Pro tubens, oro faciasque; et armis
Protege sumtis

/a/ Petronius Arbiter. Satiricon.
/b/ Suidas i Elian o dwóch Safach wzmiankuią o iédney zrodzoney w Eressi

de compositione verborum /40/ Ode Safy o miłości przełożone
Despréaux, Addyson i Marcin Wolski.

Szczęśliwy, czyje przyymiesz westchnienia,
I kto pozyskał twych oczu wéyrzenia!
Twóy głos władnący, twóy uśmiech wymowny
Bogóm iest równy.
Skryty zaiązwszy płomień krwi kanały
Serce mi bie, gdy na cię wzrok zwracam;
W zaięciach, które dusze mąz zmieszały
mowę utraciam.
Nie słysze... oczy powleká zasłona;
Marzę.... w słodkiéy się tęsknocie zawieram;
Tchnienie, poznania, władzy pozbawiona,
Drzę i zamieram. M. W.

Lesbijczyki Epigrammata
Safus miłosnym z Greckiego tłumaczone
Anakreon Teos
Ode 1X. libri IV.
Spirat adhuc amor
Vivuntque commissi calores
Aeolie Sappho puelle

Mityleńczykowie na monecie wybiiali iéy postać. W Syrakuzach miała posąg wspaniały, którego porwanie Cyceron wyrzuca Werresowi w Mowie IV.ą przeciw Werr. Wiersz iedenastozgłoskowy czyli pięciomiarowy od niéy został wynalezionym i Safickim się zowie. X. Kopczyński miano ten rytm, pieśnią Saficką czworowierszową dwogatunkową. Nie doznaiąc wzaiemności serca Faona, zdiętá, rospaczą, ze skały Leukadyyskiéy, w morze wskoczyła. Zdaniem Horacyusza, płomień miłości Safy, dotąd iestrzeże w rytmach goreié. I Safo opisała dotkliwie swą rospacz. Owidyusz przełat iąmocno w iednéy swoich Heroid.

Ney si quid olim lusit Anacreon
Delevit aetas Horat. Ode IX. libri IV.

42 Anakreon

Anakreon otrzymał nieśmiertelność przez same krotofile; gdy tyle innych nie mogło iéy nabyć przez swoie prace. Ten miły śpiewak roskoszy, nie miał innéy chwały nad tę, śpiewał swoie miłostki i uciechy. Jego rytmy ocalone po części, tchną słodyczą wesołości i wdzięków. Anakreon nie iest pisarzem. Kiedy siedzi u stołu między Greczynkami pięknemi, kiedy pije wyborne wino z wyspy Sio i Lezbu, kiedy Mnaes i Aglae

---

w Erecie mieście wyspy Lezbu współczesny Alceuszu Pittaka i Tarkwiniusza Dawnego. O drugiéy Mitylenie mitodszéy od pierwszéy i miłośniéy Faona — żyła około r. 4587.

przeplatają włosy iego kwiatami; bierze lutnią słoniową o siedmiu strónach, i do rózy ~~bitim~~ pieśń ~~wyśpiewuie~~. Czy powieść iaką allegorycznie wystawia, czy wzywa przyiaciela do spoczynku na piękną murawę, czy ukłon osiadeza; zawsze wiersz iego nosi piętno prostoty i szczęśliwey łatwości. Tak pisze do Batylla wzywaiąc go na murawę, „Miły Batyllu usiądź „w cieniu tych drzew roskosznych. Kędziny powiewaią ich liście. Zobacz „to czyste zrzódło płynące, które zdaie się nas wzywać; któżby widząc tak „piękne mieysce, niechciał na niém odpocząć?

Uważmy powieść iego allegoryczną. „Aż muzy uwięziły Kupidyna, związały go wieńcami kwiatów, i osadziły pod strażą piękności. „Bogini Cytery na uwolnienie syna swego przybywa; ale ten, więzy „swoie milemi znayduie, i pragnie zostać w niewoli.

Kiedy mówi o Starości i śmierci, nie przybiera surowey Stoika powagi.

Gnuśney starości niezbędne zrzody,
Już ubieliły wiek mój zielony.
~~Ciało nie krzepkie tylko się kuią,~~
~~Jestoż ledwo zdolne do mitwa.~~
Za lada moment trzeba w kray inny
Poyść; słodkiey życia zbywszy drobiny.
Ach! iak to przykro wspomnieć na ciebie,
Zbliżaiący się czarny Erebie!
Kędy w Królestwie wybladłych cieni,
Nie ujrzéć iasnych słońca promieni.
Ale straszniejszy ieszcze stęy miary,
Że kto w twe umiydzie mgliste pieczary,
Już mu stąd więcéy przez los surowy,
Na wdzięczne światło nie podnieść głowy. A. S.

Uczyńmy tu uwagę, że nayroszkoszniejsi Pisarze, Anakreon, Horacyusz, Tybull, i Katul, często obraz śmierci mieszali do swoiey roskoszy. W uroczystościach spominali o niéy, i umieścili ią, iż tak powiem, przy stole, iako współbiesiadnika; i ta zamiast zasmucenia, ostrzegała ich o używaniu uciechy. Horacy zwłaszcza w dwóch siestu miejscach swych pieśni, przywodzi nieuchronną potrzebę śmierci; a bystre iego myśli, na chwilę tylko zasmucały umysły. Te wrażenia ceny życia daią nam uczuć naymocniéy, które nam końcu iego przywodzą.

Pieśni swoie pisał z natchnienia, a tłumaczony iest z pracą.

Anakreon urodził się w mieście Teos w Jonii około roku 255 przed Narodzeniem Chrystusa. Żył za panowania Cyrusa i Kambisesa. Zażył bezinteressowności do pomiernego majętku. Żył długo na wyspie Samos, u dworu tego Polikrata, który miał tylko nazwisko tyrana. Ten Monarcha ofiarował 5 talentów, 30000 Franków. Ale Anakreon nie zażyty do posiadania tylu pieniędzy, przez dwie noce prawie spać nie mogł; i odniósł spieszno te pięć talentów wspaniałemu Polikratowi. O tém zdarzeniu Pisarze Grecy wzmiankują.

Jan Kochanowski przełożył niektóre pieśni Anakreona.

Naruszewicz w Roku 1774 wydał drugi przekład Anakreona. Zdaniem biegłych w Greczyznie: Pieśń III. z napisem Skarga, tłumaczenia Naruszewicza, równa się oryginałowi. Zrembeckí o tym przekładzie te wyższe napisał:

13. Symonides

Do użycia współziomków, swoiey ojczyzny rzeki
Delikatne Hellanów dostały się widziki [a]

Symonides urodził się na wyspie Ceos, iednéy z Cyklad na morzu Egéyskiem; stąd rytmy iego Atoray nazywa Ceotamens. Żył za czasów Daryusza Syna Histaspa około roku 490 przed Narodzeniém Chrystusa. Zarzucają mu przedáżność pióra. W Arystotelesie, czytamy powieść o nim następną. Pewny Greczyn otrzymawszy zwycięztwo w gonitwie mułowéy, prosił Symonidesa o napisanie pieśni ku uwielbieniu swoiému. Rymotwórca dla małéy nagrody, wymówił się z tego, i wyraził że mulica nie podaie pięknych rzeczy do pochwał. Po zwiększonéy nagrodzie pieśń żądaną ułożył. Wzmiankowaią ta mozną żartobliwą powieść Arystotelesa. Muły rodzą się z Osłicy i Konia; Symonides uważał ie naprzód w względzie z Osłicą, a pieśniarze zwrócili uwagę iego i na Konia, i nazwał mulice, szlachetnem wirkami bystrych biegunów.

Wezwany na dwor Hiérona Króla Syrakuz, śmiało mowił mu prawdę. Gdy Hieron żądał od niego opisu Boga, prosił o dzień do namyślenia, a potém o dwa dni, i wyrzekł te słowa; im bardziey rozmyślam to pytanie tém trudniejszém się staie do odpowiedzi.

Wódz Pauzaniasz, wodz Spartanski, miał wiele szacunku dla niego. Zapytany o Niego Symonides, o zdaniu iakie rozumne, te dał odpowiedź, „pamiętay że iesteś człowiekiem. Pauzaniasz naprzód tę mysl przyiął obojętnie, a przymuszony śmiercią do głodu uznał ią wielce bydź ważną.

Opisał.

---

[a] W liście do Adama Naruszewicza towarzyszącego koniowi w podróży Kandowskiey. 1787.

Opisał w dyalekcie Dorydzkim, sławną potyczkę morską pod Salaminą. Platon nazywał go Boskim Poetą. Kwintylliian mianował mu dar szczególniejszy wzruszenia serca Lib X. c. 1. Horacy wiersz iego smutnym mianuie, nonia cea Ode 1. Lib. 2. Wiele pieśni i Epigrammatów pisał, których tylko ułomki zostały. Fulwiusz Ursynus zebrał ie i obiaśnił.

Ibika znaiomé tylko imie i niektóre ułomki. Był rodem z Messenii lub Regium pisał Dyalektem Dorydkim. Bachylides Syn Miłona był rodem z wyspy Cei, Synowcem Symonidesa. Tullieron, przekładał pieśni iego na Pindarowskie w igrzyskach Pityyskich. Świadectwem Ammiiana Marcellana, Julian Apostata lubił czytywać dzieła Bachilida.

44 Pindar

Trzy wieki przeszło, upłynęło między Homerem i Pindarem. Jedni czynią go Tebanem, a drudzy Beotą. Synem był Skopelina /42/ Łazus uczył go muzyki. Nauczycielką iego była Mirtys i Korynna Tebanka /41/. Pięć razy otrzymała nad nim Korrynna zwycięztwo, a raz Mirtys. Pindar żył w wieku sławnym Peryklesów, Temistoklesów Sofoklesów, Fidyaszów. Pisał w Dyalekcie Dorydkim. Śmiałość myśli żywość wyrażeń bystrość przenośni, dźwięk rytmu, czynią go Dziećiem wiersza Lyrowego. Do bystrego orła podobny: raz się jednostajnym pędem wzbija pod obłoki, że go dojrzeć niemożna; drugi raz z powolnością bystrość połączą. Longin poliźą Pindara w rzędzie celujących w rodzaiu górnym. Zapał iego, ma wiele podobieństwa do dawnych proroków. Horacy bujności dowcipu iego przyrównywa do strumienia, który zwiększony deszczem gwałtownie zgór spływa: a Anastazowicz zastosowywa go do latających na skrzydłach Ikara Iliad. Libr IV. Ode II. Zachwalony wyprowadzał w zapale chwalonemu

Zostały tylko pieśni iego niektóre na pochwałę zwycięzców w igrzyskach Olimpiyskich i Pitiyskich Nemeyskich i Istmickich.

Rytmy

/41/ Pausanias Lib 9. cap. 22 Luicianus Aelianus. var. his.

/42/ Świadectwem Petroniusza Arbitra. — miał żonę Tymonę nayprzedniejszą kobietę w Grecyi

Rytmy Pindara zdumiéwały Greków i Rzymian. Mieszczą w sobie wiele gómych myśli; ale nam dzisiby nie mogą przypaść do smaku dla zmienionych zwyczaiów.

Pindar uwielbia zwycięzców w igrzyskach, iako to: w biegu, szermierstwie, zapaskach i t. p. Té ćwiczenia zdaią się nam dzisiá albo śmiésznémi, albo niegodnémi wielkiéy pochwały. Ktoby się dzisia rękawicą obciana uzbroił i drugim szczęki wybiiał, uznano by go szalonym. Nie wzruszyłyby dziś roskoszy té niebezpieczne zapaski mogące drugich ochronić na całe życie. Biegaiący szybko nie wiele dzisia szacunku by doznał. I ni stąd chwalonoby Pana, że chowá bystré konie, i że powoźników má zręcznych. Niniejsze pochwały stosowałyby się raczéy do woźników i koni niż Panów.

Niektórzy dawni Filozofowie, iako to: Anacharsys i Platon szydzili z wielu igrzysk takowych. Jednakowoż Grecy uobyczaieni więcéy od innych narodów, zwycięzców w igrzyskach wynosili do chwały Bogów.

Metaque fervidis
Evitata rotis, palmaque nobilis
Terrarum dominos evehit ad Deos. Lib. 1. Ode. 1.

Stąd Pindar wielbiąc zwycięzców płacących mu drogo pochwały, wysoko się unosi z powodu wielkości rzeczy. U nas tok Pindara staie się nadętym, ieżeli do tych igrzysk nie przywiązemy wielkiego znaczenia. Wyznać iednakowo należy, że Pindar dla oddalenia śmieszności w pochwale zbytecznéy maiącego dobré konie, albo szybko biegaiącego, powiedziawszy nieco o zwycięzcy, przechodzi do czci Bogów, na których cześć obchodzono igrzyska; stawi Bohaterów stanowicielów igrzysk, i inné czyni ustępy, które chciwéy chęć do czytania wzbudzaią nad głowny zamiar.

Wieńce otrzymany w igrzyskach, uzasadniał familią zwycięzcy i miasto iego rodzinne: wożny ogłaszał imię zwycięzcy, oyca i miasta rodzinnego. Té okoliczności otwierały pole obszerné Rymotworcy Gęstowému. U dziewiątéy Pieśni Pityyskiéy, uważa tę cześć, iako hołd powinny. W następnéy zaczynaiąc wystawiał ród spólny Królów Lacedemońskich i Tessalskich, którzy Herkula doszedł, przerywa mowę i zapytuie się, czy to się zgadzá z iego zamiarem.

Tak

Tak iest powiadá, bo spiéwám zwycięztwa Filipposkl asa Tessalczyka. W trzeciéy pieśni Nemeyskiéy wielbi Herkula i nagle zwraca się do sławienia Eaka i synów iego, bo zwycięzca był Eginetą. W szóstéy pieśni téy Xięgi wyraża, iż wiernie postępuie drogą poprzedników, sławiąc rycerzów starodawnych miast, które wsławiali szermierze.

Pieśń XII Olimpiyská

Ku czci Ergoteła z Himery zwycięzcy.
Ergotel był rodém z Gnozu miasta Kreteńskiego. Dla zaburzeń opuścił Oyczyznę swoię, osiadł w Himerze nieiscie Sycylii, i przyszedł do wielkich bogactw i znakomitéy powagi. Dla tego otrzymuiąc cztéry zwycięztwa w igrzyskách Greckich, chciał bydź ogłoszonym iako obywatel miasta Himery. Tá pieśń iest iedną z náykrotszych Pindara. Z dwoch części się składa. W pierwszéy wzywa Fortuny, stawi moc iéy samowładną, i niezgłębione zamiary. W drugiéy wystawiá że Ergotel winien swą chwałę nieszczęściom, i że same nawet przeciwieństwa były zrzodłem iego powodzeń.

Pieśń XIV Olimpiyská

Ku czci Asopika z Orchomenu zwycięzcy w gonitwie.
I trzech powodow Pindar tę pieśń Wdziękom poświęcá. naprzod, że Asopik otrzymał zwycięztwo w gonitwie w Olimpii, powtóre że był rodém z Orchomenu, potrzeciè że był w kwiecie młodości. Bo wdzięki były z liczby dwunastu Bostw, przodkuiących Olimpiyskim igrzyskom: były opiekunkami Orchomenu, i miały w tém mieście náystawniieyszą Swiątynię, nakoniec sprzyiały zalotom miłości. Nie powinno więc zadziwiać, że náywiększa części téy Pieśni do wdzięków się ściągá. Pindar przypisuie szczęśliwe Asopika zwycięztwo, przypisuie im pieśń swoię, iako wieczną pamiątkę wdzięczności tego młodego zwycięzcy i iego Oyczyzny. Prosi Słowy, aby stąpiła do piekieł, i uwiadomiła Kleodema zmarłego, o zwycięztwie syna. Zamyka 308 wierszy, i iest iedną z náypięknieyszych. Obeymuie w krótkości to wszystko, co Historyia, i baieczność podała náyciekawszego o Wdziękách.

Wydanie

Wyniesienie moc i smiałość te cechy prawdziwe Tebańskiego Rymotwórcy
wszędzie postrzegać się daią: wyrażenia miłe, obrazy przyiemne,
x pieśń godną wdziękom, którym poświęcona była
Świadectwem Fedra, gdy pewny zwycięzca w bitwie pięściowey ugo-
dzić się z Symonidesem i Nauczycielem Pindara, o napisanie pieśni
pochwalney, Rymotwórca znaiąc nazbyt suchą rzecz do mówienia,
użył wolności zwyczaynéy Poetom, i zaczął chwalić Kastora i Polluxa.

Exigua cum premeret materia impetum,
Usus poëtae, ut moris est, licentia,
Atque interposuit gemina Ledae Sidera,
Auctoritatem similis referens gloriae.
Opus approbavit: sed meredis tertiam
Accepit partem. Cum reliquum poscoret,
Illi, inquit, reddent, quorum sunt laudes duae.

Jab. XXIV. Phädri Fabulae in 8°
/ konney.

Uważmy początek pieśni Pindara na pochwałę Hiérona króla Syrakuz, zwycięzcę w gonitwie
Jako woda iest naywybornieyszym żywiołem, złoto naycelnieyszem z bogactw,
a Słońce naywieleyszą gwiazdą, tak igrzyska Olimpijskie są naysławnieyszé ze wszystkich, Komuśmy tu nazwyczaj się na języku Polskim.
Wezwawszy Muzy, i uwielbiwszy ié, przechodzi nagle do malowania Ty-
feusza przywalonego Etną, pod pozorem, że Tyfeusz iest nieprzyiacielem
Bogów i Muz. Takowe wyboczenie zdawałoby się nam nieskosownym uskpem.
Rzecz była o Hiérónie: ten panował nad Syrakuzami i Etną, zbudował
miasto pod tém nazwiskiem wedle téy góry; i iak można wspominaiąc Etnę
nie wzmiankuiąc o Tyfeuszu — Zabuzewicz przełożył tę pieśń po Polsku.
W téy pieśni mało iest wierszy tyczących się pochwał Hiérona. Składa się
z 180 wierszy; a w 110 Rymotwórca opisuie baykę o Pelopie, do Miasto
Olimpia było osadą tego rycerza. Połowa wierszów pozostałych sięga się
do igrzysk Olimpijskich w powszechności, i Pindar mógłby był użyć trzech
części téy pieśni we wszelkich okolicznościach, maiąc rzecz o Olimpijskich
igrzyskach. Gdyby więc Hiéron postąpił tak z Pindarem, iak szermierz
wzmiankowany od Fedra z Symonidesem, ten rymotwórca odebrałby tylko
czwartą część nagrody za całą pieśń pochwalną Hiérona. Lubo
w téy pieśni iest zapał, ale wyboczenia są dłuższe od głównéy rzeczy.

pieśń

Pieśni Sta z Nemeyskich zaczyna od przyiemnéy trefności „Nie iestem rzezbiarzem" mówi on „abym robił posągi nieruchome zawsze stoiące na iednéy podstawie. Idź moia Muzo na wszystkie okręty, wyydź z Eginy, oznaymuy że Syn Lampona dzielny Pitteasz otrzymał wieniec zapasek w igrzyskach Nemeyskich.

A capite Pieśni Pindara mieszczą w sobie wiele mysli obyczaiowych, któremi Horacy umiał pisma swoie zbogacić. Przeniknięty był znikomością wielkości ludzkich. Co to iest człowiek, mówi do iednego zwycięzcy, iest cień zmiżdżony niczy i krótko trwały. Ostrzega bohaterów, abyśie w dumę nie podnosili, i przeciwieństwa mężnie znosili. Nie znamy przyszłości, mówi on, a ktoby ią chciał przeniknąć, stał się by ślepym w pośród ciemności. Ile wydarzeń przeciwnych, nadziei, niszczy radości bydzie! Lekkie znowu nawałności przeciwieństw pogrąża ludzi w przepaść, a ieżna chwila zmienia ich widok w szczęścia gruntowne. Bóstwo tolem orlim Delfina w łonie morza dosięga, zginą dumnych, a innym chwałę nieśmiertelną nadaie. — Użyjmy chwili obecnéy kiedy pięknie nam zmysłów do tego rada miłość wiatry. Ogarnął z góry, Zawsze uprzedzamy A capite czeli poydziemy za zdaniem Greków, tak sobie tego narodu, Pindar na wielką zaletę zasłużył. Pieśni iego dopełniały zaszczytów zwycięzkich. Trzymał berło w swych ręku, iak mówi Bakon, i niém podbiał umysły. Kochali go rodacy, szanowali obcy, używali Monarchowie, a wszystkich zdumiewał. Podobno pogrzebu iego miesc Olimpijska była napełniona złotemi literami w mowie Greckiéy. Wiemy że zostawił pamięć szanowną, i że zemsta Herkulesowa Minerwy kościele nieszczęśliwego Teby, zatrzymała się przed tym napisem: Nie pal domu Pindara Poety. Spartanie dobywszy miasta Teb umieli dom iego szanować.

Pindar w Kościele Delfickim Apollina, miał miesce oznaczone i krzesło, w którém zasiadał śpiewaiąc swe hymny na cześć tego Boga które pogineły. Pauzaniasz po wielu wiekach, widział to krzesło. Wielki Literat Heyne i Schneider, którzy się wiele przyczynili do rozumienia Pindara, utrzymuią, że w żadnym języku późniéyszym, a szczególniéy w Francuzkim, wydać nie można piękności Pindarycznéy: nec lingua Gallica [illegible] tego. Jedne przekłady Francuzkie uznaią być złoconemi, a drugie podobnemi do obrazów rozszerzonemi paraphrasis. — Jedyną mową niewiązaną niemiecką przełożył pieśni Olimpijskie i Pityjskie Pindara. Ta praca w któréy geniusz Poety oddycha, z wielkim oklaskiem przyięty została.

Non ante vulgatas per artes 173.
Verba loquor
Ode IX. libri IV.

Horacy

Piérwszy Horacy naśladował Greków w wierszopistwie Gęślowém; stąd mówi o sobie:

Princeps Æolium carmen ad Italos
Deduxisse modos. — Ode 30. Lib. III.

Jeden tylko nas doszedł z Pieśniopisarzów Łacińskich, Nie żal téj straty kiedy świadectwem Quintyliana niebyli godni czytania. Horacy z Pieśniami Horacy nie
Quintyliana wszystkie czasy i narody ozdobiły
od Kwintyliana zaleś Horacemu przyznane, która we wszystkich czasach i narodach potwierdzoną została. Insurgit aliquando, plenus est jucunditatis ac gratiæ, et variis figuris et verbis felicissime audax
Wznosi się niekiedy, pełny iest przyiemności i wdzięku, i szczęśliwie śmiały, w wyrażeniach i rozmaitych postaciach. Horacy po dwóch tysiącach lat
oświeca nas ieszcze i bawi. Potrzeba smak nayczystszy z wyobraźnią nay-
Erazm Lubelczyk i Krzysztan pisali przeciw Horacemu za życia. Po śmierci iego Węgrzyn Kurlandczyk, Hiszpan, Francuz, Niemiec, Włoch i Polak chociaż różnią się w wymawianiu języka Horacego, wszyscy iednostaynie w pięknościach iego smakuią. — Ten sąd iednomyślny narodów dowodzi smaku dzieł Horacego. Horacyusz ma zapał i wyniosłość Pindara. Ten Rymotwórca Tebański opiéwa iednostaynie zwycięzców w igrzyskach. Horacy rozmaité rzeczy opisuie naturalnie i doskonale. Głos iego zawsze do rzeczy stosowny. Czy duchem Poezyi zaięty, przenosi się do rady Bogów, lub na zwaliska Troi, czy znayduie się na wierzchołku Alp Apenińskich, albo wedle Glicery. — Wspaniałym iest na Olimpie, a krotofilnym przy miłośnicy. — Nic go nie kosztuie malować podniosłą duszę Katona i Regula, czarnuiące pieszoty Liguii, i zaloty Pirry. Wiernym iest śpiewakiem roskoszy, równie iak Anakreon. Ma wdzięki tego pieśniopisarza Greckiego z rzetelnym uczuciem filozofii, a wyobraźnia Pindara zwrzeszą moralnością. Wspaniałym darem rozmaitych wonności, z któremi zbramieni ozdabia, wielkie prawdy obyczaiów Horacemu zdaiesz, ozwyczaiłość toku pisania, dźwięk rytmu, ostatni pełni subtelności rozumu, i wesołości, bisty rytmowe zamyka-
iące nay-

~~iaćé naylepszé nauki życia towarzyskiego, które samé obiiaią się w pamięć sztuka Rymotworstwa, tá wieczna księga dobrego smaku, to wszystko wystawiá naypiękniejszé dowáipu mymioty.~~

Uważámy naprzód Horacyusza w rodzaiu bohatérskim.

Weźmy naprzód pieśń do Fortuny /43/. Rzecz ~~téy pieśni~~ iest bardzo prostá. Mowiono o wyiéździe Augusta do Anglii, który nie nastąpił; mówiono oraz o woynie przeciwko Parthom. Horacy wzywa Fortuny, i poleca iéy Augustá i Rzymian. Ale zaczyná od poiednania się z Bogami, którym iako Epikur uczci powinnéy ubliżał. Opisuié potém przymioty losu, i wezwawszy tę Boginią, koniczy na opłakiwaniu woién domowych, i zepsuia obyczaiów. Taki iest układ téy pieśni.

Parcus Deorum cultor et infrequens
Insanientis dum sapientiæ
Consultus erro; hunc retrorsum
Vela dare, atque iterare cursus
Cogor relictus. Namque Diespiter
Igni corusca nubila dividens,
Plerumque per purum tonantes
Egit equos volucremque currum:
Quo bruta tellus, et vaga flumina,
Quo Styx, et invisi horrida Tenari
Sedes, Atlanteusque finis
Concutitur. Valet ima summis
Mutare, et insignem attenuat Deus,
Obscura promens. Hinc apicem rapax
Fortuna cum stridore acuto
Sustulit: hic, posuisse gaudet

/43/ Zaharyasz łączy pieśń, O diva gratum quæ tu s poprzedzaiącą. Parcus Deorum cultor etc, którá iéy początkiem się bydź wydaié. Niestosownie iest odzielona, i w niektórych wydaniách umieszczona iest razem.

O diva gratum quæ regis Antium /44/
Præsens vel imo tollere de gradu
Mortale corpus, vel superbos
Vertere funeribus triumphos:
Te pauper ambit sollicita prece
Rerris colonus; te dominam æquoris
Quicumque Bithyna /45/ lacessit
Carpathium /46/ pelagus carina.
Te Dacus /47/ asper, te profugi Scythæ,
Urbesque, gentesque, et Latium ferox,
Regumque matres barbarorum, et
Purpurei metuunt tyranni.
Injuriosæ ne pedè proruas
Stantem Columnam: nec populus frequens
Ad arma cessantes, ad arma
Concitet, imperium que frangat.
Te semper anteit sæva necessitas,
Clavos trabales et cuncos manu
Gestans ahena; nec severus uncus
Abest, liquidumque plumbum.
Te spes, et albo rara fides colit
Velata panno, nec comitem abnegat
Utcumque mutata potentes
Veste domos inimica linquis

/44/ Antium, miasto stołeczne Wołskow, zowie się dzisia Anzo-Ravimato Ojczyzna Nerona Kościoł Bogini, losu równie był w niém wspaniały iak w Prenestach. Rokopywane zwaliska w Antium przy końcu wieku zeszłego, i znaleziono wielką liczbę starodawnych pamiątek.
/45/. Bitynia Prowincyja Azyi w bliskości Ponte.
/46/ Carpathus wyspa na morzu srzodziemném między Rodém i Kreta. Od téy wyspy nazwane iest morze karpatskie. Carpathium. Ta wyspa zowie się dzisia Scarpanto
/47/. Dakowie naród mieszkaiący między Dunaiém i Dniestrem. Grecy zwali ich Getami chociaż Strabon ich rozróżnia. Kray ich zaimuią dzisia ziemie siedmiogrodzka i Wołoszy.

At vulgus infidum, et meretrix retro
Perjura cedit: diffugiunt cadis
Cum fæce siccatis amici,
Ferre jugum pariter dolosi.
Serves iterum Cæsarem in ultimos
Orbis Britannos, et juvenum recens
Examen Eois timendum
Partibus, Oceanoque rubro.
Eheu cicatricum et sceleris pudet
Fratrumque. Quid nos dura refugimus
Ætas! quid intactum nefasti
Liquimus! unde manus juventus
Metu Deorum continuit! quibus
Pepercit aris! O utinam nova
Incude diffingas retusum in
Massagetas Arabosque ferrum.

Horacy w tey Odzie naśladował dwunastą pieśń Pindara Olimpijską do Fortuny. W zmiankowaney Odzie Horacyusz wstępuie do Nieba, schodzi do piekieł, lata z fortuną po morzach i około Troiów. Wystawia Boginią losu w pastaci straszney, maluie okropna. Potrzebę daie iey potém towarzystwo milsze, nadzieie i wiernośći; ubiera ią w żałobę w pałacu Pana zostaiącego w niełasce; kreśli porywcze biesiady szczęścia, i mierzkę biesiadników niewiernych. Nakoniec powraca do przedsięwziętego zamiaru, poleca Fortunie Augusta i pieśń zakończa.
Uważmy Odę Krótkosilną Horacyusza. Jest krotka. Połączona wiley tagodności z wyrzutami, pochwałą z uszczypliwościa.

Ad Barinen Ode VIII Lib III

Ulla si juris tibi pejerati
Poena, Barine ingnuum
Dente si nigro fieres, vel uno
Turpior ungui,

W ode XXX księgi IV. wskazuje Horacy do Agrippy, że tak dni drugami rzemię zaścieła, jak te przemiany pory rokom Autumnus Veluturus Auspicius, Lui regna Fauni mołluit Appulæ: Cum sævit, horrendamque cultis Diluviem meditatur agris

Crederem. Sed tu simul obligasti
Perfidum votis caput, enitescis
Pulchrior multo, juvenumque prodis
Publica cura.
Expedit matris cineres opertos
Fallere, et toto taciturna noctis
Signa cum cælo, gelidaque Divos
Morte carentes
Ridet hor inquam, Venus ipsa: rident
Simplices Nymphæ ferus et Cupido,
Semper ardentes acuens sagittas
Cote cruenta.
Adde quod pubes tibi crescit omnis,
Servitus crescit nova: nec priores
Impia tectum domine relinquunt
Sæpe minati
Te suis matres metuunt juvencis,
Te senes parci, miseræque nuper
Virgines nuptæ, tua ne retardet
Aura maritos

Ut barbarorum Claudies agmina
Ferrata casto diruit impetu:
Primoque et extremos metendo,
Sprevit Jovem, sine cæde victor.

Horacyusz w prostym nawet lisie, o wieczerzy a swoiey miłośnicy okazuie wyobrazinią wesołą, która go tam z dobrém towarzystwem wprowadza.

Ode XXX ksiąg I. ad Venerem

O Venus regina Cnidi, Paphique [481]
Sperne dilectam Cyprum, et vocantis
Thure te multo Glyceræ decoram
Transfer in ædem
Fervidus tecum puer, et solutis
Gratiæ zonis, properentque Nymphæ,
Et parum comis sine te Juventas
Mercuriusque.

[481] Pieśń 30ta Xięgi III.

Jak dowcip Horacyusza musiał bydź zwrotnym, iak pióro iego do wszystkich opisów sposobne było, kiedy tak prędziwnie malując widzieki i roskosz, podnosi się wysoko na wykreślenie obrazu poważnego człowieka, ~~którzy~~ z pieśń wystawiano zawsze za wzór wysokości

~~Justum et tenacem propositi virum~~
~~Non civium ardor prava iubentium~~
~~Non vultus instantis tyranni~~
~~Mente quatit solida; neque Auster~~
~~Dux inquieti turbidus Adriæ,~~
~~Nec fulminantis magna Jovis manus,~~
~~Si fractus illabatur orbis~~
~~Impavidum ferient ruinæ.~~

Skazaliny mówił można filozoficzne myśli Horacyusza Tak właśnie Woronicz w kazaniu na pogrzebie Xia Poniatowskiego na Kar: 53 wyraził tę myśl, justum et tenacem. Człowieka czystego i nieskażonego, całego zwiedza toskot i obaliny nie wzrusza.

Słusznie powiedział Fran: Kniaznin.

Ow ogień na wieki słynie
Którym tchnął niegdyś Horacy Oda XII do Lel:

W Pieśniach Odi profanum vulgus /48/. Justum et tenacem /49/ Qualem ministrum fulminis alitem /50/ i siebie samego i całą Grecyią przewyższył iak Skaliger wyraża

Skaliger tak się zachwycał piękności dwóch pieśni Horacyusza następnych, Quem tu Melpomene semel Ode 3 Lib IV, druga, Donec eram gratus tibi Ode IX Lib III. iż powiedział, wolałbym podobne im pisać, niż wiele Pindarowskich. Wolałbym podobne im pisać niż bydź Królem Katalonii Prowincyi Hiszpańskiey Leo Bet: cap. 7.

Uniesiony duma szlachetna, przewiedział że cały nie umrze, że potomności chwałę iego rozmnoży, do zgonu państwa Rzymskiego /51. Jus Kapitolium.

/48/ Pieśń pierwsza Xięgi III.
/49/ Pieśni III. Xięgi III.
/50/ Pieśni IV Xięgi IV.
/51/ Pieśni 30. Xięgi III.

wiedział: Horatium in quibusdam rebus interpretari.

lium zniszczało, a wiersze Horacego w ustach są wszystkich, przyiemną czynią zabawę, i zdumiewaią serca uczonych.
Trzeba iednak wprzód iż Horacy bał przedrzący za swoich uwagach moralnych, otazuie się częstokroć Cynikiem bezwstydnym: Kwintylian o nim powiada.

Wiadomość o życiu Horacego

Horacy urodził się w Wenuzyum miasteczku pogranicznem Apulii i Lukanii pod Konsulowstwem Kotty i Manliusza roku 708 od założenia Rzymu, na lat 63. przed Narodzeniem Chrystusa. Był Synem wyzwolenca, który mu przyzwoite dał wychowanie. Uczył się Grammatyki w Rzymie pod Orbiliuszem, i groźnośc iego uwiecznił tym wierszem.

— — Memini, quæ plagosum mihi parvo
Orbilium dictare. Lib. 2. Epist. 1.

W latach dziewiętnastu wysłał go Ojciec do Aten do nauki języka Greckiego i filozofii. Po zabóystwie Juliusza Cezara, Brutus będąc w Atenach zabrał s soba Horacyusza do Macedonii, i uczynił go dowodzcą nad półkiem pięciotysiącznym. W rok nastąpiła sławna bitwa pod Filippami, gdzie Brutus i Kassiusz polegli, a Horacy w niczem postradał puklerza iak sam wyraża w Pieśni do Waxra.

Militiæ quamquam piger et malus, utilis urbi.

Powróciwszy do Rzymu pozyskał przyiaźń Warryusza i Wirgilego, którzy go zalecili Mecenasowi. Przyaśniony potrzebą zaczął wiersze pisać iak sam wyraża. Paupertas impulit audax ut versus scriberem. Zaszczycał się przyiaźnią naypierwszych obywatelów, a na dworze Augusta żył iak w domu własnym. Używał łaski Cesarza bez nadętości, urzędu u tego Monarchy nie przyiął: i wyższym się okazał nad zawiść Kantyliusza, Fanniusza i Demetrego. Umarł w roku 57 w miesiąc po Mecenasie którego przeżyć niepragnął i tu ostateczną wolą odecił Augustowi: Proszę cię i zaklinam abyś pamiętał o Horacym, iak o mnie samym. Był Jabowity wzrostu małego, i oczu płynących. Mówił mało, ale dzieła rozpoczynał z mocnym dowcipem, dobrej i zdrowej treści. Znać z pierwszych pism. Nie umiał się czasem ograniczać w wydatkach. Lubił zaciszę wieyską i w niey poświęcał chwile naukom.

O rus, quando ego te aspiciam? quandoque licebit
Nunc veterum libris, nunc somno, et inertibus horis
Ducere sollicitæ jucunda oblivia vitæ. Lib. II. Sat. 6.

Ale otóż sen, bezczynne godziny, zapomnienie obowiązków społecznych mogą się nazwać szczęściem człowieka?

O Tłumaczeniach Pieśni Horacyusza

Najstarszy przekład prozowy dzieł Horacego w języku francuzkim, jest Dacera, a rytmowy Jan Kochanowski przełożył cztery pieśni z Xięgi pierwszey Flora cego [52] Dwie z Xięgi drugiey [53] a trzy z Xięgi trzeciey [54].
Dacera Gwarzyde Sadem Gubestyan Petryny ~~rodzaju Pisma Sobie gorzey niewoli Kolwiek [illegible] trudnie~~ ~~nauka Filozofii przy Akademii Krakowskiey a potem wyniosł się do [illegible] Lotaryi Xięgi~~ Pieśni Horacego wydrukowane w Drukarni Krakowskiey 1600 in 4to. Ten przekład iest nie wierny. na miesce Mecenasa położył Xięża Bernarda Maciejowskiego Kardynała, zamiast Sexta Konsula Paluzowskiego, zamiast Agrypny, Lwa Sapiehę Kanclerza; zamiast Munaciusza Planka Konsula, Grzegorza Browkowskiego i: t: p: a miasto Rzymu Moskwę. Takowe przekłady Askoniusz Pedyan Grammatyk, Parodyiami nazywá.
Sam swą niższość wyraził od Kochanowskiego w tych wierszach:

Zapatrzywszy się na Skały,
Moy wzrok o ludzie niedbały,
Wdziérá się ostep chciwy ná górę Rodopy,
Kędy Kochanowskiego bity naprzód Stopy. Pieśń 25 Xięgi III

Pisząc do Andrzeia Schona Teologa i Poety, tak opisuie trudne Pindara naśladowanie:

Ten Łabędź głosny wzlatuie wysoko,
Że go pod niebém nie dościgá, oko.
Schonie! a ia iak w prawowitém pszczołá,
Lecie wesołe.
Wdzięcznego kwiecia po łąkách, po lesie
Szukaiąc, mało co do ula nie-sie
Natykam pilném myśleniém zawity
Rym prawowity.

W Tłumaczy

---

[52] Pieśń XIX do Gliceny. XXIII. do Chloi XXXIII do Lidni XXXVIII Persicos Ode.
[53] Pieśń 3 i 20.
[54] Pieśń I. II. do Merkurego i 15
[55] Sam wyraził w przedmowie Polityki Arystotelesowey ze zczródła Akademii Krakowskiey wiele czerpał i ratuiąc się [illegible] W przypisie Ekonomii politycznej Mikołaiowi Olesnickiemu
[x] Patrz Dyskurs przyiacielski Plebana z Ziemianinem o nowych zamysłach Jezuitów na otwarcie szkół w Nowem mieście ~~on 4~~ za Jana III. in 4to

W tłomaczeniu Petrycego cała piękność znikła Horacyusza. Uważmy koniec Pieśni pierwszey Xięgi pierwszey

. . . . . si neque tibias
Euterpe cohibet: nec Polyhymnia
Lesboum refugit tendere Barbiton
Quod si mi Lyricis vatibus inseres, insereo
Sublimi feriam sidera vertice.

Jesli Euterpe dała mi piszczele
W ręce: mogę dziać rymy moie śmiele,
Żałtnią śpiewam przysięgę,
Iż głową nieba dosięgę.

W tym przekładzie nie wydane są myśli, i te wyrażenia Piszczele, dziać rymy wydaią się śmiesznie.

W Pieśni XIII Xięgi I, to wyrażenie wcale iest grube: martwiąc nędzny a ledwie nie zdychám.

W Pieśni XXXVI Horacy znieważa, do wesołości, po otrzymaniem od Augusta zwycięztwie nad Antoniuszém i Kleopatrą. Tłómaczenie wiele má obrzydzenia.

Niech nás teraz frasunek żaden nie tyká,
Niech się noga po ziemi wesoło smyká.
Teraz dáy na stół potraw których Kapłani,
Marsowi zażywali duchem nabrani.
Przed tém niegodziło się pomyśleć winá
Gdy Kleopatra dumnych przewag przyczyná.
Oyczyźnie miłey stała na głupią zgubę,
Obiecuiąc Rzymowi na pogrzeb grubę.
Nie pocieszne mierzionych ludzi rzezaństwo
Smiało się mocą kusić o Rzymskie Państwo
Nadzieię próżney pełná sama niebogá
Sześciem znamioná wzgorę podniesła roga

Cełno w nim iest wyrażeń, które dzisia nie mogą mieć miesca, iako to: dwóyrzędna, skaycza, przykład rymem ochędzony, łoni, naprzykład Szeście mam ziem łoni, wybrnął stákiey toni.

Jednak dobré iego chęci mieć powinny swą cenę, bo otworzył drogę zdolnieyszym do sławy prawdziwey. Serce iego dobré, przywiązane do kraiu, chęć rozszérzénia Nauk, przebiiaią się w pismach iego wszędzie i czynią mitą iego pamiątkę.

~~Ian Lubicki Wiadomość o życiu Horacyusza Sekretarz Jana Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieznieńskiego, ~~ktéry xiąg Pieśni i Epodon Horacyusza przełożył. Wydany na widok w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego 1617 in 4to Stronnic 128. Gruba w tém dziele przedstawia się myśli postrzegaiąc daié (sam mówi o sobie):~~

~~Czytałem iakom mógł twardé nader kośá,~~
~~Chcąc przetłumaczyć według mey słabości.~~

~~W tém godzien zdaniu, że między pieszczeniami ośmielił się Horacego tłumaczyć.~~

~~Iak wyłożył początek Pieśni III xięgi III~~

~~W prawdziwiejszém swém mogła stać cnego,~~
~~Nie przyiaźnie gmin gniewliwy do złego,~~
~~A ~~tyran~~ radzi obecności,~~
~~Znaiąc swe dygnitarstwa przeciwności.~~
~~Ulewny potężné morze mieszaiące~~
~~Ani pioruny z Nieba trzaskaiące~~
~~A chociby upadł świat pogardzony,~~
~~Bez trwogi by poległ i odmieny.~~

Przed laty trzydziestą rozmaici tłumaczyli pieśni Horacyusza iako to: Antoni Wiśniewski, Celestyn Kaliszewski, Fabian Sackowicz, Fabian Szaniawski, Ian Czyżewski, Józef Koblański, Józef Miączyński, Xiądz Minasowicz Onufry Korytyński Piotr Krakowiecki, Epif. Minasowicz, ~~Roman~~ pierwsze między niemi trzyma miesce z wiernego przekładu, lubo wiérsz iego iest chropowaty, A capite Zoyle! ~~Tłumaczenie musiało iest~~ ~~czytelnikowi~~ ~~nie~~ nie miłe. Ze przekłady ~~za~~ ~~zalecaiąc~~ ~~nas~~ ~~obowiązaniem~~ niezwiernem tłumaczeniem. Listy Horacyusza i Satyry, przełożył Marcin Matuszewic Kasztelan Brzeski Lett. i Franciszek Smochowski. Z danémi ~~od~~ czonych Matuszewic ~~odstępuie~~, od myśli, i dla tego tłumaczenie iego nie iest dokładne. Ten który Homera z moią pisarz wypadł pokazał Listy Horacego i Satyry, kształtnie i gładko przełożył.

~~Pieśni~~

O Pieśniopisarzach u Polaków

Jan Kochanowski.

Jan Kochanowski wielki w naukę i rozum i zawołany po wszystkiey Europie używaiąc słow Januszowskiego. Wszystkie prawie pieśni pisał obyczaiowe, i połączył w nich przyiemność z pożytkiem. Wiele smakował w Xiązcaiu Rymotworow Łacinskich, kiedy myśli iego filozoficzne w każdey prawie Pieśni przywodzi. Pół trzecia wieku dochodzi, iak wieniec rytmu gęślowego, skrowie iego ozdabia: Sprawiedliwie nazwany Xiązęciem: bo wyniósł się nad społczesnych, a potomności szanuie rzadkie iego przymioty, wielbi i wystawia: Bądź wykłada obowiązki Obywatela, bądź zachęca do iednakiego serca w różności losów, bądź stawi męztwo Rodakow, bądź wielbi mężnie za Oyczyznę poległych, bądź się użala na wyciągnienie z domu od małych dziatek i tęskliwey żony, wszędzie uczucia duszy w rytm swoy przelewa. Wszyscy winim smakuią, a podobnie śpiewać im trudno /56/. Sprawdza się iego powieść:

Sława z dowcipu sama wieźnie stoi,
Ta gwałtu nieżna tą się lat nie boi. Xięga I. Fra.

Rytmy iego będą się pociechą tylu pokoleń, przywiedły do skutku tę prośbę którą niegdyś do Muz zanosił

Proszę niech ze mną zawrze mey rymy niegina,
Ale kiedy ia umrę one niechay słyną X. II. Frazek

Miło przyłożyć Karpiszewskiego nad dwiema sowoma wszyscy zawarła naypiękniysze pieśni Kochanowskiego, miło się przekonać, iak pióro iego ozdabia całąż Słowiańskiego języka, i iak chlubną sławę Oyczyznie naypierwey przynosi

/56/ Było za czasów naszych Poetów dość znacznych w Polsce takich: ale przecie aż tych każdy miał, i ma swą pochwałę, ten, iednak wszystkich /: z pochlebstwa nie mówię: rzeczy to same świadczą :/ przeszedłszy swe godności, i obcych dosiągł a z nim coby zrownać mógł, ieszcze go wieki nasze nie podaią. Januszowski Jan.

188. Ktory na skale Polskiey Kalliopy
Położył pierwszy, swe szczęśliwe stopy. [a]
W nim słodycz Krasicki, Kniaźnin, Szymanowski, Karpiński znaydowali, w nim
uczylisię smaku i czystości języka.

O Obowiązkach Obywatela

Trzeba wzgardzić roskoszy, niedbać o pieniądze
Porzucić próżne myśli, mieć na wodzy żądze
Trzeba pracą wycierpieć, nie wczas podeymować
Dla Oyczyzny nakoniec krwi swey niezałować
Tak do nieba przychodzą: któremu sprzyja miły
Obrócić wszystkie starania i twe wszystkie siły

Pieśń o Hatalii

Nie porzucay nadzieie,
Jakoś się kolwiek dzieie:
Bo nie iuż słońce ostatnie zachodzi,
A po złey chwili piękny dzień przychodzi,
Patrzay teraz na lasy,
Jak przez zimne czasy,
Wszystkie swą krasę drzewa utraciły,
A śniegi pola wysoko przykryły.
Lecz chwili wiosna przyydzie,
Ten śnieg znienacka zyydzie,
A ziemia, skoro słońce iey zagrzeie,
W rozliczne barwy, znowu się odzieie.
Nic wiecznego na świecie,
Radość się z troską plecie:
A kiedy iedna wezmie moc nayważnieysza,
Wtenczas maszuyrzeć odmianę nayprędsze.
Ale człowiek skarżeie
Gdy musię dzionć dzieie
Wie też, kiedy go fortuna omyli,
Wnet głowę zwiesi, i powagę zmyli.
Lecz na szczęście wszelakie
Serce má bydź iednakie:

Por zmas

[a] Stanisława Trembowskiego w Nocach Leżajskich, na karcie 18

Bo z nás fortuna oczy swe odwraca,
To da, to weźmie: iako się jéy widzi.
Ty nie miéy za stracone,
Co może bydź wrócone.
Siła Bóg może wynagrodzić w godzinie:
A kto mu kolwiek ufa, nie zaginie.

Pieśń XI Księgi Wtoréy wydania 1641 in 4to

Rzecz prosta w téy pieśni, ale słodka przyiemność

Do Mikołaia Firleia (a)

Krom dobréy sławy, która z cnoty rośnie,
Nie posiadł człowiek nic trwałego prócz tego.
Lata i gładkość, lata zwierz odnoszą:
A żałość tudzież w tropy za roskoszą.
Fortuna znami igrá iako z dziećmi:
Dziś pánem będziesz, jutro siądziesz z śmiećmi.
Cnoty nikt nie má, ieno sam od siebie:
A téż do śmierci nie puszcza się ciebie.
Gdy cię w Niebo między Bogi wyniesie,
Sławę po świecie szeroko rozniesie.
Ten twóy dziad Firley, mikołaiu słynie:
A poki Wisła, poki Niepr popłynie,
Na południe, oná na północy,
Chwałá trwał będzie iego spraw i mocy.
Ten cnotliwy syn Oyca nie wydał
Tu czci dziecinnéy swoię własną przydał:
Bo mężnie z płaszczem spiérając pogany,
Duszę ná wylát przez poczciwe rany.
Szlachetne roty, których martwe głowy
Chowá i chować będzie brzeg Bugowy:
Sławná śmierć wasza: Sławne mężtwo wszędzie:
A żaden wiek tak niewdzięczny nie będzie.

Abyś

Mistrzowi Słowackiemu
Polskiéy siły znaki.
Tu do czarnego morza cesarze śpieszą szlaki:
Tu droga znakomita przez mieśnę Bałtchany:
Tu pełne pola a sam brzeg
A trzeba oczy podać cesze
Bo ten mamidło
Do ci znamienia
Amen ku

Aby posługi waszé znakomité
Były potomkom przyszłym kiedy skyté.

[a] „Pytaycie tych, ktorzy o Sokalskiey bitwie byli ci wam powie-
„dzą, co dzielna wolności Polskiey uczyć Mikołay Firley, Mikołaia
„Firleia Kasztelana Krakowskiego, a Hetmana wielkiego i mądrego,
„owoż tak rzec Fabiusza Kunktatora Polskiego Syn, przebiwszy
„się przez wszystko Tatarskie woysko, na tył woyska Tatarskiego
„zamordowany po bitwie naleziony iest. Zuinuinx wdowy Orechowskiey

Do Xiędza Biskupa Myszkowskiego

Iakąż rozumiesz zazdrość ziednałeś sobie
Zamy Biskupie! w moiey małey osobie:
Żeś mię z domu wyciągnął w te dalsze strony
Od małych dziatek i od tęskliwey żony:
Nie myślić o tém oną, że ia przy tobie
Głowy nie ufrasuię bynaymniey sobie
Że w tym pałacu mieszkam, że przy twym boku
Siadam, koń mój, sługa mój, na twym obroku
Rychley, niesposobnego będąc swiadomá
Zdrowia mego frasuie swe serce domá:
Żebych iakiey choroby nagley nie wżył,
Nie maiąc, ktoby mi w tém iey sercem służył.
Ciężar także domowy społeczny nama,
Teraz w mey niebytności musi mieć sama:
Strzeże w domu porządku, waruie szkody
Dziatek lichych pilnuie, zakładow zgody
Ktoż wie, ieśli stego przedsię nie bierze,
(: Ktoż wątpić nie potrzebá o moiey wierze :)
Że na świecie rodzą się takowe ziołá,
Których smak pamięć domu wygładza zgołá.
Że taka iest Muzyka, i takie stróny
Których człowiek słuchaiąc, iuż ani żony.

Ani dziatek

Dania starożytnych i poznickich o Bo-

tach Pana Kochanowskiego 191.

1. Januszowo
2 Moskorowska
3. Klonowicza
4 Krasickiego
5 Narusiewicza
6. Korsaka

— Mąż z nauk, przymiotów, zasług cnoty znany
Co będzie śpiąc w Laurach Zygmunty, Stefany
Niezmierzonej w pomiernym zdaniu zyty chwały,
Mistrz Parnasu, Narodu Obywatel prawy.
W l. Pieśni Poematu o miłości Cyrus

w Zalu l V.

194. Przodkowie dodatek do Kochanowskiego

Przodkowie nasi stawiali go za wzór. Z nim rownali wyborne rymy. Zbliżających się do Niego obrywali chwały; a w odstępujących od tego wzoru doznawali niesmaku. Hieronim Moskorzowski za panowania Zygmunta III tak ocenił wiersze X. Jana Petrycego:

// Że strony rytmowania, znać, że nie Kochanowski: bo // niedne chramią, drugim tylko dogłos odpowiada: trzeba // mu się tedy lepiey tego rzemiesła nauczyć. Odpowiedz na Pismo Przestrogą nazwane, które X. Jan Petrycy Ministr Zboru na Jodłowcu wydał w Roku 1600, uczyniona przez Hieronima Moskorzowskiego w Rakowie 1602. in 4to karta ostatnia.

Klonowicza zdaniem, był to wtedy wiersz u wszystkich [a] Nazywano go Rzadkiej Poezyi [b] prawdziwym

(a) Przymiotu tego nagrobowały na śmierć Jana Kochanowskiego Pawłowi Piotrowi Czernym x. Wrzowie

Żywot Dawida Psałmy Dawida Jana Kochanowskiego

Psałterz Dawidów ... Polsku ... Pałubicz Dawida ... z tłumaczenia ... w Krakowie ... 1558. in folio ... Satyrskiego ... Dawida ... tłumaczył ... Kochanowski ... Dawida ... wydał ... z ołtarzami ...

Ani dziatek nawiedzi, ale w niewoli,
Pod Pany srogotnémi wiecznie trwać woli.
To i czego iest więcéy zawidy w miłości,
Serca trapi, chorią też stawa ufności:
A ty nie bądź przyczyną Biskupie drogi,
Niższéy lubo słuszneý lub płonnéy trwogi.
Ale złącz, iakoś rozwiódł; bo aż obie
Twóy urząd niesie; wszakże wyroki twórcé
Na ludzkiéy chęci wiszą; i ia i oná,
Nie wagniemy do śmierci bydź rozdzielona

Pieśń XX. Xięgi II

Przodkowie na roszyéy, ozdobie

Nie można iednak rozumieć, że wszystkie wiersze Kochanowskiego równie są gładkie i miłe. Gdzieniegdzie zaniedbanie widzieć się daie, i myśli z iednego wiersza na drugi zachodzą, i wyrażenia są grube, które są skutkiem wieku i doskonalszéy się Polszczyzny, np. Obrzędzi swą wolą nienakłacona. Pieśń I. X. I wyd. 1614.

O Psałmach Dawida

Sześć tłumaczeń tego Psałterza Dawida w języku Polskim

Mikołay Rey pierwszym był śpiewakiem duchownych pieśni w Narodzie naszym. Psałterz Dawida tłumaczenia iego wyszedł na widok z drukarni Macieia Wierzbięty 155 4/5 za Zygmunta Augusta. Szyd Rybiński mówi o psałterzu Polskim

Rey zaczął Sauromatom wykrzykać Psalm Boski,
Który w tak sprzemyży rymy wziął Kochanowski

Nie zgadzał się z Bibliotecą Załuskich, z Janocki wspom. z tego tomu. Nowa Ede

Nie wydawał się to Biblioteca Załuskich, z Janocki wspom. z tego tomu. Nowa Ede
Jedne tylko psalmy za życia Kochanowskiego wydrukowane były pierwszy raz, 1579 /57/. pod Rządem Stefana Batorego. Ta sprawa rozsławiła imię iego po całey Polsce. Te psalmy śpiewano w obcych nawet wyznaniach. Słowiem Kazpińskiego niepowrównany iest w tłumaczeniu Psalmu Ps. 29. 41. 78. 90. 132 136. nowa Kapnod trzeba zdać o wszystkich tłumaczeniach a potem przykład z Kochanowskiego i

/57/. Te psalmy pierwszego wydania pod rokiem wzmiankowanym drukowane piękne in 4to dochowane są bez uszkodzenia żadnego i znayduią się w Xiąznicy Pawskiéy. Przedrukowane były w Krakowie 1580. 1586. 1587. 1610 1639 1641. —

z notami wyrażaniem Mołtana do nótki

Uważmy prostotę iego i słodycz. w Psalmie 29. Zachęca w nim lud do chwały i służby Boga. Wystawuiąc moc iego potężną w błyskawicach i gromach i łaskawość dla wszystkich wiernych.

Niesćie chwałę mocarze! Panu mocnieyszemu,
Niesćie chwałę Królowie Królowi większemu:
Iego ze wszech nayświętsze imię wyznawaycie,
Jemu w Kościele świętym iego się kłaniaycie.

Głos Pański deszcz bije, głos pański grom srogi
Wielokrotnie pobudza na powietrzu trwogi:
Pan na morzu pod-nosi straszne nawałności,
Głos pański wielkiey władzy i wielkiey możności.

Głos pański cedry łamie i dęby przewraca:
A wielkiemi górami tak snadnie obraca.

Na głos Pański z obłoków ognie wyskakuią,
Gęstymi drzą Arabskie lasie dzieci trucią:
Lasy padną; wielmożność iego znaczna wszędzie,
I okrąd świata zawody wyznawaną będzie.

Pan na swym tronie siedział, gdy potop świat psował,
Pan na swym tronie będzie na wieki królował:
Jemu serce i siłę ludu swemu daie,
I ziemi błogosławi na iey urodzaie.

Dziś nie przyciemnie wydaiąsię niektóre wyrażenia w Psalmach Kochanowskiego np.

Stękał ciałem i duszą. Psalm VI.
Zmarzać serca. Psalm XVII. Psalm LXIV
Zymaj nie chcę z oka swego ciebie. Psalm XXXII
Ruszwa to iest ruszmy, dziś sposób gminy Mazurów Psalm LVII
Bych zamiast bym kogobych ia miał chwalić Psalm LXXII.
Bóg maj nieptodną lubemi ciszy dziatkami Psalm CXIII.

Otwarte tłumaczenie przez Jarłoszego. Psalt. Jmci Pana Rybińskiego. wydane po Kochanowskim. Macieg Rybińskim do użytku Zuberskiego
wydrukowane. nabożne Dawida we Zdańsku 1680 i 1619 in 8vo
Sposób tłumaczenia Psalmów przez Karpowskiego

O Szachach

Osnowa ich następna. Perses król Duński miał córkę nadobną. Spomiędzy wielu starał się o nią Fiedor i Borzuy Dworzenie Królewscy rodu znakomitego. Król temu ią obiecuie za żonę, ktor w Szachy wygrá. Następuie poetyczny opis gry Szachów. Fiedor wygrywa i z królewną się żeni.
W Szachach naśladowcą iest Widy, ktory żyiącego w wieku XVI. Alby Papiesza Hiszpana Hadrianus Kochanowski tak mówi:

A nasz Xiąże rymotworny,
Kochanowski przewyborny,
Liszge Szachy tropem idzie
Ery dawniyszym tey gry Widzie. we Fraszkach kar. 15.

Żywot Kochanowskiego.

Jan Kochanowski syn Piotra i Anny Odrowążówny ~~brat Andrzeja Piotra Mikołaja Kiesza~~, urodził się ~~w lat 17 po Mikołaju~~ w Sycyninie w Województwie Sandomirskiém 1532. w 17 lat po Mikołaju Kiesz z Nagłowic Był współczesnym Jana Zamoyskiego Łukasza Górnickiego Trzecieskiego Andrzeja Orzechowskiego i Jakuba Przyłuskiego. Odbywszy pierwiastkowe nauki w Ojczyznie, udał się naprzód do Niemiec, potém do Francyi. Siedm lat uczył się w Paryżu filozofii, historyi, języków, i innych nauk. Udał się potém do Włoch, lat kilka bawił w Rzymie w Padwie, miał przyiaźń z Robortelem i Manucyuszem znalazł tam sławnego Jana Zamoyskiego rodaka i wielkiego dobrodzieja swoiego z Dzierzgowa Fabrycyego Nidzickiego w którym czy ~~czy~~ zdrowa- powróciwszy do Polski został Sekretarzem Zygmunta Augusta i Woyskim Sandomirskim. Spryknąwszy sobie życie dworskie udał się do Czarnolesia Dziedzicznej wsi swoiey o milę od Sieciechowa, i cały rymotworstwu się oddał. Taki uczynił napis na dom swoy w Czarnolesie.

Panie! to moia praca a zdarzenie twoie:
Daruysz błogosławieństwo dasz do końca swoie.
Insi niechay pałace marmurowe maią,
I szczerym złotogłowiem ściany obiiaią,

Zmieński Sędziy pisał Treny Polski Elegią Łacińską
Mogłże go delikatniey podrażnić, kiedy wyraził, że

Jachanie! niechay mieszkam w tem gniazdzie czystem,
A ty mię zdrowiem opiekuy i sumnieniem czystem,
Dostatnieniem uczciwem, ludzką życzliwością,
Obyczaymi znośnemi, nie przykry starością,

żył pod czterema Królami Zygmuntem I. Zygmuntem Augustem,
Henrykiem Walezyuszem i Stefanem Batorym. Wziętym był
u Xiąząt i osób znakomitych a szczególnie zaszczycał się łaską
Piotra Myszkowskiego Biskupa Krakowskiego do którego tę prośbę pełną ufności
zanosił iak [illegible] do Mecenasa

By mi był nie zostawił Oyciec nic po sobie
Albo żebym nie umiał przestać na dobrze
Jednakby mnie Myszkowski Piotr był nie przebaczył
Który swą hoyną ręką podeprzeć mię raczył.

Muza Kochanowskiego

Wzmiankowany Biskup krakowski zachęcał go do rytmów iak wyraża

Jedeneś ty nalezion, a którego miały
Miesce muzy wzgardzone, i twarz wdzięczną znały.
Jedeneś ty rozumiał, że marne kamyny
Mogły iednak bydź godne iakiey kolwiek ceny.

Tymżeś mi serca dodał, żem się rymy sobie,
Ważył zetrzeć z Poety co znakomitszemi,
I wdarłem się na skałę pięknej Kalliopy
Gdzie dotychmiast nie było znaku Polskiey stopy. Vide

Przypisawszy Kalterza i Pieski Krotowi Myszkowskim

Gdy w Lublinie stawał miał przed Stefanem Królem w sprawie Jakuba
Podlodowskiego Herbu Janina zabitego od Turków w Karwaserze
przeciw prawu narodów, apoplexyią ruszony, zakończył życie w latach 50.
Miał żonę Podlodowską. Kanclerz Zamoyski wyrobił mu Kasztelaniią
Płocka, i posłał dyplomat nayprzedniey za ten urząd podziękował, i przy-
iąć go nie chciał, i odpisał w te słowa: Sua se mediocritate con-
tentum, sumptuosam illam et decoctorem Castellanum in villam
deseque paternas non admissurum. Starowol. in Elog: pag. 40 fm/

fm/ Podlodowski Herbu [illegible] od Stefana Batorego zabity był w Karwaserze.

Gdy w Lubl

Vide O Trenach Biskup wielkie miał powątpiewanie do
niego. dziwował mu się Stefan Batory Poznańczyk Kanonikiem
Krakowskim kazał aby go swoim mianował Kochanowski
Dykteryon niemiłego powołania do stanu Duchownego
nie przyjął.

śmierć jego /a/ a Sabiśan Klonowicz żale w strony [illegible] Ostatra
Kupidy my jego mogłe Duszki złożyły /x/

Rey.

w żalu VI nagrobnym po jego śmierci wyraźnie, iż po nim osierociał Helikon do widzenia z Muzy.

Rymotworstwo miało swoich doskonalicielów pod panowaniem Zygmunta Augusta. Doświadczali sił swoich w trudnem wierszopisarstwa rodzaju, Sebastyjan Klonowicz, Rey z Nagłowic, Jakub Podwysocki /58/ Jakub Lubelczyk, Andrzey Trzecieński. Przed dwoma set dwudziestą laty mówił Górnicki do swoich ziomków: „Lubią uszy nasze pisania Poetow, którzy „nie mniey, iak filozofowie o przystoynem na świecie życiu rozprawiaią, „w powinnościach napominaią, i do miłości i cnoty wiodą. /59/

Rey, ten nauczyciel języka pisał wiele pieśni nabożnych i świeckich. Wielką miał sławę za życia. Andrzey Trzecieński tak mówi o nim:

Rey bowiem, iako mówią, ty sam w Polsce wodzisz,
W naszym Polskim języku ty sam przodkiem chodzisz,
Znaią cię wszelkie stany i na pieczy maią,
Jak wielcy iako mali w tobie się kochaią.

~~Weźmy pod uwagę dwie pieśni Reia~~, pierwszą do Boga, a drugą do Żikomości Zdanie Bartłomieja Paprockiego o pieśniach Reia dziś jeszcze jest prawdziwem: „Do Boga, ważnym, że Rey więcey pisał „z przyrodzonego dowcipu, aniżeli nauki. /a/

Ty też mój miły Panie z nieba z wysokości,
Przyjm więc ducha mojego, ziemia niech ma kości.
Kiedy przyydzie iuż on czas zawołania twego,
Racz mnie sobie przyiąć za własnego swego.

Bo ieślim źle szafował tu żywotem swoiem,
Zakryjże to mój Panie miłosierdziem twoiem,
A niech mię wiara zbawi o twéy dostoyności,
Którą ia mam o tobie w uprzeymey stałości.

/a/ Threnodów w pieśni Joannis Kochanovii [illegible]

/58/ Patrz dystychon Jakuba Ferrata Podwysockiego do czytelnika dzieł Reia.
/59/ W Przedmowie do tłumaczonéy Tragedyi Senecki z napisem Troas.
/x/ Herby Rycerstwa Polskiego str 702.
/x/ Żal VI.

A niechay moy sprzéciwnik niemá zemną sprawy,
Którego ty zwyciężył iako mocarz prawy,
Który czeka w radości wyroku onego,
Który raczył uczynić tu na niewiernego:

Iż iuż dawno osądzon, nie trzebá go sądzić,
Lecz iż ia tobie ufám, nie dáy że mu rządzić,
Niech ten wyrok zachowá na twe niewierniki,
Bo tym tamo bez ciebie może zmylić szyki.

A gdy przyydziesz tu na świat w onéy swéy możności,
Gdysię z duszą pospołu złączą za się kości,
Dáy słyszeć on wdzięczny głos pospołu z onémi
Które będziesz raczył zwać przyiacioły swémi.

Chodźcież iuż moi mili w niebieskie radości
Którem wam zdawna sprawił swéy Boskiéy miłości,
Bowiem ia chcę, gdziem ia iest aby słudzy byli,
Którzy mnie swému Panu na świecie wierzyli.

W téj pieśni Boga dáie się widzieć wiele zbyt pospolitych wyrażeń i rymowań, które w postępie czasu smak dobry odmienił.

O Znikomości świata

Pomnysz, ieśli też na nim będzie tak trwałego,
Coby się nie spadało zawzdy czasu swégo,
A iako się rozlicznie na nim wszystko mieni,
Nie ingrzysz tégo w lecie, cos widział w jesieni.

Pomnysz na pałace na wystawne zamki,
Na oné twarde miasta, na upstrzone ganki,
Na one alabastry na one marmury.
Wieże na wieże wysokie, i na mocne mury.

Alić to z małym czasem iako znowy w obrzę,
A iako żebrawy ptasz, tak się wszystko porze,
A iako marne plewy wszystko się rozleci,
Że tam ledwie zostaną iedno marne smieci.

Więc i oni Panowie, co w tych ścianách siedzą,
Kiedy ie mróz powáży, ani sami zwiedzą,
A iako na trzy tuzy, tak każe bespiecznie.
A każdemu się tak zdá, by miał baiać wiecznie

Alić Pán resta przegrał, alić go iuż niosą,
Bo miała cztéry króle, oná, pani s kosą,
Bo tá i tuzem wygrá, czasem i Niżnikiem,
A ktoby iey chciał umknąć bydź iey nieboszczykiem

Ta pieśń [illegible] wielu grubością rzeczy, a przywiedzioną grą śmierci
nie bardzo się dobrze wydaie. Obok pięć mędrców myśli się w tych wierszach
Przed dwoma set pięćdziesiąt ieden tatry w dziele z napisem: Wrzeczy
nasz wtasny żywotu porzuwego człowieka do wziął sobie za celrzecz
szlachetna i okazałą, wystawił mniemania dwunastu mężów ustawio-
nych nauką iako to: Hipokratesa, Dyiogena, Epikura, Anaxagory,
Sokratesa, Teofrasta, Solina, Platona, Zoroastra, Xenokrata, Solona,
Arystotelesa. Rzecz w tém dziele iest ważną, bo wystawią w niém wszy-
stko, co ma związek z dobrem człowieka; ale sposób wyrażenia myśli
za nazbyt gruby i niezaspokaia ciekawości umysłu, iako i smak dobry
obraża, i odczytania odmawia. Obrazy iego o iak są gminne i nie-
przyiemne! Przytoczmy na dowód opis niedogodności stanu Małżeń-
skiego.

Opis niedogodności stanu małżeńskiego

„Zaś takich nie widamy, co się żenią a
„Iako gęsi na wiosnę tak się odmieniaią.
„Chodzić by podskubiony, opuściwszy skrzydła,
„Iuż się nie po szwu porze, iuż nie golą szydła

„We Ubie i na kołnierzu, pierza pełno wszędy,
Boły spuścił do kostek, prawie we trzy rzędy;
„Rzépa w dole pognita, grochu nie dostaie,
Słucha gdzie kokosz gdacze, aby znalázł iaie.
„Bo co się pierwey musiał, iedno o się starał,
„Teraz nędznik ani wie, czém się pierwey parał.
„Bo dom, dzieci, a żona nie natkane piekło,
„Iuż tam odkroy, skoro się, bynaymniey przypiekło.
„Bo chorzáy i s siebie drąc, tam wszystko podaie,
„Przed się wszystkiego mało, zawżdy niedostaie.
„Kupisz iey dziś koszulkę, iutro chcę rańtuszka,
„A na święta pstrey sukni, ze smalcem tańcuszka.
„Więc się Jasiek urodzi, gotuyże mu mamkę,
„A skoro poczne chodzić, wnet piestunkę Hankę,
„Drugie mu pstry kożuszek, więc czerwoną myckę
„A mamkę też s piestunką przystroy mátosnicżkę.
„Coby sobie na haytuś, s panięciem chodziła,
„Dayże iey ieździ gdy raczy, by go nie zgłodziła.
„A niż onych tłuczeńców s kosmatym odprawisz,
„Wierz mi iż próżną folgę pomieszek podprawisz.
„Więc gdy Jasiek dorośnie, a któremu Haniśka,
„To wetnę by z barana, dra s Pana tatuśka.
„Iey dokładay na bramy, a temu do szkoły,
„Iuż tam musisz w stodole, rospuścić sokoły.
„Co nad snopki bruiaią, iuż więc Panie stary,
„Dáy czerwoną przedziałać, dobrze wam tak wszarzy,
„Więc iuż konik nie tworyski, kiedy cudnie chodzi,
„Iuż Pán nitwdy zachodząc zdaleka nań godzi,
„Radzęć iż Panu Oyu, iuż inochodniczek
Lepszyby bo odiążał, wiarę mátosniczek /x/

Wpstrzy się

/x/ W dziele wyżey wzmiankowanem na kar. 56. 57.

. . . . . .

. . . . . .

Już też dobrze rozumiesz co spokojny czynia.
Nie bawiąc się tym światem iako marną świnią /y/

. . . . . .

. . . . . .

Wystroy się iako chcesz, ale ieśliś świnia
Nie ozdobi się szata, iśnie ni rodzina /z/

. . . . . .

. . . . . .

Ale byś był naymędrszym, byś był i Aniołem
Przed się bez Pańskiey Łaski zawżdy będzie wołem / i /

Nie wiém, czyby się nawet gmin pospolity temi ~~karcznemi~~ zgrubiałemi wyrazy dziś publicznie tłumaczył. Dają się słyszeć ich piosnki nie co wolniey się, ale nie tak szkaradnie. Mają wprawdzie zaletę szczerości i prostoty mowy pochodzącą z umysłu serca, iak w Treniach Kochanowskiego, ale tego wierszu Reia wcale nie maią.

Młodość iego była zaniedbaną zupełnie. Zapóźno oddany był do szkół i w nich żadney korzyści nie odniosł. Na Dworze Andrzeia Tęczyńskiego Woiewody Sandomirskiego w dwóch ziestu latach nauczył się Łaciny. Nie znał Łoiki, i uznawał ią bydź nie pożyteczną. „Łoika nie wiém „coby nam do Polskiego ćwiczenia wiele pomódz mogła, która też nie uczy „nic wykrętnych słówek, iakoby z prawdy nie prawdę uczynił, a prawdę „z nie prawdy; a też dobremu przyrodzeniu z łaski Bożey mało się „tego uczyć potrzeba„ /60/. Wsoły

/y/ W temże dziele na kar. 90
/z/ W temże dziele na kar. 100
/i/ W temże dziele na kar. 137.
/60/ Patrz Żywot poczciwego człowieka in folio list czyli kartę 13

Wesoły z przyrodzenia stawał się zabawą towarzystw, żył w rostargnieniu, i ledwie nocne chwile naukom poświęcał, iak Andrzey Trzecieński wyraża /61/. W tym stanie rzeczy nie mógł pisać dzieł dla wzoru potomnych. Wiemy iak dobry smak wzrasta, ile czasu wymaga dokładne dzieła napisanie. Stoi każdemu w pamięci tá wielká Horacyusza przestroga o wypracowaniu dzieł swoich, którą wielu szanuie.

Z trudnością i pracą napisanie dobrego dzieła przychodzi. Wirgiliusz lat siedm pisał xięgi Ziemiańskie a Jedynaście Eneidę, Kopernik 30 lat poświęcił rozwadze biegów Niebieskich, X: Koprzyński lat 10 około Gramatyki pracował, i 16 lat wymowy nauczał, Dmochowski Lat 10 Iliadę przekładał.

Należy się iednak Reiowi zasłużona chwała, że język nasz doskonalił, i że zagrzewał swych ziomków do pisania mową Oyczystą. Znał niewątpliwie, że nie dość wiadomość prac swoich, nieprzywłaszczał sobie chlubnego nazwiska Pisarza, kiedy żadne dzieło imienia iego nie nosi.

Życie Reia

W poezii miał wielką sławę. Świadectwem tego Wargka, kapłani niektórzy Kabolicy dla ogładzenia używali iego postylli w kazaniach swoich /x/, że sobie Łowicz Reia Teologiem obrali, który lata swoie w zaraczek a w Wolą i pisze Pernici, mowi Brzeg z Tarnowa Nikolay Rey Syn Stanisława i Herbutowney urodził się w miasteczku Żórawnie nad Dniestrem w bliskości Żydaczewa w niezapustny Wtorek 1515 na 17mo lat narodzeniem Kochanowskiego. Był wnukiem Gamrata z siostry /62/. Był stryiem Stanisława Orzechowskiego, iak ten wyraża w życiu Jana Tarnowskiego na kar 20. W Żórawnie oyciec go odumarł. Dwa lata chodził do Szkół Skalmirskich o milę od wsi iego Topoli w Krakowskiem, i niczego się tam nie uczył. Przez dwa lata wszkowie żadnéy także korzyści nie odniosł, i w Bursie Jerozolimskiey w Krakowie przez rok iden mało co pożytkował.

Powróciwszy do Żórawna bawił się łowieniem ryb w Dniestrze i polowaniem

---

x/ /61/ Andrzey Trzecieski w Życiu Reia

/62/ Multis certe referentibus juvenis admodum audivi hæreticorum principe Antesignano, Nicolaum Reium Gamrati ex sorore esse nepotem. Stanislaus Lubieński in opere posthume Antverpiæ 1643 in 8vo. pag. 374.

x/ w Postylli powtórnie wydaney Liść 202

niem do lat osmnastu. W dwudziestu latách oddany był do dworu Andrzeja Tęczyńskiego Woiewody Sandomirskiego. Ten wprawiał go w pisanie listow Polskich, gdyż po Łacinie mało co umiał. Z rozmow i czytania nauczył się Łaciny. Odstawszy od dworu Tęczyńskiego, bawił przy Mikołaiu Sieniawskim Woiewodzie Bełskim a potém Ruskim.

Dostał w małżeństwo Kosnowne z Kozierzowa siostrzenicę Arcybiskupa Rożego, i otrzymał od niego dobra w Ziemi Chełmskiey, Kobylskie i Sienicę. Założył miasteczko od swego imienia Reiowiec w bliskości Chełma. Lubiony był bardzo od Zygmunta Augusta i Bony Królowey. Żadnego nie sprawował urzędu oprócz poselstwa. Za granicę wyiezdżał, i rzadko bywał w Xięstwie Litewskiém. Umarł 1567, zdaniem ~~Bartłomieia Gamrockiego~~ Bartłomieia Gamrockiego wcześnie z Synodu Rożego ~~Archidiakona~~ o Ugrowcu niżeli z nauki pisał /63/

Napisał dzieł dziewięć na ów czas w języku Polskim.

I. Postylla Polska, językiem Polskim a prostym wykładem też dla prostaków którym uczyniona w Krakowie 1556. w Łonycku

II. Katechizm dyalogiem ludziom młodym potrzebny.

III. Psałterz Dawida w Krakowie w drukarni Macieia Wirzbienty. 1555.

IV ~~Żywot Stworzenia o Świętym Józefie Patryarsze starego Zakonu~~ Żywot Józefa Patryarchy starego Zakonu którego byli bracia zapędzali. Cracovie ex Officina Unyleriana

V Spectrum albo nowy Krzyżac 1540. in 8o minor. ist. u mnie.

VI Sprawa człowieka Chrześciańskiego.

VII Apocalypsis Jana S. wykładem uczonego w Piśmie Św. Henryka Bulingera w drukarni Macieia Wirzbienty 1565. in 4o

VIII O Potopie Noego

IX Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego, w którym iako we zwierciedle snadnie każdy swé sprawy oglądać może, zebrany i z filozofow, i z rożnych obyczaiow świata tego 1558 in 4o kart. 193. znayduie się y XX Bazyliszka a Bazyliszce w którym rożnych stanow ludzi, zwierząt, i ptakow kształty, ~~Zwierzyniec Ptakow Latających~~ przypadki i obyczaie od własnie wypisane, a zwłaszcza tych naszym Polskiem ziemiom nie iakie przypadaią

X Zwierzyniec w Drukarni Macieia Wirzbienty 1574 w Krakowie 4o znayduie się w Xiążnicy Prynckley Poczesna Cracliego XI Zabaw

/63/ Herby Rycerstwa Polskiego karta 702.

XI Zatargnienie fortuny s cnotą.
XII Dyalogi rozliczne dla dobrych towarzyszów – Kostera s Pianicą – Warwas z Dykasem – Lew s kolem – Gęś s Kurem:
XIII Woyna s Panem i s Plebanem
XIV Xięgi Żywota człowieka poczciwego.
XV Narzekanie na nierząd Polski.
XVI Apoflegmata rozmaite
XVII Exhortowa do poczciwego Polaka stanu Rycerskiego.
XVIII Zbroia Rycerza Chrześciańskiego
XIX Żegnanie s światem.

Te wszystkie dzieła wyszły razem na widok z drukarni Macieia Wierzbięty w Krakowie 1566 in 8o lis kart 273 s przydaniem nakoniu życia Reia przez Andrzeia Trzecieskiego.

~~Pan x. Wszechmogący na pożytek osobny~~

Andrzey Trzecieski

Andrzey Trzecieski zwany Triesius syn Jana, brat Alexandra i Stanisława urodził się za Zygmunta I. 1520. Był uczniem sławnego Erazma Roterodamczyka. Posiadał znaiomości Wschodnich języków, i był uczestnikiem przekładu biblii Radziwiłłowskiey pod kierunkiem Xięgi Królowskim. Miał wielką przyiaźń z Reiem i życie iego opisał w kilku Epigrammatach Łacińskich. Sławę imienia iego podał potomkom. Szczegóły życia Trzecieskiego nie są wiadome, bo mianowanym był Poetą od współczesnych, iednak pieśni iego, Epigrammata i Nagrobki nie idą w pośmiech [64] potomkom

Wiersz o Szlachcie

Szlachcic ma bydź iako szkło zawżdy przezroczysty,
A od każdey makuły iako kryształ czysty.
Bo, by inszey przyczyny do tego nie było,
To samo słowo szlachcic sita zastąpiło.
Bo szlachcic

---

[64] Wyrażenie Marcina Białobrzeskiego.

O pieśniach Stanisława Grochowskiego

Stanisław Grochowski, był uczniem X. Wujka Jezuity w Szkołach Puławskich, jak sam wyraża w Nocach Porańskich na kar. 18. Został sędzią i kustoszem krusiańskim. ~~Umarł tamy~~ Nowo wszpit

Przełożył na język Polski 166 hymnów kościelnych ułożonych od S. Grzegorza Ambrożego, Prudencyjusza - Sedulusza - Fortunata - Teodulfa Hilaryusza, Tomasza z Akwinu, itd. Prozy także kościelne nakształt hymnów przetłumaczył, i dziesięć Pieśni wybranych z Pisma S. zwanych Cantica nakształt psalmów, wierszami ułożył. To dzieło wyszło na widok w Krakowie w drukarni Jakóba Siberycherа 1599. in 12o, kart 83. zamyka

Lubo tłumacz ściśle trzymał się textu, w przekładzie hymnów kościelnych, w równey liczbie zgłosek Łacińskiemu wierszowi, dla śpiewania dawną nutą kościelną, jednak w wielu miejscach podnosił się do wysokiej myśli Pisarzów kościelnych; Wierzy w pieśni z Abakuka Proroka, tak przyjście Boga na sąd ostatni (jego) osobnie wyraża:

Słońce i miesiąc stanąć w mocnym naznaczonem,
Strzały i błyskawice twoje oświecą się gromem,
Pokruszysz wielką ziemię strachem swoiey grozy,
Zapalczywości i gniewu twoiey Narody zatrwoży.
karta 77.

O krzyżu i męce Chrystusa tak mówi:

Widząc krzyż iego i śmierć okrutną,
W noc się obłokło słońce smutną:
Ziemia się trzęsła: twarde skały
Kruszyć się żal swoy pokazowały.
karta 68.

O męczennikach

O męczennikach

Straszny Tyrański zrzadzeniu,
W mordach serca nie stawiwszy,
Przez przykłą śmierć w małey chwili
Wieczney chwały dostąpili.

Jednych żart pomoc gorzcy:
Drugich wrogi zawiść tajnacy:
Pastwił się kat nad drugiemi,
Paznokciami żelaznemi.

Wszęd wnętrzności odkryte:
Płyną zdroie krwi obfite:
Ale ich to nie wzruszyło;
Bo dla Boga cierpieć miło.

Karta 41.

Ma częstokroć mocne wyrażenia: np. Smierć otarła woysko Farona czerwonemi wodami. Nurty niepohamowane przepasią morskich stanęły. Pozarty woysko szalone bałwany. Karta 76.

X. Stanisław Grochowski w wielu podeszłym pisał roku Toruńskie, iak się okazuie z tego przypisu.. Starzec starcowi X. Skarzze Drowia dobrego życzy. To dzieło wyszło na widok w Krakowie z drukarni Bazylego Skalskiego 1610. in 4to mieści karnnie 47.

W roku pierwszey przypisany Wawrzyńcowi Szyrskiemu Biskupowi Chełmińskiemu, wystawiwszy pobyt szczęśliwy mocarzych na samym świecie, iak mowi sobie..

— Powiem prawdę, Biskupie mostowy
Niechce mi się zbad, chocieś już tak suwy
Starzec, a prawie na poły zgrzybiały,
Zdá się do Nieba ieszcze czas nie mały.
Tak to już wiecie ludzkie przyrodzenie,
Że się nie kwapim, choć nam lepsze mienie
Do tego mam swe i drugie przyczyny,
I tobych nie szukał do onej krainy:
Boć się przed twarzą sędziego strasznego,
Czuję wysokiej żywota przeszłego.
Więc bym rad Chrystusa wyjednał na świecie,
Przy swéj krzyżowéj, choćby ze dwie lecie.
Niemożeli być więc na złotej Marowi,
Niechby czekała tá śmierć na labowi.
A złotaszka że mam dawno na myśle,
Nie żegnał cię, aż w Wrocławiu przy wrześle.
Potem się dam wieść prawem do Charona,
Skoro się zjawią śmiertelne znamiona.
Dziś chobby zbyt był duch duszny posępny,
Ale brat jego broni mu wielmy,
Wszystko się wadzą, jeden chce do Nieba,
Drugi się ziemi trzyma jako drzewa.
Tu był wszystkich wesoła powszoba podobał się każdemu.

Reszta Inne na drugiej stronie

212.

Nowa wstąpił

Wstąpił na Arcybiskupstwo Lwowskie 1634 Po nim Poważny rzęd urząd sprawował przykładnie lat 10. Złożył Synod w Archidyecezyi 1641. i podał go do Druku we Lwowie in 4to Umarł 1644.

Inne dzieła iego następne:

1o Kamena żałosna na powodzi gwałtowną w Krakowie 1605.

2o Łzy smutne po zeyściu Kanclerza i Hetmana koronnego Jana Zamoyskiego w Krakowie 1605. in 4to kart 14. w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka

3.o Trenopis na pogrzeb Anny Chrystyńczky z Austryi Królowey Polskiey i Szwedzkiey 1599. in 4to

4o Pogrzebne planety wszystkich Prowincyy i Stanów 1599. in 4to

5o Sposób krótki rozmyślania o męce i Śmierci Chrystusowey w Krakowie 1608.

Dodatek do Pieśni Fr Knieźnina

Pieśń łacińską Hieronima Bakałarzyńskiego Włocha, sławnego Filozofa, Włocha i Poety w wieku 15tym Fran. Knieźnin na język Polski przełożył

Po Wstąpił na Arcybiskupstwo Lwowskie, po Janie Zdrzeniu Drochnickim, i był Rządy Opatowa Pisarzowskiego Marcy Sobockiego Rektor Akademii Lwowskiey, winszował Mu wstąpienia na Stolicę Arcybiskupią. Ta Mowa w Języku Łacińskim, drukowana iest w Krakowie, w Drukarni Kasprzyka Cezarego 1635. in 4to bez oznaczenia kart i znayduie się w Bibliotece Porzyckiey. Poważny rzęd urząd ten z miesza

Bo szlachcic szlachetnie się powinien sprawować,
Iuż szczęściu ni przypadkom żadnym nie folgować.
Dáy Panie Boże! wszyscy by pomnieli na to,
Jakié zacné Klenoty przypadaią zato.
Bo pocziwość i sława, zacnosć, dobré mienie,
A za tém łaska Páńska, i wieczné zbawienie

Jakób Lubelczyk

Jakób Lubelczyk współczesny Trzeneskiego, był uczonym Pastorem przy Kościele w Małéypolsce. Wojciechowski pag 480. pod imieniem Jakoba Stanisl. Kochanowskiego
zebniczka wydał Baltérz z Dawida na piosnecki po Polsku przetłoczony. Drukowany w Krakowie u Macieia Wierzbienty 1558 in Folio, z nobacy. Należał do Przekładowców Biblii Radziwiłłowskiéy.
Wiersz Jakoba Lubelczyka do Xiążąt Mikołaia i Krysztofa Radziwiłłów, o słowniku Łacińsko-Polskim Jána Maczyńskiego drukowanym w Królewcu 1573.

Przyymcież zacné Xiążęta do skarbu swoiégo,
Té piękné upominki Jana Maczyńskiego,
Które w tym młodym stanie wam do rąk podano,
Aby język Słowiański tem polerowano.
Prawieć to upominki przez Xiążęce dziatki,
Iżby tu się zbieżawszy iczypotaty te kwiatki
Wprawiwszy się w tę mowę i w ten język sławny,
Który iak iest széroki, a iak starodawny
Są dziś świadectwém tégo Czechowie Polacy
Boryszowie, Moskwa, Rus, Charwaty, Słowacy,
Dalmatowie, Rakowie, także i Serbowie,
Wszyscy tégo języka sławni Narodowie;
A iż za naszych czasów tych to wszystkich sprawy,
Wszędy znaczné, gdzie o tém iest rossądek prawy,
Gdyż wiele więzyku tym zacnych pism wychodzi,
W których się Sztucznie maią cwiczyć ludzie młodzi.

Przeto zwłaszcza

Przeto z wdzięcznością taki klejnot przyjąć maię,
Gdyż go k swému pożytku potrzebny uznaię
Grochowski Zbaraż na wszystym potarkyżu. Naprzód Darowski
pobor Kol.

Wespazyan Kochowski

Żył w wieku XVII stwierdził woyskowo pod Janem Kazimierzem przeciw Kozakom i Szwedom, potém udał się do dóbr swoich Goleniowa, był Woyskim Krakowskim, Napisał pięć Ksiąg Pieśni [1]. Ta pieśń godna z nayle[pszych], ze któréy usprawiedliwia Jana Kochanowskiego z zarzutu odszczepieństwa, który dla zbyt wolnych frazek i myśli w Satyrze uchodził za Kacerza, i Sarbiewski za Lutra go poczytywał.

Żałuię twéy Janie doli,
Która mnie iak własna boli
Obmownym, że cię ięzykiem,
Waią bydź Heretykiem.
Jakobyś Łańskiey owczarnie
Odstąpiwszy, uwiązł marnie
W błędach Lutra czy Kalwina,
Jakto zbłądzić nie nowina.
Więc cię bronię, żeby ludzie
Nie wierzyli téy obłudzie.
W któréy życie wziąłeś wierze,
W téy cię s świata zła śmierć bierze.
Naprzód, a którym zbarowy,
Xięgi przypisał gotowy,
Biskupowi iako on szczérze
Myszkowskiemu złé psalterze.
Które w sobie gdyby ma[ią],
Że się s kościołem zgadzaią.
Prawowierne pasterz pienia
Swego świadczy od zmienia.

[1] Wyszły na widok w Krakowie z drukarni Wojciecha Gorreckiego 1674 in 4to. stronnic 377.

Nuż w Satyrze, czyli wiary
Szukał w Genewie u fary:
Ni do Berna za Ren bystry
Posyłał, on po Ministry.
A w swéy zgodzie iako zgodnie
Wiary broni, gani zbrodnie,
Wyliczywszy złé kacerze,
Ciorunuie na nich szczérze.
Frapki piszą, gromi smiele
Téż prawdy nie przyiaciele
I wszędzie im się przeciwi
By z nich był. Coż by mu krzywi?
Jeżeli téż z téy przyczyny
Że zwie Oycem, kto ma syny / 66 /
Swiętym niełże zwaé żywego;
Zart omowr niewinnego. Pieśń 22. X. 1.

Ciągła Xięgę pieśni tak kończy:

A ia pługa gdym dozorny
Wiérsze pisze: za czém
Trudno gdá bydź rytm wyborny
Gdy pługiem wiersze robię.

Historyia Zuzanny z Pism Daniela Proroka daleko pięknieg opisał nad Jana Kochanowskiego. Przełożył przez trzech lat kusza 310.
Wiele w nim znayduie się ćudzoziemskich wyrazow; iako tu; budowaé sztendece ~~X. II. k. 207~~. Processyia koni. ~~X. III. k. 179~~.
~~Pisał pieśni Wiednia wybawionego od Jana III. 1683 ro. m. 42 l.~~ przypisał ie Alexandrowi Królewiczowi Polskiemu. W przedmowie do czytelnika wyraża, iż przeświadczony, o swoiéy nieudolności, porzucił poezyią Polską, zabawę niegdyś wieku młodego, i Dzieiom Oyczystym pióro poświęcił. Oświadczył chęć poprawy tych pieśni. Uważmy

/ 66 / Epigramma za Oyca Ie. z Xięgi I. Frapek.

dość gładkim wierszem dziękczynienie Cesarza Janowi III.

Witay o królu tak chwalebney wyprawy,
Mężny zwycięzco! z Sarmatami twemi,
I którys zdrowia i głowy dostoyney
Niechronił dla nas i Rakuskiey ziemi.
Ale nie tylko Austryackie państwo,
Lecz zaszczyciłeś całe Chrześciaństwo. Kar. 36.

Miaskowski Kasper

Cieśni Kaspra Miaskowskiego religijne i obyczaiowe drukowane są Poznaniu w drukarni Jana Kosowskiego 1622 r. in 4to. Okazuie się w nich moc i czystość języka.

Twardowski Samuel ze Skrzypny

Twardowski pisze w zapale, ale twarde pióro moc iego zatępia. Wiersz iego niegładki i chropowaty żadney piękności w myślach uczuć nie daie a) i ~~[illegible]~~ Twardowski ze Skrzypny. Kilka wierszy wszakże pięknych trudno w nim znaleźć. Język nadaie myślom moc i przyiemność. Piękne obrazy powinny rozumowanie ozdabiać i uczucie ożywiać. Pisał o wojnie i rzeczach moralnych. Nadętym niekształtnym rymem i wyszukanemi wyrazy odiął wszelką przyiemność swym dziełom. Znaleźć w nim piękność prawdziwą, tak trudno iak perłę w korcu maku, używaiąc Sarnickiego przysłowia.
Uważmy opis Wezyra

W ogromnym tedy siedział niewdzięczniku on czubie,
W Soboley by Lucyper odawszy się szubie.
Oczy mu świdrem poszły, a twarz maglowaná,
Jako w ogniu świeci się miedź polerowana,
Kto widział Radamanta, iako gdy przed piekłem,
Dusze sądzi przeklęte, wzrokiem tocny wściekłem.

Gzba

a) Xięga V. pieśni Karta. 320

Gęba i nos klistera iakoby rozdęty,
A u rydzej brody wąs miąższy pomięty.
Czoło mu zżymaią, i twarz starozytna,
A chropowe iagody piernikiem mu kwitną.
Na łonie trzymá brzydkiem tablicę kamienną,
Wieczny wyrok niosąc i śmierć nieodmienną.

Legenda do Twek Xia Krzysztofa Zbaraskiego, przedrukowana w Wilnie rok. 1706 in 4to na kar. 82.

Karpiński Franciszek

Karpiński ostéry Xiąg pieśni napisát. W następnych wiérszách do Naruszewicza, tak pięknie saméyo siebie opisát.

Po Kochanowskim wieniec pozostały,
Dwa wieki dzat nie brany;
Na twe go skronie włożyć naród cały,
Naszkpią długo czekany.
Przypatruią się twoiemu rymowi,
I mnie się pisać zachciało:
Oddać mému Nauczyćielowi
Wiérsze, na iakie mię stało.
Szczęśliwy! czyli śpiewasz gáy zielony,
Jak się kwiatami rozwodzi;
Czyli pod Niebo wzleciesz niesięgniony,
Równie ci tatwo przychodzi.
A mnie mój ciężar trzymá na nizinie,
Próżno się w górę podnoszę.
Błogo mi, ieśli iaka się rozwinie
Taka ci wieńc przynoszę.

Iá zaleta, którą Karpiński w duchu skromności Naruszewiczowi przyznał

znaié, sprawiedliwie należy się Karpinskiemu. Nikt mościey i czuléy nie opiéwał piękności przyrodzenia, nikt górniey z Dawidém nie wznosił się w malowaniu potęgi Boga. Ozywia tego dziełachiego przyrodzenié. Obrazy są pełné przyiemnéy rozmaitości. Można o nim powiedzieć, że z piora czułość wylewał. Stąd sprawiedliwie nazwany Poeta serca, „otazał sprzeczny, wdzięczny talent połączenia, spokojnéy prostoty z czułością. Tyle bogactw języka, tyle znamienitych piękności w rytmach iego iaśnieié. Równany iest od Niemców z Göckingiem, Matthysonem i Ramlerém. Smiało go można nad Kochanowskiego przełożyć, szczęśliwie mitą iégo prostotę myśl oddał, a rzadkiego wieku odznaczył. Sám to wyznaié, że rozczytywania dzieł tego dziecia Pactów wzniecito w nim smak do wierszopistwa. Naśladowanié, w wielu się rytmach Zdrowy rozum, zrzódło prawdziwey piękności w pismach iego panuje, wyłonał. Stąd iego przebrania. Uważnie te piękności w przykładach. W Psalmie 103 przedziwnie z Dawidem wielkość Boga maluie:

cyli rozum, cyli iego mocny i płynny ... rzadki czytey podobny. Vide

mens et liquidus, puroque simillimus amni.

Osłoniła cię w koło cześć i chwała,
Jako płaszcz iaki iaśność cię odziała.
Niebos iak namiot ręką twoią,
Nad którym wody nie przebrnione stoią.
Chmury twym wozem, wiatry szatwé cugi,
Burza posłańcém, a piorany sługi.

Jak przyiemnie serca młodych zniewalá do powinności Obywatela.

Synu! o to są odległe nieba,
Przez cnoty do nich tor prawy.
Często ci w górę poglądać trebá,
I czytać twoié ustawy.

Na ów ci kiedy może się przydaí
Ścieżkami, chodzić zdrożnémi:
Stéy wysokości wszystko tam widaí,
Co człowiek robi na ziemi.

o to iest

O ta iest ziemia! która na twoię
W życiu wygodę oddana.
Zawsześ ią winien kochać iak swoię,
I krwią iest twych mistrzów zmieszana.

Te rozrzucone pra niéy mogiły,
Są stare groby twych braci
Kto dla Oyczyzny tak poległ miły
Życia swoiego nie żałuie. —

X. I. Pieśń XXII

ludzkością znieważa
do zabawienia osobo
tych wraz

W Pieśni przeciw Pojedynkom. ~~a iak wiele mądrych nauczących iak~~ do ~~wiele trudu~~ gruntownych znoszenia błędów drugich i poprawy się
~~bie samego znáyduię czytelnik-ci, co przewinienia~~ bratu odpuścić
nie chce

Kto wi ten pożar wzmagá się umyślnie?
I sam się niszczy i miasto pustoszy
Za co, na brata, brat z bronią się ośmie?
Szukáwswéy śmierci lub wcudzéy, roskoszy?
Nie sam nas rozum podniósł nad bydlęta,
Mamy i dzikości większą niż zwierzęta.
Gdy ludzi bóstwo tworzyło na ziemi,
Kto zgodnie, z iakiéy mieli chciało myczyny,
Abyśmy byli wszyscy błędzącémi,
Jeden drugiego oskarżáią winy
Mylnym na świecie każdy idzie torem
Ty błądzisz rano, a brat twoy wieczorem.
Czemu niebacznie wymówione słowo,
Ma tyle ważyć, co życie człowieka?
I chociaż nawet umyślnie zła mowa,
Nieprzyiaciel ci zawzięty wyrzeka;
Gdy będzie warte śmierci złe gadanie,
W krótce człowieka na ziemi nie stanie.

O coż

O coż ci chodzi? ... Żyjeszże poczciwie?
I nie zawiodłeś, twégo powołania?
Niech na cię gadá, iak kto chce złośliwie,
Ty iesteś cały, cnota cię zastania
Jeszcze prócz tégo to odniesiesz wzysku,
Że twóy potwarca będzie w pośmiewisku.
Ale ieżeliś prawdę wyrzucono,
Za to żeś winien chcesz zabić drugiego!
Wszak coś sám strauił, w tém cię nie skrzywdzono,
Ni twoią zgubą wygydzieszn na lepszego.
Kogo czyciebie za co życia zbawić
Mniebysię zdało, lepiéy się poprawić. XII. Pieśń XVI.

W Pieśni do Mądrości kreśli obraz nauk rozmaitych, i temu chlubnie mądrością inie przyznaie, kto má serce poczciwe i pełne miłosierdzia nad nędzą braci. Potém ubostwia mądrość, i prośbę do niéy zanosi, aby rozświecała mądrości zaćmione wpośród omamień świata, i wlała w serce miłość cnot towarzyskich.

Mądrości! matko cnoty! przyiaciółko cztéka!
Wago świata! i szczęście dwoiakiego wieku!
Nie ty, co mię nauczasz, iak się kraie rządzą;
Które gwiazdy stałkuią, które gwiazdy błądzą;
Iak ziemia soki swémi ożywia rośliny,
Iak wilki drogi dyament z podłéy robią gliny;
Nie ty, która mię wiedzieszn lochy podziemnémi,
Gdzie ogień, woda, walczą z wiatry szalonémi,
Łączą się i mięszaią; ze ziemia drzy cała,
I żywym ryzy ogniem nie ciepliwa skała,
Anity która mierzysz nieznierzoną ziemię:
Gdzie pustá, gdzie ią ludzkie zamieszkało plemie.

Gdzie się

Gdzie się podniosł Kaukazus, albo gdzie Nil bieży;
To rawiey wiadomością nazwać mi należy.
Lecz ty mądrości! która w skromnieyszey postawie,
Lubisz zasiąść z nędzarzem na ubogiey ławie;
Cieszysz go wiego smutku, że cnotę szanował;
On płakał, lecz cnotliwym że był, nie żałował.
Ty kiedy prześladnie człeka los zjadany
Uspisz go nie pamięcią, i goisz mu rany.
Albo kiedy fałsz świata inszymi kalauze,
On śmieie się, gdzie płacza; gdzie śmieią się płacze.
Ty w wielkości prawdziwą ludzkiego żywota
Nie imieniem godności, ani kupą złota,
Ale mierzysz cnotami! Ten ci znakomity,
Kto serca poczciwego chlubi się zaszczyty.
Ty co wadzy bliźniego chcesz abym darował,
Wlewasz mi w dusze Hodyr, gdym go porażował;
Co w sumieniu dożycia wskazujesz mi drogę,
Kazesz znać Boga, chociaż poiąć go nie mogę.
Mądrości! gdzie ty mieszkasz? czy chronisz się wrzawy,
Ulubiłaś ustronia, gdzie swoie zabawy,
Stoba miewał Sokrates, gdy z inszemi dary,
Dawałaś mu nauki i cnoty i wiary.
Czy ty lubisz niziny, czy mieszkasz na górze,
Bybym ia zaydź mógł kiedy na twoie podwórze;
Padałbym ie przed twoim nachylony progiem:
Czyty iesteś Boginią, czy ty iesteś Bogiem,
Zabłysnij twym promieniem, bo w ciemności stoię,
Chciałbym iśdź twoim torem, lecz się nowy boię! - - -
Drogę mi pozalegał fałsz świata; względ marny.
Nadzieia za pochlebstwo, za zdradę zysk czarny,

Prowadź

Prowadź mię światłem twoiem, bym nie zbłądził z drogi,
Jabym nie chciał iść tędy, gdzie się ten lud mnogi.
Zbiegł zewsząd, i staką gorączką tłoczy,
Który tylko márzy, ale strawić oczy;
Wolałbym gdzie ścieżkami przejść nie ubitemi,
Bym się jako nie spotkał z bogaczami temi
W których całem mniemaniem przeświadczeniem byłá,
Że ja jestem ubogi, a im się szczęściła.
Żeby mógł niedostatek cierpliwie ponosić,
I nie prosić kto nie wart, ażeby go prosić.
Żebym swe namiętności ustrzymywał na wodzy,
Bądź przynajmniéj cnotliwym, kiedyśmy ubodzy:
Żebym w domu nie czekał toru, ażby przyszedł,
Ale przeciwko niemu zagranicę wyszedł:
I tam na pokáth łaski i nadziei onéj,
Czekał niepryjaciela nie nie zatrwożony;
Maiąc cnotę w pozytku, i świadkiem niebiosy
Kosztem Boga samego walczył z ziemi losy.
Żebym przy twoich nogach powieki zawierał
I nigdy nie zatrwożał, czem żył lub umierał.

Kniaźnin Franciszek.

Franciszek Kniaźnin łagodnemi pieśniami /67/ stawił cnotliwych i uczonych. Wiele pieśni iego zaleca prostota. Niższym iednak iest w wielu pieśniach od Karpińskiego. Uważmy pieśń w ktorey matka kołysząc dziecię rozważa sobie zawiedzione nie raz nadzieie rodziców, i przychodzi iey na myśl, że to dziecie może znieważyć ród swoy i Ojczyznę, i z żalu umrzeć. Ta pieśń wyciska łzy rodzicom przywiązanym do dzieci, wszystkich nawet młodych rozkwila, i przypomina im tę ważną naukę, aby się okazywali godnymi trudów rodzicielskich, i żyli dla sławy Narodu.

/67/ napisał cztery Xięgi pieśni Sylwowych.

Śpij, moie złoto, śpiewałá,
Kołysze Matka swé dziecię;
Śpij moiá nadzieio całá,
Moié ty życie!
Usnęło... Stabé niebozie,
Dosyć się dosyć spłakało
Bo płaczu lepiéy też moie
Będzie mi spało.
Dziecię!... o wieleż to biedy
Matczyná znieść musi głowa;
Nim się pociecha iéy kiedy,
Ś ciebié wychowa!
Wieleż ia s czasém odbiorę,
Miłéy mi zato wdzięczności,
Gdy s ciebie uznám podpore
Moiéy starości.
Gdy więc i sercém i głowa
Niedasz przodkowái nikomu;
Przydaiąc coraz cześć nowa
Dla twégo domu.
Gdy się kráy cały zdumiéwái
Nad każdym twéy cnoty czynem,
A Sława będzie mi śpiewái
Żeś moim synem
Kto wié co zeszcze bydź może?
Ach sztylet serce mienika...
Pozwara iakás o Boże!
Staie mi dzika
Może to nikczemnik iaki,
Co má swé imie znieważyć
Lub na postępek wpełaki
Cnoty zaćmić

wstydu

Wstydu oń mego przyczyna,
Hańbę i śmierć ieszcze,
Gdy ujrzę niewdzięcznym syna,
Którego pieszczę!
Oyczyzny zdrayca i zbrodzień
Może krew brata rozleć....!
Ach! serca mego nie godzień!
Lata truchleć!
Tażby nagroda, i tami..
Pociecha ślubić bydź miała?...
Rzekła i oczy swe łzami
Puścia do dna Adama Gorzko zalała. Oda XVII X. II.
Hey! żywo ponczu, wina!
Niech się radość poczyna.
Przysięgam na maciupę,
Upić się dzisiay muszę!

Obacz zamy Adamie,
Że Poeta nie Kłamie:
Niech na twe urodziny,
Kuszy mu się z czupryny.

Fortuna ci się śmieie:
Piękną czynisz nadzieie,
Na którą niedaleka
Przyszłość spociechą czeka.

Ale to nie dziś o tém,
Co ma nastąpić potém.
Rzućmy troski, mozoły,
Wieczor dzisiay wesoły.

Niechay

Pieśń I. Xięgi I

II Potrzeba cnoty w Małżeństwie

Znikoma postać straci barwę z laty,
Czas z trafunkiem zniszczą skarb bogaty.
Cnota to mój grunt: stąd kiedy się złączę;
Wiem, że szczęśliwie dni moie zakończę. Pieśń X Xięgi I.

III Prośba do Króla po zniesieniu Jezuitów.

Bez chleba: kęsa, bez roli zagonu,
Wstyd mi; lecz muszę dołą ma otwierać.
Użal się królu, z wysokiego tronu,
I nie dáy z głodu na starość umierać.

Póki mám siły, i podołam sławie,
Którąś mi sprawił, Panie! twym zachętem,
Siadám za stołem i Xiążęty na ławie.
Każdy mię kocha; bom nie jest natrętem.

Lecz wiek nalzele piąty krzyżyk pisze,
Feba dziewice nie chcą bawić zemną,
Długo się człowiek głową nakołysze,
Nim mu myśl wzrządza do rymu przyiemna

Więc gdy przestaną zgoła bywać z laty,
A sława zniknie bez twego zasiłku,
Nie maiąc własnéy biedny stanie chaty,
Bydź mu w szpitalu z Poetą na schyłku Pieśń. XXVII X II.

bezpieczność w składaniu wyrazów/as/ i mebrów

nadętość okazuia wyrażenia następná:

życiodajny pałac Upatrzona w bystromienne pióre

Szkorym-ná Wena Pieśń XXIV. X. I

Szumny Akwilon sypie z gruska ostre smoły,

Krete-plomienne bety Na bardonie mąci zgodne szmury. Oda III. Xięgi III

ogonowoki pałac Stoi iasny mokrem szlem rosonną brozy.

gałeziorogá sarna Pieśń. I X. II.

Sz wyrażenia w nim dobitne i dosadne. wp.

Trembecki wyrwawiony z mętnéy mioda se.

Mało wiersy Trembeckiego ogłoszonych iest drukiem Zbyt wolnem piorem, niższy te mniemania, które mnieią wiekow uswiadt. W kaz ku pieśniach drukowanych w zbiorze pism iego przed laty trzem /68/ ta wolność zbytnia przebiia sie iasno. Przytoczmy nie ktore iego myśli obyczaiowe na okazanie, że dla gładkości i smaku rytmu sprawiedliwie umieszczony iest obok Rymotworcow nay pierwszych,

O znikomości i ludzkiey Żyuie na ostatku

Ubogie smiertelniki szczęśliwe nie wiele,

Lizeż wam gorycza kazii znikome wesele?

Kto nie wie, że po krótkim na swiecie przechodzie

W tey ciemnéy odpoczniemy wieczyście gospodzie.

Mądrość męstwo, szlachetność, pełne złota trzosy,

Nie sprawią wyięcia s pod okrutnéy kosy. Kar.

Obowiązki Pasterza

Uważ! iak swięta Iefas /69/ religiia szerzył,

Czrez namowy łagodne, przez chwalebne życie,

Czrez cierpienia, i swoie do krzyża przybicie;

Malchusa nie nawrócił którego uderzył.

Bydzin

/68/ W Wilnie 1806.

/69/ Sy Piotr.

Sas wyrażenie Marcina Czechowicza

Będziesz miłość bliźniego nadewszystko niecił;
W mniemaniach Chrześciian gniew poskromisz podły,
Na małowierné czyniąc przedwiecznému modły,
Nie żeby ié wygubił, lecz żeby oświecił.

Będziesz zawsze poważał ulubioné Muzy,
I cząstka czasu będzie dla nich wydzielona;
Wyrwiesz, przewyższysz ciężko Fenelona,
Czerpaiąc źródło dane od łona Medusy.

Skoro się dopełni tá wróżba wesołá
Lud radosny zakrzyknie i mój głos tam będzie,
Żyy nam długo pasterzu! siedź w náywyższym rzędzie!
Za szczęśliwość Polskiéy, ku sławie Kościoła.

Lecz, iezlibyś się kiedy miał pozbyć dobroci,
Klęcznem będę temu, któryma dać ieié;
Omylić o tobie ojczyzny nadzieié,
Wraz z tobą proszę Bostwa, niech dni twoie skroci. Kar. 91. 93.

Sarbiewski

Wiadomość o życiu i dziełach iego.

Maciey Kazymir Sarbiński urodził się w Mazowszu na przy lat przed końcem szesnastego wieku. Brał nauki w Pułtusku. W młodym wieku okazywał smak do Poezyi, i pieśni pisał. Sam o tém wzmiankuie w Odzie do rzeki Narwy [70] płynącey koło Pułtuska. W latach

[70] Ode XV. Ad Narviam amnem.

ośmpastu został Jezuitą. W młodym wieku przed wyświęceniem się dawał nauki wyzwolone sposobiącym się do stanu Nauczycielskiego. Bieg Teologii odbywał w Rzymie, pozyskał tam przyiaźń uczonych mężów, i imiona ich rytmem uwiecznił. Urban VIII Papież wezwał go do poprawy niektórych hymnów kościelnych i napisania nowych; co szczęśliwie wykonał. Ozdobił go wieńcem Rymotworskim, i złotym Numizmatem, udarował. Zwiedził w towarzystwie Alexandra Donatza znawcy starożytności, wszystkie pomniki Rzymskie. Powróciwszy do Polskiey, dwa lata Retoryki, trzy lata Filozofii, a cztery Teologii, z zaletą imienia nauczał w Wilnie. Po zmarłym Sebastyanie Laiszewskim wezwany został na Kaznodzieię do Władysława IV. Gdy lat 5 Teologii odbierał w kościele S. Jana od Jakuba Lubowskiego Rządcy Prowincyi, w obecności rzeczonego Króla, siostry iego Anny, król zdiął swoy pierścień, i ofiarował mu go pomnożony Jana Szczerbickiego, Wielkiey sławy nabył w Kaznodzieyskiey wymowie. Umarł w Warszawie 1640 Znał język Greki. Lubił rozczytywać Pindara, Horacego, i Wirgiliusza. Znaydowało się w Xięgarni Jezuickiey w Drohiczynie dzieło Wirgiliego, na którego okładkach własną ręką napisał, że kilkanaście razy Pindara i Horacego, a sześćdziesiąt razy Wirgiliusza przeczytał.

Sarbiewski ~~Zyskał~~ wielką sławę w pieśniach Lyrykowych. Gdy zgromadzeniem w Xięgarni Watykańskiey najsławniejszego z Rymotworców późniejszych ~~iego~~ własne dzieło podano, a on z wielką obojętnością przeglądać go począł, podaiąc to dzieło z uniesieniem powiedział: stultus es: is enim est princeps omnium recentiorum Poetarum. Bezrozumny ~~iesteś~~ bo to iest Xiąże wszystkich Rymotworców późniejszych.

Chwali Grotyusz równość go niekiedy nad Horacego, mówiąc: nonnullum aequavit, sed interdum superavit Flaccum, iednakowoż w mocy, delikatności, kształcie wyrażeń, i szerokości umysłu, nie może iść w porównanie z Horacym; lubo wznosi bowiem myśli, i pełny iest ducha bohaterskiego. Wyznać iednak tę prawdę należy, że wyrównał nay znakomitszym

~~Pierwszy~~ ~~oczyścił~~ mu zarzut, że rytmy ~~miłe~~ ~~głos~~ zawsze głaszczące ucho, ~~znakomitszym~~ ~~Rymotworcom~~ ~~późniejszym~~, a wiele przyszedł. Uczeni, Sławny Barbou ~~uczynił~~ nowe wydanie rytmów Sarbiewskiego w Paryżu ~~Latr Memoires pour l'histoire des sciences et des arts Janvier vol II. pag. 366 369.~~

~~O tłumaczeniach Pieśni Sarbiewskiego~~ ~~pisał~~ na ręku kara

Drohojowski Stanisław.

~~X. Stanisław Drohojowski Herbu Jastrzębiec województwa Mazowieckiego, pochodził z domu Książąt Ruskich. Był Biskupem Chełmskim Krakowskim, potem Arcybiskupem Lwowskim. Przełożył na język polski hymny kościelne ułożone od Sylwiusza Papieża Kościoła Rzymskiego, Bazylego Fortunata Encyklopedysty, i Tomasza z Kantymprat Ujrzały światło dzienne w Krakowie 1607.~~

Stanisław Konarski

Stanisław Konarski w Pieśniach ~~gęstowych~~, zamknął wiele myśli pięknych, i uczuć szlachetnych. Nie ma jednak tych ozdobnych wyrazów Łacińskich, którymi Sarbiewski, pieśni swoje ozdobił. Wielu nie znajduje w nim ducha Poetyckiego. Ale pieśń na Odrzucenie Ojczyzny, i na Ślub Ignacego Pobereskiego /a/, pełną jest ognia i mocy. Nie ma wprawdzie zachowywanej w rytmach gładkości Sarbiewskiego, ale wiersz nierówne myśli mówiących do serca, znaleźć w nim można.

Życie Konarskiego

~~O tłumaczeniach Pieśni Sarbiewskiego~~

~~Samuel Lwowianin T. Pieśni Sarbiewskiego przełożył Pieśni I. księgi IV. Eterna magnis carmina Carpathi — do 36 księgi IV. Externas mores — odt IV. Epodon z Pana Jezuitów na rytm Pindara — ode IV ad Romanos Europæ decus — secundo Orientis imperio.~~

/a/ napisana w roku życia 70.

O Rytmie pasterskim

Rozbiór Sielanek Tyokryta i porównanie ich z Wirgiliuszem.

Teokryt pisał w Dyalekcie Doryckim. W Sielankach iego naturalność wdzięki i obrazy uczuć słodkich widzieć się daią. W niektórych namiętności mocno są wyrażone. Sielanka druga z napisem Farmaceutria czyli Czarownica wyobrażaiąca pasterkę używaiącą czarodzieystw dla odzyskania serca miłosnika zmiennego, uważaną iest od Rafyna za szczątek starożytności naymocniey wydany. W Pasterce Jedenastey Cyklop opisuie wprostocie naywyższą miłość Polifema do Galatei. Franiszek Knidzinin ~~przełożył ią po Polsku w następny sposob:~~ włoskim wierszem przełożył

Polifemowi miech pruszył iagody,
Gdy się do morskiey zapalił piękności.
Ach! któryż może, iako ten wiek młody,
Sroższey podlegać miłości?
Owce tam s pola częstokroć bez niego,
Do swoich zagród same powracały;
A on od jutrzni do zmroku późnego,
Groźnemi nuconć zapały.
Muzy! wdzięcznego mistrzynie, pokoiu!
Gdy gorycz tęskne obciąży nam życie;
Wy do słodkiego przywodzicy nas zdroiu,
Serca nim rany leczycie.
Tegoć lekarstwa Polifem używał,
Usiadłszy sobie na naywyższey skale:
Patrzał na morze kochanie przygrywał,
I takie do niey niósł żale
Ach Galateo! co dla ciebie znoszę!
Niemsz nadobną bez razem i płochą
Za wż tem sercem poniewieran prozne
Sercem, które się tak kocha?

Dalekoz

Daleko iesteś ty bielsza nad mleko,
Tyś przyiemnieysza nad iasną pogodę,
Leksza nad sarnę, leiż razem daleko,
Twardszá, nad cierpką iagodę.
Przystąpisz tutáy, gdy sen mnie napadnie,
A gdy się ocknę, umykasz, co prędzey,
Tak owé iagnię, gdy się wilk zakradnie,
Przépada na wzrok zwierzędy.
Gdyście tu z matką róże rwáć przybyły,
Tam chłopiec wtedy był za przewodnika...
Odtąd, ach! odtąd, z całey kochám siły.
Ciebie to ndymniey nie tyka.
Wiém ia dlá czégo, ty stárzna Bogini!
Stronisz odemnie, ile mám zachętu,
Spiękności twoiey; tyleś pewnie czyni.
Twarz tá odrazy i wstrętu.
Prawda, że postáć moiá ci nie służy
Brwi zarosł całe czoło mi obsiada,
Jedno mám oko, kutému nos duży
Na same wargi zapada.
Leiż owiec za to u mnie dwa tysiące,
Nigdy się w domu mleka nie przebierze,
Gdyżć mé trzódy rozsypią po łące,
Zazdroszczą wszyscy pasterze.
Niemasz Cyklopa tu żadnego, aby
Lepiéy odemnie grywáł na multanie
Ustawnie na niey głoszę twé powaby
I moié próżne wzdychanie.
Kóz iedynaście sam ia wychowałem,
Te mnie dadź mogą drugich tyle trzoie,
Czworo niedźwiadków wypięstnowałem.
Przyidź ieno, wszystko to twoié.

Damichay

Zaniechay morze i burzliwą falę;
Niech się o skały tłuczе i rostrzaca.
Cóż tám znáydziesz miłego w nawale,
Ze strachém coraz tonącá.
Daleko lepiéy w roskosznéy iaskini
Ze mną ci będzie. Kwiat one posadzą,
Wawrzyn i Cyprys cień do kota czynią
Bluszcz i latorośl ogradzą.
Źrzódło wezbrane staiącego sniegu,
Wiiąc po Etnie strumyki rzesiste,
Dodaié słodyczy w przezrocrystym biegu,
Godną ust twoich, zaiste!
Nad luby pokóy w każdéy roku porzé,
Nad ten i miech i wygód zbiór cały,
Czyż Galateo wolisz przeimieść morzé,
Ite burzliwé nawały?
Jeśli zarostym zbyt ci się wydaié,
Są drwa dębowé i żar przy iaskini.
O Dusza i ciało w twéy mocy zostaié:
Spal sobie moia Boginii!
Spal w resztce oko, to iedyné oko,
Nad które nic mieć droższego nie mogę.
Bez tego palisz! zaszła mi głęboko,
Któraś wzniecita pożogę.
Czemuż za toba, nie umiem stroskany.
Udać się morzem? zaniósłbym ci różę,
Swieże narcyzki, liczne tulipany,
Cóż, kiedy to bydź nie może?
Wynijdź że sama, wynijdź z owéy wody:
Masz oto wszelkie pasterzeu dostatki.
Patrz oto na cię wyglądaią trzody
I drzewa wszystkie i kwiatki. Wynijdź

Wyniydź że na brzeg, który tobie sprzyia,
A gdy nie wyniydziesz o moie kochanie.
Zapomniey dla mnie, iak dla ciebie i ia!
Na swoie takoż mieszkanie
Biedny Cyklopie! zawrót cię dotyka,
Kędyż twóy rozum zabrnął oczywiście?
Lepiey ci służy pleść wisi drzéć łyka,
I dla tych iagniąt rwać łyka;
Używay tego, co zdarzyły nieba;
Nie kusz się na to, co twoiém nie będzie.
Domknąłeś daley niżelii potrzeba:
Co ci po próżnym zapędzie?
Na woi się żalém i skargą tak długą,
Wstrętney kobiecie natrząsz niebożę?
Znaydziesz ty dla się Galatee drugą,
Która piękniejszą bydź może.
Co wieczor widzę, mnostwo nimf przybiega:
Letno iest niech, gdy się im pokaże.
Skaczą, chychoczą, aż się brzeg rozlega:
I ia też u nich co ważę.

W Pasterce ośmnastéy na Gody Menelaia z Heleną Spartanki uwieńczoney hiacyntym, tak wystawiaią szczęście Menelaia; Przybyłeś do Sparty pod wieszcba szczęśliwą; sam spomiędzy Bóstbogów stałeś się zięciem Iowisza i poślubiasz Helenę. Wdzięki ią otaczaią, Miłostki są w iéy oczach, ozdabia Lacedemon iak Cyprys ogrody. Potém mowią do Heleny. Wieniec z kwiatu Lotus spleciemy, zawiesiemy go na iaworze cieniistym, i kuczu twoiey skropiemy drzewo wonnością. Na korzeniu iego wyryiemy dla przechodniów te słowa: Szanuycie mię: iestem drzewem Heleny. Potém te życzenia składaią. Miłość od Latony, dobre potomstwo, od Wenery miłość wzaiemna, a od Iowisza trwałe bogactwa maiąc przechodzić do wnuków.
Ta pieśń weselna z dwóch części się składa. Pierwsza zamyka po

dwaty

chwały oblubieńców, a drugá życzenia.
Prostota i prawda szczechy właściwé Teokryta; lecz ta nieiest zawsze interesuiąca, i czasem się w grubości się zmienia.
Uważmy otwartą Sielankę Teokryta. Wprowadzá w nią Pasterza Batta rozmawiaiącego z Korydonem pasącym trzódę Egona, po oddaleniu się iego na Olimpiyskié igrzyska. Wyrzucá Korydonowi znędzenié trzody w niebytności Egona. Ten odpowiadá, że iéy náylepiéy doglądá, i na dobré wygania pastwiska, Battus powiada że piszczałka Egona zepsuié się w czasie iego oddalenia. Korydon mu odpowiada że mu ią zastawił i że grać umié. Potém Korydon dobywa cierniá znogi Batta, i nie radzi mu udawać się bez obuwia nagórny, i to cała osnowa Pasterki iedney z náyslabszych. Hardion wytłumaczył ią mową niewiązaną Francuzką 1716.
Ze trzydziestu Sielanek Teokryta, dziesięć tylko napisanych w duchu Pasterskim. Wystawia wiele okoliczności obcych, wiele szczegółów pospolitych i iégo malenyie wielkie do siebie podobieństwo maią. W większéy części Sielanek opisuié walki pasterzów, i zwady pasterzów.
Teokryt w tém má pierwszeństwo, że go Wirgiliusz naśladował, i wiele wierszy iégo przełożył. W Wirgiliuszu więcéy iest sztuki a w Teokrycie więcéy przyrodzoney piękności. Stąd późniéysi woleli naśladować Wirgilego niż Teokryta; bo łatwiéy sztukę naśladować niż piękność przyrodzoną. Sielanki Wirgilego są wyszlékształtné. Tytyr w cieniu drzéwá bukowego tak się czysto po Łacinie tłumaczy, iak na dworze Augusta. Pasterki Teokryta zdaniem Kwintyliana wzdrygaią się sądu i miasta. Musa rustica et pastoralis Theocriti non forum modo, verum etiam urbem refermidat. Lib: X cap. I. Prawda że Teokryt trzydzieści pasterek napisał, a Wirgiliusz iégo naśladowca dziesięć, ale téż w Wirgilim więcéy iest odmienności i kształtu. Pasterze iégo więcéy maią rozumu, ale go nigdy nie maią nadto. Dźwięk iégo wiérsza porywa. Połączona w nich subtelność z słodyczą. Sprawiedliwie Horacy powiedział, że go muzy obdarzyły darem rytmu kształtnégo

Cyrevra zdumiewał się nad ich piękności, i wyrzekł
te słowa: magna spes altera Roma. Druga nadzieia
wielkiego Rzymu, mieniąc po sobie drugim Marsna to
nego i przyiemnego
wzrostu ujrzy
Molle atque facetum
Virgilio annuerunt gaudentes rure Camœnæ.

W grach i miłościach pasterzów milszym iest nad Teokryta. Nie masz w nim zaniedbania i tabych wyrażeń. Wszystko iest prawdą, a iednakowo wszystko wyborne. Doskonałość toku we wszystkich iego pismach sprawuie, iż nie można go czytać nie wbiiaiąc go sobie wpamięć, a nawyrywszy się go, ieszcze nas chęć do czytania zaymuie dla uczucia większego smaku.

O Eklogach Wirgiliusza

Szczęśliwie Krymońska i Mantuańska zielono między zasłużonych
swoję wdzięczność pokazał, Postała się Klaudyuszowi czyli Auguszcie
żołnierzy, Wirgiliusz przyiął Eklogi z prozy. Asyniuszu Pollionie. Cyceron zdumiewał się nad ich piękności, i wyrzekł te słowa: Magna
spes altera Roma. Druga nadzieia wielkiego Rzymu, mieniąc
po sobie drugim Marsna w czystości języka Łacińskiego. Wirgiliusz swoią ustawnością postrzegał i dostała
się Klaudiuszowi czyli Auguszcie przywrocony do niey łaską Augusta
napisał pierwszą Eklogę na okazanie wdzięczności dobrodzieyowi swoiemu.
Ta sztuka odkryła wielkiego sposobności do Poezyi i stała się losu iego źródłem.

Eklogą druga Alexis opisuie miłość Korydona: wprowadza wnią Sycylijskich pasterzów, i wiele wyrażeń z Sielanek Teokryta III. XI. XXIII, i przyiemniey ie wydał.

Trzecia Sielanka Palemon zamyka spory Damety z Menalkim, iest naśladowaniem II. V. Idylli Teokryta. Miley iest czytać przyiemne opisy niż zwady.

Sielanka czwarta Pollion pisana była roku 714 od założenia Rzymu pod Konsulowstwem Asyniusza Polliona i Kneia Domicyusza Kalwinusa. W tym roku dwa były ważne zdarzenia. Za staraniem Mecenasa i Polliona uczyniono pokóy w Brunduzyum Antoniuszem który z Azyi przybył z woyskiem do Włoch, a Oktawiia siostra Oktawiana, (ubr. ciemna z pierwszego męża Marcella) oddana Antoniuszowi w małżeństwo, iakoby w zakład. Utwrzenie pokoiu było powodem Wirgiliuszowi do opiewania powróconego wieku złotego. Gdy Oktawiusz ze Skrybonią w tymże roku odbyłe, czyniły takie nadzieie Rzymianom

/a/ Brunduzyum miasto w Kalabryi. /b/ Ver. 11. 12
/c/ Dio lib XLVIII. cap. 31.

znakomitego plemienia.

W Eklodzie piątéy Dafnis, Pasterze Mopsus i Menalk śmierć opłakuią Dafnisa na wzór Idylli I. i ~~XXX~~ XIX Teokryta. Pieśń iest dukiem prawdziwie pasterskim.

Szósta Ekloga Sylen mieści pochwały Varrya. Pełna iest przyiemnych obrazów.

W siódmey Eklodzie Melibeus, Korydon i Tyrsys walczą o pierwszeństwo w spiewaniu w obecności Dafnisa pod przewodnictwem Melibea. Ta Ekloga iest naśladowaniem VI Idylli Teokryta.

Osma Ekloga Pharmaceuthria czyli Czarownica, iest naśladowaniem II. III Idylli Teokryta.

W Eklodzie dziewiątéy Meris wprowadza pasterza Merysa opowiadaiącego swoie nieszczęścia i krzywdy Pana Menalka Liczne Wieśnia kowi. Ta Ekloga iest zupełném naśladowaniem VII Idylli Teokryta.

W Eklodzie dziesiątéy Kaius Kornelius Gallus syn Kolliona wzgardzony od swoiéy miłośnicy Likorydy, boleścią ściśniony, iakoby iaki pasterz na górach Arkadyi w lasach i iaskiniach żałosne ięki wydaie. ~~robo skrobky na lyzku~~

I tych Eklog dziesięciu Pollion, Sylen, i Gallus wychodzą z granic wieyskiey prostoty. Pisał Wirgiliusz Eklogi lat 3. zaczął wszy od roku 29. żywota. Nasza Niepogoda

Teokryta

Teokryt ~~rodem z Syrakuz~~ Syrakuzanin żył na 288 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Wezwanym był na dwór Ptolomeusza Filadelfa króla Egiptu. Mówią że pisał Satyrę przeciw Hieronowi II Królowi Syrakuz i był od niego na śmierć skazany. Ta wieść nie iest dowodami wsparta. Nie zgadza się to z dziwkiemi obyczaiami Teokryta, i z pięknemi przymiotami Hierona. Szczegóły życia Teokryta nie są znaiome.

O Tłumaczeniach Eklog Wirgiliusza

Xiądz Ignacy Nagurczewski ze zlecenia Załuskiego Eklogi Wirgiliusza przełożył. To dzieło młodości nie iest wypracowane: do czego się nawet sam tłumacz przyznaie.

Józef Lipiński w przekładzie Eklog Wirgiliusza okazał wiele prostoty.

prostotę, czystość i kształtność mowy Cycerskiey. Roczytuiąc z pilną uwagą cały ten przekład, dwa tylko uchybienia we względzie języka, postrzegać się dadzą. naprzód. To wyrażenie zdaie się bydź nie dostatecznem. Na wątłey słomie ireyskie nuzi pienia; bo słomka ieszcze wątłá wydaie żadnego pienia na morze. Powtóre to wyrażenie nieść słonie pełne liliiów uchybia prawidła Grammatyki, bo Lilia ma drugi przypadek lilii nie liliiów. Nie mowi się także ogród Hesperydow ale Hesperyd.

O Sielankach Biiona i Moscha.

Biion Smirneńczyk i Moschus Syrakuzanin byli współczesnymi Teokryta, i zamieszkali wiednym kraiu Sycylii. Sielanki ich są wypracowane, znać w nich przysadę, i nie maią czułości. Wiersz iednak wydaie się wyobraźnia dowcipna i delikatna. Biion przechodzi Moscha przyiemnemi opisy, a obadwa są niższymi od Teokryta. Biion zięt Lafterek napisał. Szymonowicz ~~tak po polsku~~ przełożył po Polsku Sielankę Biiona z napisem Weselé:

Chłopię małe po gaiu na ptaszki strzélało,
I tam Kupida między chrościną uyrzało;
Na trzmielowey gałęzi. Rożki mu zadrżały
Od chęci; bowiem mu się zdał bydź ptak nie mały;
Poczęło kusze napełniać, bełtki gotuié,
A Kupidyn na krzaczek z krzaczka przélatuié.
Potém rozgniewawszysię, kiedy nic nie uskurał,
Szedł do starca, który tam nie daleko orał,
I iął się przed nim skarzyć; bo strzélać do niego
Nawykł był i ukazał mu ptaka onego.
A starzec rozśmiawszy się i trząsnąwszy głową,
Rzecze, nie baw się dziecię zwierzyną takową,
Ani iéy goń, i owszem niechcy! bo mściwy
To ptak iest, i dotądeś niebożę szczęśliwy, Póki

Póki go nie utowisz, pókiś ieszcze mały;
Ale gdy lata twoie będą dorosłały,
Ten co teraz ucieka, co przed tobą stroni,
Sam ci na głowę siądzie, i sam cię ugoni.

Pierwszą pasterkę Biiona Nagrobek Adonisa zamykaiąca wiele mysli trefnych, Epifani Minasowicz przełożył:
Moschus Syrakuzanin, uczeń Biiona żył zdrzadłow Ptolomeusza Filadelfa, i był współczesnym Teokryta. Daniel Heinsius Holenderczyk zebrane pisma iego i wydrukował. Moschus siedm pasterek napisał. Pierwsza ~~najpiękniejsza~~ Sielanka Kupidyn zbiegły, iest iednem znaydowaipiey szych zmysleń. P. de Sivry przetłumaczył ią po Francuzku, a Ignacy Krasicki po Polsku ~~w następny~~ sposób:

Zbiegł Kupidyn, a Wenera
Gdy się go szukaí zabiera
Wołała wy co słyszycie
Wiedzcie! iż mi zbiegło dziecię
Kto go z was znáydźie nadrodze
Zocalowaniem nagrodze

Chor się kryie i zastaniá,
Łatwy on iest do poznania,
Ztéi ma białą, oczki żywe,
Ale zdradné i fałszywe.
Głos miły, kiedy się pieści.
Lecz gdy w sercu iad umieści,
Chor się zdaie bydź niewinnym,
Chytrym iest i nieurzymnym.

Chociaż szczupłe má ramiona,
Mor w nich iednak niepoięta,
A gdy zarłkie puszcza strzały,
Jak iest dziki i zuchwały

Jak

Jak porywczy, zjadły, srogi,
Iż sięga nawet i Bogi

Zawsze wrzeku tego zbrodnia,
Goreizną iest pochodnia;
Godzięga nią i niebiosy
Chociaż nagi chociaż bosy
Zaufany w mocy swoiey
Żadnych się ciosów nieboi
Jak ptaszyna ma skrzydełka
I nietrwożny nasiadełka
Skoro się tylko obwiesi
Gnieździ się w sercach i mieści

Wiążcie! skoro go złowicie,
Bo to krnąbrne, chytre dziecię,
Co powię temu nie wierzcie,
Choćby płakał, wiążcie! bierzcie
Zdradza, czy, mowny, czy mruczek
Choćby dawał strzałki, tuczek,
Nie ustawajcie w pogoni,
Ani bierzcie zjadłey broni.
Baczny tylko, iak kunszt uda,
Co wam powię, to obłuda
Nie dotrzyma, co przyrzecznie
Zmiękczy zwiedzie, i uciecznie

O Sielankach Szymonowicza

Szymonowicz poznawał wartość dzieł swoich, i przewiedział zalety współczesnych i potomnych, kiedy o iednego z rodaków wyrzekł te słowa:

Imnie

I mnie skrzydłem swém wzniesie piękná sławá [73]. / Język Polski nie ma dotąd równego mu pisarza Sielanek. Rytm przyiemny, obrazy sielskich mów i życia, wystawione w prostocie, i czystość języka utrwaliły sławę tego męża, i policzyły go między náypięknieysze ozdoby uczonych Polaków. Sprawiedliwie powiedział Krasicki:

Słodkie iego Sielanki ktoby tylko czytał,
Czuie stworzaranego wdzięki Teokryta.

Dwadzieścia Sielanek napisał. Nie ma chwały twórczego dowcipu; bo wszystkie prawie Sielanki iego są tłumaczone z Teokryta. Też samé nazwiska i rzeczy zamykaią.

Nad Sielanka iego piętnastá czary náypięknieysza z Pasterek Teokryta; náycelnieysze także má mieisce w Sielankách Szymonowicza.

Żona po oddaleniu się trzydniowém męża, wielce otęskniona, udaie się do czarów dla ulgi trosk swoich:

Świadczę tobą Xiężycu! że mię żal przywodzi
Do tego; zły postępek, złym się oddadź godzi.
Nie má do mnie przyczyny; wziął mię w dobrym domu,
Wziął mię z dobrą pomocą, nie má że mnie sromu,
Má że mnie gospodynią, má że mnie i żonę,
Má i sługę, a przecie chce mé wzgardzone.
Przysięgo! mszcy się nad nim! kto Boga nie widzi,
Nad sobą, nie dziw, że się przyiacielem brzydzi.
Kto Boga nie zna, kto o sumnienie nie stoi,
Niechay się, z piekła kogoś surowszego boi
Wiem, że to iest grzech wielki, wiem że wszelkie czary
Szkodliwe; ale żal mój, nie má żadnéy miary.

Dalej następuiące czarowanie

Do tém Trzykroć kaźe pełnić swoie roskazy:
Sypie to proso na rynkę, i nad węglem trzymáy;
W drugiéy ręce mieiy wachlarz, i ogień poddymáy;
A przymawiáy: iako się proso wyrwie puka,
Niechay tak mojey Pani mąż iey własny szuka.

[73] w przypisie Sielanek Mikołaiowi Wolskiemu przywiedzie

Przywiedźcie mi do domu męża, możne czary,
Przywiedzie: bowiem żal mój nie ma żadnéy miary.
Dajmis mi serce pali, ia naiego głowę
Całe te ususzone liście iesionowe;
Jako liście, spłonęło, ani zostawiło
Popiołu, bodaj się w nim serce tak paliło
Przywiedźcie mi do domu męża możne czary,
Przywiedzie: bowiem żal mój nie ma żadnéy miary.
Wosk ten na ogniu topię, iako się wosk toyi,
Jako ziemia mięknieie, kiedy ią dessz skropi,
Tak on niechay się poci, tak niechay topnieie,
A s cnotliwéy małżonki niechay się nie śmieie.
Przywiedźcie mi do domu męża możne czary,
Przywiedzie; bowiem żal mój nie ma żadnéy miary.
Krzce wzięciono, iako wzięciono się, kręci,
Bodaj, go tak kręciły moię szczere chęci,
Bodaj pokoiu nie miał, aż się do mnie stawi
Niech go to we śnie trapi, niech trapi na iawi
Przywiedźcie mi do domu męża możnie czary
Przywiedzie: bowiem żal mój nie ma żadnéy miary.
Ie podwiązkę troiakim węzłem zawięzuię;
Zawięzuię i warkocz; niechay on tak czuie
Myśli swe powiązane; ani ich odplotę,
Aż się pokaie, i złą porzuci robotę.
Przywiedźcie mi do domu męża, możne czary
Przywiedzie: bowiem żal mój nie ma żadnéy miary.
W tym garncu iest niedopęrz żywy zalepiony,
Wstaw go na ogień, iako się on s każdéy strony,
W garncu pieczę; tak się niech się pieczę serce iego
Bym mogła, przydałabym ognia piekielnego.

Przywiedźcie

Przywiedźcie mi do domu męża mojne czary.
Przywiedźcie: bowiem zal mój nie ma żadnéy miary.
Te ziola, temi zioły widmą się stawała,
I okiem na ziogu przewracatywała.
Siadała mówi Baucys; pal te wszystkie ziola,
Jeśli iednemu wytrwa, wszystkim nie wydała.
Przywiedźcie mi do domu męża mojné czary.
Przywiedźcie: bowiem zal mój niema żadnéy miary
Mam facelit od niego; ieszczem Cannabyta,
Tańcował ze mną, głowa mocną zapocitą,
Otarłszy, rzucił na mię; został tak nieprany:
Uczynię mu, że z mego pocieką piany:
Przywiedźcie mi do domu męża mojné czary
Przywiedźcie: bowiem zal mój niema żadnéy miary.

Przy pięknych obrazach są czasem odrażaiące opisy. np. w téyże Sielance:

Wlecz tę szmatę przez drogę a mów: niech hyclicy.
Tak zdrayczynę mey pani wtorzą porubcy,
Niech w iey piersiach ognistę kleszcze wtrąpiaią,
Niech iey plugawe mięso sobakom miotaią.

W Sielance ośmnastéy Odezwa Pietruchy do Starosty wychodzi z granic przystoyności: podobnie w Sielance ósmey odezwa dziewki do Dafnisa.

Życie Szymonowicza

Szymon Szymonowicz sprawuiącego rzędy Gimnazyium Lwowskiego [x] pospolicie zwany Szymonidesem Syn Szymona Brzezińskiego urodził się w Lwowie 1503 roku. Uczył się Filozofii w Krakowie, potém udał się do Włoch, i od Klemensa VIII Papieża otrzymał rymotworski otrzymał. Gdy do Oyczyzny powrócił, Jan Zamoyski dla oyczyzney nauki wezwał go na Sekretarza, i Dozorcę Syna swego Tomasza. Był Kanonikiem Lwowskim. Zasłużył sobie na sławę u ziomków i obcych. U-

czony

[x] Syn iego o tém wzmiankuie

czony Jerzy Douza odbywaiący podróż do Carogrodu /a/ mile przyimowany od Szymonowicza we Lwowie, i sławny Oyciec iego Janusz Douza /b/ wielce rozgłosili imię tego pisorzyma Polskiego i Łacińskiego. Umarł 1624. maiąc lat 71.
W Języku Łacińskim pisał dzieła następuiące Elinopean Ode Pindarice - Paraphrasis Idyllis - Heraclea - Bartholica - Flagellum livoris - Ode in victoriam nuptias, atque obitum Zamoscii, inque victoriam Thomæ Zamoscii Joannis filii. Te wszystkie dzieła wydrukowane pod napisem Aurea poemata w Lugduno Lipsiusz /c/ kładł Szymonowicza obok Katulla. Erycyjusz Puteanus /d/ w słodyczy rytmu przyrównywał go do wzorowych Pisarzów.

O Zimorowiczu.

Zimorowicz Szymon napisał siedemnaście Sielanek nowych Ruskich, i Rozłanki to iest Ruskie panny, na weselę brata swego Bartłomieia, gdzie wprowadza dwa chory Panien, a trzeci Młodzieńca z woli

---

/a/ Wydał opis podróży swoiey do Carogrodu w języku Łacińskim. Umarł 1598 w podróży do Indyi.
/b/ Douza Janusz urodził się w Nordwiku w Hollandyi 1545. Był sławnym Filologiem. Wiele napisał w Języku Łacińskim. Umarł w Nordwiku 1604.
/c/ Lipsiusz Justus urodził się w Isse w bliskości Bruxelli 1547. 18 8bra. Nauczał wymowy, dzieiów i prawa. Sława iego dotąd trwaiąca dowodzi biegłości iego w naukach. Uniat całego Tacyta na pamięć. Umarł w Lowanium mieście Flandryi 1606. 23 Marca. Dzieła iego składaią się z sześciu Tomów in Folio.
/d/ Puteanus albo Van der Putten Erycius urodził się w Bendon w Geldryi 1574 4 9bra. Był uczniem Lipsiusza. Wiele lat uczył w Lowanium, i tamże dokonał życia 1646 17 7bra. Dzieła iego wielokrotnie drukowane sprawiedliwą mu ziednały sławę w potomności; 1000 Listów od różnych uczonych znaleziono w iego Exiążnicy.

z włosu Roxolańskich. Niższé má mieisce od Szymonowicza, i sám tę niższość wyznaie:

Dę Symonidowym niedostępnym śladem,
Bywszy iego i ziomkiem, i bliskim sąsiadem.
Lecz nie doszedłem: bo go Bellerofon skory,
Porwał s sobą na sam wiérzch Libetryńskiey góry.
Mnie nikt zdołgaiącego od ziemi nie dźwignié,
Nie dziw tedy że konny pieszego wyścignié.

Myśl iego o rospuście w Sielance XIV. Zdawiénié godna iest powtórzénia.

Zdrowié, sławę, máiętność, i sam siébié stracił,
Ktokolwiek się zmitosną niepoważną zbrai.

W Roxolankach. Halicyon dokładnie rosprawia o szczęściu:

Niech drudzy takomie zyski,
Szukaią z biédnych poddanych uiśku.
Niechay nędznych ludzi praca,
Nienasycone szkatuły bogaca.
Zbiorą śrébro bladé, z złotém,
Ubogich kmiotków napoione potém,
Będą miéć szkarłaty tkané,
Krwią robotników mdłych zafarbowané.

. . . . . .

. . . . . .

Wszystká moiá myśl iest o tém,
Iakoby dobré było mi na potém;
A teraz póki mi lata
Służą przystoyné, abym zażył świata.
Muza u mnie w przedniéy cenie,
A po niéy zdrowié, potém dobré mienié,
Grunt, u mnie rozumna głowa,
Wesołé serce, miarkowana mowa.

W tychże Roxolankach Spirydyna maluié moc wdzięków, i obrazu

i okropne ich skutki:

Ktoż gładkości nie hołduie?
Kogoż ona nie zwoiuie?
Tey Jupiter wtedy gromy,
Tey służył Vulkanus chromy.
Nie dla Heleny, lecz dla iey urody,
Upadły pyszne Iliackie grody:
Syn Tarkwiniego koronę utracił,
Hetman Rutulski gardłem ią opłacił.
Tey daie niskie vkłony
Mądry Syn możney Latony;
Dla niey s pańskich Maiestatów,
Idą do podłych warsztatów.
Królowie wielcy, możni boiownicy;
Kto się prostakiem, kto się mądrym liczy,
Nawet nabożny człowiek, choć się wzbrania,
Ieśli nie serce, oczy ku niey skłania.

W tychże Rozmowkach Heraclydes tak nikczemność ludzką maluie:

Iako z ięczmy wypada
Słoma, a wiatr nięwiadá:
Tak nasz tak nasze nadzieie,
Śmierć wszyst s prochem rozwieie.

W tych wyiątkach Zimorowicza, pasterze tłumaczą się po filozoficku i maią wiadomość dzieiów. W czystości ięzyka nie może isdź w porównanie z Szymonowicem. Pełno w nim u-dziemskich wyrazów, iako to: fawory, franymerne baśnie, ga-lanteryie; galantować się, frukta, wirydarze, tyranizować, a-mory.

We trzydzieści cztery lat po iego śmierci, Sielanki iego ruskie wyszły na widok w Krakowie. in 4to.

Z rękopismu historyi Lwowa znalezionego u Xięży. Ss Jezuitów Bazyli-anów

ianów widzieć się daie, że ostatnia Sielanka Filoreta znayduiąca się w zbiorze Zimorowicza iest dziełem brata iego Bartłomieia, która napisał po utraciе swey żony. /74/ Katarzyny Diutyniczkiey. Iá dowodzi daru iego wierszopistwa i tkliwości serca pozialośney utraciе. O to iest wyiątek:

Przéboy! co się to ze mną biédnym dzieie? zali
Swiatłem wszystek na mnie się iednégo dziś wali?
Zyiwém? czyli mię ziemia, martwégo pożarła?
Moiá to Filoreta náymilszá umarła.
Moie to serce, które na dwoie rozdziérá,
Moiá dusza iedyná w ciele iéy umiérá.
A ia żyię? i po niéy zostawám na swiecie,
Niechże nieżyię, niechże pomény Filorecie
Niezostawám: Cóż po mnie w pół umarłym prawie?
Boże móy! iáli ze mną chciałeś się taskawie
Obeyść, albo na ziemi skarać moie złości,
Kosztowałoby iéy było niewinnéy młodości,
A nie mnie Twe surowe wykonać dekreta,
Iam przewinił tobie, nie moia Filoreta,
Która nie bardziéy, przeciw tobie nie zgrzeszyła,
Tylko że winowaycę twégo ulubiła.

Zimorowicz

/74/ Ovius — in viam popularem redii sociamque vitæ ejusdem et vitæ Catharinam Diutiniciam celestis indolis virginem assumpsi, majorem, partem vitæ, meliorem vitæ cum ea absolvi. Verum illa, post 24. annos meam in gratiis actos, familiare virtutibus suis solum repetiit, me autem in squallore solum reliquit, ejus tamen, apud me etiam post cineres ignis vivit, adhuc et sancta viget memoria. Quamvis autem ille dolet vere qui sine teste dolet, tamen testantur mea Bucolica ante aliquot lustra evulgata, in quibus, sub nominibus Pneumanteos et Philoretæ, superstitem, decantavi, mortuam luxi. Frater in suis Roxiadibus Spivinzinam vocavit, secutus Poëtam, qui in animo Plautia in carmine Corona fuit.

Autorem Bartłomieia Zimorowicza znalezionemu w bibliotece XX Swiętokrzyskich Bazylianow we Lwowa

Cracklyc 251-252

954. Wyraża nota do Sielanek Naruszewicza

Wyraża wdzięczność Panu Adamowi Czartoryskiemu pod imieniem Dafnisa, za okazywanie w nim smaku do wierszów Sielańskich

Tobiem winien mój Dafni, iesli pod te czasy
Brzmią głosem pieśni moich nadwiślane lasy,
I maią iakżkolwiek sławę: twoim smakiem
Pobudzony, rozbatem Febowym natchnieniem.
Ciebie ia szczerze kocham i rymami memi
Podam za wzor mądrości i cnot całey ziemi,
Aby żwe zrzeć Imię w najpoźniejsze wieki,
Góry, lasy, i bystre porozrzucane rzeki.
Jeśli dlatemu, bodajbym wiersz pisał na lodzie
Albo z dudy prowadził mruklowe niedźwiedzie,
A nie w fujarkę mogę pod bukowym cieniem
Sykulskie kozy z wdzięcznym basat Feokrytem

Sielanka VIII

Zimorowicz Szymon Syn Kazimirza Kamiennika urodził się we Lwowie 1604. Dokonał życia w Krakowie, maiąc lat 34. Brat iego Bartłomiey był Lwowskim Burmistrzem. Pisał w Łacińskim języku historyią Lwowa, życia sławnych Lwowian. Jan Stanisław Mościcki Profesor Akademii Krakowskiey w roku 1693 wydał na widok dzieło Zimorowicza Bartłomieia, pod napisem: Leopolis Russiæ Metropolis a Turcis, Tataris, Cosacis Moldavis, Anno 1672. hostiliter obsessa [75]

Jan z Wielomowic Gawinski napisał cztery Sielanki. Wyszły na widok 1660. Niższe zdaleko od Sielanek Szymonowicza i Zimorowicza. Pełno w nim cudzoziemskich wyrazow iako to: heros, fatyga, likwory, planowane czoło, animusz – i: t: p. Okoliczności życia Gawińskiego, nie są znaiome.

O Sielankach Naruszewicza.

Naruszewicz wyraza na wszystkim potarzluie

piętnaście Sielanek napisał. Nie maią w sobie prostoty: tey cechy istotnéy wiersza pasterskiego. Nie mogą iść w porównanie z Sielankami Wirgilinsza. Stąd sam powiedział o sobie:

Jak mię z Łacińskim łatwo rymopisem
Porównać iako lichy kozak z cyprysem. Wiersz do Ignatka

Pasterze nader szumnie tłumaczą się, iak dowodzą wyrażenia następnie: serotyczne pręty — wyciskać balsamy z ust rabinowych — Bródź sztaba po wodnych kryształach zagony — Sielank VIII Brzęk miedziorogów szlachetnéy Walturni — Sielanka VII — Gniewnym bystrze żywiołem nahecować pręty — Sielanka XIV Mai rym z kropelki wody mizoptynnéy — Śmierć i chłopa i pana równym gwiztem waży — Sielanka XV Kolébkę kołysał wietrzyk skrzydłoruchy — Łoupierzać wichry wskrzydła niestanowne. Ciemną niemoc ślepym ryć śladem. Bardon złotogwiazdy. — Rzezać obłoki skrzydły pierzchliwemi.

Wam

[75] Znayduie się w Xięgach Krzemienieckich

Żdaniem pospolitém Sielanka VII — Pawer Staruszka, piérwsze má miesié. Uważmy opis początku z dziatek:

Aktoż iescze wyrazić radości owé zwoła,
Gdy mię nadobné dziatki obsiadły do koła;
Kiedym iednę prowadzał za drobniuchnę rękę,
Uczył bezpiecznie stáwiać stopki niemowlęcé;
Drugie skaczą na łonie z miłym pośpiechem,
Bawiły płochą mową, i wdzięcznym uśmiéchem.
A ia patrząc na owé płonki młodociane,
Myślitém sobie w sercu: póki lata rane,
Póki wószczki nie doszłe, pąki listek wązki;
Trzeba miéć pieczą o was, drogié me gałązki!
Będę was do wszelkiego trafunku ochraniał.
Krzesił, odwilżał, czysił, przykrywał, zasłaniał.
Wiém, że Bóg dobrotliwy ziści me nadzieié:
Każdá się z was bujniéyszym liściém przyodzieié,
Każdá setny dá owoc; a wasze téż cienié,
Dadzą starości moiéy słodkié przygarnienié.
To myślę, do serçam ie vmeymie przytulał,
I częstom się w tych myślach hoynie łzami ulał.
Teraz, gdy iuż pod twoią opieką wrosły,
Twórcomóy! i nie płonne owoce przyniosły;
Cieszę się, z trosk podiętych, i z trudzony pracé,
Czekam, póki śmierć w domek moy nie zakołace.

W niektórych wierszach panuié miła prostota; np. w Sielance XI. Stworzenie; te cztery wiersze o człowieku nieumiarkowanym w swych żądzach.

Żółw konia nie wyściga, wół latáwic pragnié,
Ślak żyié na powietrzu, żaba skrzeczy w bagnie.
Sam człowiek nigdy się z swym niemiarkuié stanem,
Bóg go urodził miernym, a on chce być panem.

Do Sielanc S. Stan. Staszyc słowy opisał:
Jako on Autorowi swoiemu wszystkie rzeczy moie
wdy dzieci rozmaite, do rzeczy podobnie:
Inne dziecinne, inne rzeczom nadaie nazwiska.
Tey rzemi kazał umieć, tamtey zaś dał zabawki.
Te pacierzem chrześcijańskim na kazy radził.
Dobrey przystawał gry wymyślił.

O Sielankach Karpińskiego

Karpiński iako iest łagodny w swych pieśniach, tak równie miły w Sielankach, które od wszystkich prawie są umiane napamięć. To się żali na srogość Justyny, niewdzięczność Palmiry, i niestałość Filena; to się czule żegna w wczstaniu z Lindorą; to omdlewa z tęsknoty i zgon opłakuie Palmiry: to czarnuie wdzięki Justyny określa. Wszystkie te obrazy miłe są czytaiącym; bo umieią dobrze prawdziwie malować. Sielanka druga. pożegnanie z Lindorą powszechnie uwielbioną. W Sielance piętnastey, Korydon pięknie maluie niewinną prostotę:

. . . O Dafne! w którą spoyrzysz stronę,
Wszystko wierności cecha naznaczone;
I lud tutejszy dla zupełney zgody
Jak iak owoce, drzewo, płastwo wody

. . . . . .

. . . . . .

Oni w miasta często nawiedzaią;
Tam się obłudy duchem napawaią.
Nam tu niewinną żyiącym prostotą,
Wiérności miłością, a miłość iest cnotą.

W Sielance Dziewiętnastey Nice tak mówi do niestatego:

Filenie! słyszysz te gromoty,
Ja na cię pomsty nie kładę;
Ale wiedz dla twéy zgryzoty
Że się mści Niebo za zdradę.

Sielanka dwudziesta na posagę Rolnictwa i Pobożności.

Lękni Bogini młodego świata,
W ten czas gdy ieszcze kochał brat brata,

W ten

W ten czas gdy żadney nieznano woyny
I było szczęściem żyć wiek spokojny.
Jedna z potrzeby, druga z miłości,
Matek zrodzone; wyszły w słodkości
Światem rządzity: przychylne człeku
Dwie rówieśniczki pierwszego wieku
Dziśiáy po większey części pogárdzone,
Sprawiedliwość w kraie iakieś oddalone;
Tu tylko wasze obrazy zostały,
Marné te dawney wyrażenia chwały
Wróć się się wielkie Ziemian bogini!
Zbiorę tych ieszcze, gdzie wasza cześć słynie,
Wystawię ołtarz, pierwszy was pochwalę,
I sam wám święte kadzidło zapalę.
A potém mogę ważnych wraz z Justyną,
Złożę ofiarną przenię i wino.
Wy nám oboygu w ten czas pozwolicie,
Śpiéwać szczęśliwe kochaiących życie.

O Báykopismach

Początek Báykopismu.

Człowiek z natury lubi przypowieści. Bayka zwłaszcza iego ciekawość i wyobraźnią zabawiá. Tá się sięga nayodalszéy starożytności. Znayduiemy przypowieści w náy~~dawnieyszych~~ Historycznych pamiątkach wszystkich narodów. Zdaie się, iż po wszystkie czasy prawda obawiała się ludzi a ludzie lękali się prawdy.

Bądź niewolnik dla obawy powiedzenia prawdy przed panem, w~~przypowieści~~ wiersz ~~nie Bayka~~ mówiąc [a] dał mu á zrozumieć; bądź mędrzec, dla pogodzenia prawdy z miłością własną człowieka, nadał iéy postać przyiemną i mi-

Powieść

[a] Sposob pisma przypowieściowy, wyrażenie Szymona Budnego z 10 dziełek o prawdziwych wiary artykułach. w Łosku 1576. in 8o

Powieść baiezna nadaie ludziom roskosz w iey rozumieniu, oddala nań-
bę wyrzutu, i nudności nauki. Zaięty umysł znaurzeniem bayki, nie ma
czasu oburzać się przeciw prawidłem, a potem się przekonywa. —

Nie zawsze statut z żelaznemi prawy
Ugina karki, twarde serca gnięcie:
Mało dokazał mieczem Drakon krwawy,
A Ezop wygrał, chwiali bayki plecie. Narusz. w Przy. Pis. Ho. Ż. K.

Pierwszy krok ludzi do Filozofii moralney, bezwzględnie z Religiią, bay-
kom Ezopa przypisać podobno należy. Bogowie byli występni i niegodni naśla-
dowania, w czasach ciemnoty i zabobonu, a ludzie w stanie rolniczym
postrzegali zmysłność w zwierzętach, i pożyteczne z nich brali nauki.
Stąd w pierwszych wiekach Grecyi i Rzymu, w okolicznościach nayważnieyszey
wagi, opowiadano bayki, i te czyniły mocne wrażenia, bo w pierwiastkach
Ezop opowiedział o Rzyć miasta, i królow: Menenius. Tarquin uspokoił w Rzy-
towarzystw ludzi są złemi. Czasy baieżne czyniły cudne lasy i wrzaty, gory
i rzeki, zmieniaiące bohaterow w Bogow, a Bogow w ludzi słabych, mo-
gły obdarzyć zwierzęta mową i nawet rozumem.

Bayki Ezopa pełne Bayków Ezopa trzeźwości i zdań rozniosły się po całey Grecyi,
i przeszły do innych Kraiów. Kresus wezwał go do swego dworu i zobo-
wiązał dobrodzieystwy na całe życie. Z tych Ezop udał się do Grecyi
zostawił [illegible] Powiedział sławną
bayką o Żabach i Bocianie Mieszczykom utyskuiącym na rząd
Pizystrata dosyć umiarkowany. Krasicki ze zwykłą sobie łatwością
przełożył ią na język Polski:

Dobrze było w Atenach, kiedy wolność była;
Ale gdy się w rozwiązłość z czasem zmieniła,
A każdy z nich jedynie nazysk własny godził,
Pojrzał władzę Pizystrat i wszystkich pogodził.
Więc w rospaczy, łez po nieważasie
Niewola upryzykrzyła się.

Kyd

/a/ Horus libro 1.

A gdy się Ezop o tém dowiedział,
Taką im báykę powiedział:
"Od wieczora więc do rana
Zachciało się żabóm Pana
Do Jowsza krzéczały-
Żeby Króla dostały.
Dał im pieniek, pádł z hałasem,
Przestraszone nawiasem;
I początku się przybliżały,
Ażeby Króla poznały.
I znalazły z podziwieniem,
Iż Król Jegomość bytpieniem.
Skoro się to rozgłosiło;
Co tylko w bagnie żab było
Dogadzając ciekawości,
Szły do Króla Jegomości.
Z razu przystąpić się bały,
Daléj nanięgo skakały.
Gdy do woli, wyszydziły,
O innego Jowisza prosiły.
Dał im bociana, a ten nie słaby,
Jak się zawinął pomiędzy żaby,
Na przywitanie ziadł połtuzina,
Gdy się wrzask z płaczem żab nędznych wszczyna;
Rzekł Jowisz: pogardzając zbyt dogodnym stanem,
Skakały się na pieniek skaczącz przed bocianem.

Chcąc obronić pomiędzy Rzekłe Ezopa dochcianá u Retoryce Cycerońskiéy, skarzie Ezop swoy. 260.
Ezop x Żabiek Ezopa dochcianá u Retoryce Cycerońskiéy, skarzie Ezop swoy.
Ezop x Żabiek Ezopa dochcianá u Retoryce Cycerońskiéy, skarzie Ezop swoy.
Ezop x Żabiek Ezopa dochcianá u Retoryce Cycerońskiéy, skarzie Ezop swoy.

Ezop x Żabiek Ezopa dochcianá u Retoryce Cycerońskiéy, skarzie Ezop swoy.

Chcąc obronić pomiędzy Rzekłe

iego pełne wielkich myśli, zasługuiznato nazwisko. Lowieśi Ezopa iest obnażona ze wszystkich ozdób i czasem moralności nie zawsze zdrowa. Wiele báiek iego niedoskonałych Fedr i Lafonten poprawił. Może ten wyrzut nie pada na niego. Sokrates lubił báyki Ezopa, i w więzieniu niektóre wierszem przekładał, i Demetryusz Falereyczyk, Fedr za szydło żywo-
Trudno oznaczyć czas życia Ezopa. Jedni mianą go współczesnym Solona, a drudzy na sto lat późniéyszym. Szczegóły życia równie są nie-
wiadome. Lodobało się Klaudiuszowi Michowi Carogrodzkiemu żyiącemu w wieku XIV, wystawić Ezopa brzydkim w postaci, a dziwacznym w pożyciu. To tylko wiémy, że się urodził w Amorium we Frygii, że był niewolnikiem dwóch filozofów Xanta i Jdmona, i że ostatni zniewolony iego dowcipem i wesołością, nadał mu wolność, i przyiaźń iego pozyskał. Grecya śmierć iego opłakiwała, i Ateńczykowie uczcili go wspaniałym posągiem.
Nie mal iest dowiedziono że Maxym Klanudiusz, pierwszy zebrał báyki Ezopa, i pod imieniem iego wiele obcych umieścił.
+Następne są przekłady báiek Ezopa: naprzód rytmowe iest tłumaczenie drukowane po Polsku bez oznaczenia Tłumacza i roku in 4to stronnic 80. Znáydnie się w Xiążnicy Tadeusza Czackiego. powtóre. Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda Ruski, grubszy przełożył je wierszem dosyć niegładkim, wyszły naprzód z stem i okiem báiek w Lipsku 1731. za w Supraślu 1750
Odrazaia ia grubości w tym wierszu panuie ne w báyce 3. i pyska mu śmierdzi; ieżk z wrynała
+ L. Ludwik Sokołowski wytłumaczył je mową niewiązaną.
Wyszły na widok z drukarni Michała Gröllá 1765 in 8vo.
Gabryiasz Grecyn, czterydzieśći i trzy báiek napisał, i zamykał ie w czterech wierszach, chcąc się różnić zwięzłością od wszystkich bájkopisarzów. Większá ich część má zaletę z dobrego wynalezienia; ale zbyteczna ich krótkość staie się zagadką do rozwiązania i nie daie czasu moralności do rozszérzenia całego światła. Przymus w pełnie dzieła ohydza, a zaleta zwyciężonéy trudności iest naymniéyszą w tym rodzaiu poezyi.
Rościągłość pisma każdego rodzaiu, nie iest ściśle oznaczoną ani zupełnie dowolną
[a] w drukarni Andrzeia Cydlera in 8vo. Na czele się wydania dzieł
żydła Ezopa rymowe, tłumaczone z Lafontana, które z Klaudyuszá spo-
łożył. rodnk wierszem i nie bardzo; przyczem się dla
Xanthus z niedbany, [illegible]

dowolną zdrowy rozum, powinien ią ograniczać stosownie do rzeczy. — Báyki Gabryiasza Minasowicz wierszem wytłoczył.

O Báykach Fedra i Awiiena.

Fedr rodem z Trayi, po Ezopie nayważnieysze posiadá znaczénie. Pięć xiąg báiek napisał. Znáydnie się między niémi większa część Ezopowych, iak sám w przedmowie wyraził.

To co Ezop utworzył domysły swoiémi,
Já kształcilem wierszami sześciomiarowémi.
Koniec tych xiąg dwoiaki: pierwszá ze smiéch sprawiá,
Drugá ze radą życié rostropną poprawiá.
Jeśli się znáydzie taki, co mi myśl spmieży,
Że nie tylko zwierzęta, ale nie do rzeczy,
Gdy i drzewa gadaią: niech pamiętaí raizy,
Że w báieczkách zartuiém, a pewno wybaczy. Spamię. War. 1809 № 2.

Wiele także iest báiek własnego Fedra wynalezienia. & Heyter Anglik rozwinął całe dzieło Fedra znalezione w Herkulanie.

Fedr do prostey moralności Frygiyczyka dołączył wdzięki poezyi. Kształtność iego toku, czystość i zwięzłość, godnémi są wieku Augusta.

Fedr był niewolnikiem, iak Ezop, Terencyusz, Juliusz Higin[b] i inni znakomici Pisarze. Dla swoich przymiotów wolność otrzymał. Dowodzi tego napis dzieła Libertas Augusti: Wyzwolenie Augusta. Żył pod Oktawiuszem Cesarzem i Teberyuszem. Był więc prawie współczesnym Chrystusa. Łagodne miał obyczaie, i drugich do mitego pożycia zniewalał. Niewiadomo kiedy życia dokonał. Wzmiankuią tylko o nim z dawnych Marcyalis[a] i Awiien.

O Tłumaczeniach Fedra.

Przekład rytmowy báiek Fedra przez Minasowicza iest wierny, ale

[a] Epigram XX. libr. III. Augusta. Przypisuią mu

[b] Juliusz Hygin zrodzony w Alexandryi, albo w Hiszpanii, był przyiacielem Owidyusza, i wyzwoleńcem Augusta. Napisał Báyki, i Astronomicon Poetic. o Astrologii

niegładki. Pierwszy raz wyszedł na widok w Warszawie 1746.
Ciramowicz pod Imieniem Jana Połockiego ucznia swoiego wydał na widok tłumaczenie báiek Fedra mową niewiązaną we Lwowie 1767. Wróżny ten przekład z oznaczonym Grammatycznym porządkiem w Łacinie, iest szanowany; bo ma za cel ułatwienie młodzieży nauki Łacińskiego języka.
X. Ignacy Chodzki przełożył wierszem báyki Fedra, i przyświat ie Komissyi Edukacyynéy. Wyszły na widok z drukarni Wileńskiéy 1774.
Mamy czterdzieście Łacińskich báiek Awiena, który żył za czasów Antoninów w drugim wieku po Narodzeniu Chrystusa. Są one pomierné w wynalezieniu i toku. Lafonten wybrał náylepsze.

O Báykopisarzach Polskich.

Ignacy Krasicki cztéry pierwsze Xięgi Baiek i Przypowieści na wzór Fedra ułożył. Wielokrotnie były przedrukowane. W wielu z nich nie masz dosyć działania, zdaniem oceniciela prawdziwego dzieł Polskich. W báykach nowych ze cztérech części złożonych był naśladowcą Lafontena szczęśliwym. W tym rodzaiu Poezyi wszystkich przewyższył. Wdzięk rytmu, dowcipność trafné obroty, niewinná prostota, szczęśliwa tkliwość są to właściwe ozdoby tych baiek. Każdy ié czytá od lat dwudziestu kilku z roskoszą, każdy w nich przyiemną znáydzie naukę. Chcąc ié piękności okazywać, trzeba by nie miał wszystkie báyki iego powtarzać. Przełożył báyki Ezopa następné: Kruk i lis. Ożabarł i bociany Franciszek Kniaźnin, trzy Xięgi báiek napisał. Między niemi znáyduie się iedna z Fedra. Chłop i Błazen; z Lafontena cztéry, to iest: Starzéc i trzéy chłopcy, Wieśniaczka z mlekiem, Rada zwierząt, Bocian i Lisica, Soliman i Butymar z Pilpaia. Są te wszystkie báyki wydane składnym rytmem, i przyiemną słodyczą. Jedna z náydoskonalszych Báiek Lafontena. Starzéc i trzy młodzieńcy, prze-dziwnie wytłumaczoną.

Stanisław

---

a/ Bidpay Filozof Indyyski, żył przed Narodzeniem Chrystusa. Báyki iego

b/ dowcipne pełné prawideł obyczaynych i politycznych Autus Fabius Awienus, Phenomena Arata greckiego kyrkowskiey, na łacinę przełożył

Stuletni starzec szczepił.
Niechby ieszcze dóm lepił,
Ale szczepić w tym wieku?
Drzéy to chłopcy obaczyli:
Rozumu braknie, mówili.
W tym siwym człeku!
Bo cóż stégo przyydzie tobie?
Jedną nogą stoisz we grobie.
Na cóż tá praca, dlá owey korzyści?
Którásię komuś i kiedyś tam zdáć ści?
Długie zakładáć nadzieie,
Któremisię przyszłość śmieie,
Nám by to całe przystało
Starzyszek na to: kochankowie moi!
To razzey wám nie przystoi.
To znaczie mało
I późnemi laty każda rzecz przychodzi,
I czeka zguby. Śmierć za równo godzi.
Na mnie i na was: kto zgadnie,
Na kogo pierwey wypadnie?
Ci, którzy kiedyś tu siędą,
Owoc tych drzew i cienie,
Wimi mnie będą.
Słodkie ia mam doświadczenie,
I miłe chwil tych wspomnienie,
Których się trud mój i praca,
Użytkiem drugich opłaca!
Dzięki! takie kończyć życie.
Wy mnie bronicie?

To samo sobie za owoc używam,
I dziś i iutro wiąc się spodziewam;
A może: czego nie wierze:
I powas ieszcze.
Zgadł starzéć, ieden z nich potém,
Gdzie los potknął, a wiatr wionął,
Chciał się z runém poznać złotém
I gdzieś na morzu utonął
Drugi w zamęcie powszechney biédy,
Żeby świetnie w kraiu słynął;
Łoszedł s Czarneckim na Szwedy,
I od piérwszéy kuli zginął.
Trzeci gospodarz, gdy ze pnia sina,
Spadła mu na łeb dzbina:
Zabity – a starzec żyje?
I gdyście o tém dowiedział
Łamiątkę dla nich wyryje,
Na tym kamieniu gdzie siedział.

Karpiński iedenaście báiek napisał. Dziesiąta z nich szczur na pustym łbie i ni tłumaczył z Lafontena. Nie masz w nich szczęśliwey łatwości, i lis lubo niewinney prostoty. Jeden tylko Trembecki tylko Julian Niemcewicz stanąć może obok krasickiego. w tym wierszopistwa rodzaiu. Jak gładkość rytmu i zwroty dowcipu zalecaią utwory iego, ~~następuią báyki dowodzi.~~

+ Kozieł i Orzeł

Ilu mężá iego zgłębieniem natury,
Takież wstrzymuią przeszkody?
Ni srogá przepáść, ni wyniosły góry,
Ni zebrane nurtów wody!

Czy

Czy dzikie puszcze przebywá,
Wśrzód ciężkich trudów ochoczy;
I tam przedmioty odkrywá,
Co wstrzymuią chciwé oczy.
Śniący kruszcu kamień czarny,
Motyl, co za różą leci,
I robaczek nawet marny,
Gdy się w spruchtém drzewie świeci.
Kiedy co ledwie od ziemi się wznosza,
Skropione deszczém wilgotnym,
Wszystko dla niego, nauka, roskosza
I nigdy nie iest samotnym.
Taki to badacz natury,
Gdy Karpackié zwiedzát gory;
A depcąc twardych, granitów opokę,
Wdarłszy na szczyty wysokie
Gdzie wszystka płodność ustaie,
Sam zawát śniegu, co nigdy nie taie;
A pod nogami daleko,
Rzadkich chmur pásma się wleką,
Wzgody czczość, i spustoszenie,
I przerazliwé milczenie.
Zniżony trwogą gdy mędrzec rozważa,
I skát ostrych mierzy szyki
Swist go okropny przeraza
Ogląda się... Koziet dziki.
Nieścignionym pędem dąży,
Do ukrytych iaskiń w górách,
Nad nim w powietrznych lazurách.

Na

Na rościągniętych skrzydłach orzeł krąży,
Bystrym wzrokiem wiodąc wszędy
Dziarskiego kozła zapędy.
Nie, iak piorun, w rani, gdy błyska,
Raptownym szybem się ciska,
I s całey mocy uderza,
Na sadzącego srogą przepaść zwierzą;
Wpaia weń drapieżne szpony,
Wiedząc, że w świetle moc cała obrony,
Skrzywionym dziobem wydziera mu oczy:
Kiedy zwierz, we krwi się broczy,
I ciężkim bolem drżony,
Zwija się we wszystkie strony,
Rażąc powietrze swym krzykiem,
W srogiey walce z napastnikiem;
Ślepy, nie widząc, iak poznać w potrzebie
Kędy zbawienie, albo śmierć grożącą
Stawza się w przepaść; i orła i siebie
Ostre skały rozstrzęa,
W tey bayce prawda iest na dnie
Prawda widoczna, i szczerá
Ten orzeł Kozła chcąc pokonać snadnie,
Kiedy mu oczy wydziera,
Tych przypomina, w dumney powadze,
Na głupstwie ludu gruntuią swą władzę.
Pielęgnować vprzedzenia,
Bronić nauk, oświecenia,
Odebrać światłu, sposób niewątpliwy.
Lud, ofiodłać nieszczęśliwy.

Lew

Lecz, coż się mowiná, po ciemnym rzawdzie,
Spodziewáć w ciężkiey przygodzie.
Nierozeznany ślepy w każdym czynie.
Łatwo z swym wodzém zagińie.

O Satyrach

Wytłumaczenie myśli Kwintyliiana, że Satyra iest właściwym utworem Rzymián.

Tá myśl Kwintyliiana, Satyra quidem tota nostra est. Satyra w prawdzie do nas należy, tak się powinná rozumieć, że Rzymianie bynaymniey Greków, nie naśladowali w tym rodzaiu Poezyi. Kwintylian wiedział zapewne o Satyrach Hypponaxa i Archilocha wynalazcy wiersza Jambicznego [77]. Horacyusz wiersza Jambicznego użył w niektórych pieśniach [78]. Satyry Horacego, rownie iak Juwenalisa i Persiusza, pisane są rytmem sześciomiarowym [79] hexameter. Ztąd usprawiedliwia się mniemanie Kwintyliiana; ponieważ Rzymianie niebyli naśladowcami Greków ani w kształcie wiersza, ani w rodzaiu rzeczy.

O Satyrach Lucyliusza

Skąd pochodzi nazwisko Satyry.

Satyra, podług naybiegleyszych znawców, iest wyrazem zrzodłowo Łacińskim. Nie ma żadnego związku z Satyrami, których bałwanność wystawia zarostych z kozimi nogami. Satyra pochodzi z starodawnego wyrazu Łacińskiego Satura, co oznacza mieszaninę wszelkich rodzaiów Poezyi. W poczęciu czasu tak nazwano dzieła maiące zacel trefne szyderstwa. Nakoniec Enniusz i Lucyliusz oznaczyli istotę tego rodzaiu pisma, i Satyrami zwali rytmy mieszane krytykę obyczaiów.

Kaius Lucyliusz urodził się w Aurunce mieście Włoskiém na 147 przed Narodzeniém Chrystusa. Był dziadem zmarłey wielkiego Pompejusza

[77] Archilochus fuit regnante Romulo. Cicero Tusc. quaes. Lib. I. S. I.

[78] Quos ego primus iambos
Ostendi Latio numeros, animosq; secutus
Archilochi non res. Ie Arte Poetica

Pompeiusza. Niektórzy twierdzą, że Kuryl woyskowy pod Scypionem Afrykańskim w woynie Numantskiey i rozweselał go w trudach. W Satyrach swoich szczypał bolesnie wiele osób znakomitych pominiony cnotę tylko szanował; a wystąpić przeciw iego orężem, iakby przeciw nieprzyiacielowi. Chociaż pisał za czasów Scypiona, miał iescze w wieku Augusta gorliwych stronników. Szemrano na Horacego, który porównał styl niepowściągliwy i rozwlekły Lucyliusza do rzeki niosącey wiele mułu z niemałemi okruchami złota. Kwintylian znayduie bydź zasurowym ten sąd Horacyusza. Nie widzieli czyie zdanie przeważa, kiedy ze trzydziestu Satyr zostało nam tylko kilka ułomków. Umarł w Neapolu w roku życia 46 na ~~1749~~ 1729 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Reformuje Horacyusza przykładem Lucyliusza

zam. 4. kart 466.

oyca ieno [illegible]

41. zam. 4 O Satyrach Horacego

Zdaniem Kwintyliana Horacy nieskończenie przechodzi Lucyliusza i wygórował szczególniey w poznaniu człowieka. Nikt mocniey Subtelniey żartował, i delikatniey pochwalał. Moralność iego czysta i słodka, nie ma przysady, ani też surowości. Żaden Poeta nie znał lepiey języka przyzwoitego rozumowi; nie ogłasza prawdy, ale uczuć zdaie; nie zaleca mądrości, ale zamieca iey miłość. Umiał upomnieć Satyrę i do rozumu przemawiać. Kto mógł lepiey zalecić oszczędność i wstrzemięźliwość? życie zdrowe i czynne. Horatius in satira plaudus, lenis quietus monet sapius, quam castigat. sed ita tamen proclare hic ipsum, ut in ea parte et arte nihil possit supra eum. Lipsius — Dyomed Gramatyk niejakąś zawiłość upatruie w Satyrach Horacyusza. Prawie wszystkie imiona są zmyślone a podanych tylko do pieśni używa. Przyiacielem był prawdy. Wystawiał ludzi wadami, i takimi za [illegible] i widział ich odmianę polożenia, niż niezmienność

Porównanie Horacyusza z Juwenalisem.

W dziełach Horacego nie masz wzmianki, ani o Juwenalisie zmęczonym przeciwnością losu, ani o Cyceronie którego Azym iescze

Juwenalis talent i mężkość; ale nie jest godnym za błędy
nie życzy Cyceron mieć synów z Juwenalis wymowy Demostenesa
lub Cycerona, do ich geniuszu zbyt rozumowanie.

Smierć Cycerona oyca i wybawcy Oyczyzny, w 65 latach, ustaiąca dwatę
życia [illegible] ustroxe Redakcio. Lecz samo mowić można o Demostenie,
był przymuszonym wypić trucizny, czego zawsze pomst, uchodząc z rąk [illegible]
żyd dla Cycerona a resp pyknęły oba nay umorzeń
wolny, iak Juwenalis wyraża, nazwał Bogiem opiekuiącym się
i oycem Oyczyzny. Opiewać tylko w szczęśliwym losie. Juwenalis
pisał w wieku zepsutym za Nerona; gdzie prawa przyrodzenia bezpiecz-
nie przestępowano, gdzie miłość oyczyzny zupełnie wygasła w sercu pra-
wie wszystkich obywateli; tak dalece: iż lud spodlony i brodzący
w bezprawiach, godnym był raczey Katowskich rąk niż poprawiá-
czów piśmiennych. Juwenalis, w tym stanie rzeczy, porywa mieczem
Satyry i od tronu do rydzana nie przepuszcał nikomu, kto z drogi
cnoty zstępował. Ostrym iest zawsze i surowym, i śmiech nawet iego
straszniejszy od gniewu. Wszędzie mowi o występku i cnocie, o niewoli
i wolności, o bezrozumie i mądrości. Usprawiedliwić w tem Juwe-
nalisa nie można, że pisma iego pełne są bezwstydnych wyrażeń;
ale i w Horacym tá wolność widzieć się daie. Opisem występków
zdaie się do nich przychylać. Czynią Juwenalisa skąpym w po-
chwałach; ale kto zna serce człowieka, kto nienawidzi siebie i drugich
chwalić, możesz bydź szczodrym w pochwałach? Mało chwalił. bo
nieszczęśliwe czasy odejmowały mu do tego sposobności. Mieniąc zbyt-
nim chwálcą Horacyusza. Komuż te uwielbienia przyznawał,
jeżeli nie mężom najznakomitszym w Narodzie, iakoto: Agrypie,
Pollionowi, Metellowi, Kwintyliuszowi i Warrowi? t. czyli

Wiadomość o Życiu Juwenalisa.

Juwenalis był rodem z Akwinu we Włoszech. Zniewolił się do pisania
satyr. Dobrem przyiacielem swoich wierszy na Parysa pantomima, przez do tego przy-
chylnych wierszy na Parysa Pantomima zniewolił się do pisania Satyr.

Powstawał na zbytnie przywiązanie Nerona do igrzysk. Pod
rządem Domicyiana za sprawą wzmiankowanego Parysa, był wysła-
ny w roku 90 na granice Egiptu i Libii, pod pozorem dowództwa
Jazdy. Wiele na tym urzędzie wycierpiał. Jednak ośmdziesiątletni
starzec przeżył swego prześladowcę. Powrócił do Rzymu, i żył
jeszcze

szedł wzięcia u Dworu, że rozdawał urzędy Wojskowe i obywatelskie.

Ille et militiæ multis largitur honorem,
Semestri vatum Digitos circumligat auro.
Quod non dasso proceres, dabit Histrio. Satyra VII

iesora pod Nerwą i Trajanem. Umarł, iak bohaterza, na 128 po Narodzeniu Chrystusa. Był surowym; ale i sprawiedliwym. Złych trwoga przeymowała, i miał miłość u dobrych.

O Tłumaczeniach Satyr Juwenalisa przez P. Dusaulx

Jan Dusaula /a/ na prośbę swéy żony /b/ którą mienił bydź pierwszą i ostatnią swoią miłością, przetłomaczył Satyry Juwenalisa. Okazał rękopism Akademii w Paryżu 1749 i pomnożył iéy grono, maiąc lat 21. w Roku 1757 obwieścił pierwsze wydanie Akademii wzmiankowáney; ale pamiętny na przestrogę Horacyiusza, we trzynaście lat poźniéy wydał tłumaczenie na widok. Ten przekład uznawał tylko za doświadczenie sił swoich. Towarzystwo uznáne sprawiedliwiéy go cenity, i skromnego tłumacza umieściły w swóy poczet. Akademiia nauk wyzwolonych w Lanzu przyięła go na swoie łono 1773. Usparty pomocą uczonych, i lepszémi rękopismami, zgłębiwszy obyczaie, smak, i politykę wieku Juwenalisa, walczył nanowo z tekstem tego sławnego Poety, zmienionym iak tyle innych, przeciągiem czasu, ciemnotą przepisywaczów. Drugie wydanie uczynił 1782. Poprzedza go obszerna mowa o Pisarzach Satyry Rzymskiéy. Lubo nie wyrównywa w mocy i barwie Juwenalisowi; lecz tok iego żywy, kształtny, i poprawny. Ten przekład daleko iest szacowniéyszym od Tłumaczenia Tarteirona.

O Satyrach Persiusza

Powaźny styl, surowa moralność, zwięzłe myśli, zdaią się właściwe zalety Persiusza. Ale zbytek tych pięknych przymiotów zaprowadził go w błędy. Człowiek sprawiedliwy iest twardy, a mądry smutny, słowa Wolteira. Ta prawda rozumie się stwierdza w dzieciach i ludziach. Powaga Stoicka Persiusza, staie się, suchością, surowość iego niczém nieumiarkowaná zasępia i przeraża; zwięzłość czyni go ciemnym; a myśli zbyt gęste uchodzą przed myślą czytaiących.

Stąd

/a/ Syn Klaudyiusza Dusaulx Sędziego urodził się 1728. żył przeszło lat 71.

/b/ Marzyia Joanna Piétau.

Stąd wielu zrażonych trudnością, okrywa go wzgarda. Drudzy zadawszy sobie pracę w wyrozumieniu Persiusza, wynoszą go nazbyt; iak owi w skarb wykopawszy, głoszą wartość iego bez zenna, i zdaié im się, że sami go posiadaią. Jeden Prządca Kościoła strzut go na ziemię mówiąc: leż tam, kiedy niechcesz bydź rozumianym; Drugi rzucił go w ogień, w tey niedotrzeżnéy trzeźwości, abyś się tam wyiaśnił. Wielu uczonych, między innymi; Skaliger, Meursius, Heynsius, i Baile ciemności Persiusza doznali. Inni przekładali go nad Horacego i Juwenalisa. Wśród tych ostateczności szukáymy prawdy, a gdy dostateczney wyiéymy prawy do iego wyrozumienia, będziemy iednego zdania z kwintyliianem mowiącym, że Persiusz na prawdziwą zaletę zasłużył. Multum et verè gloriæ, quamvis uno libro, Persius meruit Lib: X. cap 1. — Jakoż nauka iego obyczaiowa iest wyborna i zdrowa; są w nim piękności rzeczywiste i właściwe Satyrom; wyrażenia są niekiedy bardzo szczęśliwe, prawidła rzetelnie rozumne, i wiele rytmów iego weszło w przysłowie obyczaiowe. Ciemność iest zawsze nagminą; bo się sprzeciwia celowi każdego Pisarza, aby światło rozszerzał. Tém go usprawiedliwiaią, że zaćmił wiersze wystawiaiąc w nich Nerona. Ale ta obrona iest niedostateczną; gdyż do Nerona mała liczba rytmów stosować się może, a całe dzieło równą prawie ciemnością pokryte.

P. Selis wyłożył wybornie Satyry Persiusza, i mieni go bydź znakomitym Pisarzem, i godnym naśladowania od Boala. P. Selis napisał uczoną o Persiuszu rozprawę. Wymawia go z błędów zarzucanych mu w toku pisania. Dowodzi, że piękności któremi Satyry Persiusza iaśnieią, nowego blasku nabiorą, gdy nauka Dzieiów Rzymskich i Literatury Łacińskiéy zgłębioną zostanie. Tarterona mniéma iest niższym.

Rzecz dziwną w historyi Literackiéy, że Persiusz niezmiernym był miłośnikiem rytmów Horacyuszowskich, a w piśmie swoiém tak wiele różny od niego.

14 Święty Ambroży

O Życiu i tłumaczeniach Persiusza

Aulus Persiusz Flakkus urodził się w Wolaterze mieście Etruryi na lat 34 po Narodzeniu Chrystusa. Pierwiastkowe nauki odbył w Cyzyrze. Miał szlachectwo i maiątek, dwa sposoby do zepsucia w wieku tak zdrożnym; a iednakowo oddał się wcześnie Filozofii Stoickiey, którey się uczył pod sławnym Kornutem w Rzymie. Zabrał z nim przyiaźń uprzeyma i u nieśmiertelnił go w swych wierszach. Poznawał Kornut niebezpieczeństwo w wydaniu Satyr Persiusza na widok pod rządem Nerona, i odradził mu zamysł. Przy swoiey wstrzemięźliwości, szedł z tego świata w roku życia 28 na lat 62 po Narodzeniu Chrystusa. Lubo Satyry iego są pełne żółci; w towarzystwie był słodki i miły. Chociaż był wolnym w małowidle występków, miał obyczaie surowe, i był nieubłaganym nieprzyiacielem zdrożności. Złączony był nayściślejszą przyiaźnią z Lukanem, z którym z nim brat rodzony bo Kornuta, Wczesna śmierć pozbawiła go smutku, z okropnéy śmierci przyiaciela wiernego. Odkazał testamentem Kornutowi znakomitą summę i Xięgi swoie, twierdzą że Xięgi przyiął, a pieniądze siostrom Persiusza oddał. Niechciał wydać na widok Satyr Persiusza, w tém rozumieniu, że niewstrzemięźliwość bezpotrzebna wziąłby złego człowieka nie podobnego do poprawy. Persiusz Bałsus Rymotwórca Gżłowy, któremu Persiusz iednąż swych Satyr przypisał, był mniejszym od niego. Dopełnią chwały Persyiusza przyiaźń z Frazeą, o którym Tacyt wyrzekł chlubne słowa; Neron zgubę Frazeusza przedsięwziął, kiedy chciał na same cnotę nastawać/ af

Marcin Słotkowicz Akademik Krakowski w wieku XVII rytmem Polskim Persiusza wytłożył. Ten przekład, lub w nieyzlepszym smaku, zawsze iest dla pierwszości w mowie narodowey. X. Minasowicz, przedrukował go dla nadkości— X. Michał Antonowicz obiaśniał Persiusza wierszyku Polskim i dodał Przypisy Łacińskie Farnabiusza. To dzieło wyszło na widoki w Lublinie.

O Satyr

Ta Paop Kogz XVI. Dzieiów rocznych Tacyta, i Tłumaczenia — Kornelia Persiusza
Tom. II. Karta 279

O Satyrach Petroniusza

Jak Satyry Petroniusza uważać należy?

Ułomki zebrane w różnych czasach pod nazwiskiem Satyry Petroniusza Satyricon Petronii stwierdzają wzmiankowaną powieść, że Satyra w pierwiastkach znaczyła dzieło pełne odmiennych rytmów i rzeczy, i mogła być nawet niewiązaną mową pisaną; bo większa część pozostałych pism Petroniusza iest mową niewiązaną z przeplatanym rytmem różnomiarowym.

Czy Satyra Petroniusza Arbitra iest rzetelną krytyką Nerona, i kto ią ułożył?

Wzmianka w Tacycie o Petroniuszu lubionym od Nerona uprawniła w błędne rozumienie uczonych, iakoby Petronius w Satyrze swoiey wystawiał zdrożności tego Cesarza.

Tacyt tak mówi o Petroniuszu. Był to rozkosznik obracaiący dzień na spoczynek a noc na biesiady i prace. Nie uchodził iednak za gnuśnego i marnotrawcę, ale w wytwornosci nikt mu nie wyrownał. Ujmował serca słodką przyiemnością w mowie i sprawach. Na urzędzie Prokonsula Bitynii okazał zdatność. Po odbytém urzędowaniu wrócił się do rozkoszy i biesiad, i stał się wyrokiem Nerona, który wszystka czynił za iego wyrokiem. Tygellin zazdrosny względów oskarzył go o spisek przeciw Neronowi. Wyrok swéy zguby dobrowolną śmiercią uprzedził. — Petronius przed śmiercią opisał bezprawne życie Nerona pod przybranemi imiony, i zapieczętowane Cesarowi odesłał. Rzecz do prawdy podobna, iż to pismo samemu tylko Neronowi było wiadome. Uczeni mienią je za Satyrę doszła do nas pod nazwiskiem Petroniusza. Justus Lipsyjusz wątpił o prawdzie tego mniemania; a uczony Blacie okazał dowodnie, że dzieło Petroniusza nie iest Satyra Nerona, i że Twórca iego nie iest Petronius naymoc ulubieniec, a potém ofiara okrutnika. Młody Cesar z dowcipem nie mógł być wyobrażonym w osobie Trymalcyona starca bezeneg; a biesiada Nerona nie może mieć podo-

bieństwa

bieństwa do tey warty mieszney starca niemrego, a zona iego Fortunata równa w przymiotach mężowi nie ma nic wspolnego z Cesarzową Coppea, iedną z naypiękniey sądzących kobiet owczesnych. Zapewne twórcą tey Satyry iest iakiś uczeń Szkoły Retoryki. Okazał w niey dar wierszopistwa i wymowy, i wystawił złe towarzystwo, w którem przebywał. Czyni krytykę zdrową Krasomowców współczesnych. W Rytmie o woynach domowych są niektóre obrazy i szczęśliwe. Powieść o Matronie Efeskiey naśladowaną przedziwnie od Lafontena, pobiera się między rzadkie piękności.

O Tłumaczeniach Satyr Petroniusza.

W zebraniu rytmów Minasowicza znayduią się niektóre wyiątki tłumaczone z Satyry Petroniusza.

Nowot przełożył różne dzieła Petroniusza, wyiąwszy obrazy obyczaiom szkodliwe. Mowa iego niewiązana, chociaż mało kształtna, iest dosyć iasna, ale wiersz słaby. Pana Du jardin lepszy iest przekład.

O Satyrach [poetyckich] i Łotrach.

Jan Kochanowski ~~napisał rytmem~~ wierszem Satyra, czyli Dziki człowiek, i przypisał go Zygmuntowi Auguście. Osnowa iego następna: Opowiada, że lubo odrażaiąca ma postać, uchodził dawniey za Boga, i w lasach osiadł, a chciwość ludzka, przez wyrąbywanie drzew wypędza go ze swoiey siedziby:

To naywiększe misterstwo, kto do Brzegu żwoły,
A do Gdańska wie drogę z żytem a popioły.

Uciała się potém na odstąpienie owiecek żołnierskich:

Skowaliście oycowskie granaty na pługi,
A z drugiego nie dawno w kuchni rożen długi.
W przytłbicach kwoczki siedzą, albo owies mierzą,
Kiedy obrok woźnice na noc koniom bierzą.

Niechay

Niechay drudzy, iako chcą prawo rozumieią:
Niechay piiái i mówią rozłopnie umieią:
Za frapkę ten wasz rozum stanie na ulicy,
Jeśli nie będzie pewny żołnierz na granicy.

Mówi daléy, za przesadzanie się w obyczkach, wszystko pożerá:
Dá kto piędziesiąt potraw, dá on tyle troie,
Ty go upoisz, a on i wonnice twoie.
Ty w rysiny on w sobolu: ty na czapie złoto,
On má i na trzéwiku, chociaż czasem błoto

Opowiadá potém, że wiárę Boga prawego przyjąć do serca, i mimo szperan w niedośćgłych taiemnicach, usilnie wykonywać przykazania święte. Wyprawianie dzieci do cudzych krajów mieni bydź szkodliwem. Daie potém naukę młodym rządcom, woyskowym; i tak kończy:

Ale co mówy za rozum? wymię mołykami,
Łoszyie, a ia każ o cnocie przed wami.

Wiele w téy Satyrze miesá się pięknych obrazów, lubo sám Kochanowski w przedmowie do Zygmunta Augusta wyrzucić to dzieło bydź na przedze pisanem. Jędrzey Kysinski pisał rytmem, Satyrę Polskiego na twar dworską. Dosyć gładkim wierszem opisał człowieka przestaiącego na małe:

Niedbá, kto w złotogłowie, kto w sobolach chodzi,
Kiedy i on nie nago, ani mu to szkodzi,
Że go i na Tureckich minie kto woznikach,
Kiedy i on nie pieszo: a nawet w trzéwikach,
Kto chce z błych, niech chodzi; iemu dosyć na tém,
Kiedy, i on nie boso, aż bardzo bogatym.
Maiąc się kontentuie rzeczą przyrodzoną,
A farby te nie skarby, są tylko płomienie.

Zeydy

Nota piękne do Satyra Kocha-
nowskiego

Piękne wyraził, że nie orzże,
ale miłość poddanych, rzetelny
mocniejszą Panów obroną.
Ale państwiego zdrowia ani mocne
szlepy,
Ani tak dobrze strzegą pobożne
oszczepy:
Jako miłość poddanych uwiara życz-
liwa
Czego strach nie wyćwicze, i groza
fukliwa:
Rychły dobroć i łaska, rychły
chuć wzaiemna
Wiem co posłuży może i ludzkość
przyiemna.

Żądzy nie nasyconey, które aż się wapza
Kiedykolwiek ruiną i śmiercią zagapa.
Czy skorca kto iednego, gdy tylko co trzeba?
Jako z Tasztów tysiąca, nie naiść się chleba?
Albo co mu po Wiśle, i Bałtyckie brody?
Gdy ieden mu ojczysty doda strumień wody?
Zawrzem iako niezmierne fale zatapiają;
Na suchych zaś Charybdach nawy uspiają.
Tak co płyną wieznemi wzmienę swey rzekami,
Choćby i nie pędzeni żadnemi wiatrami;
Darmosilney fortuny znayda port bespieczny.
Gdzie odzyie szczesliwy żywot pożyteczny.

in 4to.

Bezimienny pisał satyry na stan duchowny pod napisem z Gryba wodza

Krzysztof Opaliński. Woiewoda Pomański, dziad krolowey Katarzyny Leszczyńskiey, pisał Satyry albo przestrogi do naprawy rządu i obyczaiów w Polsce należące, na pięć Ksiąg rozdzielone, drukowane w Wenecyi 1698 in 8vo. Wystawia nadużycia Polaków, w rządzie, Religiey, sądach, woynie, wychowaniu, zbytku i obyczaiach duchownych i świeckich. Obnażył swe Satyry z mysiemnego dziwaczku, przez wiersze bezrymowe, pełne iadu i złosci. Zasrożył pioro na wszystkie zdrożności. Grubo przymawia i obelżywie znieważa. Można iak mówią, i grzecznie taiać. Leo Opaliński wyrodków sławnych imion przyrownywa do wyiątów, a Pana Woiewodzica do urynała złotego. — Satyra I. X. IV. przemieniaiących się bydź uronepni, błaznami nazywa. Satyra 7. X. II. Temi bezecnemi wyrazy dzieło maiące dobry cel ubrzydził.

O Krasickim.

Horacy, Juwenalis, wymieniá ponazwisku osoby. Lop za ich przykładem poszedł. W Satyrach Boala złośliwość panuie. Nie wymienił zbrodniarzów, a złych pisarzów mianował. Ubliżał nawet czci powinney wielu zacnym pisarzom. Współziomkowie iego więcey okazali szacunku dla skrzywdzonych niż krzywdzącego. Krasicki zasłoną rostropności pokrył swoie przestrogi. Igrá z dziećmi, śmieie się z ludźmi, mówi wspaniale do Królów.

/as. w Przedmowie tak mówi:
Rymow dałem pokoy, choćbym ci mu powo
Był nużony podobał. Dość tak i bez rymu.
Bo i Niemiec sam mówi: prawda chociaż nie rym

2.18.

Ale iuż wcześnie krawkiego, radzą to mowią i chcą
Dali poznali

z gromiczego domu Juwenalisa

Królow i wszystkim daié pożytezne nauki. Nie ma zjadliwosci, a pełen
względów przyiemny zartobliwosci przymiła poprawę. Bezecnosci zbrodni mocno wysta-
wia, i zartobliwie naduwyaia wyśmiewa. Mówi do czytelnika:

Nieroznumiéy że ia ci przymawiam i taié,
Malarz musi malowai takie iakié są twarze. Satyr. VII czyli II Mirck

Zaimnit chwałę poprzedników i współczesnych i będzie wzorem po-
tomnych — Dał przykłady pisania z dowcipem i smakiem. Fremberki oddał mu sprawiedliwość należną w tych słowach:

A cnéy pisania sztuki z dowcipem i gustem,
Tyś pierwsze dał przykłady pod naszym Augustem.
Gdy zaś twoy każdy wyraz wiele zawsze znaczy;
Biedne naśladowniki, zostawiasz w rozpaczy;
Zbrożno się onych pióro z twoiém równai sili
Tyrzaz było Lucilow, a iden Wirgili Jość w Heilsbergu kar. 3.

W Satyrze! Świat zepsuty, iak czule wystawia zbrodnosci!

Zapamiętałe dzieci rodziców się wstydzą!
Wadzą się przyiaciele! bracia nie nawidzą!
Rwą krewni tuyo sierocy, łzy wdów piią zdrayce,
Oczyś za względ nie-prawy iawnie winowayce.

. . . . . .

. . . . . J. . . . . .

O Duchy przodków! nagrody cnót co wzywaie!
Na wasze gniazdo okiem żeżeli rzucaie,
Jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy dolecii,
Czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci?

. . . . . .

. . . . . .

Był czas, kiedy błąd ślepy nie zadém się chlubił;
Ten nás nie nienawidzi, o brania! pokonał i zgubił,

Ten

Ten nas między w łup oddał; znasz się złé zawsztó;
O Dzień ieden nieszczęśliwy zniszczył wieków dzieło

W Satyrze II. Złość ukrytá i iawná iak zręcznie wyszydza owych, co mnie-
maną świętobliwością pokrywaią bezprawia:

. . . . . Sawel trzech Mszy słuchał;
Zmówił cztéry Różańce, na gromnicę dmuchał,
Wpisał się w bractwa wszystkie, dwie godziny klęczał,
Kręcił się, szeptał, mrugał, i wzdychał i ięczał,
A pieniądze dał w lichwę. Święté są pacierze,
Dałné bractwa; lecz tému, co daié, nie bierze
. . . . . .
. . . . . .
Próżné, Sawle, ofiary, gdzie skażoné serce:
Krzyw się, mrugay, bij czołem, klęcz, szeptay, i dmuchay,
Zmów różańców bez liku, bez liku Mszy słuchay;
Ieśliś zdrayca, obłudnik, darmo kunsztu szukasz;
Możesz ludzi omamić, Boga nie oszukasz.

Satyrze IV. Marnotrawstwo, iak zdrowé daié nauki.

Nie ganię ia podróży, ale niech nie niszczą.
Co po gąsie? dłużnicy gdy płacą i piszczą;
Co po fantach? za które pozbyty wsie dziedziczne
Bogacimy ubodzy, kraié okoliczné,
A zbytek, co się tylko czczym pozorem chlubił,
Obraził nas powierzchnię, a w istocie zgubił.

Satyrze V. Oszczędność, iak wielka nauka.

Lepiéy bydź i żebrakiem, ale żebrać z cnotą,
Niż siebie i kray wieczną okrywać sromotą.

Satyry Krasickiego nie ustępuią bynaymniéy tym pięknościom, któremi
się dawna i późniéysza Literatura zaszczyca. Wiek zepsuty, Wszystko Oszczędność

nos. Żona modna, Pudaństwo; mieszczy rzadkie piękności, i do wyboru należą. Stanisław August zasrzycaiący go Medalem złotym, maiącym napis. Musa vetat mori, okazał, że umiał uczonych nagradzać, zazrzości dowcipu ocieniał.

O Satyrach Piotrowskiego

Co wyrzekł znawca rytmu i smaku o Piotrowskim to iest iego cała prawdziwa:

Ten co dobrze wcował każdą umiał winę,
A naylepiey berłem Krawników Lauine.
Wieleby był Piotrowski mydał sobie chwały,
Gdyby w swem rymotworstwie nie tak był niedbały. Drnoch: Sz. Rym.

O Satyrach Narusiewicza

Narusiewicz tchnie w Satyrach pożyteczną duchą Jezuickiego, i czytaiących nader chliwem uczuciem przeraża, i smuci w surowey nagannie. Surowa w swym gniewie przestępców sprawiedliwości i cnoty. Mowa iego twarda i ostra. Nie ma złośliwości zartobliwie szczypiącey, która iest najpiękniejszą Satyr ozdobą. Trafne Opalińskiego wyrzekł Danie o W Satyrze II. tak obowiązki szlachcica wykłada:

Jeśli cnych bohatirów dziedzic iesteś godny,
Pokaż nam dzieł ich zacnych przykład nieodrodny.
Czy się strzeżesz występku? miłá ci iest sławá?
Czy kochasz sprawiedliwość? zachowuiesz práwa?
Pełnisz twé obowiązki? znasz iak domem rządzić?
Iak dzieci wychowywać? iak radzić? iak sądzić.
Czy dla chwały narodu gardzą miękkim puchem,
Pędzisz w polu pod burką, lub prostym kożuchem
. . . . . .
. . . . . .
Jeśli tak czynisz mam cię pewnie za szlachcica;
Niech cię każdy wielmożnie, niech iaśnie oświeca.

W Satyrze

Nowa w Satyrze III

W Satyrze VI. Chwy Literat. tak się użala na ubliżenie pomoy Pisarzom:

Pełno skarg, że się gnuśny Polak pisać leni,
A nie masz ktoby sięgnął ręką do kieszeni.
Nie masz owych skutecznych ze złota pobudek,
Więcéj szabel zyskuć, albo lada dudek.
Co pankom nadskakiwał, lub co śmiesznie powi
Bo on za swe rzemiosło podarunki łowi:
A ty biédny swe pisma, opatruszy drukiem,
Albo spal, albo rozdaj, gdzie między nieuki;
Żeby z nich mogła Jeymość, gdy przyjedzie Jacek,
Ze szkoły, czém podłożyć z rodzynkami placek.

b. W tych swych satyrach i stylu swoim naśladował Boalo.
Wszystkie rytmy Naruszewicza są pełne przysadnych wyrazów i nieforemnych składań np. głosochwalne echy. Satyra I. Otrok zamiast Męszczyzna. Satyra I. Za czasów Skargi ieszcze ten wyraz przeszedł do użycia gminnego, iak sam wyraża. Gołogłowe myszy. Krew się mlynem po żyłkach wije. Pieszczotliwa ozor na kim w Satyrze II. i tym podobne nie miłe są uszom i wymuszone.

a. Opis Świętomuiania przez Naruszewicza źle się wydaie obok wzmiankowanego opisu świętoszka Krasickiego.

Ciastek zjadł o grzankach, pił iak byk w Niedziele
W wieczor był na nalewkach, a rano w Kościele. Satyra VI.

O Epigrammatach

Co przez Epigrammata rozumieli dawniysi i iakie maią dzisiay znaczenie?
Epigramma oznacza napis, i składa się z przymku ἐπί na i γράφω pisze. zachowywały u Greków znaczenie swoie źródłowe.
Epigrammata Greckie zebrał naprzód, Meleager Syryyczyk żyiący pod Seleukiem VI. ostatnim królem Syryyskim powtóre Filip rodem z Tessalonik miasta Macedonii, żyiący za Juliusza cesarza, albo Augusta Oktawiana potym

Agatias żyjący za rządów Justyniana. Nahonier Clamudius w wieku XIV. za czasów Urbana VI Papieża. Te Epigramonata są tylko napisami, na religijne ofiary, grobowce, posągi, pamiątki, jak następne przykłady wskazują:

na Posąg Niioby napis nie wiadomego Poety Greckiego.

Ex viva me Dii fecerunt lapidem: ex lapide vero
Vivam Praxiteles rursus elaboravit. Florigerium hoc est veterum Grecorum Poetarum Epigrammata comprehensa Libris VII. interprete Einhardo Lubino in Bibliopolio Commeliniano Liber IV cap. IX Pag. 697.

Karpiński tak wytłoczył:

Z żyjącéy gniew Jowisza w kamień mię obraca.
Praxytel mnie z kamienia znowu życiu wraca,

Na posąg Wenery Praxytela

Nudam me vidit Paris et Anchises et Adonis
Hos tres novi solos: Praxiteles vero unde? w temże Dziele na karcie 684.

Napis Leonidy Poety Greckiego na obraz Faetonta i Deukaliona przez Menestrata.

Menestrat Faetonta i Deukaliona,
Odmalowawszy spytał, jak też zapłatowną,
Praca iego bydź mogła? ktoś rzekł: „nie bez szkody,
„Faeton wart iest ognia, Deukalion wody. Karpinski Franc. Vide

Epigramma w znaczeniu dzisieyszém zbliża się do Satyry; bo szyderstwo celem iest iego. W mowie nawet potoczney uszczypliwości Epigrammatem zowią. Oznacza także myśl dowcipną albo szczerą, prostotą, w krótkim rytmie zawartą.

O Epigrammatach Katulla i Martiiala

Epigrammata Katulla czystość języka zalecą, pisał ie podówczas, gdy mowa Rzymska doszła do nayważnieyszego stopnia doskonałości. Jest w nim zabłyskliwa przyiemność, ale nie nasz ostrości dowcipu i wiele ich wychodzi z granic skromności. Napisał Epigrammata przeciw Cezarowi, którym się nie obraził ani tym bynaymniey i Katullus zaprosił na wieczerzą do siebie. Vide Mamy w rzadkim rodzaju dwa wierszem rymowanem na herby, jedno Mikołaja Reia z napisem Zwierzyniec, drugie Bartłomieia Paprockiego, z napisem Panosza [6] Zwierzyniec drukowany u Macieia w Brzeżnicy 1574. in 4to [6] Panosza u Macieia w Brzeżnicy 1575. in 4to

Nil nimium Cæsar, studeo tibi velle Catone.
Nec odisse nimis est, an odisse nimis.

O epigrammatach Klemensa Janickiego

Janicky Janicki, zwany Janicius, syn Jana, brat Alexandra i Stanisława, urodził się za Zygmunta I 1520. Z Bernardem Wojewódzkim był uczniem sławnego Erazma Rotterodama. Posiadał znajomość języków wschodnich, był uczestnikiem przekładu Biblii Radziwiłłowskiey. Miał wielką przyjaźń z Szlichtyngiem, i żywe [illegible] nieurzędowy opisał. W dziełku Epigrammatach Łacińskich, sławę imienia swego podał Potomkom. Przyłuski w Statucie swoim mieni go niepospolitym Poetą: Poeta utriusque linguæ non vulgaris. Lubo mianowanym był sławnym Poetą od współczesnych, jednak pieśni iego epigrammata i nagrobki nie doszły w poznanie potomnym.[a] Nie są wiadome szczegóły życia Janickiego

[a] Wyrażenie Marcina Białobrzeskiego

O Brzpłach Kochanowskiego
Trzeciskiego
Napisał Epigramma Kochowskiego
do Lachii po śmierci Balcyzera
Zygmunda Augusta Potockiego

Lachia, cur adeo Sigismundi in funere plorus:
Non moritur, cujus fama perennis erit.
Scilicet insignis meritorum gloria vivet,
Donec erit coelum terraque donec erit.
Quæ singillatim Solikovius ore diserto
Exponens, laudis proemia digna feret.
Quod prius in Dominum, verè sincerus amator
Quod tibi posteritas hæc monimenta dedit.
Gratari par est te Lector candide: cernis
Quantumvis parva scripta fuere mora:
Attamen hæc excepta legi, nimiumque probari
A cunctis avido pectore Sauromatis
Ambitiosa nihil siquidem ornamenta moratus,
Hi scripsere pura simplicitate placet.

O Fraszkach
Kochanowskiego
Balcyzera
Kochowskiego

Balcyzer z powiatu Kaliskiego
w swych fraszkach, z napisem
Biesiady roskoszne, in 4to bez
oznaczenia drukarni i roku,
~~o piosenne myśli~~ na wzór Jana Kocha
nowskiego, to myśli powazne
o Bogu, o dowodach zmiłowania
~~zamknął~~ do niepoznawanej łaski
wcześniejszego dowcipu. W zakresie biesiadnej
iego fraszek nic ma tey zar-
tobliwości dowcipney, ktora ~~nad~~
temu rodzajowi wiersza właś-
wa.
Myśli iego o Bogu lubo niezbo-
wnie umieszone we fraszkach
przyczyny.

Bóg

Bóg początkiem wszystkiego, sam początku nie ma:
wszystkie rzeczy stworzone w ręku swoim trzyma.
Włada swą wszechmocą, on zawsze Pan rządzi,
Nie dymnieyszy sprawie swe, ty nigdy nic zbłądzi.
To zaś wszystko kończyć ma: a skończy koniecznie,
Bez końca Bogiem będzie, na wiek, wiekom wiecznie

O walce słabego z mocnym.

Nie mieć się na niedźwiedzia kto zagorzały,
Tyś nie większe stworzenie, a niedźwiedź nie mały.
Sędzie mrówkowy nie może, podług Panie zwyku,
Zawsze mocny na wierzchu, a słaby na spodku.

Martialis, dobrych otwarcie chwáli, a złych pod mybranem nazwiskiem nagania:

Hunc servare modum nostri novere libelli
Parcere personis, dicere de vitiis. Epig: XXXI. Lib 1.

Wysadza się zawsze na myśli dowcipné i żartobliwé. Nayważnieyszym iego błędem, że wiele Epigrammatów napisał. Około 1200 znayduie się w czterynastu Xięgach. Sám na wielu mieścach uskarzaiąc na tę zbytteczność, ale to wyznanie bynaymniey nie zmnieysza ważności, którą przywiązał do tych licznych drobnostek. Doszły do nas w nayprzyzwoitszym porządku ułożonym od Niego, i nawet z przypisami na czele Xiąg wszystkich. Czas uszanował dzieła Martialisa; ale nie nagrodził nam straty tylu dzieł Liwiusza, Tacyta, Salustiusza. Pierwsza Xięga cała iest napełniona pochwałą Domicyana. Zdawnoby mi miłeby, gdyby ta ucho dobre Epigramma przeciw temu okrutnikowi. Wiem także nagannye, że w wielu miscach obraża przyzwoitość. Sám wyraził zdanie o rytmach swoich: Sunt bona, sunt quaedam mediocria, sunt mala plura.

O Życiu Katulla i Martialisa

Katull urodził się w Weronie 86 roku przed Narodzeniem Chrystusa. Kochany był od ludzi nayznakomitszych wieku swoiego, iakto: Cycerona, Cynny i t. d. Umarł w roku 57 przed Erą Chrześ. tegoż samego roku, gdy Cycero powrócił z wygnania.

Martialis syn Frontona i Flakylli urodził się w Bilbili mieście, Hiszpanii Celtyberyi w roku 20 przybył do Rzymu. Żył pod Galbą, Ottonem, Witteliuszem, Wespazianem Tytusem, Domicyanem, Nerwą Trucianem. Sprawował urzęd Trybuna. Pierwszego lub drugiego roku rządów Traiana powrócił do Cyeczyny. Pliniusz na którego cześć napisał Epigramma 19. Lib. 10 zaszczycił go pieniędzmi na drogę. Ukończył życie w roku 75.

O Epigram

O ~~Epigrammatach~~ u Polaków

~~Jan Kochanowski~~ we wszystkie swoich Fraszek tak mówi:

Nie dbam, mówi papiery
O przewaźne bohatery:
Nie u nich mars chociaż srogi,
I Achilles prędkonogi:
Ale śmiechy, ale żarty,
Zwykły zbierać moie karty.

W xięgi wtóre na karcie 72. tak mówi o Fraszkach

Groźno mnie do dziewięciu lat swe fraszki chować,
Jako xięgi między ludźmi zwykli poprawować:
Bo tu moja pilność już nie nie przybędzie,
Bym wyrzekł i nadkreślił, fraszka fraszkę będzie.

~~O Epigrammatach Rzeczy Rzeczespnie~~

~~Jan Kochanowski~~ we trzech Xięgach Fraszek umieścił napisy, nagrobki, myśli poważne, Pieśni Anakreonta, żartobliwe powieści. Nagrobki, Napisy, odpowiadają dawnemu zwyczaiu Epigrammatów. Pieśni Anakreonta, lubo są Fraszkami, do rytmu Jońskiego należą. Myśli poważne, iako to, o życiu ludzkim, zazdrości, fakomstwie, Rzymie, i zdrowiu, nie rozmyślnie położone pod nazwiskiem Fraszek. Żartobliwe powieści przyzwoite są temu dziełu. Ale rytmy raziły skromność we wszystkich pisarzach znayduią nagane, i Kochanowski ié słusznie na siebie za uchybienie mystyczności pismu należnych.

Wiersz gładki i pełny będzie cechą pióra Kochanowskiego, i Fraszki iego zalecą. Wymienimy pięknieysze miejsca. — Grzeczny iest napis nadgrobny w Czarnolesie. Piękny Nagrobek Grzegorzowi Dodwodowskiemu Starościc Radomskiemu:

By według cnót i godności,
Grzebiono umarłych kości,
Krypta by dziś leżeć tobie,
W złotym Dodwodowski grobie.

Teraz

Teraz cię licha mogiła,
Znawrnego, męża przykryła:
Ale sława sięga nieba:
Nież grobu cię sądzić trzeba.

O Rzymie

Iako wszystkie narody Rzymowi służyły,
Pokoy mu dostawało i szczęścia i siły:
Także
Jakoż też, skoro mu się powinęła noga,
Że Wszystkiego nań świata uderzyła trwoga.
Fortuniczny był język; bo ten i dziś miły:
Tak zawsze trwalszy owoc dowcipu niż siły.

Karba 75. wyda.
Wida 1590

Wespasiian z Kochowa Kochanowski na czele swych Fraszek stołowne wiersze umieścił:

Mniéy te fraszki do rzeczy; lecz stąd cenę maią,
Że lubo rzeczy mało, ale krótko baią.

Zamykaią w sobie Nagrobki, Napisy, i Swiętych Obrazy. Epigramma na Ganicę.

Wszystko ganisz, nie w żadnym nie pochwalisz domu,
Nikt cię nie podoba, i ty też nikomu.

W nagrobku Samuelowi z Iknyny Twardowskiemu przez zbytnie pochlebstwo, przenosi go nad Homera i Wirgiliusza.

Taki dał napis na Obraz Oyca swoiego Jana Kochanowskiego Podczaszego Sandomierskiego.

Gościu! obraz ten który widzisz malowany,
Oyciec to Jan z Kochowa iest mój ukochany.
Podczaszy Sandomierski, gdy iako człowiek skazie,
Śmierci poległ, pamięć swą zostawił w obrazie,
Powierzchowny postawi, lecz cnoty i myśli,
Bożeiwéy, żaden godnie pozrzeć nie okryśli.

Grubości w nim pamięć. Przyiaciół stołowych ze Bzami równa. Fraszki iego nie maią ostrości dowcipu, i zmieszał iak Kochanowski, z rzeczami poważnemi, wpieterzne i płoche.

Wacław

Wacław Potocki w zartach swoich i Trapkach wykładał myśli nabożne i swieckie, Nagrobki i Pieśni Godowe. Zapomniał o przystopnóu, i wiele wierszy bezecnych, grubiańskim sposobem i bezczelnym wytłoczył. Należałoby wydawcy Trapek po smierci Pisarza, wiele opuścić. Wierszem dosyć gładkim opisał Wrózki.

Godka się kto z niewiastą, albo zaiąc drogę,
Trzeskorzy, iuż má pewną nieszczęścia przestrogę,
Prawá brew przyiaciela, lewa opak znáwy,
Jeśli go oko swędzi nie chybnie zapłacze,
Jeśli w prawém albo mu w lewém uchu dzwoni,
Także i obu rękú spodrapane dłoni,
Nos cię świędzi, ktoś umarze, szczknie, ktoś cię wspomina.
Jeśli oko skarze wesoła nowina,
Krostali na języku? pewné obmowisko,
Łyżka albo nóż z garści, pewno gość blizko.

. . . . . .

Szczęścia albo nieszczęście, pszczoły, kruki, kotki,
Wszystkom to ia za brednie, wszystkom miał za plotki.
Co kołtun do gorzałki, co ma dzwon do chmury,
Możeli się człek budzić tajników natury?
Co má soka do gościa? do trafunku wrony?
Wszystkom ia za guślarstwo miał i zabobony. Kar. 205.

Wacława Potockiego kyt Sobieskim Królowskim. Roku 1683. kyt obozu tym na Szymie na wstęp Kommissa rza do pisania Księg actuk. Contubut Folio 12. Januarii 1683.

Pabri Lubomirski

– Wyd. 1747. in 4° w Drukarni Goreckiego.

O Elegii

O Erzadowém Elegii znaczeniu, i O Elegiiach u Greków i Rzymian.

Chociaż Elegia w Greczyźnie ΕΛΕΓΟΣ wiolenie oznacza, iednak nie zawsze była rytmem żałosnym. W pierwiastkach równie iak Dityrambi opiywano w Elegiiach Bogów. Powrót przyiaciela, Urodziny albo iżki na grobie.

Versibus

Veribus imparitur junctis, querimonia primum
Post etiam inclusa est voli sententia corpos. Flor: de art: Poe:

Rzymianie w Elegiiach i rytmie miłosnym byli naśladowcami Greków; ale wzory zginęły, a naśladowania zostały. Elegiie Kalimacha, Filetasa, Mimnermia, znaiome są tylko z wzmiotek u starodawnych, i ze świadectw chwalebnych naylepszych krytyków starożytności.

Owidiusz naylepszą Elegiią napisał na śmierć Tybulla. Ponieważ Elegiia była rzeczą wyłącznie miłości szczęśliwey i nieszczęśliwey, dla tego Elegiią z rytmem miłosnym łączymy. Katull w ostatnim się rodzaiu wsławił i od niego zaczniemy.

Rozbior dzieł Katulla.

Katull mało rytmów pisał. Dzieła iego są tylko z dwóch naftu kawałków złożone. Ale smak w nich wyborny, wdzięk i przyrodzoności umieściły go w poczet z mopików nayprzyiemnieyszych Poetów. Każde słowo w nich drugie. Nie podobna równie rozbierać tych piękności, iak ie tłumaczyć. Im kto lepiey poznać wdzięki, tem trudniey mu ie określić. Kto może wystawić słodkie wejrzenie, uśmiech, chód miłey niewiasty, ten wdzięczne rytmy Katulla tłumaczyć potrafi. Miłośnicy na pamięć ie umieią a Rafael z podziwieniem przywodził ie często. — W Rytmie o Wróblu Lesbii, i w Pieśni na gody Tetydy z Peleem okazał celuiącą łatwość w przyiemnych opisach. Nie można lepiey uwielbić ustępu o Aryadnie opuszczoney na wyspie Naxie, który iest częścią wiersza Godowego, epithalamium, iak powiedziałem, że Wirgiliusz w czwartey Xięgi Eneidy, wypisał iego myśli, wyrażenia, i nawet całkowite wiersze. Aryadna Katulla służyła do upiększenia Dydony Wirgiliusza. Można wątpić, że Katull dawszy taką pomoc Cesarzowi Eneidy mógł być się stał wielkim Poetą; gdyby lubił pracę i chwałę. Lecz Katull zabawiał się tylko podróżami, rozkoszą, które zostawuią mało czasu naukom. Urodził się ubogim, wzbogacili go przyiaciele, między innymi Manliusz, któremu wiersz godowy napisał. Potomny był przyiacielem Cycerona i Korneliusza Neposa. Ostatniemu przypisał

przypisał swą Xięgę. Mamy ią całą; nie zamyka tu karlek, a wzniosła nieśmiertelnym Twórcę swoiego. Wszyscy starodawni Pisarze Rzymscy okryli go pochwałami, że pisał dobrze, a może i dlatego, że pisał mało. Poszedł za swoim smakiem dogodzić smakowi drugich, i nie tykał się zawiści. Czegoż mu brakło? nic więcey iak tylko życia, którego umiał tak dobrze używać dla siebie. Umarł w pięćdziesiątym roku.

Owidiusz.

Uwagi nad przyczyną wygnania Owidiusza.

Dzieła nieszczęścia Owidyusza uczyniły go nieśmiertelnym. Potomność dzieła iego posiada; ale nieszczęść wytłumaczyć nie może. Wygnanie Owidyusza iest tajemnicą, nad którą ciekawość wysiliła nadaremne domysły. Rzecz nie omylna, że dzieło o sztuce kochania, było pozorem wygnania Owidyusza; ale dyskrecia iego zapewne potrzebna ukryła przed nami prawdziwą przyczynę. Na dworzeystu mieyscach powtarza „Oczy moie są przyczyną wygnania. Dla czegoż widziałem to, czegom był nie powinien oglądać". Cóż widział? Tego nie wiemy. Rozumieli i pisali spółcześni Owidyusza, że na koziorożkim wzynku zastał Augusta. Ta okoliczność iest naymniey podobna do prawdy; bo by to ~~było~~ było wrale nierozsądnie, często powtarzać ohydzania ~~ca~~ rzecz Augustowi, a ten nie odeymuiąc mu wolności mowienia i pisania przez proste wygnanie [illegible] podałby większą sposobność do rozgłoszenia swoiey zdrożności. Rzecz podobna do prawdy, iż Owidyusz maiący łatwy przystęp do dworu Augusta, który dar iego wierszopistwa szanował, był świadkiem iakowey sprawy haniebney familii Cesarzka. To mniemanie tem wzmiera się zdaie, że po śmierci Augusta, Tyberyusz z wygnania go nie odwołał. To daie poznać iż nie tylko sam August wpływał w tę okoliczność widziana od Owidyusza. Cokolwiek bądź, iest to nad-wzięcie władzy i obrzydłe okrucieństwo wskazywać go na wygnanie za wadę oczu. Dozór tego okrucieństwa był.

/a/ Relegatio, zastanie, różnito
się wiele do wygnania ab
exilio. Albowiem zastany /: rele-
gatus / nie traci Obywatelstwa,
Civitatem non amittebat, ani
prawa do Rzymskiey władzy
i testamentu, ani do dóbr,
chyba mu czasem czyiąś o-
nych odięto. Tylko mu w
Rzymie lub innem iakiem
Mieście nie wolno było mieszkać.
Takim sposobem był zastany
~~Wirgiliusz~~ Owidyusz, iak
sam mówi w Xięgi V. Tri-
stium Elegiia 2. wier. 59 do Au-
gusta.
Fra quidem moderata tua est,
vitam dedisti.
Nec jus Civis, nec nomen abest

In Elegii XI. Xlegi V. ver 21.

Ipse relegatv non Exulis utitur in me Nomine: tuta suo judice causa mea est.

był niewszędny. Jak można było karać wiersze Owidyusza, które nie były tak wolne iak Horacego.

Owidyjusz przyzwyczaiony do rozkosznych mieszk Rzymu, i przeniesiony w roku 50 do miasta Tomów na brzegi morza czarnego, w kray dziki i przykre miesc, gdyby popełnił największą winę, dostatecznąby dowiódł był karę. Jeżeli był niewinnym wzbudza ulitowanie nad sobą. Wygnanie Owidyusza było nad smierć gorsze. Zomimo innych nieszczęść odzielony był od żony naymilszey, i ta Elegija bezporównana, w ktorey wyszczególnia okoliczności oddalenia swoiego, ostatnią noc przepędzoną w Rzymie, i pożegnania uprzeymie i bolesne swoiey małzonki. Nie rozumiemy, żeby czułość miała bydź zawsze słabością. Nie można wyrzucać Owidyuszowi, że czuł nieszczęście, bo było okropne, ale ustawiczne pochlebstwa czynione gnębicielowi swoiemu, i podłe ubostwianie iego bydź wymówionem nie może; bo nie do podłości nie obowiązuie. Wreszcie podłości i kadzidła Owidyusza były daremne; ~~bo iego dwa Bastwa Augusta i~~ Tyberiusz, zboiawszy się, stał się rownie głuchym dla niego. Umarł po dziesięciu latach wygnania, maiąc lat 60, w czwartym roku panowania Tyberyjusza. ~~Zwłoki iego przeniesiono do Rzymu i pochowano i dano napis który sam ułożył.~~

Elegie Owidyusza.

Elegie ułożone od Owidyusza na wygnaniu w Xięgach pięciu, oprócz wzmiankowanych przy wyiściu na wygnanie są bardzo pomierne. Kiedy uzalał się na nieszczęście, bardziey usiłuie okazać swóy dowcip, niż serce zmiękczyć. Iednostaynością rzeczy połączał iednostayność toku. Kwintylian mieni go zbytnim miłosnikiem dowcipu swoiego; nimium amator ingenii sui to iest, że wielkie miał upodobanie w swych myślach. Jedne następuią po drugich, wszędzie widno dowcip a mało uczucia, i namiętności. Zbytnia bogność wyobraźni, iskrzący się ogień dowcipu nie mał wszędzie osłabiaią uczucie.

O Xięgach

O Xięgach miłosci

Owidiusz lepszym był śpiewakiem roskoszy niż nieszczęścia. Trzy Xięgi o miłości są dziełem wieku miłodego, Bujności i wyobraźni właściwa kurmazym latom, w tem dziele postrzegać się daie. Wyznać potrzeba, iż nie ma uczucia, kształtu, i zwięzłości Tybulla, a mowy Properciusza. Wyznaiąc mu zbytezna tatwość, częste powtarzanie myśli, i czasem niedostatek smaku dobrego; ale iakie w nim mnostwo dowcipnych wyobrażeń i szeregatów przyiemnych. Benedykt Hulewicz przełożył te Xięgi na język Polski.

O Xięgach rozmiaru czasow rocznych /Libri Fastorum:/

Xięgi rozmiaru czasow rocznych /Libri Fastorum:/ są Rzymskim kalendarzem rytmowym. Rzeźz sobie sucha umiał szczęśliwie ozdobić kwiatami. Przywodzi przyczyny dziejopisarskie albo baiezne wszystkich świąt /Feriæ/, Wschód i Zachód każdego Gwiazdozbioru /: constellatio:/ Szkoda straconych sześciu książek ostatnich, które iak twierdzą ułożył dla dopełnienia roku całego.

O Heroidach czyli listach bohaterek Greckich.

Owidiusz dwadzieścia ieden takowych rozmów napisał, pod tytułem Heroidy. Zbliżaią się do tego Elegij, i te maią wadę, że wszystkie do siebie z rzeczy podobne. Zawsze wystawia w tych listach miłośnicę, nieszczęśliwe i opuszczone. Fillida użala się na Demofoonta, Hypsypila, na Jazona, Deianira, na Herkulesa, Laodamiia na Protezylaia i t. p. Takowych użaleń, wyrzutów, i smutków nudna iednostaynośći wypływa /:/ Zaiednak w nich miesca przenikaiące – Z 21. Listów trzy naypiękniejsze. Penelopy do Ulissesa, Fillidy do Demofoonta, Deianny do Herkulesa. –

Nayświetlegsi krytycy zarzucaią mu fałszywe błyskotki, igrzyska słów, i zbyteczne ozdoby. Owidiusz po Wirgilim, Horacym, Tybullu, doskonałych wzorach, okazał pierwszy stopień upadaiących nauk u Rzymian,

bo

Nota Vide ~~trzeba~~ należy do Heroid

Trzebaby tu przywieść rzadkie przykłady lepszych Heroid przywiedzionych. Jeżeli się nie znajdą mnie — mierzi zaybował wyrzekł u Chrosnińskiego znajduje się w Tomie III. Zabawek Podobskiego

Laharpe na miejscu wiadomości i zdrady, stawiał w Heroidach swoich wspaniałe obrazy Sokratesow Annibalow Katonow, Jego heroidy z montezum do Korteza — Katon do Cezara — Annibal do Flaminiusza — Sokrates do swoich Przyiaciół i Serwilia do Brutusa, osobnia nadesłaną była do Akademii Francuzkiey 1767 Przytaczamy wyiątek z Heroidy Sokratesa do Przyiaciół tłumaczoney wolnie od Podobskiego

Ta nauka przepisów nie ~~potrzeb~~ wymaga długich:
Znaydziesz dwa szczęśliwość w szczęśliwości drugich.
Chcesz by każdy z uszanowaniem mówił o twoiey cnocie?
Za rzadkiego wysadź zgoła, rzadkim bądź w istocie.
Nie unikay rozkoszy, lecz chroń się nałogów:
Mniey ich masz, więcey iesteś podobny do Bogów.
Nie ieden goniąc rozkosz, wpadł w żałosne sny widzenia:...
Nic nazbyt, to iest złotego mądrego przysłowia.
Pomierność w życiu twoiem da ci czerstwe zdrowie:
Dobra nam rozdzielaią za prace Bogowie.
Wiernie waszym prawidłom, a zdali w zamiarze,
Dadzie wyjść nad zawiść, zgorszenia postrzeganie.

Obrót na wspak

Nie zważający, że Sokrat miał Arystojanow,
Że cnota ma potwarzow, a prawda tyranow:
Oni wszyscy dla cnoty większy tryumf robią;
Zły prawdę na lawry, które mędrca zdobią.
Jch imię rychło pobydzie w niepamięć u swiata...
Albo wspomną ich w ten czas, gdy wspomną Sokrata.

— — — — — — — —

— — — — — — — —

Mędrzec zna, że przez światy czas wszystko zagarnie,
Nogą swą tykła grobu, lecz umysł ma w niebie.

Czytanie Rymotworców Greckich a mianowicie Homera wzmogło
w nim smak do Poezyi. Czcie wzięcie go ze
wymowy, kiedy obawiał się w Rzymie do zemsty dać Rodu, bo śmierć Cycer
bo nie miał smaku dosyć surowego.
Opisywał też miłość, która można wyznać bez wstydu. Jest to zaleta pra-
wie jedyna w zepsutych obyczaiach Greckich i Rzymskich. Był słabych
obyczaiów, i wyraża w iednéy Elegii, że nikt iego osoby i pism nie
krytykował: Stąd był przyiacielem i chwalcą wszystkich talentów. Chwalił
współczesnych z równą szczerością i przyiaźnią. Wielu dzieła zginęły,
is pochwał iego znaiomi się tylko — Wojciech Hanisław Chrościński
Sekretarz Jana III. a potém syna iego Jakuba tłumaczył Heroidy
Owidiuszowe. Wyszły na widok 1733. in 4to stronnie 402.

Życie Owidiusza

Owidiusz urodził się w Sulmonie[b] z rodziców nakomitych w lat 43
przed Narodzeniem Chrystusa pod Konsulstwem Hircyusza i Pansa
roku Rzymu 710. 24 marca.
Wstąpił 16 [illegible] Aurelianem. Brał naukę Greckiego języka w Athenach.
wyższego rodu.
miały iego przymioty, August wezwał go do dworu swoiego, i zaszczycił
go urzędem Decemwira, który zaymował miesce znakomite w igrzyskach
publicznych. Fabiusz był z nim przez dwa lata towarzyszem, i kochał
iego piersi. Obyczaie z nim, i zestuy nosił pierścienie z głową
Cycera. Owidiusz nie był zawistny i kapry-

Properciusz

Rzymscy Properciusza tylko z tego mitość, a nikogo naskarzy Owi-
djusz dobrze ié oznaczył nazywaiąc Elegie Properciusza ogniami Sepe
suos solitus recitare Propertius ignes.[a] Ale zbyt często Mitologii używa,
i te przytoczenia, zaczerpnięte z bałwochwalstwa podobne są raczéy do
mowy powszech-
nych (loci communes) niż do rozmów kochanka. Tém się różni od innych
rymotworców miłosnych, że iednę tylko opiewa kochankę, często powtarza
Cynthii, że sama będzie na zawsze pieśni iego przedmiotem, i dotrzymał iéy
słowa. Jednak rozumieć nie trzeba, aby miał bydź równie wiernym w swo-
ich

[a] Libro IV. Tristium, Elegia X.
[b] miasto w narodzie Pelignow.

ich miłościach iak rytmach. Sądzę o Cyntyi z wyobrażenia, które onéy ~~dacie Properciusz~~ podaie, nie była godną wierności. Nigdy kobieta bardziéy nie uwięziała miłośnika swoiego nad Cyntiia; żaden miłośnik więcéy nieszczęść niedoznał i nie użalał się dotkliwiéy nad ~~Properciusza~~ niego. ~~Stąd wybiedza~~ ~~Co dnia tego~~ czyni ~~usiłuie~~ do używania; bo ~~nie bardziéy nie interesuie rok malowanie~~ miłości. Tém goręcéysy użalenia ~~Properciusz~~, że wyrzucaiąc Cyntii dziwactwa, srogości, koniczy na ich znoszeniu: szemra na iarzmo, ale to zawsze mu miłe i pragnie go znosić przez całe życie. Raz ią wyobraża piękniéyszą od wszystkich Bogiń; drugi raz wystawia piękności iéy pożyczaną. Na iednem ~~miejscu~~ mieyscu przyznaie iéy czerstwość młodości, a w drugim mieni ią bydź ~~ucz~~ przy stara. Nakoniec po pięciu latach zabrakło mu cierpliwości; zrywa z nią związki, i rzuca przekleństwa. Ta iest osnowa ~~trzech~~ trzech przeszłych. W otwartéy okazuie się Cyntia zawsze upewnioną o swoiéy mocy. Szuka w domu więźniem niewolnika swoiego, gdzie wieczerzał z dwiema współmiłośnicami. Na groźny iéy widok dwie towarzyszki Properciusza ~~uciekaią~~ uchodzą. Wybiwszy go Cyntia przyimuie wszystkę, pod tym warunkiem, aby się nie przechodził nigdy po Bysionku Pompeia, zwyczaynéy schadzce Rzymianek, aby na widokach spuszczał swe oczy. i t. d. — Properciusz poddaie się zupełnie pod posłuszeństwo, i większym miłośnikiem się staie. —

O Elegiiach Tybulla

Tybull ostatni xiąg Elegiy miłosnych napisał. Przedmiotem ich Delia, Tulpiiia, Neera, Nemezа. Czwarta xięga pochwały Messali Korwina i niektóre programmata mieści. Miiéy ma ognia od Properciusza; ale iest czulszym i delikatnieyszym. Jestto rymopis uczuia. Tok iego wytwornie kształtny, smak czysty, układ nienagarowny, i wszędzie sobie podobny. Trudno wydać w przekładzie wdzięków iego

Donec erunt ignes, arcusque Cupidonis arma,
Discentur numeri, culte Sibulle tui.
Ovidius Amorum libro I

iego wyrażeń; uczuć się tylko daią. Miłe brzmienie przesiąta do duszy wrażenia naysłodsze: iest to Xięga kochaiących. Kwintylian przenosi Tybulla nad wszystkich starodawnych pisarzów Elegii. Zdaniem wielu piérwsza iest nayleprzá, która Laharp po Francuzku przetłumaczył.

Horacy w odzie XXXIII. Tybulla, o Tybulle uważaiąc. Axe Tybull my z nimi nie wypomina wynosił zbyt mocno za dobrze Elegie. Tybulle zgrzeszy, albo Tybull urodził się w Rzymie roku 43 przed Narodzeniem Chrystusa wspólnie z Owidiuszem pod konsulstwem Hirciusza i Pansy, który zwyciężywszy pod Mantuą Antoniusza, tamże polegli. Świadectwem Horacego, miał urodę, bogactwa, i umiał ich użyć.

. . . . Dî tibi formam
Dî tibi divitias dederunt, artemq; fruendi. Hor.

Łoiiawał przyiaźń Horacego, Wirgiliusza, Properciusza, Owidyusza. Umarł młodo, roku od założenia Rzymu 735. Elegią Tybulla do Hopany w tejże xięgi I. nazywaią go [illegible] dzieł swoich. Albi, ne moneum
Wyiaciołki. Nulla tuum nobis subducet famina lectum. Przełożył
nostrorum candide iudex
Wyiaciech Miér. Elegia piérwsza Tybulla. Divitias alius sibi fulvo congerat auro, Tłumaczona, znayduie się w XVIII Nro Pamiętnika Warszawskiego kar. 384.

Gallus

Gallus znaiomszy iest z wiązków z naypięknieyszemi dowcipami swoiego czasu, i z naypięknieyszych rytmów Wirgiliusza, a niżeli że swoich pozostałych. Lubił Cytheryde albo Likorydę wyzwolenkę Wolumniusza, i opiewał ią w rytmach. Ale ta miłośnica opuściła go, i przywiązała się do Marka Antoniusza, w dato powiod Wirgiliuszowi do napisania dziesiątey pasterki na pocieszenie Galla po owey stracie. Kwintylian wiérsz Galla twardym znayduie, i to zdanie potwierdzaią pozostałe utomki.—

O Trenach u Polakow.

Rozbiór Trenów Jána Kochanowskiego.

Ile rodzice uczuć mogą zatości, ze straty ukochanych dzieci, tyle smutku i ciężkich użaleń Jan Kochanowski w ~~Trenach swoich~~ ptaszkowym wierszu wyraził, ~~na śmierć~~ nad ~~stratą~~ córeczki, ~~swoiey~~ Urszuli żyiącey tylko trzydzieście miesięcy. Patrz Tren. 12.

Pisał ie ze łzami, iak sam wyznaie, i przenika serce tych czułych rodziców, którym los nieszczęsny podobne zabrał pociechy. Sprawiedliwie Januszowski powiedział: Nie widzę ktoby lepiey wyrazić mógł, i umiał uczucia ojcowskiego do dzieci (w Przypisie do Jana Myszkowskiego). Ta tkliwa pamiątka równie go sławi z dobroci serca, iak z szczęśliwey prostoty wiersza.

W Trenie II. iak czule użala się na śmierć zawczesną córecki:

Jak smutna Orszula, ieszcze żyiąc na świecie,
Nie umiawszy, musiała w rannem umrzeć lecie:
A nie napatrzywszy się iasności słonecznéy,
Poszła nieboga widzieć kraie nocy wiecznéy.

W Trenie VI. Jak tkliwie głos iey ostatni do matki przywodzi:

Żyi ia tobie, moia matko! służyć nie będę,
Ani za twym wdzięcznym stołem zasiędę.

Tren VIII. Pełny szczerey prostoty uwiany iest prawie od wszystkich napamięć.

W Trenie IX. Piękny czyni dostęp do Mędrości

W Trenie X. Obraca mowę do ciemia i pragnie go widzieć:

Gdziekolwiek iest, ieśliś iest, litny, mey zatości,
A nie możeszli w onéy dawnéy swéy całości,
Poznaj mię iako możesz, a stanie się przedemną,
Lubo snem, lubo cieniem, lub marą niekoniecznią;

W Trenie XI. użala się na wróg iakiś niezmiernemy, zawistny szczęściu świetnemu.

W Trenie XII. kreśli naypiękniyse przymioty zmarłego dziecięcia.

W Trz-

O Trenach u Polaków poczęte

W uczuciach cklwych Przodkowie nasi głosili zgon Królów, Bohatyrów i Dobroczyńców, tudzież utratę żałosną lubych żon, dzieci i wiernych Przyiaciół. W liczbie takowych Pisarzów mieszczą się: Grochowski Stanisław Kochanowski Jan, Śnieżnic Jan, Morolski Jan Dominik, Korzywa Jan Alexander, Budziwoyski, Gwardowski Samuel, i Rolski Andrzey

Pisał naprzod o Trenach Grochowskiego na śmierć Zamoyskiego

Potém Treny Kochanowskiego na śmierć Corki

Jan Śnieżnic pisał Elzy smutne po zeyściu Stupskiego Dobroczyńcy. Drukowane są w Poznaniu w Drukarni Jana Wolraba 1627. in 4to

Tak się użala na śmierć zawczesną Stupskiego

Byśmy wżdy czasu swego pożywszy na świecie
W późnym wieku, nie w rannym umierali lecie,
Jeszczeby znośna była, iasności słonecznej
Napatrzywszy się wdzięcznie w kruże nowy wiecznej.
Lecz nas właśnie jak owoc strząsa niedoyrzały
Skrzętné Parki. Jak wielu raz śmiertelnéy zorzały
Do Acherontu wysłat w dary Proserpinie
Nie bacząc w kim bełt utknie, czy w małey dziecinie
Czy w sędziwym starusznu, czy w żołdaku mężnym
Czy w młodzieńcu i laty i siłą pobożnym?

Dno drzewo

Ono drzewo wysokie iako na Libanie
Pozorne, okazałe, kwitnące w swym stanie,
Skwapliwey śmierci wiatrem leży powalone
Na serdeczny żal na łzy niezastanowione

Tak wprowadza żonę Jego Dorotę niepocieszoną w swym żalu

Już swych do śmierci oczów nie osuszę
Już cię mój miły wiecznie płakać muszę
Muszę i kiedy wschodząc gore iaśnie
I kiedy co dzień schodząc słońce gaśnie
I kiedy czarna noc na świat zachodzi
I kiedy z niebios mnieysze ognie zwodzi
Zawsze tak będzie serce me bolało
A oko rzewne łzy na lice lało.

Potem wyprowadza Nieboszczyka mowiącego do Żony.

Ja Ciebie niezapomnę, Użyźnemy się z Sobą
Niezadługo. A tom ia vprzedził przed Tobą
Ty za mną potém poydziesz i tam się dostaniesz
Gdzie ia iestem i ze mną na wieki zostaniesz

Dzieci osierociałe tak się użalaią nakłoną

Na wieki na Cię będziemy narzekać
Chyba że śmierci nie dasz długo czekać
A dzieci oddasz zmarłe umarłemu
Oycu mitemu.

Nakoniec kreśli wyrok śmierci nieodzowney i pocieszkę otrzeźwiaiącą

Jan Dominik Morolski pisząc rytmem pamiątkę śmierci żony swoiey Zofii zmarłey w 15 latach. Wyszła na widok w Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego 1628 in 4to bez oznaczenia kart, przy-

przy

pisana iest Samuelowi z Gotuchowa Gotuchowskiemu
Ta pamiątka oprócz wielu rytmow wyrażaiących zgon [illegible] nagrobne napisy
na okazanie znikomości ludzkiey zamyka trzy Treny. W pierw-
szym tak wyraża iż dzień iest obrazem życia ludzkiego -

Obraz ludzkiego na ziemi wieku
Dzień postawiony w oczach całowieku.
Świtanie zpaniem oczkuiąc oczy,
Długie w pościelach wyraża noc cy.
Młodość poranek, gdy słońce wschodzi:
Jak Aniołkowie zdadzą się młodzi.
A jako słońce w pół biegu pieczę,
Tak w ciele mężkiem siły człowieczę.
Mrok, własna starość na cóż się zgodzi?
Zgarbiona i to o kiju chodzi -
Śmierć dostatecznie iakąby była
Pełna ciemności noc wyrazita -
Łoże, na którem często legamy,
Straszliwy grobu wizerunk mamy.
Kładąc się na nie, myśl każdy sobie,
Tak ia niekiedy mam leżeć w grobie.
Grobie, w ktorym mię kochana żono,
Potowę z tobą iuż pogrzebiono.

W Trenie XIII. Wydrzia na kamieniu córce pamiątkę.
W Trenie XIV. Udaie się na wzór Orfeusza do Kraiow podziemnych dla odzyskania swéy córki.
W Trenie XV. Zwraca mowę do Matki, aby po utracie czternaściorga dzieci śmiercią swoią zatości skończyła.

Gdzie teraz twych siedm synów, i córek tak wiele?
Gdzie pociechá? gdzie radość? i twoie weselé?
Widzę czternaścié mogił: a ty nieszczęśliwá,
I podobno tak długo nad wolą ważywá,
Obiewasz zimné groby, w ktory ach niebogo!
Składasz dziatuszki swoié zagubioné srogo;
Jakié więc kwiaty leżą kosą podsieczone,
Albo deszczém gwałtownym na ziemię złożone,
W którą nadzieię żyiesz? czego czekaß więcéy,
Czému śmiercią żałości nie zbywasz prędzéy.

W Trenie XVI. przeżyty żałością porzuca lutnią i wdzięczne hymny.
W Trenie XVII. Użala się na nieuchronné nieszczęścia.

Groźno morzém nie pływamy,
Groźno w bitwach nie bywamy
Ugodzić nieszczęście wszędzie
Chuć podobieństwa nie będzie.

W Trenie XVIII. Wykarza się przed Bogiem i uprasza o litość nad sobą.
W Trenie XIX. Sen opisuie, w którym okazała mu się matka ze zmarłą corką na ręku, i mowiła te słowa.

- - - - - - - - Twéy nie ubłoney
Łzy, synu mój, przyniosł mię w te tu waszé strony
Z kraiu bardzo dalekich, a trzy gorzkie twoie,
Przeszły aż i umarłych taiemné pokoie
Przyniosłam ci na ręku wdzięczną córkę twoię.
Abyś ią mógł oglądać ieszcze, ale zawcześ.
Serdeczną żałość mogł, która tak rymuie,
Sił twoich, i tak zdrowie nieznacznie twe psuie.
- - - - - - - -

O to się ty nie frasuy; a wiem nie wątpliwie,
Że twoia náymileysza Orszulewzka ~~żyje~~ życie
Potém wyroki Bogu znowú ~~mu~~ każe, i usposobi się do śmierá szczęśliwéy.

O Trenach Kochowskiego

Wespazyan Kochowski pięć trenów napisał na zgon brata Sewerynа, który po zwróceniu woyska z Węgier umarł w Brześciu 1657 w kwiecie młodości. W Trenie II. piękné iest porównanie śmierci zawczesnéy brata z ~~Jaworem~~ Jaworem roskosznym ściętym w ~~Dąbrowie~~ dąbrowie

Nie tak w Heraynie widok iest żałosny,
Gdy dąb na którym żołędzie nie kwitną,
Na ziemię leci; lub spráchniałé sosny,
Walą się z jodłą laty starożytną;
Lecz kiedy iawor w ~~Dąbrowie~~ dąbrowie roskoszny,
Ostrą siekierą młodzianý rytną,
Ostrożnym bydź chcąc, blizkie drzewa liszy,
Las się oszpeci a smutny leśniczy.

W Trenie V. Jak nikczemność życia maluie:

Opadłsz iak liść w jesieni z drzewa,
Lub iako wiotká za wiatrem plewa.
Upływasz iako woda znikomá,
Którą w się bierze ziemia łakoma.
Królom korony zdziera tá pani,
Ogołoceni z Infuł kapłani.
Mitry Xiążęce leżą w popiele,
Świetné szkarłaty pod nogi mielé,

Jarmaz

był opiekunem uxonych. Janickiego i Szymona Marycheego utrzymy-
wał kosztem swoim w Gymnazyum Padewskim. Sygnstaio Orzechowski i
Andrzey Przyłuski wdomu iego, mieszkaiąc. małżeńskie grobim rozwodzi,
Lud wspiérał Jarami.

Dzisiay umiérá syn, dziś się rodzi,
Smutnému Oycu, rodzonych obu,
Dzieli radnego pędzące do grobu.

Mysiaiel Kochanowskiego
Jana i Jakoba Górskiego
Stáronego Teologa i Mowcy
Luterzyńskiego Biskupa zatrzymuie
Xięt Poznan. Biskupa

O Elegiiach Janickiego

Klemens Janicki żył w wieku XVI. Urodził się 1516 we Wsi Januszku nale-
żącey do Arcybiskupa Gnieznieńskiego z Rodziców knieiych, Brat Panny
nabył się w Poznaniu. W szczenaca lat Potem Polsko
w Poznaniu i Gnieźnie, i znaczny postęp w rymotworstwie uczynił. Andrzey
Krzycki Arcybiskup, wezwał go do swego domu. Po smierci Arcybiskupa
Piotr Kmita Wojewoda krakowski i Marszałek Wielki Koronny posłał
go, na nauki do Padwy. Szymona Maryckiego z Pilzna I Pietrem myszkowskim Kanonikiem Krakowskim był naprzemian
i za iego zaleceniem zaręczonym został od Klemensa VII Papieża. Powró-
ciwszy do Oyczyzny rytmem żałosnym mężczyzn serca ziomków, i w 27 roku 1547.
życia dokonał. Sam własne życie opisał w Elegii pełney smutney czu-
łości. Szanował go Bembo Kardynał. Miał związki przyiaźni z Kro-
merem i Hozyuszem. Był wziętym u Samuela Maciejowskiego
Hieronima Łaskiego i Stanisława Sprowskiego Pisał wierszyki La-
tińskim. Słodki wdzięk ugo i piękna Panna. Za życia iesze Janickiego
wyszła z drukarni wdowy Hungerowey, 1541 in 8° Xięga iedna Tristium
i Xięga iedna Elegiy, i Xięga iedna Epigrammatów.

Franciszek Zagórski, gładki tłumacz Murzeusza z napisem Leander i
Hero, wyłożył kilka Elegiy Janickiego na Polskie. W pierwszey Elegii
tak zaleca swéy Xiązce, aby okazuiąc się na świat, powierzyła się w opiekę Maciejowskiemu:

O ty chwało Biskupów, mężu znakomity,
Co dziś sam godnie twoie piastuiesz trzaszczyty,
Wesprzyy mnie twoim imieniem, zaszczyt twoim względem,
I pozwól się umieścić między sługtwych rzędem.

Bo

Vide do fanickiego.

Sebastyan Fabian Klonowic, w Rozpustne Samyznuite Zwierzowe z Dobrotliwey Dozwolenia Polskich Panow Kommissarzow Dozor poczyniwszy, Wydaie go[ś]c na swiatło komi poszczęsnymi [a] Fanicki dworzanin, tak mowi o Landzkim;

Bo bez tego zaszczytu nie wydz pogardy;
W tych tachmanach na drodze klepsze mnie gmin hardy.
Wszakże lud pospolity za przesądem leci,
Tego tylko szanuie, nakinn szata swieci,
Iuż to podły dziś człowiek co nie lśni się w złocie,
Podły co nie w jedwabiu, lecz w szorstkim kambrze;
Czarne na mnie sukmany, czarne lice moie.
Te iednak stanu mego właściwe są stroie.
Krom chorób, iękow, płatzu, nie mam nic w tym rymie,
Dla tego też sobie wziąłem Trenow imie.
A to nie dziw, gdy bowiem, co niejeszcz pisatem,
Tkliwe nazekania ze łzami mieszałem;
Zamiast Muz mi przytomnych, smierć wyblada stała,
I swoią czarną ręką pioro kierowała.
Nadto, ieśli czytelnik wzgląd ma nad Nazonem,
Że swoie nędze słabszym opłakuie tonem,
Mnie też rownie wybaczy, bo gdy to pisałem,
Nie wygnańcem, lecz prawie skrzętnym trupiem byłem. Vide na marginesie

Elegiia Niemcewicza

Iulian Niemcewicz, którego chwała głośna iest między nami, napisał Elegiia Wiosny pełną myśli rozrzewniaiących, roku 1793. w zaburzeniach i woynie. Odgniewid w niey smutek, i gorzką papiezkę stawia w oczach naszych. Wystawiwszy milą postać wiosny, tak mowi:

Lecz ten co straił wszystko, co nie ma Oyczyzny,
Co czasem nie zatarte nosi wszerz blizny,
Dla tego w nadziei straił promyk słaby
Czarną kirepą okryte te wdzięczne powaby
Zwraca potim mowę do ziomków wyrodnych,
Co za kruszec zbyt podły przyięli kaydany,
I nad Oyczyzną obci postawili pany. Matuszewicz

Maluié potém okropny los przeznaczenia:

Lecz tak przedwiecznié niebios wyroki zmogliły;
Wieler to sławnych królewstw i grodów zamorznych,
Jak ludziom tak mocarstwom kres swóy naznaczyły.
Dziś nosza postać zwalisk i pustyń bezdrożnych!
Gdzie Babilon? Ninewa? i wy przed wiekami,
Cyprié przychodniom Teby stunienni bramami?
Zginęło plemie Rzymian; i ty ich przewago,
Imié nawet stanęłaś, potężna Kartago.
Między ciernim i między głuchemi roślinny,
Sławnych Aten zaledwie widać dziś ruiny.
Podobnie Polska długim grzebioną uniskiem,
Przewrotności i zdrady stała się igrzyskiem.

Tak cnoty obraz wystawia nyczéją okrytego bliznami w obronie swobod i zdrayców Oyczyzny:

Zkroy; ale w uniskach ulga mu zostaié,
Ulgi, którey występny nigdy nie doznaié;
Na nieskazioné serce wspomniawszy i cnoty,
Pozna, że bieyszá nędza nizeli zgryzoty;
I gdy smierć przyydzie; zamknie powieki spokoynie.
Ale ci, w Oyczyznę naiechali zbroynie,
Co zgubiwszy swé ziomki wyniosłością zgarda,
Kryią się w gmachach obcych przed swiata pogarda,
Mimo swietnié bogactwa i naigłch drogi,
Gorzkié ich będzie życié, a śmierć pełna trwogi.

Narzéka na zerwanié słodkié związki natury w zabornie kraiu:

Brat bratu stat się cudzym; co mówię? o zbrodnié!
Gdy zawiść wśród mocarzów rzuci swé pochodnie
Kiedy ludem zebranym wojny zawrzą toczyi,
Ziomek we krwi współziomka orzi będzie brodzyć. Zwraca

Zwraca się nakoniec do tatrii smutnie iżki głoszący, i na tey wielkiey myśli zakończa, że cnotliwego człowieka, ani przemoc nie zniesa, ani obaliny świata nie strwoża:

Nie może, woiownik ziemię krwią zrumienić,
Wyrównać grody, postać narodów odmienić,
Stanie się strasznym zdradą i siłą oręża,
Świat zburzy, lecz nie zegnie cnotliwego męża.

Druzbacka

Druzbacka Elżbietá Starbnikówná Zydaszewska pięć Elegyj napisała. Zaleca ię żywość wyobraźni i opisy przyiemne. Urodziła się w roku 1770. równie iak Stanisław Konarskie. Żyła w czasie skażenia Nauk, i mieszana iest w rzędzie oziwiaiących smak dobry, iako to: Wacława Rzewuskiego, i Stanisława Konarskiego.

Rozbiór Trenów Kniaźnina.

Franiszek Kniaźnin przyiaciel i pracownik Mikołaiowstwa Zabłockich, przeięty zalem nad smiercią zawczesną żony Zabłockiego napisał Treny maiące napis: Żale Orfeusza nad Eurydyką. Ile czuł dla nich przyiażni, ile doznał smutku z tey smierci, okazuiąc iaśnie, naskromniey sze przemowy do męża zmarłey:

Znam twoią czułość wielbiłem iey cnoty,
O krótka chwilo szczęśliwey pieszczoty,
Śpiewam nad stratą serca twego Pani,
Dla ciebie przyiazni, a szanunek dla niey,
Gdy zgon iey srogi duszę ci wydzierał,
We trzech tygodniach i prawie umierał.
Trzechlatem na tak bolesny przypadek,
Uczestnik żalu, a rozpaczy świadek

Panny

Domu iak cichy smutek między nami,
Twemiś gwałtownie przerywał iękami,
Głos nie iednego powtarzał ze strony,
Iakże zranęy ten mąż ptaure żony.

Ten I. zamyka wzdanie nad życiem krótkiem:

Jak błyska, razem i gaśnie,
Zorza na niebie rumiana,
Jak róża nadobna wonnie,
Ledwo rozkwitnie zerwana.

W Trenie II, o sprzętach pozostałych tak mówi:

To mi się tylko na rozmowienie,
Po moiey wdzięczney zostało żonie!
Straciwszy duszę, straciwszy ciało,
. . . . To mi zostało. . . . .

W Trenie III wyraża że i wierni przyiaciele nie mogą dać z ulgi zbolałemu sercu:

Filonce! słodka twey przyiaźni rada,
Pierwszy raz dla mnie daremna;
Abym nie płakał próżno mi przekłada,
Ten który ptaure sam ze mną,
Nie rozerwiesz mię i ty Filonce!
Chcieć mnie samego zostawić.
Niestety! nie masz uciechy na świecie,
Któraby mogła żal bawić.

W Trenie IV. Maluie, iak czarne troski pożeraiącą serce w oddaleniu od ludzi:

Odeszli wszyscy sam ieden zostaię
Ze mną żal mój, przyiaciel okrutny,
Jakby nie dosyć ziem tęskny i smutny,
Jeszcze mi rozpacz podaię.

W Trenie V. opisuie, że po tey ~~stronie~~ stracie wszystko mu ~~zbrzydło~~ pięknie.
W Trenie VI. i VII. kreśli dobroć i stodzy zmarłey:

Czyż ia zapomnę te słowá?
Orfeiu! masz mnie wzaiemną!
Kiedym ia słoba, bądź szczęśliwy ze mną.

W Trenie VIII zgon opisuie:

Padłem iak gdyby ~~mnie piorun~~ piorun opalił
A z nim się cały swiat na mnie zawalił.
Tyleć na ten czas folgi sobie miałem
Że od żałości nie pomniąc zemdlałem.

W Trenie IX ~~zwraca~~ mowę do Boga:

Okrutny wyrok! tęsknoś i ból,
Zostawił dla nas w tym łez padole,
Czyż byś się cieszył dziedzicam nieba,
Jgrzyć wygnańcom potrzeba?

W Trenie XI prawie z żalem zmienił się w skałę nakształt Nioby
W Trenie XIV piękny iest ustęp do do świateł niebieskich.

O wieczne światła, patrzycie zdaleka,
na los biednego człowieka,
Powiedzcie temu, ktory wam ~~nieg~~ bóg Pan,
Że płacz na ziemi zostaie.

W Trenie XXI i XXII. na wzór Orfeusza skupaią do piekieł i tak przemawiá:

Lutnio tyś ieszcze przy boku została,
Zalmoy, i rospacz w tobie ufa samey.
Ty ktoraś ięknem oporki ~~wzruszyła~~ wzruszała,
Muzyko poruszyć i piekielne bramy.
Przypomnę sędziom, co cierpieli sami,
Gdyś się z rozkoszą swoią rozstawali;
Przypomnę tzy ich temi memi tzami,
A ich się miłość nad naszą wzięli.

Fr

Ja kiedy ięk twoy twarde serca ruszy,
Lub wrocić raczą dupę moiey dupy,
Lub, ieśli prawo ich nieprzetamane,
Ja przynaymniey z nigrazem zostanę.

W Trenie XXIV. na wzór Orfeia odzyskuie żonę i utraca
Tkliwe opisy w tych Trenach czynią Kniaźnina godnym naśladowcą Kochanowskiego.

O Elegii Karpińskiego

Franciszek Karpiński zawsze tkliwy czuły i iasny, w Elegii Powrót na wieś wszystko
mowi z serca, zawstydza nie czułych bogaczow na prace wronych, a ubogich
pociesza przypomnieniem tey wielkiey prawdy, że się sięgną za siebie cierpienia
Uiała się naprzod, iż pawowie wsrod których przebywał stanu iego nie polepszyli tradnem.

Com zyskał, żem; zniewszy ubogie zagrody,
Chciałem niepatrzony płynąć przeciw wody,
I widzę na mé oczy, iak drudzy tonęli.
Jam sobie myślał; oni pływać nie umieli.
Com zyskał, nawysokie gnąc się pańskie progi?
Gdzie po śliskich ich stopniach obrażaią nogi,
Nie są zmoim lepszego niezrobiło stanem,
Kóż marnego wspomnienia; że gadałem z panem.

Czule wzmiankuie naukę Oyca przy wyyściu na świat:

Kiedy mnie Oyciec stary, żegnał przy swym zgonie,
Idź, mowił, synu! na świat; w którey będziesz stronie,
Zamiętay, że na prawdzie nikt nigdy nie straci;
Zostawiam cię ubogim, prawda cię, wzbogaci.....!
Słuchałem cię moy Oycze! gorszego między pany,
Takżem mowił, tak pisał iak był przekonany;

Nie brałem

Nie bratém sobie za cel ludzkie czerniáwiny,
A ieślim kogo chwálił, nigdy bez przyczyny;
Cożem zyskał? pochlebstwém nie służąc nikomu,
Otom wrocił ubozszym, niż wyiechał zdomu.
Nie przeto, swiętá cnoto! odstąpić cię trzeba,
Że wieku dzisieyszego nie nie daiesz chleba;
Chociby mi ieszcze wolniey miało szczęście powiać;
Boćto i s prawdą ieśt piękniey, i tak kazał Cyrus.

Czyni piękny ustęp do nadziei:

Nadzieio! czyż ia ciebie w złotey chmurze miéi szanuie,
Żeby oczy pospólstwo obracało na cię?
Żebym słynął maiątkiem, drugimi pomiatał?
Nie o tom ia przed drzwiami fortuny kołatał.
Iedna wioska do smierci, ieden dóm wygodny;
Gdziebym iadł nie z wymysłem, ale wstał nie głodny;
Gdziebym się, nie użuwał nikomu dozgonu,
Swym pługiem zoranego pilnował zagonu
Spokojny będąc natém, co stan mierny niesie,
Stałbym sobie na dole, niech kto inny ponie się.

Wyktada że stracił zdrowie nad Xiązkami, a w starości żyć musi o głodzie.

W tym zamiarze prawa mnie całe życie tłoczy,
Nad Xiązkami, straciłem i zdrowie i oczy.
Nad Xiązkami! które ia, co ustroni odjąłem,
Może na mnie zbytecznym nakładem sciągnąłem.
Coż mi Xięgi oddały? iak niewierna niwa,
Co zawiodła nadzieię, rolnikowi żniwa.
Po wieku mego wiosny niewróconey szkodzie,
Nachylony ku ziemi, zostałem o głodzie.

— — — — — — Porzuć

Porzuć nad pismami myśli kłopotliwé,
A serce niech mi tylko zostanie dotkliwé,
Żebym się mógł nad losem biedniejszych litował,
A przy prawy miał sposób bliźniego ratował.

Koniec
Zakończa na odezwie do siostry i krewnych zawiedzionych w nadziei otrzymania zasiłku.

Maryjo! siostro moia! iakżeś się kwapiła?
Prawieś zoraz z mym powrotém i ty tu przybyła,
Czego stoiąc w tym kącie s twarzą wymizorzoną,
Otoczona dziatkami nieszczęśliwa żono.
Poglądasz mi na ręce, rychło iakim datkiém,
Wesprę cię iuż goniąca maiątku ostatkiém?
Nędza was iak popadła, tak statecznie gnieie,
I ty także iak widzę, prawdzis szła na swiecie.
Opłakaná rodzino! wymysliie slepi,
On był między panami, i nám będzie lepiéy.
Byłém, i byłbym pewnie, Panom na coś ważny,
To wiém, a tego nie wiém, za com nie poptatny.
Stało się; nie mám swoiéy kopmy cudzą grzędę,
Podejmuię tę lepiankę, ieszcze w niéy przebędę.

Dodatek do Klonowicza po Flisie.

Pisał Pamiętnik dzieje Królów Polskich. W przypisie iego Janowi Firlejowi z Dąbrowicy Podskarbiemu koronnemu tak chlubnie mówi o Kromerze:

Rzym swego Liwiusza, Grecya ma Homera,
Grezyn Tucydydesa, Polak ma Kromera.

Wzmiankuiąc o Piesie wyraża:

Nie uległa w chatupie podłey swietna cnota,
Prostaczkowi do szczęścia otworzyła wrota.

Z Wawrzyńca Zbrzeński Kapelan Pana Nata Nuzy na ewangelicznego Szuflagana Krakowskiego pisał rytm religijny pod napisem: S. Teresy na Niebie i na Ziemi Tryumfuiącey rzecz o Krakowiem. drukowano u Mercina Filipowskiego w Krakowie 1622. r. in quart. Wiersz iego równie Jadki i niewygładzony iak Andrz. Zbylitowskiego Tak wspomnieli Krakow mówiący:

A to co za nowe Katy,
Postępuią Kraiu z ochoty;
Katy nigdy nie widane,
Niektórym Panom nie słychane.

Wszystkie w kitysach złocistych
A wspaniałych ozdobnych szatach
Dziatek Ku nam wyprawiaią,
Czyż nam złego myślić daią?

Papierowny Ignacego
Synem Uprowadzonego
Jakiebo siłe wyprowadzili
Bakterni nishi oddawali.

Ale ieden Kapłan z Kościoła
Co w mieście gminu przerażała

Tu wojna, tu zgroza, tu straszny
Przychodzą wokrutnie gruzy.
Niczart Panowie Polacie,
Podobno tu nas niestanie.
Kędy nasze zmordowane,
Prędko w pośmiech będą dane.

Już chorągwie rostaczają
Gdzy swe rowiebo rozpuszczają,
Gdzy nad trzody zdzierczyste
I nadelwy pogromiczyste.

Wśliczonym polu malowana
Panna błękitem odziana
Kasczy szeroki rospuściła
Pod nią tysiąc mężow wzięła.

A my przebóg dokąd chcemy?
Czy roto czoło uderzemy?
Czyli nas o mocny Panie
Na odpór taki niestanie?

Zelwarny Boże przedwieczny,
Aby z Sławą Polak wieczny
I Pola zniyść miał pohańbiony
I swobodni uprzywczony.

Ey mężne Sarmackie kraie,
Któremu Zygmunt prawa daie
Do broni się porządaylie,
Dzidzy dzieła rubiicznie.

Dodatek do Pozy o Cyceronie 329.

In fastigio eloquentiæ stetit Cicero. Zuntz

Dodatek do Bawb

Nadawał delikatny nieżom powłoki

Dodatek do Wojny Chocimskiej

Nowa Nizey Klonowicza w Dziele Roxek Judaszow wyraża, iż był w Greckim Kromolowie, i przytoczy Greckie wyrazy, iako n: skrowiszcze, chleb, szatrzenie baxende. Wspomina także o swoiem znaydowaniu się w maszcze Pezynku, i mowiąc o Ludolfinowie, i Węgierskim wyrazem Martahur Ludolfa oznacza

330. P. Dubos przełożył Myśliwca Krasickiego na język Polski Pabr. Essai sur l'Histoire Litteraire de Pologne à Berlin mdcclxxiv.

Dodatek do Żywa Jarnickiego Łukasza

które iest po tłumaczeniu Żywa Seneki

Jarnicki Łukasz urodził się w Krakowie za panowania Zygmunta I. Sam mowi: „dziękuię Panu Bogu, iako za wszystkie insze „wielkie łaski, tak i za tę, że mi się dał urodzić, za Pano„wania Zygmunta I. Oddany był na naukę do Akademii krakowskiey 1538. Roku, we trzy lata po Starodubskiey, a w rok po kolosseey woynie Pruskiey.

Mowiąc o Naruszewiczu, iako tłumaczu Liwiusza, tam godzi bez żadney rozney wszystkie Imiona konczy na ów w drugim przypadku liczby mnogiey „dodał „Dzieła Naruszewicza, mówi Jan Śniadecki „to [b] od brzegów Dźwiny, Wilii i Niemna rozmaitsy „że skazy języka po wszystkich Prowincyach Polskich: co „potrzebuie wyćwiczenia wszystkich uchybień od dobrey polszczyzny w tym wielkim Pisarzu, którego uważał należycie iako pilny poszuk Herkulesa Farnezkiego skalany brudami.

Pierwszy w Żukczynie w Domu Szczerego Rzpolitego, napisał Remus Sofiowi, o wiele rozpismo w zostawił Wielotyn bot z przyczyny, i Horatia ozdobił rymow Polo temu dziełem Ignacyanta i Owidyusza a Lyka Lat pod Lindego zabrał się w domowości: i obior smierć [illegible] stanowiąc bo zażegnie postał zasłabania. Umarł w [illegible] 12. Grudnia 1813 Roku

[a] Dzieie w Koronie Polskiey, wdroxi 2. wydan 1754.

[b] Rozbior krytyczny poezyi Sebastyana Grabowskiego Archidiakonow przez Jana Śniadeckiego

Wiadomość o życiu Trembeckiego

O pierwiastkowych latach i nauce Trembeckiego nie ma żadnych wiadomości pewnych. Dowiedzieć obie Brac a od Strony Matki Ojciec Zuzyczat się Konstancja Rodem Szeka Ruska. Zrosła na wychowaniu Matki Zwyczaj wziąć w rękę kulę aby Zrobić wydatniejszą Wyższego do czytania nad Xięgami Pobożnością do Cyfryzny mez Dowcip i talenta swoie wiązał na wiele Tarkowi wzgledy Sąsiedztwa Cnotliwości Najdoskonalszej Sowity Dzieci Zasięgnęły od Niego pewny, nieomylnie w Pracy Kazał go mowić prawdziwie Arystarchem Ilady Tłumaczonej przez Anachowskiego Baiat czy, Starch Całowite wiersze Homera przekreślał podobnie czynił Trembecki Tłumaczowi Iliady Tego sąd surowy i Szczerego Zadowyczat i przymuszego Skromnie uwagi Tłumacza wielkiego Poetyckich Czytelnika. Anto o tem Anachowski w żadnem dziele Swoiem nie wspomniał, Ponat nie tait się z tem Ze Byli Pewne Prawdy na Sądzenie przy ma wiem Zamiłowaniu Jednak Jednym Przyjaciołom Bystry Trembeckiego chcemiał. Chciał rozkwitnąć Pewny Bankier w Warszawie miał zapełny zbiór, wszystkich utworów Trembeckiego, który w Krótce Pobytu swego w Kamieńcu wydał. Chciał Kazdy by nie miał tego Dzieła Pomnikowego Przedsięwzięcia, ale po wydaniu Dzieła Zawarł się w nim Prawdziwy Dowcip Trembeckiego Skromność Cnoty Ro Warzyskie, Tych przykładem nie ogłoszono

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.